Wstęp do Historyi Ludu Izraelskiego. —

Historya od słowa Greckiego znaczącego widzenie albo przypatrowanie się ma swoie nazwisko — przeto, że Historycy rzeczy od siebie widziane, i dobrze poznane opisywać powinni.

Ludzie starzy młodzieńy, przypadki swe naturzeza dziwne radzi powiadali — Poniesa te często iednym ab stadem powtarzane widziały powieści — Pierwsi tedy historycy Potonie, a pierwsze Księgi historyczne pamięć ludzka. Niewiernosć pamięci była okazyą ludziom do wynalezienia pewnych Znaków, któreby iey nie dostatek zastąpowały. Znaki te z początku były hieroglifiki; niż wynalezione były litery i pisania sztuka.

Historya

Historya dawnego Ludu Zydowskiego, w tym wszystkich innych narodow historyi przewyższa, że pisana iest od Ludzi duchem Bożym natchnionych, i tak od wszego zmieconych, że ani się sami omylić ani czytelnikow. w błąd dobrowolnie wprowadzić mogli - Co innym historykom służyć nie może -

Ale Autorowie ci na stronę tym czasem odłożyć przyszło Scripturae Historykow Zydowskich od Boga natchnione Scripta Ich nigdy ich tylko nie będą zdrowey Krytyki -

Pisma te poważne, i co do materyi i co do sposobu maią Autorowie tegoż samego wieku żyjących o których pisali, rzeczy są tam wyrażone o rzeczach, iaky natury przed-

tedy maią o świętych świadkow, cały nawid, wspomnienia, miejsca, okoliczności, i podobne cudow znaki - Nie widać w nich pychy narodowey, nie słychać świadectwa podmiotem słońca, nie liczą między prorokami swoimi ani Bożków ani pod Bożków więcey wyrażaią złego ani dobrego o swoim Narodzie, o krokach o rzeczach, w których o rzeczach i dla których pisali: iste nie byli to podłego. Są tam zdania wysokie i święte ale bez przesady wyrażone, są prochwały, ale bez exageracyi zgoła szczera tam się pokazuie prawda, bez wszystkich przywar które albo zbytnie subtelności albo gmba pisanow powłoka na wszlodzenie Jey w pismach historycznych wrogom Zydow -

Dzieie od stworzenia świata opisał Moyżesz takie które w pamięci ludzi długoletnich tatwo zostać, i przez podanie do wiadomości Jego przyjść mogły. Zaiste Moyżesz we 48.lat po śmierci Lewi narodził się, Lewi zaś wspołżen z Izaakiem lat żył 40-, a Izaak z Abrahamem, 85 a z Semem S.oego synem lat 50- Sem iuż 98 lat przed potopem żył na świecie, więc Lamecha widział i Matusala, który pierwszego człowieka znał- Więc to nedy które przed potopem i po potopie stały się mogą względ na tę gotowość pierwiastkowych ludzi wiarę zdawać się powinny. Historya wyprowadzenia Ludu z Egipskiey niewoli, i przyprowadzenia go aż na granice Ziemi obiecanej, także zawiera w sobie dzieie w których y omyłka się i sprzeczność wcale być niepodobna

Jozue następca Moyżesza, w rządzie w pisaniu Historyi Ludu, wszelką swoią powagą, zniągłby y zapewne nie wypewnadowąć, Fatum ludowi niewiernemu- Podobieństwo iest że dzieie Ludu Bożego pod rządem Sędziow z pism dowodnych Hebrat Samuel, iakto tenże sam Księgi pierwszey Królow iest Autorem, pisał to, na co własnemi oczyma patrzył; Dzieie Dawida od Samuela- Natana i Gada, Krolow spisał wspomina pismo- Resztę Historyi Krolewskiey podali nam albo tego Dzieiu Zyiący, Historyy, albo Prorocy z swoiemi prywatnemi historyami tychże Ostatnie Księgi historyi Ludu tego przed przyściem Chrystusa są Księgi Machabeyskie= Otoż przy końcu Lat Narodu, iakto był od J.C. przepowiedziany. opisał Ioseph Piwarz Joseph Żydowin- Mamy tedy historyą naydawniejszą Narodu tego, i zdawnych naydokładniejszą z niey się dowiadu-

ieiemy.

ZBIOR
HISTORYI
LUDU JZRAELSKIEGO.

iáki był początek tego narodu, iáki iego wzrost, iáka religia, iey Zrodło, iey obrzędki, nawet w do drobniey szey ceremonii, następstwo Królow i Kapłanow, rewolucye w rządzie, prawa polityczne y sądowe, wojny, przymierza, niewole, Zwyczaistwa, nauki, rzemiosła, obyczaie, i t. d. Inne dawne narody. Assyryiczykowie, Chaldeyczykowie, Persowie, Atheńczykowie. Egipcianie. Chinczyg Amerykanie — mieli też publiczne Historye, tak iáko i Zydzi, ale te wszystkie księgi poginęły, niektore tylko wzmiki w pismach rożnych Autorow pozostały, ktory nie umiejąc dokładnie języków tych narodów albo z samego opadania niewiernego wypisywáć dawne dzieie, dokładney nam wiadomość podáć nie mogli — Zkąd wnieść łatwo, iák nam niesprawiedliwie przyganiáią. Niedorzecznie ze pierwsze przyszło między historyami Narodow, dzieiny historyi Ludu Jerozolimskiego — — — —

BIBLIOTHECA SEMINARII ARCH. PLOCENSIS
Nr. S-1180

ZBIOR
HISTORYI
LUDU JZRAELSKIEGO
y UWAG NAD NIM POLITYCZNYCH.
Z Xiąg Pisma świętego
STAREGO ZAKONU
WYIĘTY.

Przez X. S. B. Scholarum Piarum.

w WARSZAWIE 1793.

w Drukarni J. K. Mci i Rzplitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

Czytałem z przyzwoitą pilnością dzieło maiące napis: *Zbiór Hiſtoryi Ludu Jzraelſkiego &c.*, i nic w nim, coby ſię Swiętey Katolickiey Religii, lub karności obyczaiów Chrześciańſkich ſprzeciwiało nie znalazłem; owſzem ſądzę, iż maiąc wzgląd i na wybór wiadomości, i na przyſtoyną ſtylu powagę, i na gruntowność przyłączonych uwag, z pożytkiem dla nauki, z zbudowaniem dla obyczaiów czytane będzie. Dan w Warſzawie dnia 20. Stycznia. 1793.

X. Jan Albertrandi Kanonik Metropolitalny Gnieźnieńſki i Warſzawſki. Przełożony Kſięgarni J. K. Mci. Surrogat Warſzawſki. *Librorum Cenſor.*

Dzieło maiące napis Zbior Hiſtoryi Ludu Jzraelſkiego &c, zdaniem Cenzury iako wyżey pochwalone, aby mogło bydź wydrukowane pozwala ſię.
Tomaſz Oſtaſzewſki A. G. W.

PRZEMOWA.

Wiadomość Hiſtoryi Pisma Swiętego dla wszyſtkich Chrześcian iako ieſt naypotrzebnieysza, tak oraz nayszacowanieysza bydź powinna. Jeſt naypotrzebnieysza, bo w niey zamykaią ſię wysokie prawdy Religii naszey, i czyſte prawidła obyczaiów; Nayſzacowanieyſza bydź powinna, bo z natchnienia Bozkiego od poważnych napisana Pisarzów, zawiera to wszyſtko, co ſię ściąga do poznania Stworcy wszech rzeczy, i wiecznego człowieka uſzczęśliwienia. Przydaie iey nie mało ſzacunku i powagi sama dawność; tyle poźnieyſzych Hiſtoryy zaginęło, i w wieczney niepamięci są zagrzebane, ta w całości i zupełności z woli Nayweyższego, nas doszła. Owa w niey proſtota, krotkość, unikanie wſzelakich nowy ozdob, i ſzczerość tak wielka, iż nawet wyſtępków ludzkich nie zamilcza, o niezawodney swey prawdzie łacno każdego przekonywa. Przepowiedzenia Prorokow o Chryſtusie, o Kościele, o wezwaniu Pogan, a odrzuceniu Żydów czytaiąc w niey,

i spełnione widząc, przeświadczamy się, iż proroctwa i nadzieie ſtarego Zakonu zupełném swoiém uiſzczeniem, ſtały się dla nas Chrześcian rzeczywiſtością, i naymocnieyſzym Wiary naſzey filarem.

Tacto Hiſtorya uczy nas, iaki ieſt początek świata i narodu ludzkiego, ta przyczynę wſzyſtkich na świecie nieſzczęść nayleپiéy nam wykłada. Ta opisuie nam ſtworzenie i ſtan pierwſzego człowieka, i zaraz uczy, na iaki koniec człowiek od Boga ieſt ſtworzony. Ta przypomina powinności iego ku Bogu, ku bliźnim, i ku sobie samemu. Z niey nauczyć się można miłości pracy i oſzczędności, pomiarkowania i wſtrzemięzliwości w używaniu rzeczy ziemſkich; z niey uczyć ſię trzeba powinnego rodziców poszanowania, miłości bliźniego, politowania nad nędznymi, mężnego w przeciwnościach ſtatku, uprzeymego nieprzyiaciołom wybaczania; z niey nakoniec pałaiącey ku Bogu Stworcy miłości, i żarliwey o Wiarę świętą odwagi.

Zycie nienaganne Jozefa, Joba, Tobiiaſza, Samuela, Jozafata, Jozyaſza, Daniela, Eleazara, Oniaſza i tylu innych, rozlicznych cnot u oſobliwie cierpliwości, męztwa, pokory, ſprawiedliwości, ludzkości wielkim i budującym ieſt dla nas wzorem. Krewkości same niektórych Jzraelitów w Piśmie wytknięte uczą nas, żeśmy na ſiłach naſzych wſpierać ſię nie powinni, ale całą ufność i nadzieię w Bogu pokładać. Proczteго ieśli widzimy niektóre ich przeſtępſtwa, widzimy oraz, iż po nich nieodwłoczna kara Bozka naſtępowała. Zaczém wykroczenia ich nie oburzać nas, ale upokarzać powinny.

Dla ugruntowania ſię i zakochania w świętey Religii naſzey, wſzyſtkie proroctwa iſtotnieyſze o Chryſtuſie Jezuſie krótko zebrane, i przy końcu dzieła ſą położone.

Aby zaś procz wiadomości Hiſtoryi poznać można Religią, rząd, zabawy i charakter Jzraelitów, Zbior ten podzielony ieſt na dwie części: pierwſza zamyka dzieie, druga zwyczaie i obyczaie Jzraelitów.

Nakoniec dla dokładnieyſzego teyże Hiſtoryi zrozumienia, położone ieſt na początku Opiſanie Jeograficzne Paleſtyny.

Całe to Dzieło czerpane było z xiąg świętych, które ſię tu porządkiem kładą:

Porządek Xiąg Starego Zakonu.

Genesis. t. i. xięga rodzaiu.
Exodus. xięga wyścia.
Leviticus. xięga Lewitska albo kapłańska.
Numeri. xięga liczby.
Deuteronomium. xięga powtorzonego Zakonu.
Te 5 xięgi zowią się Pentateuchus Moyżeſza.
Jozue.
Sędziów.
Rut.
Cztery xięgi królewskie.
Dwie xięgi Paralipomenon. t. i. kroniki.
Dwie xięgi Ezdraſzowe.
Tobiaſz.
Judyt.
Eſter.
Job.
Xięgi Pſalmów.
Przypowieści Salomona.
Ekklezyaſtes.
Pieśni nad pieśniami.
Xięgi Mądrości.
Ekklezyaſtyk.
Xięgi czterech Proroków większych.
Xięgi dwunaſtu Proroków mnieyſzych.
Dwie xięgi Machabeyſkie.

OPISANIE JEOGRAFICZNE ZIEMI SWIĘTEY.

Położenie Palestyny.

Ziemia Swięta leży w Azyi między Syryą i Arabiią, na zachod srzodziemnem morzem oblana. Jeszcze Abrahamowi od Boga obiecana była, awe czterysta lat potomkom iego z Egiptu przez Moyżesza wyprowadzonym dana.

Nazwiſka iey.

Kray ten nazywał się naprzod Chananeą, iż go posiadali potomkowie Chanaana; potèm Palestyną od mieszkania w nim Palestynów, albo inaczey Filistynów. Daley nażywał się ziemią obiecaną, Królestwem Judzkiem, ziemią Jzraelską, nakoniec Ziemią świętą, iż się tam wszystkie zbawienia naszego taiemnice odprawiły. Tam się Chrystus Pan urodził, tam ukrzyżowan, umarł, zmartwychwstał, stamtąd do Nieba wstąpił.

Rozległość Palestyny.

Na wzdłuż od góry Libanu aż do morza martwego ku południowi rozciąga się na mil Francuzkich siedmdziesiąt, w szerz zaś od wschodu aż do zachodu czyli do morza wielkiego na mil dwadzieścia pięć. W tak iednak szczupłym kraiu niezmierna moc ludzi znaydowała się, którego liczba na sześć lub siedm millionów wynosiła. Nędzny stan teraźnieyszy, do którego kray ten przyprowadzili Mahometanie, sprawnie małowiernym wątpliwość o prawdzie Pisma świętego, które go nazywa ziemią mlekiem i miodem płynącą. Ale Pisarze swieccy o żyzności tego kraiu piszący, świadectwem swoim o prawdzie w tey mierze Pisma świętego, nas zapewniaią. Między inszymi Hekateusz Abderyta będący na wszystkich wyprawach Azyatyckich Alexandra wielkiego świadczy: iż nad wszystkie krainy, które widział, Palestyna co do żyzności i piękności naypierwszą była.

Zyzność Ziemi.

Jakoż powietrze w tey ziemi arcy umiarkowane, zdrowe i czyste było. Zywiła wiele i podziśdzien żywi bydła, ptastwa i ryb. Obfitość zboża osobliwie pszenicy, wina, fig, oliwy, miodu, balsamu wielka; wesołość pol, gòr, rzek, miast, zamków, wsi tak przedziwna była, iż kray ten nazwaćsię mogł raiem ziemskim.

Należy dziś do Turków, i zawiera w sobie te powiaty: Gazę, Elkahil czyli Hebron, Elkods czyli Jeruzalem, Napluzę, Hartę, Nazaret czyli Juret-Kafre-Kánna, Safet, i nakoniec kray niżey Jordanu leżący, niebezpieczny dla podróżnych z przyczyny Arabów, którzy go posiadaią.

Dawne Narody.

Tę ziemię przed przyściem Jzraelitów posiadali Chananeyczykowie, Amoreyczykowie, Heteuszowie, Ferezeyczykowie, Jebuzeyczykowie i inne narody. Jzraelitowie wspomnione narody częścią mieczem wykorzenili, częścią w niewolą zabrali, a to dla grzechów owych obywatelów, i dla przeklęctwa Noego, gdyż wszystkie te narody od Chanaana syna Chama pochodziły.

Weyście Jzraelitow do Chananei.

Wyszedłszy Jzraelitowie z Egiptu nie poszli prosto ku Chananei, aby znać

przeląkłszy się mocnych i zbroynych narodów, któreby im przeyścia broniły, lub wszyscy nie poginęli, lub się nazad do Egiptu z boiazni nie powrocili, udalisię przeto do morza czerwonego, które suchą nogą przeszedłszy tułali się po puszczach Arabii przez lat czterdzieści, dla tego iż często przeciw Bogu i Moyżeszowi szemrali, i żeby tymczasem Chananeyczykowie miarki grzechów dopełnili. Za wodza dopiero Jozuego przyszli nad rzekę Jordan z tey strony od wschodu, przez którą na tem mieyscu gdzie teraz pokolenie Rubena, suchą nogą przeszedłszy, prosto poszli ku miastu Jeryehu, i ono sobie podbili. Od tego czasu osady swoie po Chananei zakładać poczęli.

Dawny podział Palestyny.

Jozue następca Moyżesza przeszedłszy rzekę Jordan, i po większey części swych i bozkich nieprzyiacioł wytępiwszy, podzielił Palestynę na dwanaście pokoleń, podług liczby dwunastu synów Jakóba, rachuiąc za pokolenie Lewi i Jozefa, Manassesa i Efraima synów tegoż Jozefa, Te zaś były pokolenia: Pokolenie Judy, Symeona, Dan, Beniamina, Efraima, Issachar,

Zabulon, Azer, Neftali, podzielone pokolenie Manassesa nagradzaiąc niepłodną ziemię inszym kawałkiem buynym i żyznym; pokolenie Gad i Rubena. Ten podział był arcy rozumny i sprawiedliwy, bo gdzie kray był buynieyszy, to pokolenie mniey ziemi zabierało, a gdzie mniey żyzny, to się iego rozciągłością nagradzało.

Pokolenie Lewi.

Pokolenie Lewi dla tego w ten podział nie wchodziło, iż na usługi Bogu było wyznaczone, i za rozrządzeniem bozkiem do niego należało Kapłaństwo. Insze więc pokolenia żywność i inne potrzeby iemu opatrywać były obowiązane. Jednakowoż procz cząstek z fiar, procz pierwiastek ze wszystkiego, które Lewitom dawano, przysądzono im miast czterdzieści ośm w rożnych pokoleniach leżących, ze wszystkiemi ich przedmieściami, na dwa tysiące kroków gruntu za miastem. Nadto przysądzono Lewitom dziesięciny ze wszystkich rzeczy: iakoto zboż, bydląt, owoców.

Miasta znaczniejsze.

W pokoleniu Judy na granicy pokolenia Beniamina było miasto *Jeruzalem*

na 2 górach Syon i Akra wystawione, głowa i stolica całego Królestwa Jzraelskiego, troiakim murem opasane, wspaniałym Kościołem na górze Morya i pałacem Salomonowym sławne, które naprzod Nabuchodonozor, a potèm Tytus wraz z kościołem xburzył. Na mieyscu zburzonéy Jerozolimy daléy ku zachodowi i północy, to iest ku górze Kalwaryi Adryan Cesarz roku Pańskiego 135. wystawił miasto nazwane Elia, Zydom iednak pomieszkania zabronił. To miasto pospolicie zowie się teráz Jerozolimą.... Jasze miasta: *Betleem* narodzeniem Chrystusa Pana znakomite, *Hebron* ze wszystkich tego kraiu miast naydawnieysze. *Herodium*: *Lobna*, *Jerymot*, *Rama*, *Betsur*, *Massada*, *Masfa*. W tèm pokoleniu, iest dolina Jozafat, na którey ma bydź sąd powszechny całego świata.

W pokoleniu Beniamina: *Jerycho* po przeyściu Jordanu naprzod od Jozuego wzięte. *Gabaa*, *Gabaon*, *Betania*, *Anatot*, *Karyatyarym*, *Machmas*, *Emaus*, *Galgala*.

W pokoleniu Symeona. *Bersabee*, *Syceleg*, *Ceila*, *Betelia*, *Rafia* bliżko morza.

W pokoleniu Dan: *Aialon*, *Azeka*, *Betsames*, tu kilka set Betsamitów trupem padło, iż na arkę dwornie patrzyli. *Betoron* niższe, *Ramata*, *Eleuteropolis*, *Nobe*, *Giedor* albo *Gadora*.

W pokoleniu Efraima: *Samarya* wystawiona od Króla Amry, stolica Królów Jzraelskich. *Tersa*, *Efrem*, *Hai*, *Sylo* w tèm przed wystawieniem Kościoła Jerozolimskiego odprawowały się obrządki Religii, ofiary, nabożeństwa i schadzki roczne Jzraelitów. *Betel*, gdzie Jeroboam iako i w *Dan* cielce złote wystawił, i kłaniać im się kazał, ażeby Zydzi do Jeruzalem nie chodzili. *Sychem* albo *Napluza*, *Garyzym* miano i góra Kościołem Samarytanów sławna, który Jan Hirkan zburzył. *Betoron* wyższe, *Tebes*, *Modyn*, *Joppe* niedaleko morza.

W połowicy pokolenia Manassesa: *Azor*, *Jezrael*, *Machmeta*, *Nabata*, *Cezarea Palestyny* albo *wieża Stratona*.

W pokoleniu Jssachar były miasta: *Sarta*, *Dotain*, *Arbele*, *Tanak*, *Naim*, gdzie Chrystus wskrzesił wdowie zmarłego syna.

W pokoleniu Zabulon: *Betulia* sławna oblężeniem Holoferna i uwolnieniem przez Judytę. *Kanagalileyska* gdzie Chrystus wodę w wino przemienił. *Nazaret* oyczyzna Jezusa i Maryi. *Azanot*, *Zabulon*, *Dyocezarea* albo *Seforys*, *Safet*, *Tabor*.

W pokoleniu Neftali: *Kafarnaum* gdzie Chrystus często przebywał. *Korozaim*, *Tyberyada*, *Cedes*, *Neftali*, *Dan*.

W pokoleniu Azer: *Afek*, *Sarepta Kana większa*, *Kades* albo *Cedes* przy Libanie, *Paneas* albo *Cæsarea Philippi*.... *Tyr*, *Sydon*, *Akko* albo *Ptolomaida* były miasta nadmorskie i należały do Fenińczyków.

W pokoleniu Rubena: *Bozor*, *Medaba*, *Hesebon*, *Karyataim*, *Belfegor*, *Batabara*, *Liwias* albo *Betaran*.

W pokoleniu Gad: *Astarot*, *Abela*, *Efron*, *Pella* dokąd schronili się pierwsi Chrześcianie wyniosłszy się z Jerozolimy podług przestrogi Chrystusa, gdy przewidzieli oblężenie i ostatnią ruinę tegoż miasta. *Fanuel*, *Sokot*, *Karnaim*, *Safon*, *Mahanaim* miasto Lewitow a stolica Jzbozeta przez lat siedm.

W drugiey połowie Manassesa: *Gaulon*, *Jabesgalaad*, *Gadara* lub *Gazara*, *Magiedda*, *Hippos*, *Betsaida* albo *Julias*, *Saron*... Kray za Jordanem który posiadały pokolenia Rubena, Gad i połowa Manasse nanażywałsię iednem słowem *Galaad*.

Miasta ucieczki.

Pokolenie Lewi nie miało żadney osobney ziemi, ale miało, iakośmy wyżey powiedźieli, w inszych pokoleniach czterdzieści ośm miast z przyległościami. Z tych było sześć miast ucieczki, trzy z jedney strony, i tyleż z drugiey strony Jordanu. 1. *Hebron* w pokol: Judy. 2. *Sychem* w pokol: *Efraima*. 3. *Cedez* w pokol: Neftali. 4. *Bozor* w pokol: Rubena. 5. *Ramot galaad* w pokol: Gad. 6. *Gaulon* w pokol: Manassesa. Miasta ucieczki to znaczyły: Jeśli kto niechcący i mimo winy, drugiego zabił, a uciekł się do którego z tych sześciu miast, był wolny od śmierci, lecz z tego miasta wychodzić nie mogł, aż po śmierci naywyższego Kapłana.

Poźnieyszy Palestyny podział.

Wprędce po przyściu Messyasza dzieliè się Palestyna poczęła na cztery części albo na cztery Tetrarchiie. 1wsza Tetrachiia Judzka. 2ga Samaryyska. 3cia Galileyska. 4ta Trachonitska z Jtureą. W Tetrarchii Judzkiey miesciły się pokolenia: Judy, Beniamina, Symeona, Dan. W Tetrarchii Samaryyskiey pokolenie Efraima i połowa Manasse. W Galilei niższey były pokolenia Jssachar i Zabulon, w Galilei wyższey albo narodów, Azer i Neftali. W Trachonii i Jturei były pokolenia Rubena, Gad, i druga połowa Manassesa... Perea zwałasię kraina koło Jordanu leżąca.. *Abilene* lub *Lizania* była kraina Celezyryi na północ

Palestyny darowana od Rzymian Lizaniaszowi synowi Heroda, a bratu Archelausa.

Jeziora i rzeki Palestyny.

Morza czyli ieziora Palestyny były dwa: 1. *Gienezaret* albo galileyskie czyli Tyberyady. 2. *morze słone albo martwe*, przy ktorém leżały miasta dla grzechu nieczystości ogniem siarczystym w popiół obrócone, to iest: Sodoma, Gomorra, Adama, Seboim, Segor.... Rzeka większa tylko iedna *Jordan* przez śrzodek Palestyny płynąca, wpadaiąca w morze martwe. Mnieysze rzeki te były: *Bozor* w pokol: Symeona, *Cyzon* albo *Kischen* na granicy Efraima, *Belus* i *Eleuterus* w pok: Azer, wpadaią wszystkie w morze śrzodziemne. *Jabok* i *Jazer* w pokol: Gad wpadaią w Jordan. *Cedron* w pokol: Judy, i *Arnon* na granicy pokol: Rubena w morze martwe.

Góry znaczniejsze.

W pokoleniu Jsachar była góra: Gielboe, na którey Saul i Jonatas polegli, z tey przyczyny przeklęta od Dawida, żeby na nię ni deszcz ni rosa nie padała. Druga Karmel gdzie przebywał Eliasz.. Jnsza góra Karmel była w pokol: Judy, gdzie Nabal liczne swe trzody

chował. W pokol: Zabulon: Tabor sławna przemienieniem Chrystusa Pana. W pokoleniu Efraima Garyzym i Hebal. W pokol: Beniamina: góra Oliwety i Kalwarya, na tey Chrystus ukrzyżowan, a z tamtęy do Nieba wstąpił. Naszego wieku nad grobem Jezusa Chrystusa przy górze Kalwaryi iest wystawiony obszerny i wspaniały Kościół; sklepienie w nim okrągłe i we śrzodku otwarte, żeby wapor i dym ze stu i 36. wielkich lamp czyli pochodni goreiących, tamtędy wychodziły. Ten Kościoł ołowiem pokryty, wewnątrz wielą pięknemi obrazami iest przyozdobiony. Z wielu tego Kościoła kaplic iedna zostaie pod dozorem Zakonników S. Franciszka. Na północ Palestyny: góry Liban i Antyliban albo Hermon. Na zachod przy Fenicyi góra Saron. Na wschod góry: Galaad, Arnon, Abarym, tey ostatniey ieden wierzchołek zwał się Fasga, a drugi Nebo. Na południe są góry Seir.

Narody Jzraelitom pograniczne były te: na zachod przy morzu śrzodziemnem *Filistynowie*. miasta stołeczne ich powiatow były: Akkaron, Askalon, Azot, Gaza, Giet, te miasta dopiero pod ostatnimi Królami Zydowskiemi, kiedy Rzymianie Monarchiią Grecką podbiiać

sobie poczęli, zawoiowane do ziemi Judzkiey należały.. Na południe *Amalecytowie* stykali się z morzem śrzodziemnem. *Madyanici* przy morzu martwem. *Idumeyczykowie*, posuwaiąc się od Madyamitow ku wschodowi. Ci od Jana Hirkana podbici i do Państwa Izraelskiego przyłączeni byli. Na wschod *Moabitowie* stykali się z pokoleniem Rubena. *Ammonitowie* przy górze Galaad. Na północ *Syryyczykowie*, a na północ zachodnią *Fenińczykowie* przy morzu śrzodziemnem, handlem i żeglugą bardzo sławni.

Rząd Izraelitów.

Rząd u Izraelitów można mowić, iż był Teokratyczny, bo nic ważnieyszego nie zaczynali bez poradzenia się i rozkazu bozkiego, i sam Bóg Monarchą ich był aż do obrania Krolów. Jednakowoż ponieważ ludzie potrzebuią takiey głowy, na ktorąbysię zapatrywali, rządzeni naprzod byli przez Moyżesza i Jozuego, toż przez Sędziów do Samuela, daléy przez Królów do Salomona. Po rozdzieleniu Króleswa na dwa: Judzkie i Izraelskie, każde miało swych Krolów, którzy prawem dziedzicznem następowali, aż do zniszczenia oboyga tego Królestwa. Do Krolestwa Judzkiego należały pokolenia Judy i Beniamina; do Królestwa Izraelskiego należała reszta pokoleń. Rząd tedy Izraelitów z początku był Arystokratyczny, a potem Monarchiczny. Po naprawieniu Kościoła i odnowieniu miasta Jeruzalem przez Zorobabela i Ezdrasza, rządzona była Judea iuż przez Areykapłanow, którzy razem Wodzami byli, iuż przez Królów; naostatek przez Rzymskich Starostów aż do zupełnego ich państwa spustoszenia.

WSTĘP DO HISTORYI

Cel tey Historyi.

Historya Pisma Swiętego starego Testamentu iest ta, która opisuie nieprzerwane następstwo Religii: uznawania i czczenia iednego Boga Stworcy Nieba i ziemie, zacząwszy od stworzenia świata, aż do przyścia Chrystusa Pana. Zabawia się naywięcey wyliczaniem cudów Bozkich, i czynów Ludu od Boga wybranego, który nam teyże Religii wiernie dochował.

Tę Historyą czerpać będziemy z dawnych Xiąg, które z natchnienia bozkie-

go od Moyżesza, Jozuego, Samuela, Ezdrasza i od inszych świętych Pisarzów są napisane. Te Xięgi Biblią, albo Pismem świętém pospolicie zowiemy.

Epochy.

Epochy w tey Historyi znakomitsze są następuiące: 1*wsza* stworzenie świata na początku czasu. 2*ga* potop powszechny roku świata 1656. 3*cia* powołanie Abrahama roku świata 2083. 4*ta* wyście Jzraelitów z Egiptu r. ś. 2513. 5*ta* początki Królestwa Jzraelskiego na Królu Saulu r. ś. 2909. 6*ta* niewola Babilońska r. ś. 3420. 7*ma* Narodzenie Chrystusa Pana roku świata 4004.

CZĘSC

CZĘŚĆ I.

HISTORYA LUDU JZRAELSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

I. *Stworzenie świata.*

Był Bóg od wiekow, lecz świata nie było, który nie mógł bydź inaczey tylko w czasie stworzony. Gdy czas wyznaczony przyszedł, Bóg wszechmogący i mądry stworzył niebo, ziemię, i cokolwiek się na niebie i na ziemi znayduie, ato wolą i słowem swém dla chwały swoiey. To iest wszystkie rzeczy, nieżywotne pierwey, potem żywotne i ruszaiące się w przeciągu szesciu dni z niczego wyprowadził. Nakoniec utworzył z ziemi człowieka na obraz i podobieństwo

swoie, dał mu duszę rozumną, wolną, duchowną, nieśmiertelną, wszystkich rzeczy stworzonych uczynił go panem, i osadził go w Raiu, aby go uprawiał i pilnował. Jest człowiek obrazem bozkim, bo iest sposobny do poznawania i miłowania Boga, i na ten koniec iest od Boga uczyniony. Siodmego dnia Bóg nowe rzeczy stwarzać przestał, i dzien ten *Sabbati* albo odpoczynku sobie poświęcony mieć chciał... Jest zdanie Oyców świętych, iż Aniołowie w ten czas są stworzeni, kiedy i światło, to iest dnia pierwszego. Wielka ich część dla pychy zgrzeszyła, i zaraz z nieba byli zepchnięci, i skazani na męki wieczne.. Widzimy iż ieszcze przed upadkiem Adama, skazuie go Bóg na pracę, bo ta przyrodzoną iest iego powinnością, gdyż bez niey nie mogłby potrzebom swoim dosyć uczynić.

Ray byłto ogrod bardzo roskoszny i wesoły, w którym Bóg pozwolił Adamowi owocu wszystkich drzew pożywać, oprocz iednego, które się nażywało drzewem wiadomości złego i dobrego, i to pod karą śmierci, chcąc doświadczyć wierności iego i posłuszeństwa. Sprowadził potém przed Adama wszystkie zwierzęta, którym on przyzwoite imiona nadał.

Aże

Aże sam tylko był Adam, przeto śpiącemu w Raiu żebro wyiął, i z niego Ewę utworzył, któraby Adamowi była towarzyszką, i we wszystkiém mu dopomagała. Oto związek małżeństwa, i początek społeczeństwa ludzkiego. Niewinności i szczęśliwości w Raiu pierwszych Rodziców pamięć, w złotym owym u Wierszopisów wieku iest zachowana.

II. *Upadek pierwszych rodziców i kara.*

Adam i Ewa wprędce Bogu Stwórcy swoiemu wcale się niewdzięcznymi i nieposłusznymi pokazali. Ewa albowiem od ducha kusiciela w postaci węża rozmawiaiącego zwiedziona zakazanego owocu pożyła, a resztę mężowi swemu podała. Czart bowiem iey był powiedział: iż dla tego Bóg z tego owocu im pożywać zakazał, bo wiedział: iż iak tylko tego drzewa owocu skosztuiecie, otworzą się oczy wasze, i staniecie się iako bogowie wiedzący złe i dobre. Tym fortelem oszukani dany sobie rozkaz przestąpili... Taiemne ukontentowanie czynienia podług swey woli, roskosz zmysłów z widoku tak pięknego owocu, namowa kusiciela pociągnęły ich do zezwolenia.

Występpek każdy ciągnie za sobą karę, doznali iey za swoie przestępstwo pierwsi rodzice nasi. Natychmiast bowiem z sukni niewinności ogołoceni, obaczyli nagość swoię, i wstydzić się iey poczęli; figowemi zatém liściami onę pokryć musieli. Bóg zaś na ukaranie grzechu wygnał ich z Raiu, i więcey do niego wrócić się nie pozwolił. Procz tego każde osobiście skarał: Ewę że w boleściach rodzić, i mężowi swoiemu poddaną bydź miała; Adama zaś, że w pocie czoła i zmordowaniu ciała żywności z ziemi sobie szukać, a potém z żoną i ze wszystkiém potomstwém umrzeć, i do tey z którey wyszedł ziemi, miał się wrócić. Z tegoto pierworodnego grzechu wszelka do złego skłonność i pożądliwość wypłynęła; ten nędzy i słabości. człowieka, i zepsucia świata stał się przyczyną. Pożądliwość iest miłość samego siebie, która nas odwraca od Boga Stwórcy naszego, skąd wszystkie grzechy pochodzą... Sprawiedliwy i dobrotliwy Bóg karząc pierwszych rodziców, obiecał im zaraz Chrystusa na zgładzenie pierworodnego grzechu. Złorzecząc bowiem wężowi mowił: iż niewiasta skruszy głowę iego. Te słowa zamykaią obietnicę Zbawiciela Chrystusa, który się z Maryi Panny miał narodzić.

Miał Adam iak rozum do poznawania, tak wolną wolą czyli wolność do czynienia dobrze lub źle, bo bez niey nie miałby mieysca zasługi przed Bogiem. Użył iey na złe, bo na zgwałcenie rozkazu od Stworcy sobie danego, przeto i sam ciężko przewinił, i na nas wszystkich tę winę rozciągnął. Wszyscy staliśmysię tey winy uczestnikami, bo wszyscy od pierwszego rodzica iuż występnego, czyli iadem grzechowym zarażonego pochodzimy.

III. *Synowie i potomkowie Adama.*

Kaim i Abel byli synami iednego oyca Adama, ale w obyczaiach bardzo przeciwni; ten niewinny, tamten łakomy i zazdrosny; tensię pasieniem trzody, tamten uprawieniem roli zabawiał. Abel co naylepszego miał z trzody, paląc Bogu ofiarował, Kaim starszy brat co podleysze rzeczy z użytków ziemi na ofiary wybierał. Stąd Abla ofiara iako z szczerości serca pochodząca była Bogu przyiemna, Kaima zaś obrzydliwa. Tamtemu więc pobłogosławił Bóg w rozpłodzeniu trzody, tego rola nie bardzo była urodzayna. Postrzegłszy to Kaim tak wielką zapalił się nienawiścią, iż brata w pole wyprowadziwszy nielitościwie za-

bił. Oto skutek okropny grzechu Adamowego; od tego czasu cnota od występku zaczęła bydź prześladowana. Nastąpiła za ten występek kara, bo sumienie bratoboycy ustawiczną boiaźnią i gryzotą serca dręczone było. Szukaiąc więc mieysca ucieczki i obrony od nienawiści żyiących ludzi, miasto pierwsze wystawił, od imienia syna swego Henocha Henochią nazwane. Nakoniec zamiast pokuty w rospacz wpadłszy, stałsię tułaczem na ziemi, i nędznie zginął. Na mieysce Abla urodził się Adamowi Set, który stałą publiczną cześć Boga wprowadził. Seta potomkowie dla pobożności synami bozkimi, przeciwnie zaś synowie niezbożnego Kaima, synami ludzkimi są nazwani. Potomek Adama Henoch dla pobożności i niewinności swoiey żywy cudownie ze świata wzięty, bo go świat nie był godny. Potomstwo Seta było zawsze Bogu wierne, mimo powszechnego ludzi zepsucia. Wątpić nie trzeba, iż pierwsi Rodzice wpaiali dzieciom swoim prawidła czystey moralności, zasady Religii i społeczności, które iednoczą ludzi między sobą, i poddaią ich Bogu, iako ich Stworcy i Oycu, ale miłość siebie nieporządna powoli zaślepiała ich, i stała się źrzodłem skażenia obyczaiów.

Rzecz niewątpliwa, że przy uprawie roli kunszta lub się wynayduią, lub doskonalą. Kaim i iego potomkowie byli rolnikami, Pismo święte ma ich za wynalazców niektorych kunsztów. Był Kaim wynalezcą budownictwa, bo on pierwsze miasto wystawił. Tubalkain wynalazł sposob robienia koło kruszcu miedzi i żelaza, które w rolnictwie iest arcy potrzebne. Siostra zaś iego Noema wynalazła sposob robienia około konopi i przędzenia. Łowiectwo zwierząt szkodliwych pierwszemu Lamechowi przypisuią. Jubal iednak potomek Kaima wynalazca Muzyki był oycem tych, którzy mieszkali pod namiotami, i byli pasterzami. Abel tak Bogu miły był pasterzem, Set pasterzem wraz z potomkami swoiemi. Zdaie się że życie pasterskie było nayniewinnieysze, które Seta potomstwo od zepsucia obroniło.

IV. *Przyczyna powszechnego potopu.*

Pomieszanie cnotliwych potomków Seta z niezbożnymi potomkami Kaima było zrzodłem sprosnych między ludzmi występkow i wszelkich nieprawości. Tego daley Bóg scierpieć nie mogąc, dla

oczyszczenia ziemi, wszystkich ludzi wykorzenić przedsięwziął. Znalazłszy zaś Noego męża sprawiedliwego, postanowił wyiąć go od tey powszechney zguby. Kazał mu zatem budować korab nakształt okrętu, wyznaczywszy mu czas i miarę długości i szerokości iego, w którymby się sam z domem swoim pod czas tey, która nastąpić miała powodzi, mógł zachować. Oprocż tego kazał mu przysposobić sobie wszelkiey żywności, i ze wszystkich zwierząt, wyiąwszy wodne, nieczystych po parze, czystych zaś posiedm par do korabiu wprowadzić. Budował Noe arkę przez lat sto, aby ludzie mieli czas do upamiętania się w swych nieprawościach.

Gdy iuż czas potopu przyszedł, a ludzie się w swych złościach bynaymniey nie poprawili, Noe z rozkazu Bozkiego wszedł do korabiu z całą swoią familią, to iest: z żoną, z trzema synami Semem, Chamem i Jafetem, i z ich żonami. Wprowadził tamże ptastwo i zwierzęta ziemskie, a okno czyli drzwi u góry arki zamknął. Natychmiast deszcz gwałtowny lać począł, który czterdzieści dni i nocy bez przestanku padał. Tą straszną powodzią wszystkie mieysca, góry nawet naywyższe zalane były R.

S. 1656. Wszyscy więc ludzie, ptastwo i zwierzęta poginęły, i tylko ci, których Bóg w korabiu zamknął, ocaleni zostali. Po upłynionych stu pięćdziesiąt dniach spuścił Bóg ciepły i potężny wiatr, który powoli wody zmnieyszył, tak iż arka zastanowiła się na górach Armenii. Co Noe poznawszy czwartego potem miesiąca wypuścił naprzod kruka, który nie powrócił, toż gołębicę, która drugim razem wypuszczona, przyniosła mu zieloną gałązkę oliwy, co było znakiem iuż oschłey ziemi. A gdy gołębica potrzeci raz wypuszczona nie wróciła się, wyszedł Noe z korabiu, i zaraz całopalenie z czystego ptastwa i bydląd Bogu ofiarował, na podziękowanie mu za tak cudowne siebie, i rodzaiu ludzkiego zachowanie. Podobała się wielce Bogu ta ofiara, i przyobiecał, że nigdy więcey podobną powodzią świata karać nie będzie. Na pamiątkę tego między Bogiem i człowiekiem przymierza wyznaczył tęczę na niebie. Bawił Noe w arce rok cały i dni dwadzieścia siedm.... Zabytki tego powszechnego potopu na całey się ziemi znaydują. Części iey wewnętrzne, warsty gliny, piasku, łuszczki, skorupy straszney niegdyś powodzi niezbitym są dowodem. Rownie poda-

nia ustne we wszystkich prawie Narodach, a osobliwie wschodnich o potopie powszechnym, o tey nas prawdzie zapewniaią.

Po potopie skrócone są dni życia ludzkiego, i używanie mięsa pozwolone, bo go przedtém ludzie nie iadali. Z licznych owych trzod bydła od siebie chowanych mieli tylko mleko, ser i odzienie.

W tey Epoce czasu ludzie naydłużey żyli; między inszymi Matuzal żył lat blizko tysiąc. Przyczyną tak długiego i czerstwego życia było życie oszczędne, praca pomiarkowana, pokarm prosty z owocow ziemi wyprowadzony, napoy iedyny woda.

ROZDZIAŁ II.

I. *Czyny synów Noego i budowanie wieży Babel.*

Noe po wyściu z arki siedlisko swoie na równinach Senaar założył. Ocaliwszy z sobą narod ludzki, zachował także wszystkie kunszta, które służyły do utrzymywania życia ludzkiego, i które iuż były wynalezione. Te pierwsze kunszta czyli rzemiosła były: pasterstwo, rolnictwo, odzież, budowa. Jakoż ktoż nie widzi, że początek tych rzemiosł od wschodu pochodzi?

Uprawiaiąc ziemię Noe, zaszczepił także winnicę, i zażywszy z niey owocu, nie znaiąc ieszcze mocy wina, usnął i mniey przystoynie w namiocie swoim leżał. Cham syn iego postrzegłszy to naśmiewał się z oyca, i nie przestaiąc na tém poszedł do braci, i to im bezwstydnie opowiadał. Lecz oni to usłyszawszy idąc w tył, by nie widzieli nagości oyca, płaszczami go swoiemi okryli. Za co Noe dowiedziawszy się otém, pobłogosławił Semowi i Jafetowi, a Chama w potomku iego Chanaanie przeklął, przepowiadaiąc mu, iż będzie sługą braci swoich.

Gdy się liczba ludzi we dwieście lat od potopu mocno rozmnożyła, nie mogąc mieszkać pospołu umyślili rozeyśdź się, i inszych siedlisk sobie szukać. Nim iednak rozeszli się na różne świata części, dla wsławienia i uwiecznienia imienia swego taką budować więżą zaczęli, którey wierzchołek samego dotykałby się nieba. Ale Bóg na zawstydzenie ich dumy i próżności, pomieszał im ięzyki; przeto gdy ieden drugiego rozumieć nie mógł, zaczęte dzieło poniechać musieli.

Stąd owę wieżą nazwano Babel, to iest pomieszanie.

Czynią więc podział ziemi między sobą trzey synowie Noego, iak sobie byli ułożyli, i staią się autorami rożnych narodów. Jafet udał się ku zachodowi, i wielką część zachodnich kraiów albo Europy zaludnił. Sem kraie wschodnie obrał sobie, i pamiątka iego trwała zawsze między ludem Hebrayskim, który od niego pochodził. Cham poszedł ku południowi, i imię iego i Chanaana iego syna między Egipcyanami i Feninczykami znaiome było. Od tego ludzi rozeyścia się i zmieszania ięzykow pochodzi owa różność narodów, mowy i obyczaiów na świecie.

Gdy się ludzie na małe grastki podzielili, i na owocach samorodnych przestawali, wszelkie kunszta od Noego zachowane poszły w zaniedbanie, a nakoniec w zapomnienie. Nie dziw przeto, że znowu trzeba było czasu i przemysłu na ich wynalezienie i rozmnożenie. Jm się bárdziey ludzie rozchodzili, i im rzadzey z sobą przestawali, tym się dzikszymi poczęli stawać; a wszelki swoy przemysł i poznanie do rzeczy ziemskich i zmysłowych przywięzuiąc, o Bogu Stwórcy swoim powoli zapominać, i

rzeczy widzialne od niego stworzone a sobie użyteczne za boga czcić poczęli. Słońcu więc które im przyswiecało, ogniu który ich ogrzewał, cześć bozką wyrządzali. J ten był początek bałwochwalstwa. Nie było iednak żadnego narodu tak dzikiego, któryby iakichsiś bogów nie miał, bo sam porządek i piękność świata do uznania iakiegoś boztwa ludzi pociągał.

ROZDZIAŁ III.

II. *Powołanie Abrahama, wyzwolenie Lota.*

Kiedy insze narody powszechnem iakiemsiś zaślepieniem udały się do bałwochwalstwa, Abraham sam ieden został, który od czci prawego Boga nie odstępował. Z tey przyczyny obrał go sobie Bóg, w którego by potomstwie Religiia iednego Boga utrzymywana była. Zeby więc Abrahama od inszych bałwochwalców wyłączył, iuż prawie siedmdziesiąt lat maiącemu dom i krewieństwo swoie opuscić, z Chaldei oyczyzny z miasta Ur wynisdź, i naprzod do Haran miasta Mezopotamii, potem zaś po czteroletniem tamże pomieszkaniu, do Chana-

nei kraiu z Sarą żoną i Lotem synowcem swoim przenieść się kazał. Usłuchał tego Abraham, iako na wszelkie Boga skinienie zawsze gotowy. W tey drodze przyobiecał mu Bóg: iż plemie iego rozkrzewi iako gwiazdy na niebie, lub piasek w morzu, i że potomstwo iego dziedziczyć będzie Chananeę; nadto przyrzekł mu, iż on miał bydź głową wszystkich wierzących, i nieiako oycem samego Chrystusa, który z jego pokolenia miałsię narodzić i uszczęśliwić wszystkie narody. Abraham na podziękowanie za to dobrodzieystwo wystawił tam z kamienia ołtarz, i uczcił imię pańskie. Bawił znaczny czas w Sychem, a potém w Betel. Lecz gdy głod w ziemi Chananeyskiey dokuczać począł, udał się do Egiptu, gdzie Sarę żonę dla bezpieczeństwa życia swego za siostrę udawał, bo w sameyrzeczy była razem i żoną i siostrą. Z Egiptu powróciwszy osiadł na dolinie Mambre, gdzie z Lotem synowcem rozstać się musiał.

Lot przez długi czas pospolitego z Abrahamem stryiem swym używał domu i pastwiska; lecz skoro mąż święty postrzegł, że nowe coraz kłótnie między swymi i Lota pasterzami wszczynały się, (ponieważ i iego i Lota liczne trzody

razem pomieścić się nie mogły) dla miłości pokoiu gdzie indziey mieszkanie założyć postanowił. A zatém Lotowi gdzieby chciał osiesdź dał na wolą. Lot kray przy Sodomie leżący bardzo wesoły sobie obrał, nie przeyźrawszy iakie go tam niebezpieczeństwo i nieszczęścia czekały. Wkrótce bowiem iak Król Sodomy od czterech Krolów woyną zaczepiony, i razem z czterema innymi Królami, których był na pomoc przyzwał, zwyciężony został, Lot także z inszymi brańcami, po dobyciu od nieprzyiacioł miasta, w niewolą był wzięty. O czem Abraham dowiedziawszy się, z trzema set i ośmnaście ludźmi za zwyciężkiém udał się woyskiem, które dogoniwszy zbił, a ostatek rozpędził. Tym sposobem nietylko Lota z niewoli uwolnił, ale też wszystkę zdobycz Sodomczykom wydartą nazad odebrał. Za odniesione zwycięztwo dziękował Bogu Abraham, i Melchizedekowi Kapłanowi dziesięcinę ze wszystkiey zdobyczy ofiarował. Ten Melchizedech był Królem Salem, a oraz kapłanem Boga naywyższego i figurą Chrystusa, ofiaruiący Bogu nie insze ofiary, tylko chleb i wino. Oswobodziwszy Króla Sodomy nie chciał przyiąć ofiarowanych sobie od niego łu-

pów odzyskanych, przestaiąc na tém ukontentowaniu, iż mu przysługę w przygodzie uczynił.

III. *O Jzmaelu. Aniołach i ofiarowaniu Jzaaka.*

Jzmael był synem Abrahama z Agary służebnicè spłodzony, lecz gdy się Agar zbytnie wynosić, i Sarą iż dzieci nie miała gardzić poczęła, wraz z Jzmaelem iest wypędzona. Ale wrociła się nazad, i odtąd pokornieyszą się stała. Po nieiakim czasie powtornie z przyczyny wyniesłości syna wypędzoną została. Wygnany z matką Jzmael umarłby był na puszczy z wielkiego pragnienia, gdyby Anioł strapioney matce nie był zrzodła pokazał. Co większa kazał iey mieć pilne o Jzmaelu staranie, gdyż z niego wielu zacnych mężow wynisdź miało. Będąc na puszczy Jzmael nauczyłsię z łuku strzelać, i od tego to Jzmaela Jzmaelitowie i Arabowie początek i ród swoy wywodzą.

Wspomina Pismo święte, że Abraham koło południa w namiocie swoim siedząc, postrzegł trzy osoby idące, ato byli Aniołowie, i przez zwyczayną swoię ludzkość zaprosił ich do siebie. Ci przepowiedzieli Sarze Abrahama żonie iuż w latach podeszłey, iż w rok powiie syna. Z czego gdy się Sara śmiać poczęła, ponieważ liczyła iuż lat dziewięćdziesiąt, spytana o przyczynę śmiechu, gdy się zaparła, zgromili ią Aniołowie, iż prawdy nie wyznała, i że nie dowierzała mocy bozkiey. Opowiedzieli także Abrahamowi, iż miasto Sodoma dla grzechów lubieżności wkrótce ma bydź zniszczone ogniem znieba spuszczonym. Abraham i nad synowca i nad obywatelów nieszczęściem użaliwszy się gorąco prosił Boga, azeby miastu przepuścił, ieśliby się przynaymniey dziesięciu niewinnych znalazło, ale i tylu nie znalazłszy, nie smiał iuż więcey prosić.

Aniołowie wyszedłszy od Abrahama poszli do Sodomy, gdzie za usilną Lota prośbą w domu iego noclegiem stanęli. Za tę Lota uczynność, żonę iego i dwie córki z miasta wyprowadzili. Gdy się to stało, natychmiast Sodoma i inne trzy miasta, bo piątemu na prośbę Lota Bóg przepuścił, ogiem siarczystym w perzynę były obrócone. Że zaś Lotowa żona przeciw zakazowi anielskiemu obeyzrała się na palące się miasto, w bałwan soli iest obrócona. Po zniszczoney Sodomie udał się Abraham ku Gierarze; tam Sara porodziła w starości syna

według obietnicy anielskiey, i dane mu iest imię Jzaak.

Odtąd żył sobie spokoynie i szczęśliwie Abraham, ale Bóg chcąc doświadczyć iego wierności, rozkazał, aby mu nayukochańszego syna swego Jzaaka na górze Morya ofiarował. Tam mąż święty, nie uważaiąc nic na obietnice, które mu Bóg w Jzaaku uczynił, bez odwłoki udał się; i gdy go chciał ścinać, zatrzymał mu rękę Anioł, i na miesyce syna barana w cierniach uwikłanego zabić rozkazał. Za ten tak heroiczny posłuszeństwa uczynek odebrał powtornie Abraham obietnicę: iż oprocz inszych szczególnieyszych łask, Messyasz z jego pokolenia miał się narodzić. Nie długo potèm Sara roku wieku swego 127 umarła w Hebronie z wielkim męża i syna żalem, i pochowana była w grobie od Abrahama kupionym.

IV. *Ożenienie Jzaaka. diway iego synowie Ezaw i Jakob.*

We trzy lata od śmierci Sary, gdy Jzaak miał lat czterdzieści, Abraham nie chcąc się krewnić z córkami kraiu Chananeyskiego, wysłał Eliezera (który wszystkim iego domem bardzo chwalebnie

bnie zawiadował) do Mezopotamii oyczyzny swoiey, ażeby tam zonę dla syna iego wybrał i przyprowadził. Ten po długiey odprawioney podroży, nakoniec nie daleko miasta Haran przy studni pewney zastanowił się, i prosił Boga: aby ta była oblubienicą Jzaaka, któraby mu i wielbłądom iego wody do picia nieproszona podała. Uczyniła tak Rebeka Batuela córka; tey zatèm drogie, które niosł podarunki, natychmiast ofiarował. Do domu Batuela wprowadzony wszystko czego chciał otrzymał, ponieważ nie tylko rodzice, ale i córka na to małżeństwo zezwoliła. Rzecz całą sprawiwszy, Rebekę do Palestyny sprowadził roku przed śmiercią Abrahama trzydziestego piątego, ktory potèm umarł żyiąc lat 175. Abraham przy wielkich dostatkach i powadze starożytne zachował obyczaie, życie zawsze proste i pasterskie prowadził. Jzaak syn iego, i Jakob wnuk byli naśladowcami iego wiary, prostoty i życia pasterskiego. Będąc Jzaak statecznym czcicielem prawego Boga, odebrał i on od niego przyrzeczenie: iż w jego plemieniu wszystkie narody uszczęśliwione będą.

Był Jzaak kontent z małżonki swoiey, lecz rachuiąc iuż lat sześćdziesiąt, a ie-

szcze żadnego potomka nie maiąc, udał się do modlitwy, prosząc Boga, aby ustała niepłodność żony iego. Wysłuchał Bóg iego modlitwę, i Rebeka brzemienną została. Miał tedy Jzaak dwoch synów Ezawa i Jakóba bliźnięta, z których młodszy daleko potem starszego sławą i godnością przeszedł. Dorosłszy Ezaw gdy razu iednego z polowania powrócił, wielkiem pragnieniem pokarmu zdięty, starszeństwo swoie Jakobowi bratu za trochę soczewicy przedał. Maiąc Jakób przedane sobie prawo starszeństwa, błogosławieństwo także oycowskie sztuką matki swoiey, albo raczey dziwnem zrządzeniem bozkiem odebrał, gdy tym czasem Ezaw od oyca wysłany bawił się polowaniem. Powróciwssy z polowania Ezaw, i dowiedziawszy się, że iuż Jakób odebrał od oyca błogosławieństwo, wielce narzekać począł, i rozgniewany zabić brata umyślił. Tego Jakób unikaiąc za radą matki uciekł się do Labana wuia do Mezopotamii. W tey drodze będąc raz przymuszony nocować w polu, podłożywszy pod głowę kamień zasnął. We śnie widział drabinę od ziemi aż do nieba sięgaiącą, po którey Aniołowie do góry i na dół zstępowali. Na samym wierzchołku drabiny widział

Boga, dane Abrahamowi i Jzaakowi błogosławieństwo, na rozmnożenie i uszczęśliwienie narodu ludzkiego z jego plemienia stwierdzaiącego.

Przyszedłszy do Mezopotamii był bardzo ludzko od Labana przyięty. U niego więc siedmioletnią służbę przyiął, ażeby Rachelę córkę iego za żonę otrzymał. Laban iednak w słowie się nie stawił, i po siedmiu leciech służby Lią starszą córkę dał mu za małżonkę, młodszą zaś tą kondycyą dadź mu obiecał, ieśliby drugie siedm lat służyć u niego raczył. Ani tey lubo przykrey kondycyi Jakób nie odrzucił. Służywszy wiernie przez lat dwadzieścia w pasieniu owiec Labanowi, i wielce się w trzodę zbogaciwszy; za rozkazem anielskim wrócić się do swey oyczyzny postanowił. Powątpiwaiąc zaś czy mu wuy iego odiechać pozwoli, potaiemnie z żonami, dziećmi swemi i całym maiątkiem w drogę się wybrał. Za nim w pogoń udał się Laban, i dogoniwszy go żalił się, iż kryiomo z córkami iego iakby z jakiemi niewolnicami wyniosł się; lecz od Jakoba o potrzebie nieodwłocznego wyiazdu przekonany uspokoił się; co większa przyrzekli sobie obadwa wza-

iemną miłość i przyiazń, i grzecznie się z sobą rozstali.

Jakób z Mezopotamii powracaiąc, iedney nocy pasował się z Aniołem, którego nie wprzody puścił, aż od niego błogosławieństwo otrzymał. Od owego czasu Jakób Jzraelem iakoby przemagaiącym, a potomkowie iego Jzraelitami są nazwani. Powróciwszy do Oyczyzny, Ezawa brata uniżonością i podarunkami przebłagał, tak iż odtąd w przyiaźni i zgodzie żyli. Miał Jakób dwunastu synów i iednę corkę, którey imie Dyna. Synów te są imiona: Ruben, Symeon, Lewi, Judas, Jzachar, Zabulon, Dan, Neftali, Gad, Azer, Jozef i Beniamin. Ci wszyscy byli oycami czyli głowami dwunastu pokoleń Jzraelskich.

V. *Niewinność, zaprzedanie i wyniesienie Jozefa.*

Niewinność, skromność i powolność Jozefa była przyczyną, iż go oyciec bazdziey nad inszych kochał. Ta miłość oyca, przytem doniesienie pewnego występku swych braci, wyiawienie nakoniec snów, które mu panowanie przeznaczały, nienawiść braci na Jozefa ściągnęły. Widział on we śnie snopek swoy

stoiący w pośrzodku inszych iedenastu, które mu się kłaniały. Widział powtórnie gwiazd iedenaście, nadto xiężyca i słońce czyniące pokłon swoiey osobie Co znaczyło, iż nie tylko wszyscy bracia, ale też matka i oyciec pokłon mu oddawać mieli. To niewinnie opowiadaiąc tak roziątrzył swych braci serca, iż go koniecznie zabić umyślili. Gdy go tedy iednego czasu posłał oyciec do braci w polu trzodę pasących, oni iak tylko idącego postrzegli, chcieli go zamordować; za radą iednak Rubena (który go ocalić myślał) wsadzili go do suchey studni. Stamtąd wyciągnionego z porady przychylnego Judy przeieżdzaiącym kupcom Jzmaelitom zaprzedali. Oycu zaś sukienkę iego we krwi zbroczoną posłali, udaiąc iakoby Jozefa źwierz dziki pożarł. Opłakiwał serdecznie syna swego Jakób żadney pociechy nie przyymuiąc.

R. S. 2276. Zaprzedany Jozef zaprowadzony był do Egiptu, gdzie znowu przedany został Putyfarowi pierwszemu na dworze Faraona Króla urzędnikowi. Ten postrzegaiąc w nim rzadką cnotę wierności, skromności i roztropności, zdał mu zupełny rząd domu swego, którym Jozef arcychwalebnie rządził. Ale niedługo mu niestateczne

sprzyiało szczęście. Niechcąc zezwolić na występek, na który był namawiany, i płaszcz nawet uciekaiąc zostawiwszy, ściągnął na siebie gniew żony Putyfara. Ta sądząc się bydź od iednego cudzoziemca wzgardzoną, miłość w nienawiść: a znak iego niewinności w potwarz obróciła. Oskarżony więc przed Putyfarem, i bez żadnego przekonania do publicznego więzienia wtrącony został. Trafunkiem do tegoż więzienia wsadzeni byli dway urzędnicy królewscy, Podczaszy i Piekarz, których sny tak Jozef wytłumaczył: Pierwszemu że miał bydź do dawney godności przywrócony; drugiemu, że będzie po trzech dniach na szubienicy powieszony; co się potem ziściło. Prosił zatém Jozef Podczaszego, aby o nim pamiętał, gdy się dobrze mieć będzie. Ale on o tém wszystkiém zapomniał, niewinny Jozef ieszcze dwa lata ponosił nędzę w owym tarasie, Ludzie szczęścia swego słodyczą upoieni o życzliwych sobie częstokroć zapominaią. Z następuiącey dopiero okoliczności był Jozef zwięzienia uwolniony.

Widział we śnie Król Faraon siedm krów bardzo tłustych z Nilu wychodzących, które od siedmiu chudych pozarte były. Widział powtornie siedm kło-

sów bardzo pięknych i pełnych strawionych od inszych siedmiu pustych. Tych snów gdy żaden wytłumaczyć nie mogł, wyprowadzony był na ten czas dopiero za poradą Podczaszego z więzienia Jozef, który ie natychmiat tak wytłumaczył: Że przez siedm krów tłustych i siedm kłosów pełnych znaczy się siedm lat wielce urodzaynych, po których insze siedm wielkiego głodu, przez chude krowy i kłosy wyrażone, nastąpią. Potrzeba więc ażeby wszelkie zboże zbywaiące przez siedm lat urodzaynych zgromadzane było, któreby na siedm lat głodnych wystarczyć mogło... Faraon z takowego snu wytłumaczenia uradowany nie tylko Jozefa nad zbożem, ale też nad całym Egiptem z władzą namiestniczą przełożył; i zaraz w krolewskie szaty przybranego na swoim powozie kazał wozić, przykazuiąc aby na głos woźnego wszyscy na kolana padaiąc vice-królem go Egiptu uznawali. Odmienił Król imie iego, i nazwał go ięzykiem egipskim Zbawicielem świata. Oto prawdziwa Jozefa cnota i w dobrém stateczność po rozmaitych przygodach przyzwoity szacunek i nagrodę odbiera!

VI. *Rząd Jozefa w Egipcie, postępek z bracią, sprowadzenie Jakóba.*

Sprawował Jozef urząd swoy arcy mądrze i nieskazitelnie, i pod czas lat urodzaynych bardzo wiele zboża zgromadził i zachował. Ta przezorność i to należyte iego rady wykonanie było ocaleniem ludu, a wielkim skarbu królewskiego pożytkiem. Albowiem gdy wyszło siedm lat urodzaynych, nie tylko pobliższym kraiom, ale też Egipcyanóm głod dokuczać począł. Udawali się więc do Faraona, iako do tego który ich potrzeby opatrywać był powinien, prosząc go o żywność, których on do Jozefa odsyłał, a ten z chęcią każdemu za pieniądze zboża dostarczał. Usłyszawszy Jakób, iż w Egipcie zboże przedaią, wysłał tam dziesięciu synów na kupienie żywnosci. Poznał ich zaraz Jozef, iednakże na utrzymanie powagi swoiey iakby szpiegów do więzienia wsadzić rozkazał. Wypuściwszy potem dziewięciu, i zboża im dawszy, zatrzymał Symeona w więzieniu, ażby mu drudzy brata ich naymłodszego przyprowadzili. Przyznali się albowiem przed nim, iż byli synami iednego oyca, i że mieli ieszcze wdomu iednego rodzonego imieniem Beniamina. Tego zaś Jozef naybardziey kochał, i pragnął go widzieć, bo obadwa Racheli matki synami byli. Nie chciał na to pozwolić Jakób, lecz nakoniec głodem przyciśniony rad nie rad zezwólić musiał, i Beniamina wraz z inszymi synami po zboże posłał.

Przybywszy drugi raz do Egiptu Symeona z więzienia uwolnili, a Jozef obaczywszy Beniamina uradował się mocno, i gdy mu łzy padadź poczęły, poszedł do osobnego pokoiu, aby tam wolniey zapłakał. Wróciwszy się kazał wszystkim z sobą do stołu usiesdź, aby się z nimi wolniey mogł ucieszyć. Gdy nazaiutrz odieżdzać mieli, kazał wory ich zbożem napełnić, a pieniądze iako i przedtem w nie włożyć, nadto w wor Beniamina czarę śrebrną, z którey sam zwykł był piiać. Skoro wyiechali Vice-Król gonić ich kazał, i czarę w worze Beniamina znalazłszy więzieniem mu groził, inszym zaś iechać do domu rozkazywał. Lecz oni nato przystać żadną miarą nie chcieli, i Judas na służbę i niewolą ofiarował się za Beniamina. Obawiali się bowiem, aby oycu dla wielkiego smutku śmierci nie przyśpieszyli, gdyby z Beniamina iak przedtem z Jozefa ogołocony został. Widząc Jozef taką

wszystkich ku oycu i Beniaminowi miłość, nie mogł się daley utaić. Przeto Egipcyanom wynisdź kazawszy, z tèmi słowy ze łzami zmieszanemi dał się słyszeć: Ja iestem Jozef brat wasz, któregoście Egipcyanom zaprzedali, niczego się nie obawiaycie. Oni to usłyszawszy stuchleli i na twarz swoię upadli, wnet do siebie przyszedłszy, przepraszali Jozefa za przeszłe swoie prześladowanie. On zaś mile każdego ściskaiąc cieszył ich mowiąc: iż to z rozrządzenia stało się bozkiego, że się do tego kraiu dostał, aby ich pod czas głodu ratował. Zaczèm bez odwłoki oznaymić oycu, iż Jozef żyie, i z całym domem do Egiptu go przeprowadzić rozkazał; głod albowiem pięć lat ieszcze trwać miał. Jakób tę nowinę usłyszawszy wielce się uradował, i żeby Jozefa mogł oglądać, chętnie w daleką puścił się drogę. R. świata 2298.

Przybywszy do Egiptu nie tylko od Jozefa, ale też od samego Króla bardzo ludzko przyięty był, który mu z całą iego familią ziemi Giessen w pastwiska nayżyznieyszey (bo wszyscy ci byli pasterzami) do mieszkania i używania pozwolił. Tam Jakób lat siedmnaście przeżywszy, wszystkim synom dawszy

błogosławieństwo, i przyszłe ich powodzenia i odziedziczenie Chananei przepowiedziawszy, umarł roku wieku swego 147. Wszczególności opowiedział Judzie panowanie i czas Messyasza, który z jego miał wynisdź pokolenia. Tak bowiem kończył swoie błogosławienstwo: „ Nie wyydzie berło z Judy, ani wodz „ z jego lędzwi, aż przyydzie, który „ ma bydź posłany, i ten będzie oczekiwaniem narodów. „ Oto czas przyścia Messyasza iaśnie i wyraźnie przepowiedziany, i prawie palcem wytknięty, skoro ze krwi Judy panuiący ustaną, co się na Herodzie sprawdziło. Oczekiwaniem zaś wszystkich narodów nie kto inny był, tylko Messyasz pomazaniec bozki, tłumacz woli naywyższego, Król nowego narodu... Zaprzysiągł także Jozefa Jakób, ażeby ciało iego w Chananei w grobie oyców pochowane było, co Jozef wiernie wykonał.

Zostaiąc Jozef na naywyższych przy dworze godnościach, zawsze od pychy i wyniosłości daleki, i nie swego interesu, ale ludu pożytku i dobra królestwa szukaiący, od wszystkich był statecznie kochany. Naostatek roku rządów swoich w Egipcie 80 życia 110. r. ś. 2369. żyć przestał, od wszystkich

opłakiwany, bo wszyscy iego dobroci doznali. Kości iego w lat trzysta do grobu oycowskiego, iak umieraiąc prosił, były zaprowadzone. Miał Jozef dwoch synów Manassesa i Efraima, których Jakób dziad, umieraiąc obiecancy ziemi równie iak swych synów dziedzicami naznaczył, dawszy im także błogosławieństwo ręce na krzyż przełożywszy.

VII. *Niewola albo uciemiężenie Jzraelitów, tychże uwolnienie.*

Po śmierci Jozefa odmienił się wkrótce stan Jzraelitów w Egipcie. Bo gdy Jozefa pamięć wygasła, i inszy Król nastąpił, nieludzko i uciążliwie z nimi postępować sobie zaczął. Widząc ich liczbę bardzo rozmnożoną, a przytém żyiących w wielkiey zgodzie i iedności, nie kłaniaiących się kraiowym bożkom, obfituiących w dostatki przez względy przeszłego Króla, i Jozefa Ministra nabyte, zdatnych do handlu, do pasienia trzod i rolnictwa, nadto przemyślnych i pracowitych, a myślących kiedyś kray iego opuście, postanowił osłabić ich, zubożyć i w kraiu swoim zatrzymać. Żeby się tedy wszelkiey niespokoyności z przyczyny ludności ich ten nowy Faraon pozbył, podatkami uciskać, i bardzo ciężkiemi pracami około cegły i stawiania miast Jzraelitów zatrudniać i obciążać rozkazał. Lecz gdyby się oni i tak wielce rozmnażali, dzieci męzkiey płci iakby się tylko urodziły naprzod dusić, a gdy tego niewiasty dzieci odbieraiące czynić nie chciały, w rzece Nilu topić przykazał. Gdy niegodziwy ten rozkaz do skutku przywodzono, Jochabet syna swego, nie mogąc inaczey życia iego ocalic, w koszałce w Nil puściła, kazawszy Maryi siostrze iego, co się z nim dziać będzie, uważać. Córka Faraona przechodząc się trafunkiem koło Nilu, koszałkę ową do siebie przyciągnąc kazała, i widząc przedziwney urody dziecię o mamce myślić poczęła. Z namowy Maryi dała mu za mamkę Jzraelitkę, a ta była Jochabet własna dziecięcia matka, i dane mu iest imie Moyżesz. (a) Troskliwie zaś wychować go, a potém na dworze królewskim we wszela-

(a) W tym czasie Egipcyanie w różnych Grecyi częściach osiedli. Nowa osada, którą Cekrops z Egiptu sprowadził, dwanaście miasteczek założyła, z których Krolestwo Ateńskie powstało.

kich naukach wyćwiczyć rozkazała. Dorosłym będąc, a nie mogąc cierpieć Egipcyanów braci swych prześladuiących, poszedł do Arabii do kraiu Madyan, gdzie u Jetra albo Raguela przez lat czterdziesci owce pasł, którego też corkę za żonę poiął, i miał z niey dwoch synów. Stamtąd powołał go Bóg na wybawienie ludu swego z Egiptu.

Gdy pod górą Horeb pasł trzodę, pokazał mu się Bóg w krzaku ognistym, i kazał isdź do Faraona, nakazuiąc mu imieniem Bozkim ludu Jzraelskiego uwolnienie, i wyście na czynienie Bogu ofiar. Dał mu nato wszelką moc, laskę na czynienie cudów, i brata Aarona za towarzysza i pomocnika. Moyżesz więc pożegnawszy się z Jetrem świekrem swoim, przyszedł do Egiptu, lecz poselstwo iego w początkach bezskuteczne było. Faraon bowiem bardziey na Jzraelitów rozgniewany nowemi ich i coraz nieznośnieyszemi robotami uciążać kazał, nie uważaiąc nic na cuda, które Moyżesz przed nim uczynił. Odmienił naprzod laskę swoię w węża, i znowu węża w laskę zamienił. Potém uczynił rękę swoię trędowatą włozywszy ią w zanadrze, i znowu ią uzdrowił. Gdy te cuda i rożne perswazye nic nie

pomagały, Moyżesz i Aaron twarde Faraona serce dziesięcią karami zmiękczyć przedsięwzięli. Z tych pierwsza była obrócenie wod w krew. 2ga żaby iadowite. 3cia komory ludzi i bydło srodze kąsaiące. 4ta muchy nad zwyczay się naprzykrzaiące. 5ta powietrze na bydło. 6ta wrzody straszne na ludzi. 7ma grad, grzmoty i pioruny zabiiaiące ludzi i bydło. 8ma szarańcza która wszystko to zjadła w polach, co grad niedobił. 9ta ciemności straszne i okropne przez trzy dni trwaiące. 10ta była nayszroższa taka: o północy Anioł zacząwszy od syna królewskiego wszystko pierworodne z ludzi i z bydląt pozabiiał. Faraon tak ciężkiemi karami zmiękczony pozwolił, ażeby Jzraelitowie wolno czymprędzey wychodzili. Napożyczawszy więc z porady bozkiey od Egipcyanów szat i sprzętów drogich, zjadłszy baranka pieczonego wyszli z Egiptu iakoby na czynienie Bogu ofiar, roku świata 2513. Było wszystkich Jzraelitów około 600,000. nie rachuiąc dzieci i niewiast. Mieszkali w Egipcie od sprowadzenia tam Jakuba przez lat 215. Ze Jzraelitowie rzeczy pożyczonych nie oddali, tém ich usprawiedliwić można, iż to było nieiako nagrodą za ciężkie ich robo-

ty, od których nia im nie płacono. Powtore iż to uczynili z woli Boga, który wszystkich rzeczy naypierwszym iest panem.

Faraon dowiedziawszy się, że Jzraelitowie więcéy się wrócić nie mieli, trzeciego dnia po ich wyściu ze wszystkiém woyskiem udał się w pogoń za nimi. Tym czasem zesłał Bóg obłok, który w dzień ciemność, a w nocy iasność wydawał, i przez całą drogę służył Jzraelitom za przewodnika. Gdy do morza czerwonego przyszli, uderzył Moyżesz laską w wodę, i zaraz się na dwie strony roztąpiła, czyniąc wolne Jzraelitom przeyście. Widząc ich Faraon w pośrzod wód morskich suchą nogą idących, pokusił się tego ze swemi, lecz skoro w morze weszli, wszyscy od wałów morskich byli zalani. Za tak cudowne przeyście pokazali się Jzraelici wdzięcznymi Bogu, śpiewaiąc na podziękowanie pieśn od Moyżesza ułożoną. Uwolnienie z niewoli Egipskiey było wielkiem dobrodzieystwem dla Hebrayczykow, daleko iednak większego doznaią Chrześcianie, kiedy przez chrzest święty uwolnieni zostaią z niewoli grzechu, złego ducha i śmierci wieczney.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

I. *Stanowiska Jzraelitów. Początek prawa pisanego. Skrzynia przymierza.*

Szli Jzraelitowie do ziemi obiecaney przez lat czterdzieści; ato z tey przyczyny tak długo, iż przeciw Bogu i Moyżeszowi przewodnikowi swemu często szemrali, i do bałwochwalstwa skłonni byli, lubo widzieli ustawiczne nad sobą dobrodzieystwa Bozkie, kiedy ich w żywność i wodę na mieyscach pustych Arabii dziwnie opatrywał. Powtore dla tego, aby te narody, które im Bóg poddadź miał, upamiętały się, lub żeby tym czasem miarki grzechów swoich dopełniły. W tey drodze odprawili stanowisk czterdzieści cztery. Pod czas piątego Moyżesz gorzkie wody w słodkie przemienił. Pod czas siodmego na puszczy *Syn*, gdy dla niedostatku żywności lud szemrać począł, spuścił im Bóg mannę wszelki smak w sobie zawieraiącą, którą przez wszystkie czterdzieści lat żyli. Zbierał iey każdy tyle, ile do strawy na ieden dzień potrzeba było. Zachowana na iutro psuła się, procz dnia szostego, którego, i na dzień święty sobotny o-

nęż bez zepsucia zbierano. Dziesiąte stanowisko było w *Rafidym*, gzie Moyżesz wodę z kamienia za uderzeniem laski wyprowadził, i Jozue Amalecytów (którzy ludowi wybranemu przeyścia zabraniali) zwyciężył, a to za modlitwą Moyżesza podniesione do nieba ręce trzymaiącego. Jedenaste było przy gorze Synai, która wielą rzeczami pamiętną się stała.

Na tey gorze we trzy miesiące po wyściu z Egiptu, dał Pan Bóg ludowi swemu dziesięcioro przykazania na dwóch tablicach napisane, a to w ten sposob. Moyżesz na niey przez cztérdzieści dni i nocy poszcząc rozmawiał z Bogiem, czyli Aniołem od niego zesłanym, odbieraiąc od niego różne przepisy i prawa. Jzraelitowie rozumieiąc, że się iuż nie powróci, udali się do bałwochwalstwa, kłaniaiąc się złotemu cielcowi z zausznic ułanemu. Powracaiąc Moyżesz i widząc taką bezbożność, wzruszony żarliwością o honor Bozki, tablice prawa, które niosł, na ziemię rzucił, i bałwochwalców na kilka tysięcy wyciąć rozkazał. Ale gdy się upokorzyli i za grzech popełniony żałowali, dał im znowu Bóg przy strasznych błyskawicach i grzmotach dwie tablice z przykazaniami. Odtąd po-

czyna się czas prawa pisanego, bo przeszły nazywał się czasem prawa przyrodzonego, w którym ludzie rządzili się samém światłem rozumu, i podaniami ustnemi przodków swoich. Pierwsza tablica pisanego prawa ściąga się do czci iednego Boga, druga do całości, pokoiu i bezpieczeństwa społeczności ludzkiey, obie zaś zasadzaią się na prawie przyrodzonèm.

(*R. S.* 2513.) Tamże Moyżesz z rozkazu Bozkiego wystawił z drogiego i gładkiego drzewa przybytek czyli kościoł ná dwie części podzielony. W jedney części miała bydź postawiona skrzynia przymierza, druga część służyła za świątynię, w którey potém postawiono stoł chlebów pokładnych, stoł kadzideł i lichtarz złoty. Kazał zaraz zrobić skrzynię przymierza z drogiego drzewa *Setym* i wybić ią blachą złotą wewnątrz i z wierzchu, i dwóch Cherubinów złotych na siebie patrzących w niey postawił. W tey Bóg przytomność swoię przez wyroki swe okazywał; w tey tablice prawa i laska Aaronowa złożone były. Ten przybytek i skrzynia tak były zrobione, iż ie z mieysca na mieysce przenosić można było... Tu Aaron na Kapłaństwo poświęcony, i godność ta iego tylko synom

powierzona. Tu obrządki poświęcenia Kapłanów, kształt sukien i powinności ich ze wszystkiemi Religii obrzędami, i dni uroczyste stałe przepisane były. A co naypięknieysza, prawidła dobrych obyczaiów i dobrego rządu politycznego tu są ustanowione.. Gdy te i inne przykazania Bozkie do czci iednego Boga ściągaiące się, oraz obietnice Bozkie one zachowuiącym, a kary gwałcącym Moyżesz ogłosił, lud wszystek zgromadzony odpowiedział: iz ie wiernie zachowa. Uczynił tedy Moyżesz ofiarę z kozła, a lud i xięgę praw krwią pokropił, aby była pieczęcią i świadectwem przymierza między Bogiem i ludem uczynionego. Ta ceremoniia była figurą owey ofiary, którą potém Chrystus ze krwi swoiey uczynił, utwierdzaiąc nowe przymierze między Bogiem i ludźmi, stał się na ten czas Chrystus razem i ofiarą i kapłanem i pośrzednikiem... Tu naostatek uczyniony popis ludu, i znaleziono zdatnych do noszenia broni 603550 mężów. Każdy z nich zapłacił od głowy pół sykla na naczynia świątnicy.

Po poświęceniu przybytku synowie Aarona Nadab i Abiu czyniąc ofiary, gdy obcy ogień w turybularze włożyli, czego prawo wyraźnie zakazywało, natychmiast od płomienia z ołtarza wychodzącego pochłonieni byli. Kara ta zbyt surową zdawać się będzie, ale tym tylko, którzy więcey szacuią życie ludzkie, niżeli interes bozki. Prawo kazde na to się stanowi, ażeby było zachowane... W dalszém stanowisku szemrzącym Jzraelitom i pragnącym mięsa, spuścił Bóg wiele przepiorek, któremi się nakarmili i nasycili. Niektórzy zbyt łakomo iedząc zaszkodzili sobie, bo nagle pomarli. Tamże Marya przeciwko bratu swemu Moyżeszowi szemrząca trądem od Boga była skarana.

Pietnaste stanowisko odprawili Jzraelitowie na mieyscu Faran lub Kadesbarne, skąd Moyżesz wysłał dwunastu szpiegów po iednym z każdzgo pokolenia do Chananei, na zwiedzenie owego kraiu. Ci po czterdziestu dniach przymieśli latorośl gron winnych tak wielką, iż ią dwóch ludzi na drągu nieść musiało. Ze zaś Kaleb tylko i Jozue z dwunastu szpiegów chwalili żyzność kraiu Chananeyskiego, i do iego osiągnienia innych wzbudzali, a inni dziesięciu, dla obywatelów tamecznych mocnych i strasznych toż odradzali, przeto potém tylko ci dway weszli do ziemi obiecaney. Jani wszyscy dorośli rozpaczaiący o podbiciu Palesty-

ny, i usiłuiący wrócić się do Egiptu, na puszczy pomarli. Szesnaste stanowisko było w Remomfares, gdzie ukamienowano iednego drewka w Sabat zbieraiącego, a to dla przykładu inszych, iak maią dzień święty święcić... Powstał znowu nowy bunt ze wszystkich nayokropnieyszy i nayzaciętszy. Kore, Datan i Abiron zazdroszcząc powagi Moyżeszowi i Aaronowi, zbuntowali się przeciwko nim, przeciągnęli na swoię stronę 250. osób, i urząd kapłański przywłaszczyć sobie usiłowali. Odebrali wprędce za tę zuchwałość karę, bo hersztów ziemia cudownie otwarta pochłonęła, a drugich ogień z namiotem spalił. Na ugruntowanie powagi Aarona, i na pokazanie, iż od Boga samego na ten urząd był wybrany, kazał Moyżesz wszystkim 12 pokoleniom przynieść do świątnicy przed arkę przymierza dwanaście roszczek, z tych iedna tylko Aaronowa zakwitła, co było znakiem iego wybrania na Arcykapłaństwo.

II. *Wyprowadzenie wody. Smierć Aarona, potém Moyżesza.*

W trzydziestém trzecićm stanowisku nazwaném Kades Moyżesz wodę z opoki

dla szemrzącego ludu wyprowadził; lecz iż to chwieiąc się w nadziei z przyczyny niewierności i zuchwałości ludu, uczynił, dla tego do ziemi obiecaney nie doszedł. Tu Aaron pierwszy naywyższy kapłan na górze Hor roku życia 123. umarł R. S. 2552. a Eleazar syn na iego mieysce poświęcony. Pod czas trzydziestego szostego stanowiska Bóg Jzraelitów za szemranie iadowitemi wężami ukarał, które ukąsiwszy śmiertelnie raniły. Dla czego Moyżesz, gdy niektórzy za grzech swoy żałowali, kazał z rady Boga wystawić węża miedzianego, na którego ukąszeni zapatruiąc się, uleczeni bywali.

Czterdzieste trzecie i przedostatnie stanowisko mieli Jzraelitowie na równinach Moabskich. Tu Balaak Król Moabitów przestraszony dwoma zwycięztwami, które Jzraelitowie z Amoreyczyków odnieśli, wysłał posłów doBalaama wieszczka, aby zjechał i Hebrayczykom złorzeczył. Balaam był wieszczek bardzo wzięty, który przy czci bałwanów miał poznanie prawego Boga. Jadącemu na oslicy pokazał się na drodze Anioł, rozkazuiąc, aby nic niepomyślnego i smutnego przeciwko ludowi bożemu nie mowił. Tak od Anioła nauczony mimo usil-

nych prośb i obietnic Króla, zamiast przeklęstwa trzykroć im błogosławił. Trzecie błogosławieństwo swoie tak zakończył: „ Uyźrzę go, ale nie teraz, o- „ glądam go, ale nie zblizka. Wzni- „ dzie gwiazda z Jakóba, i powstanie „ rozga z Jzraela. „ Przez te słowa przepowiedział narodzenie Messysza, i gwiazdę, która mędrców miała do Betleém zaprowadzić. Daley przepowiada, iż ieden z Królów będzie odrzucony dla Agaga: iż z Jakoba wynidzie mocarz: iż Jzrael posunie zwycięstwa swoie, a potém będzie zdobyczą Assyryyczyka: iż przypłyną w galerach woiownicy z Włoch, zwyciężą Assyryyczyków, zniszczą Hebrayczyków, a naostatek i sami zginą. (*Num c.* 24.) Wiemy teraz, iż się to wszystko spełniło.

Tu potém Moyżesz wszedłszy na górę Nebo, obaczył całą Palestynę, a dowiedziawszy się o prędkiey swoiey śmierci, część zdobytego kraiu przed Jordanem dał pokoleniom Rubena, Gad i połowie Manassesa, i następcą po sobie mianował Jozuego. Toż dla utwierdzenia Jzraelitów we czci iednego Boga, i zachowaniu iego przykazań, przez cały miesiąc dane od Boga prawa wszystkiemu ludowi wykładał. Przepowiedział im

wiele przyszłych rzeczy, a między inszemi: narodzenie wielkiego Proroka z rodu Jzraela, co do człowieczeństwa sobie podobnego, który braciom swoim obiawi wysokie prawdy, ogłosi prawo Boga i wolą, iako nowy Prawodawca, którego nauk i rozkazów słuchać każe. *Deut* c. 18. Jasne proroctwo o Chrystusie na lat 1451. przed iego narodzeniem ogłoszone.. Aby Jzraelitów mocniey poruszył do zachowania ustaw od Boga danych, kazał po prześciu Jordanu podzielić lud na dwie części, iednę postawić na górze Garyzym, a drugą na górze Hebal. Kapłani postawieni na dolinie czytali naprzod dwanaście błogosławieństw, a pokolenia na górze Garyzym będące, odpowiadały po każdem błogosławieństwie Amen; Potém czytali dwanaście przeklęstw, a pokolenia na gorze Hebal będące odpowiadały. Amen. Przeklęstwa ściągały się do większych zbrodni, iako to: bałwochwalstwa, zaboystwa, kazirodztwa, nieczystości, ucięmiężenia, niesprawiedliwości. Nadto napisał piesń, w którey wielkie kary i nieszczęścia dla przestępców prawa ogłasza. Nakoniec upomniawszy wszystkich, aby statecznie prawa i przykazania bozkie chowali, i dawszy im ostatnie błogosławieństwo,

wszedł na górę Nebo zwaną, i stamtąd całą Palestynę powtornie obaczywszy nie chorуiąc umarł, roku życia 120. roku świata 2553. i pogrzebiony był na mieyscu do tych czas nieznaiomém.

Zostawił Moyżesz Dzieiopismo swoie Pentateuchus zwane, od stworzenia świata, aż do swey śmierci ułożone. Pisał zaś podług podania oyców, które było stałe u wiernych, i nieprzerwanie z ust iednych do ust drugich przechodziło. To Dzieiopismo ciągnione daléy było z rozkazu Jozuego i iego następców, i iest fundamentem Religii naszey.. Że Moyżesz w prawodastwie swoiém i ustawach Hebrayczykom przepisanych, do czci Boga i dobrego życia ściągaiących się nic o nieśmiertelnosci duszy nie wspomina, ta iest tego przyczyna: iż nauka o duszy śmierci nie podległey tak była u Jzraelitów przez nieprzerwane ustne podania ugruntowana i wkorzeniona, iż nie widział żadney potrzeby wyraźnie o niey wspominania. Jednakowoż mówi iasno (*Deut: c.* 32.) że Bóg sądzi wszystkie sprawy ludzkie po śmierci; skąd oczywiście wynika, iż dusza iest nieśmiertelna, i że iest inne życie po śmierci. Co większa Epipcyanie nawet, między któremi Jzraelitowie tak długi czas przemieszkali, wierzyli w nieśmiertelność duszy. Dla tego ciała umarłych kosztownie balsamowali i w lochach w skale wykutych chowali, aby przez to ciała uszanowanie sprawili duszy żyiącey ukontentowanie.

III. *Czyny Jozuego. Nierząd. Pierwsi Sędziowie Jzraelitów.*

Po śmierci Moyżesza zaczął rządzić Ludem wybranym Jozue albo Jezus z pokolenia Efraima pochodzący, od samego Moyżesza następcą uczyniony. Przyszedłszy nad rzekę Jordan odprawił na iey brzegach ostatnie stanowisko. Ta po trzech dniach ich spoczynku roztąpiła się na dwie strony, i stała niewzruszona dopoki wszyscy nie przeszli. Stało się to roku świata 2553. Po przeyściu za Jordan manna przestała padać, bo iuż przyszli do ziemi we wszystko obfituiącey. Jozue wypowiedziawszy woynę Chananeyczykom, wszędzie pomyślności doznawał, tak dalece iż mury miasta Jerycha od samego trąb głosu i wrzasku woyska, który dnia siodmego przenosząc arkę około miasta uczyniono obaliły się, i stały się łupem zwycięzcy. Wziął potém fortelem miasto Hai, gdzie Achan dla popełnioney

przy Jerychu kradziezy ukamienowany był.. Gabaonitowie sami się dobrowolnie poddali, i od Jozuego obróceni byli do usług przybytku na noszenie drew i wody. Ale uwolnieni od boiazni i miecza Jzraelitów, blizcy byli zguby od swych sąsiadów. Adonizedek bowiem Jerozolimy król począł ich mieć za nieprzyiacioł swoich z przyczyny poddania się ich Jzraelitom. W niebezpieczeństwie będącym przychodzi na pomoc Jozue, stacza bitwę z Adonizedekiem, zatrzymuie w biegu słońce, dopoki nieprzyiaciela zupełnie nie pokonał. Naostatek zwyciężywszy trzydziestu królów za Jordanem, opanowawszy iuż całą prawie Chananeę, onę na dwanaście pokoleń między Jzraelitów bardzo mądrze podzielił. Co większa zalecił pokoleniom, ażeby każde familie swoie porachowało, i na każdą pewną gruntu rozległość wyznaczyło, aby tym sposobem wszyscy Jzraelitowie zrownani byli. Rządził lat 17, umarł maiąc lat 110. roku świata 2570.

Po śmierci Jozuego przez lat prawie dwadzieścia był wielki między Jzraelitami nierząd i zamieszanie. Nie maiąc wodza, i czyniąc każdy co mu się podobało, naywięcey nieszczęść doznali i

utracili wiele miast, i wielkiego prześladowania i niewoli doznawać poczęli. Nędzą przycisnieni udali się do Boga, i obrali sobie Otoniela za wodza, który się nazywał Sędzią. Niemasz nieszczęśliwszych nad tych, którzy sami sobą chcą rządzić. Z tey niewoli czyli uciemiężenia oswobodził ich Otoniel zwyciężywszy Chuzana Mezopotamii czyli Syryi Króla, wiele miast częścią wziął, częścią odzyskał.. Wiedzieć potrzeba że Jzraelitowie z dopuszczenia bozkiego po sześć razy stawali się niewolnikami i dannikami różnych narodów, ato za grzechy swoie i bałwochwalstwo.

Po śmierci Otoniela lud znowu wrócił się do bałwochwalstwa. Gdy się poprawił i pokutował, miał drugiego sędziego imieniem Aod, który Eglona Moabitów króla zwyciężywszy, uwolnił Jzraelczyków z jarzma niewoli. Trzeci Sędzia był Samgar, który Filistynow łupieztwem bawiących się poraził. Czwarty Barak, który za sprawą i dowodztwem Debory Porokini Sysarę, Jabina króla Chananeyskiego wodza zwyciężył, i lud swoy z wielkiego uciemiężenia uwolnił. Temu Sysarze po przegraney uciekaiącemu Jahel niewiasta wielkim gwozdziem skrónie przebiła.

IV. *Giedeon uwalnia Jzraelczykow z niewoli Madyanitów, a Jefte z niewoli Ammonitów.*

Gdy Jzraelitowie po śmierci Baraka do dawnych grzechow i bałwochwalstwa wrócili się, od Madyanitów srogą niewolą i nędzą byli przyciśnieni. W tem nieszczęściu udaią się do Boga, który ubłagany dał im za wodza i wybawiciela Giedeona. Ten dwoisty znak przyszłego z nieprzyiacioł zwycięztwa przez runo pod czas rosy suche, a pod czas suszy mokre odebrawszy, zebrał dość liczne woysko. Ale Bóg aby się Jzraelitowie nie chełpili, iż swoiemi siłami uwolnieni byli z uciemiężenia, rozkazał żeby wszyscy boiazliwi precz odeszli. Odeszło 22,000, i zostało się tylko 10,000. Ale i z tych większą połowę Giedeon odrzuciwszy, ktorzy ze zrzódła Harad klęknąwszy i nachyliwszy się pili, poszedł z trzysta tylko ludzmi do obozu Madyanitów, i kazał iednym na trąbach huczno trąbić, inszym flaszki gliniane, w których ukryte były pochodnie, tłuc i wołać: miecz Pański i Giedeonowy. Madyanici niewypowiedzianie przestraszeni i pomieszani, wzaiemnie się iedni drugich zabiiali, insi w ucieczce od

Giedeona są pobici. A gdy po drugi raz zwyciężył Giedeon Madyanitów, z nędzy i tyranii wyzwolił Jzraelczyków. Rządziwszy ludem świętobliwie i mądrze, umarł roku panowania 40. r. ś. 2768. Po nim Abimelech syn iego przez zaboystwo swych braci rząd sobie przywłaszczył, ale źle nabyte panowanie wprędce z życiem utracił.. Dalszymi Sędziami ludu byli Tola i Jair, ale i ci bałwanówczci zupełnie wykorzenić nie mogli.

Z piątey niewoli wybawił Jzraelitów wodz Jefte, szczęśliwie Ammonitów poraziwszy. Ten wybieraiąc się na woynę, uczynił w ogólności ślub ofiarowania Bogu tego, coby mu po odniesionem zwycięztwie pierwsze drogę zaszło. Powracaiącemu z tryumfem zaszła naprzod drogę córka iego, i Pismo S. mowi, iż oyciec uczynił iey, iak był obiecał. Nie mowi iednak, iż była od oyca na ofiarę zabita, i tego czynu w Jefte ani chwali, ani nagania. (b)

(b) Pisarz Historyi Ludu Bożego X. Berruyer uważaiąc, iż Pismo S. nic nie mowi o rozlaniu iey krwie, ktore się sprzeciwiało nie tylko prawu przyrodzonemu, ale też prawu Moyżesza, wnosi, iż oyciec nie był tak nieroztropny, aby rozumiał, iż krwa-

V. *Moc osobliwsza Samsona, iego czyny i prześladowanie Filistynów.*

Samson był z pokolenia Dan; Bóg dał mu osobliwszą moc i siłę, rozkawszy żeby włosów nie strzygł i wina nie piał. Umyślił on wziąść sobie Filistynkę za żonę, i idąc do ich kraiu spotkał lwa, którego zaraz na dwoie rozdarł, w którego potém paszczy plastr miodu zna-

---

wą swey corki ofiarą Bogu się przypodoba. To więc ofiarowanie, zdaniem iego, znaczyło oddanie iey do przybytku na usługi Bożkie, tak właśnie iak wszystkie pierworodne dzieci ofiarowano. Zal oyca stąd pochodził, iż dzieci więcey nie miał, tylko tę iedynaczkę. J córka, mowi wyraźnie Pismo, opłakiwała przez dwa miesiące nie śmierć, ale dziewictwo swoie, bo poświęcona isdź za mąż więcey nie mogła. Tym sposobem i Samuel był od matki poświęcony Bogu na usługi przybytku. Jnni uczeni tak to wykładaią: że w domu oycowskim na osobności trzymana była, tak iż w stan małżeński wstępować nie mogła. Cożkolwiek bądź, Hieronim S. mowi, iż Jefte w ślubowaniu był nieroztropny, a w wykonaniu niezbożny. *In vovendo fuit imprudens, & in reddendo impius.*

Za czasów Jeftego przypadło zburzenie Troi po dziesięcioletniem iey od Greków oblężeniu. R. S. 2820.

znalazł. Zrobił sobie stąd zagadkę, którą iż żona Filistynom wydała, na mieyscu onęż porzucił. Rodzice iey rozumieiąc, że się więcey nie wroci, wydali ią za kogo inszego. On się tego mszcząc, za pomocą połapanych liszek, zboża i winnice Filistynom popalił. Filistynowie wydanego sobie od Jzraelitów Samsona, iako praw słuszności gwałciciela, nowemi powrozami związali; lecz on ie iakby nici potargał, a Filistynow oślą paszczęką pobił. Nie długo potém w mieście Gazie od nich zamknięty, o północy wstawszy wziął na swoie barki bramy miasta, i zaniosł ie na górę blizką, i tym sposobem śmierci uszedł... Nakoniec przyznawszy się żonie swoiey, iż wszystka iego siła we włosach była, stał się sam przyczyną nieszczęścia swego; bo ta śpiącemu ie ustrzygła, i tak osłabionego Filistynom wydała. Ci zaraz oczy mu wyłupili, i kamień młyński obracać kazali. Gdy go iednego czasu panowie Filistyńscy biesiaduiący do sali na igrzysko przyprowadzić kazali (a włosy iuż mu były odrosły) on tey obelgi znieść nie mogąc, strząsnął słupami owego budynku, którego ruiną i przytomnych i siebie przytłukł. r. ś. 2887. Był Samson Sędzią

przez lat dwadzieścia, stan Jzraelitów nieco polepszył, boiaźnią i podziwieniem Filistynów napełniaiąc. Ci do tey przyszli byli dzikości, iż dla osłabienia Hebrayczyków zabrali im wszystkich rzemieślników koło żelaźa robiących, i do ostrzenia siekier i lemieszów, do swego kraiu chodzić przymusili.

VI. *Ostatni Sędziowie Jzraelscy. Helego śmierć okropna; Samuela pobożność i gorliwość.*

Jzraelitowie za sprawą Samsona odzyskawszy nieco wolności, obrali sobie Sędzim Helego, który oraz był naywyższym kapłanem. Był on w Religii stały, w obyczaiach cnotliwy i łagodny, lecz nie miał tyle serca, aby się złemu śmiało mogł oprzeć. Rządził chwalebnie ludem, ale synom w złych sprawach nadto pobłażał. Przyszedłszy do wieku podeszłego poruczył synom sprawowanie kapłańskiego urzędu swego, co było przyczyną zguby iego familii. Młodzi namiestnicy gwałcili wszelkie prawa, nie mieli ani boiazni Boga, ani wstydu ludzi, i urząd swoy łakomstwem zeszpecili, a to im bezkarnie uchodziło; bo oyciec słysząc przeciwko nim zaskarzenia przestawał na strofowaniu, które ich bynaymniey nie poprawiało. Tym czasem przeznaczył Bóg Samuela za następcę, któryby iego błędy poprawił. Ten przez modły Anny od Boga uproszony i iemuż poświęcony, w kościele od dzieciństwa był wychowany. Wzrosł on w umieiętności Religii, i w posłuszeństwie świętym prawom, i słyszał głos Bozki tyczący się dalszego stanu domu Helego. Przyzwany od Arcykapłana opowiedział mu szczerze: śmierć iego nagłą, synów Ofni i Finees zgubę, i całey iego familii upodlenie. Heli to usłyszawszy, te pobożności pełne wyrzekł słowa: „ Bóg Panem iest, co iest dobrego w oczach iego, niech czyni. „ Wprędce Filistynowie woynę Hebrayczykom wypowiedzieli, i wielkie otrzymali zwycięztwo, bo lud Jzraelski znieśli, Arkę wzięli, i synów Arcykapłana trupem na placu położyli. Heli tak smutną nowinę odebrawszy spadł z krzesła i kark złamał. Karze Bóg rodziców, gdy oni synów swoich za występki karać zaniedbuią. Nie dość iest, że sami są dobrzy, starać się maią, aby i dzieci ich dobre były. Filistynowie sprowadziwszy do Azotu Arkę pańską,

postawili ią w Kościele Dagona, lecz na iey przytomność ten bałwan upadł ręce i głowę utraciwszy. Za tak niegodziwe Arki z bałwanem połączenie Filistynowie wielu nieszcześć doznali. Temi więc przerażeni i większych ieszcze kar lękaiąc się, arkę pańską w siedm miesięcy od iey wzięcia sami dobrowolnie odesłali. Zaprzęgli z porady swych ofiarnikow dwie krowy, które dopiero płod swoy wydały, ale i te prostą drogą idąc, przywiozły Arkę do miasta Betsames, gdzie wielu Betsamitów trupem legło, za to że z nieuszanowaniem i ciekawością na tęż arkę patrzali. Stąd natychmiast do miasta Karyatyarym w pokoleniu Judy leżącego do domu Abinadaba pobożnego Lewity zaprowadzona była.

Ostatnim Sędzią Izraelitów był Samuel, zgodnie od wszystkich na tę godność wyniesiony. Był on sprawiedliwym Sędzią, wielkim Prorokiem, gorliwym o cześć Bozką i troskliwym o iey ugruntowanie. Wielka łagodność zjednała mu u wszystkich wziętość i miłość. Zastał swoy narod w wielu rzeczach Filistynom podlegaiący, aby go wolnym uczynił, starał się uczynić go wprzody niewinnym. Mieszkanie swoie

na rożnych mieyscach zakładał, aby Izraelitowie w swych interesach łatwieyszy i bliższy mieli do niego przystęp, i żeby wszędzie czystą cześć Boga wprowadził i ugruntował. Długą i niezmordowaną pracą swoią dokazał tego, iż ołtarze nieczyste były powywracane, zabobony zniesione, cześć prawego Boga odnowiona i utwierdzona, i dobry w kraiu porządek wprowadzony. Zazdrośni Filistynowie o tém się dowiedziawszy, przyszli z licznem woyskiem na poniżenie Hebrayczyków, ale za modlitwą i ofiarą Samuela nieprzyiaciel był zbity i rozpędzony, Izraelitowie od podatku uwolnieni, miasta im zabrane były przywrócone, i pokoy między dwoma narodami uczyniony. Używali odtąd Izraelici miłego pokoiu, nie zbaczaiąc z prostey drogi Religii i niewinności.

Samuel nakoniec pracami i starością nadwątlony cząstkę ciężaru Sęstwa swego włożył na dwoch synów, których do miasta Bersabee wysłał na rozsądzenie spraw mnieyszey wagi. Ci dobrego oyca przewrotni synowie często niesprawiedliwe wyroki dawać poczęli, i dla przebrzydłego łakomstwa sumienie i sprawiedliwość przedawali. Lud tą niegodziwością urażony prosił Samuela, a-

żeby nad nim króla, zwyczaiem inszych narodów postanowił. On od ambicyi daleki chętnie to za dozwoleniem Bozkiem uczynił, i przełożywszy ludowi prawa i przywileie Monarchy, Saula na Królestwo namażał roku swego Sęstwa 24. Zył ieszcze długo, odbierał od wszystkich poszanowanie, i gdy Saul od Boga był odrzucony, namascił Dawida Jessego syna. Naostatek roku życia 76. za panowania Saula w świętobliwości i niewinności życia dokończył.

Od weyścia do ziemi obiecaney nie mieli Jzraelitowie inszego Króla tylko samego Boga, teraz przez swoie żądanie, Saula za króla mieć poczęli. Odmienił się ich rząd, i z wolnego rządu przeszli do monarchicznego, roku świata 2909. Nie płacili dotąd żadnych podatkow, teraz na utrzymanie powagi i dworu Króla swego płacić ie zaczną.

ROZDZIAŁ V.

I. *Pierwszy Król Jzraelski Saul, przyczyna iego odrzucenia.*

Gdy Saul z pokolenia Beniamina szukał oslic oyca swego Cys, w Masfat od

Samuela został na króla namaszczony. To Samuel uczyniwszy zgromadził lud wszystek, ogłosił Saula królem, przełożywszy powinności i panuiącego i poddanych, a lud z ochotą uznał go za króla swego, maiącego w ten czas lat 40. Był Saul wzrostu wysokiego, postawy przyiemney, ani się z godności swoiey wynosił. Pierwsze iego dzieło było oswobodzenie swych poddanych za Jordanem mieszkaiących od napaści Ammonitów, i uwolnienie miasta Jabesgalaad od ich oblężenia.

Po utwierdzeniu Saula na tronie przez świeżo otrzymane zwycięztwo, Filistynowie boiąc się o siebie, śpiesznie broń przeciwko Jzraelitom podnieśli. Poszedł Saul z woyskiem przeciwko nieprzyiacielowi, odebrawszy od Samuela wyraźny rozkaz, ażeby się z wydaniem bitwy zatrzymał, dopoki sam Prorok nie przydzie na czynienie ofiary. Saul nie mogąc się Samuela doczekać, począł sam ofiarę Bogu czynić, w tem nadszedł Prorók, zgromił Saula, i opowiedział zaraz: iż dla nieposłuszeństwa i zuchwałości w czynieniu ofiary, odrzuca go Bóg, i Królestwo iego do kogo inszego przenosi. Tym czasem Jonatas syn Saula odważny i sprawny, uderzył z stu-

gą swoim nagle i znienacka na obóz Filistynów, pomieszał im szyki, tak iż się sami zabiiali, insi od nadchodzącego z woyskiem Saula porażeni zostali. Po otrzymaném zwycięztwie skazany był na śmierć Jonatas, przeto iż przeciw zakazowi oyca, nic o tém nie wiedząc, trochę miodu iadąc skosztował, ale go od tey śmierci iako zwycięzcę lud uwolnił.

Nastąpiła potém woyna z Amalecytami, z tych powodów przedsięwzięta. Zabraniali oni byli wniścia Jzraelitom do Palestyny, i gdy iuż teraz miarki grzechów dopełnili, rozkazał Saulowi imieniem Bozkiem Samuel, żeby im woynę wypowiedział, a po zwycięztwie otrzymaném, aby wszystko ogniem i mieczem zniszczył. Zwyciężył Saul nieprzyiacioł, ale łakomstwa swego nie zwyciężył, bo wiele pięknięyszych łupow osobliwie z trzody na czynienie Bogu ofiar w całości zachował, i Agagowi życie darował. To powtorne nieposłuszeństwo dopełniło i utwierdziło dawnieysze iego odrzucenie. Lepsze zawsze iest posłuszeństwo, aniżeli ofiary. Samuel o tém dowiedziawszy się, zgromił powtornie Saula, i Dawida syna Jzai trzodę pasącego na Króla potaiemnie namaścił.

Tu iuż ułożenie owo od wiekow ustanowienia iedney familii królewskiey, z któreyby Messyasz pochodził, do skutku przyprowadzone. Obrana tym końcem familia Judy, bo Dawid z tego pokolenia pochodził. Gdy potém Saula niespokoyne sumienie i melancholia dręczyła, szukano umieiącego grać na arfie, któryby iey wdziękiem boleści królowi zmnieyszał. Nikogo biegleyszego nad Dawida nie znaleziono. Ten więc od trzody do dworu przyprowadzony wdzięcznością głosu i arfy swoiey, bole króla uśmierzał. Za co Saul przez czas nie mały, wielce go kochał.

II. *Porażenie Goliata przez Dawida, iego sława i niebezpieczeństwo. Smierć Saula.*

Gdy Filistynowie nową znowu woyną, dla powetowania sławy Jzraelitów napastowali, ieden z nich imieniem Goliat cudowney wielkości potwora, przez czterdzieści dni naygrawaiąc się ustawicznie z Hebrayczykow, iednego z nich na poiedynek z sobą, dla zakończenia woyny wyzywał. Nie śmiał żaden odważyć się na spotkanie się z takim olbrzymem. Tym czasem Jzai wysłał sy-

na swego Dawida do inszych trzech synów braci iego woyskową służących, posyłaiąc im nieco żywności. Stanąwszy Dawid w obozie, postrzegł zaraz śmiałego owego Filistyńczyka, a słysząc o wielkiey nagrodzie temu, ktoby go pokonał (obiecał bowiem takiemu Król córkę za małżonkę i uwolnienie od podatku) lubo mu to odradzali bracia, iednak za pozwoleniem królewskim, w broń pasterską ubrany pełen ufności Bozkiey, isdz na ten poiedynek odważył się, i zuchwałego olbrzyma tak dobrze kamykiem w czoło z procy ugodził, iż cały na ziemię upadł. Leżącemu mieczem z pochew iego wyciągnionym łeb uciął, i Saulowi przyniosł, który się w pogoń za uciekaiącemi udawszy, wielką klęskę w ich woysku uczynił. Za tak heroiczny czyn z wielkim wszędzie okrzykiem przyymowany był Dawid, na przeciwko któremu wszystkie niewiasty Jzraelskie wyszły, sławiąc tryumf iego i śpiewaiąc: zabił Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy. Jonatas Saula syn nie tylko się naymnieyszą zazdrością ku Dawidowi nie uniosł, ale go od owego czasu tak mocno pokochał, iż we dwoch osobach, nie była tylko iedna dusza i iedno serce.

Saul słysząc takie pochwały, któremi Dawida nad niego przenoszono, wielką ku niemu nienawiść powziął, i od tego czasu cierpieć go nie mógł. Tak Dawid przez co zasługiwał na chwałę i łaskę królewską, przez to nienawiść na siebie ściągnął. Chcąc Saul dogodzić swey złości, używał wszelkich sposobów, aby go mógł był zabić; lecz zawsze bezskutecznie; ponieważ Bóg, który go Jzraelitom za króla naznaczył, był zawsze przy niewinnym Dawidzie. Gdy więc Saula zwyczayne szaleństwo napadało, a Dawid grał na arfie w obecności iego według zwyczaiu, po dwazazy włocznią chciał go przebić. Lecz Dawid iuż to ciała schyleniem, iuż ucieczką tego się trafu uchronił. Gdy mu się to nie udawało, rozkazuie Dawidowi sto Filistynczyków głownych Panstwa nieprzyiacioł zabić, ieśli chce córkę iego Michol za żonę poiąc, a spodziewaiąc się, że sam wprzod na placu lęże. Gdy Dawid szczęśliwie rozkaz wykonał, dał mu lubo niechętnie, w dożywotnią przyiaźn Michol córkę swoię. Wprędce znowu potem dom Dawida w nocy oblec, i tam go zgładzić rozkazał; ale przez kochaną żonę swoię Michol sztucznie ocalony i oknem spuszcza-

ny śmierci uszedł. Widząc się Dawid w wielkim niebezpieczeństwie, udał się naprzod do Samuela Proroka, potem przestrzeżony od Jonaty o nieubłaganym Saula gniewie, poszedł do Achimelecha Arcykapłana, który dał mu na drogę poświęconego chleba i miecz Goliata. Ta ludzkość kapłana była przyczyną śmierci iego; bo Saul gniew swoy, który miał do Dawida, przeciwko niemu wywieraiąc, niegodziwie zabić go kazał. Stamtąd udał się Dawid z ludźmi swoimi na puszczą, gdzie od Nabala bogatego człowieka, srodze był znieważony. Rozgniewanego z tey przyczyny Dawida, Abigail Nabala żona mądrością i uniżonością swoią zmiękczyła i przebłagała. Nakoniec uciekł się Dawid do króla Achis, który mu miasta Syceleg do mieszkania pozwolił. Tam Dawid wielkie męztwo swoie pokazał, gdy Amalecytów, którzy Syceleg zrabowali, dogoniwszy pokonał, i zdobycz wszelką odebrał. A lubo Dawid miał kilkarazy sposobność zabicia Saula, iużto gdy mu w jaskini kawał płaszcza urznął, iużto gdy mu w obozie śpiącemu puhar i włocznią taiemnie wziął, nie chciał

iednak tego czynić, szanuiąc go iako pomazańca bozkiego. (c)

Podnieśli znowu Filistynowie woynę, wyszedł przeciwko nim Saul, ale więcey nie powrócił. Na tey albowiem bitwie woysko zniesione widząc, i sam strzałą raniony będąc mizernie zginął. Tamże Jonatas przyiaciel Dawida z swoimi bracią zabity został, roku świata 2949. Dawid o tem dowiedziawszy się wielce opłakiwał śmierć Saula acz swoiego nieprzyiaciela. Napisał pieśń żałobną, w ktorey Saula i Jonatę wychwala, a przeklina góry Gielboe, na których ciż rycerze polegli. Okazał wielką wdzięczność obywatelom miasta Jabesgalaad, którzy ciałom Saula i Jonaty ostatnią przysługę uczynili. Chwalącego się zaś Amalecytę, iż dobił swą ręką Saula, śmiercią ukarał, iż się ważył ściągnąć rękę na pomazańca Bożkiego. O iak piękny przykład kochania nieprzyiacioł!

(c) Przy końcu panowania Saula, Kodrus Król Ateński dla ocalenia ludu dobrowolnie poświęca się na śmierć, i swą śmiercią zwycięztwo z nieprzyiacioł otrzymuie. Wprędce po iego śmierci zniesiono królewską godność, a ustanowiono Rządców czyli Sędziów Archontów dożywotnych.

Miłość nieprzyiacioł była zawsze cnotą, a po przykładzie i rozkazie Chrystusa, stała się dla nas Chrześciań powinnością.

Był Saul odważny, hoyny, wspaniały, ale dziki, podeyzrliwy, niewdzięczny, okrutny, niesprawiedliwy, rozkazom Bozkim nieposłuszny. Achimelecha Arcykapłana z całym domem niesprawiedliwie zamordował, Gabaonitów, którzy się byli dawniey poddali i Religiią żydowską przyięli, bez żadney przyczyny niemiłosiernie zabiiał i uciemiężał. Byłato wielka niesprawiedliwość i okrucienstwo, bo Jzraelitowie ieszcze za Jozuego ocalenie im poprzysięgli.

III. *Król Dawid, iego czyny, pobożność i zwycięztwa.*

Na mieysce Saula Dawid iuż dawniey od Samuela namaszczony, ogłoszony był Królem w Hebronie od pokolenia Judy ze wszystkich nayludnieyszego. Nad resztą zaś iedenastą pokoleniami panował Jsbozet ostatni syn Saula od Abnera woysk hetmana Królem okrzykniony. Ten potem po siedmiu leciech panowania, gdy od dwoch złych ludzi w własnym pokoiu był zabity, dopiero i insze po-

kolenia Dawida królem uznały. Dalekim był od tey ambicyi Dawid, aby orężem inne pokolenia do poddania się przymuszał, bo nie chciał krwi braci swoich dla panowania rozlewać. Przyszedł czas, w którym się mu same poddały. Wsławił się Dawid pobożnością, męztwem, dobrego rządu i porządku wprowadzeniem.

Całego Jzraela Królem uznany, dał zaraz dowody męztwa swoiego; poszedł do Jerozolimy, pokonał Jebuzeyczyków, wziął im zamek Syon, których aż dotąd pokolenie Beniamina i Judy przełamać nie mogło. Zostawszy panem zamku i całego miasta Jerozolimy, uczynił go stolicą Państwa i Religii. Zawarł przyiazń i przymierze z Hiram królem Tyru, który mu przysłał rzemieślników i drzewa cedrowego na wybudowanie pałacu. Wystawiwszy tedy pałac, i zamek Syonu murem opasawszy, założył w nim mieszkanie swoie, i nazwał go miastem Dawida.

Obrocił potem broń swoię na Filistynów, którzy mu pierwsi woynę wypowiedzieli, i dwoiakiem wsławił się zwycięztwem; bo i nieprzyiacioł, a co trudnieysza, i siebie samego zwyciężył. Gdy mu albowiem wielce spragnionemu

trzey odważnieysi żołnierze, przebiwszy się przez oboz nieprzyiacielski, ze studni betleemskiey wody przynieśli, przez szacunek życia tych, którzy się na tak wielkie niebezpieczeństwo odważyli, pić iey nie chciał, ale ią Bogu na ziemię wylał. Tychże Filistynów powtórnie broń dla powetowania sławy podnoszących, zupełnie poraził, i do płacenia daniny przymusił. Rozeszła się wszędzie sława Dawida, padł strach na wszystkie pograniczne narody, i Dawid żądanego pokoiu zażywać począł.

Użył chwalebnie tego czasu na pomnożenie czci Boga i ugruntowanie Religii. Ponieważ arka pańska od Moyżesza zbudowana nie miała dotąd stałego mieysca, Dawid dla ustanowienia pewnego mieysca nabożeństw i ofiar, z miasta Karyatyarym do Jerozolimy z wielką paradą onę sprowadza. Przy iey wprowadzaniu gdy Oza Lewita dotykaiąc się arki (co się Lewitom pod karą śmierci nie godziło) nagle padł trupem, Dawid tym przerażony, nie śmiał arki do swego pałacu wnosić, ale ią zanieść kazał do domu Obededona Lewity, z wielkiem iego szczęściem i pożytkiem. We trzy dopiero miesiące zgromadziwszy na tę uroczystość wszystkie pokolenia, z wiel-

wielką okazałością sam przed nią na arfie grаiąc, wprowadził ią do swego zamku Syonu, i postawić kazał na przyzwoitém mieyscu wcześnie od siebie przygotowaném. r. ś. 2957. Odtąd Jerozolima stała się mieyscem świętém, stolicą Religii, i figurą gornego miasta niebieskiego.

IV. *Zamyst Dawida budowania Kościoła, dalsze iego zwycięztwa.*

Uważaiąc ten Król pobożny co uczynił dla siebie, a co dla Boga, wstydzić się począł, iż sobie wystawił wspaniały pałac, a skrzynia przymierza nie miała osobnego domu, ale pod namiotami zostawała. Ijmyślił więc wybudować kościoł, w którymby się nabożeństwa z wszelką religii okazałością odprawowały. Ale Bóg pokoiu oznaymił mu przez Natana Proroka wolą swoię, iż tę chwałę zachowuie synowi iego spokoynemu, gdyż Dawid miał ręce krwią ludzką pod czas woien zmazane. Przestał więc na tém, iż opisał i ustanowił wszelki porządek nabożeństw i ofiar, pomnożył liczbę Lewitów, śpiewakow i muzykantów, ułożył nabożne pieśni, któreby na chwałę Bozką codziennie były wyśpiewywane.

Za tę iego pobożność przyobiecał mu Bóg: iż potomstwo iego nieprzerwanie tron Jzraelski albo Ludu Bożego na zawsze posiadać będzie; To iest iż Messyasz razem Bozki i Dawidow syn, w pełności czasów panowanie swoie duchowne na wieki dzierzeć będzie.

Pobożny ten Król z przyrodzenia, a woiownik z potrzeby był zawsze szczęśliwy w wyprawach swoich. Moabitów, Syrów około Libanu mieszkaiących, Ammonitów, Amalecytów, Jdumeyczyków burzących powszechny pokoy, lub w granice Jzraelskie wpadaiących, pomyślnie zbił, i niektorych daninkami poczynił. Na tych wyprawach niezmierne łupy i bogactwa w złocie, srebrze i sztukach miedzi zebrał, sprowadził ie do Jerozolimy, i zachował na wybudowanie przez swego następcę kościoła Bogu Oyców swoich.

Obrócił potem staranie swoie do inszych królestwa interesów. Ustanowił woysko dla bezpieczeństwa swey osoby, obywatelów i wykonania prędkiego zamysłów swoich. To woysko tak mądrze rozrządził, iż w każdey potrzebie siły państwa mogł łatwo zgromadzić. Skarb publiczny, który się składał częścią z podatków, częścią z dorb króle-

wskich należycie urządził, i dobry porządek w nim wprowadził. Nie zapomniał o rozrządzeniu domu swego, i do wychowamia swych synów roztropnych dozorców wyznaczył. A uznaiąc się bydź oycem poddanych swoich, czynił im sprawiedliwość, słuchał sam skarg ich, i nędznych ratował. Uczynił miłosierdzie nad Mifibozetem kulawym Jonaty synem, przez wzgląd na tę przyiazń, którą niegdyś miał z Jonatą. Wrócił mu oycowską maiętność, zatrzymał na dworze, i do stołu swego siadać rozkazał. Przydał mu nadto Sybę Saulowego niegdyś dworzanina, któryby iego dobrami zawiadywał.

Po nieiakim czasie był znowu przymuszony prowadzić woynę z Ammonitami, którey taka była przyczyna. Gdy umarł Naas Krol ich, Dawid pamiętaiąc dobrze, że pod czas swego uciekania od gniewu Saula, doznał był iego grzeczności i pomocy, wysłał posłow do Hannona syna iego, chcąc go pocieszyć w smutku z śmierci oyca powziętym, i oświadczaiąc mu przyiazń swoię. Ale ten młody pan z porady nieroztropnych swych radźców, posłow za szpiegów przyiął, i kazał im ogolić połowę brody, a suknie z tyłu na wzgardę poszarpać. Tey

krzywdy i zniewagi przeciw prawu narodów uczynioney mszcząc się Dawid, stołeczne ich miasto Rabba z ziemią zrównał, obywatelów częścią wyciąwszy, częścią w niewolą zabrawszy. Łupy bardzo bogate tam znalezione do Jerozolimy przeniesione były. Nieszczęśliwy kazdy panuiący, gdy bez roztrząsnienia złey rady słucha.

V. *Upadek Dawida i pokuta.*

Gdy Hetman Joab bawił się ieszcze przy oblężeniu miasta Rabba, Dawid używaiąc swobodney chwili, stracił niewinność w pałacu swoim, cudzołoztwo z Betsabeą popełniwszy. Chcąc potem występek swoy ukryć, bardziey go pomnożył, kiedy męża iey Uryasza w woysku służącego kazał Joabowi na sam ogien nieprzyiacielski wystawić i bez obrony porzucić, aby od strzał nieprzyiacielskich zginął. Stało się iak rozkazał, poległ mężny i niewinny Uryasz, a Dawid do pierwszego występku przydał mężoboystwo. Po nieiakim czasie tęż Betsabeę za żonę poiął.

Dawid skądinąd dobry i pobożny, ciemnościami grzechu zaślepiony, zdawał się żyć w pokoiu, nie czyniąc za swo-

ię zbrodnię przyzwoitey pokuty. Ale Bóg iako miłosierny oyciec, chcąc go do żalu i poprawy życia pociągnąć, a oraz do nagrodzenia swey chwały pokrzywdzoney nakłonić, posłał do niego Natana Proroka, aby mu otworzył oczy, i pokazał ranę, którey on nie zdawał się zważać. Ten święty Prorok wiedząc dobrze, iak w napominaniu z takimi postępować trzeba, którzy na wysokich zostaią godnościach, zażył przypowieści ku iego uleczeniu stosowney. Człowiek ieden, mowił, wiele trzod maiąc, na przyięcie u siebie gościa, wziął owieczkę pewnemu ubogiemu, który nie miał tylko tę iednę, i ktorą iedynie kochał. Król nie będąc ieszcze zaślepiony w tem, co do iego powinności należało, ogłosił dekret kary przeciwko owemu człowiekowi wydziercy... Na ten czas Prorok nie ukrywaiąc więcey prawdy, z powagą godną tego, który go posłał, rzekł do Króla: że sam był owym człowiekiem, gdy straciwszy Uryasza wziął sobie iego żonę. Wyliczył zaraz wszystkie dobrodzieystwa, ktòremi go Bóg obdarzył, i nieszczęścia z których go wybawił, wyrywaiąc go z rąk Saula i innych nieprzyiacioł. Przepowiedział mu także, iż na upokorzenie iego i uka-

ranie, własne iego rodzeństwo przeciwko niemu powstanie, syn z Betsabei zrodzony umrze, i występek iego całemu Jzraelowi wyiawiony zostanie. Tknięty tém Dawid wyznał się winnym; a Bóg widząc żal iego, i szczerą wolą czynienia pokuty oznaymił mu przez tegoż proroka: że grzech iego iuż mu iest odpuszczony; iednakowoż kara dla naprawy zgorszonych nastąpić musi.

Jakoż dano mu zaraz znać, iż syn ow zachorował. Dawid dla przebłagania gniewu Bozkiego, pościł, płakał, modlił się, chcąc mu życie uprosić. Ale wyrok Bozki iest wypełniony; syn ow umarł, a Dawid poddał się chętnie sprawiedliści Bozkiey, i spokoynym a wesołym bydź zaczął. Tym czasem Absalon po uczynionèm bratoboystwie trzechletniém oddaleniem, a po powrocie dwoletniém oycowskiey twarzy niewidzeniem ukarany, a potém do łaski przypuszczony, bunt przeciwko oycu podnosi. Przepuścił Bóg te utrapienia na Dawida, aby go upokorzył, i przez nie przewinienia iego oczyścił.

VI. *Bunt Absalona przeciwko Oycu, i koniec życia iego nieszczęśliwy.*

Absalon przecudney urody lecz skażonego serca, do tey przyszedł zuchwałości, iż oyca z tronu i życia wyzuć postanowił. Namowa podobno dziada iego króla Giessur w Syryi, gdy u niego pod czas wygnania bawił, aby wcześnie o tronie myślił, bo po śmierci oyca syn z Betsabei miał królować: przytém rada od Achitopela zawsze Dawidowi niewiernego od czasu zabicia Uryasza iego krewnego, podana; własna naostatek Absalona ambicya do tey go zbrodni przywiodły. Na ten koniec wszystkich przychodzących do Jeruzalem w sprawach swoich, grzecznością swoią, i obiecywaniem czynienia wszystkim prędkiey sprawiedliwości, gdyby to do niego należało, uymował sobie wielu i przychylnymi czynił. Tak rzecz przygotowawszy, za pozwoleniem króla z znaczną garstką ludzi wybrał się do miasta Hebron, niby na wypełnienie ślubu pod czas wygnania uczynionego. Tam rozesławszy po wszystkich pokoleniach posłańców za radą Achitopela, królem się obwołać kazał. Lud nowych rzeczy chciwy, i po części od niego dawniey uię-

ty, prawie wszystek na iego stronę przeszedł. Stamtąd Absalon do stołecznego miasta Jerozolimy, zamyślaiąc go dobywać, z całem się woyskiem udaie. Na ten czas Dawid widząc się w oczywistem życia niebezpieczeństwie, a obywatelów miasta poddanych swoich nie chcąc na rzeź wystawiać, gdyby nieprzyiacielowi weyścia bronili, więcey iak sześćdziesiąt lat maiący z niektórymi wiernymi sobie pieszo z Jerozolimy uchodzi.

W tey ucieczce Semei z pokolenia Saula, człowiek zuchwały i bezczelny widząc króla pana swego w takowem nieszczęściu, wszelkie obelgi, złorzeczeństwa i kamienie nań miotać odważył się; Lecz Dawid cierpliwie to wszystko zniosł, przypisuiąc to grzechom swoim, i towarzyszów drogi, którzy się tey krzywdy mścić chcieli, hamuiąc.

Absalon zaś wszedłszy do Jerozolimy, począł sobie postępować we wszystkiem samowładnie, a oraz niegodziwie i sprośnie. Zginąłby zaiste był Dawid, gdyby Chuzai sprzyiaiący sekretnie Dawidowi, nie był pomieszał szykow Achitopelowi, odradzaiąc Absalonowi: iż niebyło rzeczą pożyteczną uderzać porywczo na Dawida, który we wszystkich

okolicznościach mężnego był serca, w sztucze woienney doświadczoney biegłości, iże wszyscy przy iego boku będący, odważni byli i nieustraszeni. Zgromadziwszy powoli Absalon liczne woysko, wyszedł na plac, stoczył zaciętą bitwę, lecz od woyska Dawidowego, którym hetmanił Joab zawsze królowi wierny, zupełnie był porażony. Uciekaiąc buntownik Absalon na mule, włosami swemi uwikłał się na gałęzistym dębie. Muł prędko bieżąc, zostawił go na drzewie wiszącego. Żołnierze Joaba nie śmieli mu życia odbierac podług wyraźnego Dawida rozkazu; lecz Joab o tem się dowiedziawszy sam przybiegł, i trzy strzały w jego sercu utopił. Tak Absalon godną za swe sprawki nagrodę odebrał. Dawid dowiedziawszy się o śmierci syna, pociechę zwycięztwa w żałość odmienił, wielce ubolewaiąc i często owe słowa powtarzaiąc: Absalonie synu moy! synu moy Absalonie! ktożby mi to był dał, abym ia za ciebie był umarł?.

Po otrzymanem zwycięztwie odbiera Dawid od wszystkich pokoleń przysięgę wierności, nie szuka z nikogo zemsty, odpuszcza wszystkim, którzy przeciwko niemu broń podnieśli, i powraca wesoło do Jerozolimy. Między inszymi przy-

szedł do niego Semei, wyznaiąc grzech swoy, a prosząc o wybaczenie swey winy. Król ten dobroci pełen, a pamiętny że mu Bóg grzech iego odpuścił, wszystkie obelgi i krzywdy sobie uczynione Semeiemu darował.

VII. *Bunt iedenaſtu pokoleń i onego uśmierzenie.*

Gdy Dawid powracał do Jeruzalem, samo pokolenie Judy nie czekaiąc na insze onegoż odprowadzało. Nadeszły insze pokolenia i poczęły się zalić, że ich nie czekano; odpowiedzieli dumnie żołnierze Judy: iż to do nich iedynie należało, bo król z ich był pokolenia. Urażone tém inne pokolenia, złalazły w osobie Seby syna Bochry z pokolenia Beniamina śmiałego dowodźcę, oderwały się od Dawida, i tegoż Sebę za głowę sobie obrały. Na uśmierzenie wszczętego buntu wysyła Dawid naprzod Amazę, a potem Joaba wodza. Buntownik nie ufaiąc swym siłom, zamyka się w mieście Abela w pokol: Neftali. Obległ Joab to miasto i cświadczył się: iż nie chce ani ruiny miasta, ani krwi braterskiey rozlania, ale samego buntownika głowy. Za radą więc iedney rozumney białogłowy ucięto w mieście łeb Sebie, i z murów rzucono. Joab zaraz odstąpił od miasta i wszystkie pokolenia do posłuszeństwa prawemu królowi powróciły. Smierć iednego człowieka całemu Królestwu stateczny pokoy przyniosła, bez żadnego odtąd zamieszania i buntu.

VIII. *Głod i powietrze w Jzraelu; śmierć Dawida.*

Kwitnął w całém państwie pokoy, kwitnęła Religia, aż oto podobało stę Bogu przepuścić powszechny nieurodzay, potém powietrze na ukaranie grzechów nie iuż od samego tylko Dawida, ale też od całego ludu popełnionych. Bunt Jzraelitów przeciwko Dawidowi królowi swemu podniesiony wymagał sprawiedliwego ukarania. Dał do tey kary przyczynę sam Dawid lekkiem swém przewinieniem, gdy przez chełpliwość nakazał popis całego ludu, chcąc wiedzieć wieleby mogł mieć sposobnych do boiu mężów, i na iakie wyprawy mogłby się ieszcze odważyć. Znaleziono w Jzraelu ośmkroć sto tysięcy ludzi zdatnych do woyny, a pięćkroć sto tysięcy w pokoleniu Judy. Podług dokładnieyszego potém rachunku znalazło się w Jzraelu milion

i sto tysięcy, a w pokoleniu Judy 470 tysięcy do boiu zdatnych. To przeliczenie ludu, to w sobie samym zaufanie, nie podobało się Bogu, iż tamto z próżney ciekawości, to zaś z własney i nieporządney miłości pochodziło. Poznał wprędce Dawid winę swoię, przeto udał się zaraz do Boga prosząc o odpuszczenie, co też otrzymał. Lecz że po każdym grzechu, lubo się wina odpuszcza, zostaie kara, posłał Bóg Gad Proroka do króla, daiąc mu wolność obierania iedney z tych trzech kary: albo głod przez trzy lata, albo woynę przez trzy miesiące, albo powietrze przez trzy dni. W tak ciężkim razie obrał Dawid powietrze, woląc bydź od Boga karanym nizli od ludzi. To więc w przeciągu trzech dni w całem państwie 70,000 ludzi zniosło. Widżąc to Dawid, ofiarował się na śmierć sam za wszystkich; i zaraz na przebłaganie Boga kupił plac od nieiakiego Areuna czyli Ornan Jebuzeusza nawróconego, uczynił na nim ofiary Bogu, i natychmiast powietrze owo ustało. Plac ten położony był na górze Morya, gdzie Abraham syna Jzaaka chciał Bogu ofiarować. Toż mieysce obrał Dawid na wystawienie prawemu Bogu kościoła przez swego następcę.

Wreście Dawid laty, pracami i utrapieniami osłabiony, widząc blizki życia swoiego koniec, Salomona syna według rozkazu Natana Proroka na króla namaścić, i na tronie posadzić kazał, pominąwszy Adoniasza starszego syna, który wsparty wielu pomocą, nawet samego Joaba i Abiatara Arcykapłana, chciał się sam królem uczynić. Naostatek zostawiwszy Salomonowi wielką moc złota i srebra, i wszelkiego materyału dostatek na wybudowanie kościoła, przysposobiwszy zawczasu wielu do tey roboty rzemieślników, uczyniwszy nowy porządek Kapłanów i Lewitów, i kościelnych opisawszy powinności, dawszy synowi zbawienne nauki, aby przykazań Bożkich i sprawiedliwości pilnie strzegł, oraz przykazawszy mu, aby Joaba hetmana dla zabitych przez niego Abnera i Amaza śmiercią, a Semeiego dla złorzeczeństwa przyzwoicie ukarał, umarł świętobliwie roku panowania czterdziestego, życia 70. roku świata 2990 Kochany był od poddanych, szanowany od postronnych dla wielkich iego przymiotów, osobliwie dla dobroci serca i łaskawości ku wszystkim.

Był Dawid nie tylko wielkim królem i mocarzem, ale też świętobliwym Pro-

rokiem i mężem według serca Bozkiego. Upadki swoie umiał naprawiać i oczyszczać przez pokorę serca i prawdziwą pokutę. Nikt nad Dawida nie umiał lepiey wychwalać Boga, i miłość mu swoię okazywać. Swiadkiem tego są Psalmy naywięcey od niego napisane, w których żywemi wyrazami iuzto wychwala Pana Boga z przedziwnych dzieł iego, iuźto dziękuie mu za dobrodzieystwa, i wzywa iego pomocy, iuźto powstaie przeciwko bałwochwalcom. Prawie zaś wszędzie przepowiada Messyasza, iego narodzenie, życie, śmierć, zmartwychwstanie i królestwo wieczne. Złorzeczy wprawdzie niekiedy nieprzyiaciołom swoim, osobliwie grzesznikom, bo ieszcze w ten czas nienawiść ich poczytywano za godziwą. Jednakże dał sam tylerazy przykład miłości swych nieprzyiacioł, i wybaczania im krzywd sobie uczynionych.

Nayprzednieysi muzycy i śpiewacy z familii Lewitów pod Dawidem byli: Azaf, Heman, Jdytum, którzy też niektóre Psalmy napisali.

IX. *Chwalebne i spokoyne panowanie Salomona, wyſtawienie Kościoła.*

Drugi król z pokolenia Judy byl Salomon, mądry, spokoyny i wspaniałością wszystkich królów przewyższaiący. Obiąwszy rządne i dobrze ugruntowane od oyca państwo, chwalebnie go sprawować zaczął. Zlecenia oyca w ukaraniu winnych wiernie i rozumnie wykonał. Joaba za wchodzenie do buntu Adoniasza, a Semeiego iż woli Monarchy i swoiey obietnicy nie dopełnił, śmiercią ukarał. Przy swoiey młodości był cnotliwym, niewinnym i Boga się boiącym. Prosił on gorąco Boga nie o dostatki, nie o długie życie i zwycięztwa, ale o serce poiętne, czyli o mądrość i zdrowy rozsądek, do rządzenia tak licznym ludem potrzebney. Bóg uskuteczniaiąc sprawiedliwe iego żądanie, dał mu wielką mądrość, iakiey nikt z ludzi nie miał, a przy niey wielką sławę, wziętość i bogactwa. Dał Salomon dziwney mądrości swoiey dowod w zawiłey sprawie dwóch niewiast, gdy owę trudność dowcipnie rozwiązał, i żywe dziecię prawdziwey matce przysądził.

Chcąc zewsząd państwo swoie umocnić, zawarł przyiaźn z królem Egip-

tu, poiął córkę iego za żonę, i wziął w posagu miasto Gazer. Potém dwor swoy ieszcze lepiey i wspanialey, niż oyciec iego rozrządził. Postanowił w państwie swoim dwunastu starostów, których powinnością było, żywności całemu dworowi dostarczać.

To uczyniwszy chcąc pobożność swoię Bogu okazać, a wolą oyca do skutku przywiesdź, używaiąc zwłaszcza miłego wewnątrz i zewnątrz pokoiu, rzucił się do budowania kościoła; do czego miał wiele materyału iuż dawniey przygotowanego. Tym końcem odnowił przymierze z Hiram Tyru królem, który mu w architekturze, rzeźbie i ciesielstwie biegłych rzemieślników przysłał, i drzewa różnego gatunku z Libanu góry dostarczał. W ciesielstwie bowiem i rzeźbie kruszcu Hirama poddani, osobliwie Sydończykowie sposobnieysi i dowcipnieysi byli nad Jzraelitów. Zaczął to dzieło Salomon czwartego roku swego panowania, roku świata 2994 przed narodzeniem Chrystusa 1010 a w lat siedm zupełnie skończył. Był ten kościoł Jerozolimski, w całym świecie i naywspanialszy i naybogatszy. Zamykał w sobie świątynią, ołtarz całopalnych ofiar, ołtarz kadzidła, lichtarze złote, stoły

na

na chleby pokładne, miednice wielkie do umywania kapłanów, pomieszkania kapłanów i Lewitów, i wszystkie sprzęty kościelne zrobione na wizerunek tych, które Moyżesz na puszczy zrobić rozkazał; wszystkie od złota i drogich kamieni bogate.

Po zupełnem kościoła zakończeniu, zgromadził Salomon lud wszystek na iego poświęcenie. Wtedy arka pańska na mieysce święte z radością i okrzykami całego ludu wniesiona była. Podobała się Bogu ta pobożność, i dla większego uczczenia tego mieysca, świetnym obłokiem cały kościoł napełnił; spuścił także ogień, który nagotowane ofiary strawił. Salomon padłszy na kolana uczynił pobożną modlitwę, polecaiąc Bogu i siebie i lud swoy, a Bóg oświadczył się, iż gotów zawsze będzie wysłuchać tego, który go na tém świętém mieyscu szczerze wezwie. Obiecał Salomonowi tron Jzraelski na zawsze, ieśli przykazania iego zachowa. Jeśli zaś przykazania Bożkie zaniedba i bałwanom kłaniać się będzie, odbierze Jzraelitom żyzną ziemię, porzuci kościoł, i lud swoy na pośmiewisko narodom poda. Kościoł sam pozwoli zrabować i zburzyć, na pokazanie iż nadewszystko prostoty serca,

niewinności i stateczney czci swoiey od ludzi wyciąga. Uroczystość poświęcenia kościoła trwała dni siedm, przez który czas wiele bydląt na ofiarę zabito.

X. *Insze Salomona dzieła, iego zepsucie i zły koniec.*

Udał się potèm do budowania sobie pałacu podług swego gustu i wspaniałości. Wystawił trzy bardzo wspaniałe i ślicznie przyozdobione pałace: ieden dla siebie, drugi dla królowey swoiey, a córki króla Egipskiego, trzeci na wsi, który się lasem libanowym nazywał... Dochody Salomona roczne były bardzo wielkie, ato z dobr iego własnych, z podatkow, z handlu i z daniny hołdowniczych narodów. Wysyłał wraz z królem Hiram flotę w dalekie kraie, mianowicie do Ofir, skąd mu przychodziło złoto, kamienie drogie, słoniowe kości, i drzewo pachniące i drogie. Krolowie także obcy przyieżdzali do Jerozolimy z wielkiemi podarunkami, aby się dziełom i mądrości Salomona zblizka przypatrzyć mogli. Między wielu innymi przybyła do niego krolowa z kraiu Saba z Arabii, przywiozłszy mu w upominku sto dwadziescia talentów złota. Ta od

podziwienia wstrzymać się nie mogła, słysząc bardzo rozumne iego rozmowy, dowcipne swych zadań ułatwienie, prześliczny dworu porządek, i przepyszne gmachy od niego wystawione. Odiechała z wielkiem ukontentowaniem, oświadczaiąc się: iz więcey oczami swemi widziała, niżeli przedtèm od inszych słyszała.

Napisał Salomon xięgę przypowieści, w ktorey prześliczne daie nauki do obyczayności służące. Pisał także o własciach wszystkich roślin, drzew, zwierząt, ryb i ptaków, ale szacowne to dzieło zaginęło. Jemu też przypisuią xięgę nazwaną *Ecclesiastes* i *Cantica Canticorum*... Opasał nowym murem miasto Jerozolimę, i wiele innych miast obmurował, umocnił i fortece z nich poczynił.

Kiedy iednostaynie od wszystkich był poważany, wpadł w wielkie o sobie rozumienie, stracił swoię mądrość i niewinność. Zakonczywszy przedsięwzięte dzieła, udaie się do występkow i zapomina o Bogu. Ow mędrzec zawołany, ow wzor panuiących daie się zwyciężyć miłością kobiet. Wystawiwszy prawemu Bogu świątnicę, wystawia potèm kościoły bożyzczom, i kadzidła im czyni, dla przypodobania się żonom z po-

gáństwa wziętym. Zapomniał zgoła o sobie samym, odrodził się na starość, i przyćmił naganną roskoszą mądrość z nieba wziętą.

Nieporządne i naganne iego życie, uciążliwość podatków na iego przepych wymaganych, sprawiły w państwie dotąd spokoynem zamieszanie. Jdumeyczykowie i Syryyczykowie widząc pana swego czém innem zatrudnionego, wyłamali się i z hołdu i z daniny. Co większa pokolenie Efraima namową Jeroboama człowieka możnego i odważnego, a Salomonowego niegdyś sługę podbechtane, bunt podnosi. Urażone było na Salomona szczególniey przeto, iż osadę iego z *Mello* przeprowadził do Jerozolimy, na zaludnienie rozszerzonego od siebie miasta. Tym czasem Ahias Prorok przepowiada Jeroboamowi, iż będzie panem nad dziesięcią pokoleniami, a pokolenie Judy ściśle od Salomona z pokoleniem Beniamina złączone zachownie Bóg Roboamowi, i to iedynie dla zasług Dawida.

Nakoniec Salomon wielą chorobami duszy i ciała, które niewstrzemięźliwość sprawiła, osłabiony, umarł roku panowania 40, życia 64. r. ś. 3030, zostawiwszy zachwiany tron synowi swemu Roboamowi. Nie bardzo go żałowano, bo

ku końcowi panowania nie wiele od swoich kochany był; a od postronnych nie bardzo poważany. Smutny przykład naymędrszego z ludzi uczy, iak iest niebezpieczna nie słuchać głosu rozumu, a dadź się powodować nieporządnym namiętnościom. Nigdy człowiek na sobie samym wspierać się niema, a im iest bardziey wywyższony, tym bardziey słabości swoiey obawiać się powinien.

Rozdzielenie Królestwa. Królowie Jzraelscy.

Królestwo Jzraelitów po śmierci Salomona rozdzielone było na dwie części, to iest na królestwo Judzkie i na królestwo Jzraelskie. To rozdzielenie stało się naprzod dla grzechów Salomona, potém dla nieroztropności i dzikości Roboama Salomonowego syna. Przyszły do niego wszystkie pokolenia z prośbą, aby im ulżył ciężaru od poprzednika na nich włożonego. Ten nieuważny pan nie idąc za zdrową radą starszych, ale za dziką radą młodych i płochych radzicielów, nie tylko nie chciał zmnieyszyć podatku i ulżyć im ciężaru, lecz im zuchwale odpowiedział: iż ieszcze surowiey nad swego oyca z niemi ma sobie

postępować. Tak dziką odpowiedzią dziesieć pokolenia urażone odrywaią się od Roboama, i biorą sobie za króla Jeroboama, który zaraz po śmierci Salomona powrócił był z Egiptu do Palestyny. Szkoduią zawsze panuiący, gdy nie oycami lecz tyranami staią się ludu swoiego.

Było dziewiętnastu krolów Jzraelskich, a co iest załosna wszyscy nieżboźni i bałwochwalcy. Ci królestwo Jzraelskie trzymali przez lat 254. aż do zniszczenia tego królestwa.. Dla lepszego rzeczy porządku osobno o Jzraelskich, osobno o Judzkich krolach mowić będziemy.

XI. *Panowanie Jeroboama, wprowadzenie przez niego bałwochwalstwa.*

Jeroboam syn Nabata z pokolenia Efraima założywszy stolicę w Sychem niezbożnie panować zaczął. Albowiem przez porzucenie prawdziwey Religii, (która wszystkich królestw naymocnieyszą iest twierdzą) ważył się panowanie swoie ugruntować. Obawiaiąc się on, aby lud iego, ieśliby według zwyczaiu na czynienie Bogu ofiar do Jerozolimy uczęszczał, powoli nie wrócił się do

Roboama prawego króla, kazał zrobić dwoch cielców złotych, nazwał ie bogami Jzraelskimi, i iednego z nich w betel, drugiego w Dan postawił, przykazuiąc aby im pokłon oddawano z temi wszystkiemi obrządkami, które się w Jerozolimie odprawiały. Z tey samey przyczyny zatrzymał prawa Moyżesza, i lubo ie według swey woli tłumaczył, iednak co do sprawiedliwości we wszystkiem one zachował. Stąd xięgi Moyżesza i w tych pokoleniach zawsze były w poszanowaniu.

Procz cielców powystawiał na górach kaplice, kapłanów z naypodleyszych ludzi poczynił, a Lewitów od tey posługi wcale odrzucił. W osobie zaś swoiey urząd Arcykapłana i króla umieścił. Lud przez iakieś umysłu zaślepienie z łatwością iego się rozrządzeń chwycił. Było iednak bardzo wielu Jzraelitów, osobliwie kapłanów, Lewitów, i wiele innych familiy, którzy nie chcąc porzucać czci prawego Boga, przenieśli się do królestwa Judzkiego i ono zaludnili.

Gdy ten niezbożny król iako naywyższy kapłan w Betel bałwanom ofiary czynił, przyszedł tam z rozkazu Bozkiego Prorok, przepowiadaiąc mu: iż się urodzi syn z pokolenia Dawida imieniem Jo-

zyasz, który kości fałszywych kapłanow i bałwochwalców na tymże ołtarzu palić rozkaże. Na dowod tey prawdy powiedział, iż się na dwie części tenże ołtarz rozpadnie; co się natychmiast tak stało. Ręka zaś Jeroboama, którą na tegoż Proroka wyciągnął aby go poimano, zaraz uschła, ale za modlitwą Proroka uzdrowienie oney otrzymał. Ten potem Prorok że przeciw zakazowi Bozkiemu w Jzraelskiey ziemi pożywał chleba, od inszego fałszywego proroka zwiedziony, w drodze od lwa zabity był.

Jeroboam przeniosłszy stolicę państwa do Tersy, i odebrawszy przepowiedzenie, iż potomstwo iego wprędce wyginie, a częste z Roboamem i Abiią królami Judzkimi prowadząc woyny, umarł nakoniec dwudziestego drugiego roku panowania. Tento nieuważny pan dla chciwości panowania, i siebie i poddanych swoich bałwochwalcami poczynił, ani go nieszczęścia, ani groźby Proroków do poprawy życia i błędów nie nakłoniły.

XII. *Panowanie Nadaba, Baazy, Elego, Zambry i Amry.*

Nadab Jeroboama syn we wszystkiem oycu podobny po dwoch latach panowania od Baazy Jzraelskiego woyska hetmana z pokolenia Jsachar podhodzącego zabity był. Przez to zaboystwo, oraz dla wygasłego Jeroboama domu przystęp sobie do korony uczynił Baaza, którą 24 lat bardzo źle piastował. Proroka Jehu, iż mu wygubienie domu imieniem Boga ogłaszał, zabić kazał. Woiował z Azą poboznym krolem Judzkim, od którego kilka razy był zwyciężony. Po nim obiął rządy państwa Ela, nie lepszy od oyca syn, tego gdy dopiero na drugi rok panować zaczął, Zambry kawaleryi wodz z całym Baazy domem wykorzenił. Lecz sam tylko przez siedm dni panował, bo będąc oblężony od Amry (który nad drugą częścią woyska Elego hetmanił) w miescie stołecznem Tersa sam się wraz z pałacem spalił. Amry miał znowu przeciwnika do korony Tebniusza, ale go sprzątnąwszy spokoynie panował. Ten stolicę państwa z Tersy do Samaryi przeniosł, którą sam wystawił. Było to miasto mocne, lecz stekiem wszelakiey nieprawości. Tu dwunastego roku panowania zle żyiąc źle umarł. r. ś. 3080.

XIII. *Niezbożność Achaba i Jezabelli; świętobliwość i cuda Eliasza.*

Gdy w Jerozolimie panował pobożny i świętobliwy Jozafat, w Samaryi królować zaczął Achab syn Amry niecnotliwy, bezbożny i srogi. Na utrzymanie czci bałwanów nie tylko obietnic, groźb i tyranii używał, ale też wziął sobie za żonę Jezabellę Sydońskiego króla córkę, niewiastę niezbożną, wyniosłą, zapalczywą. Za radą tey żony sprowadził bożyszcze Baala, wystawił mu kościoł, i sam pierwszy cześć Bozką iemu oddał, zgoła ze wszystkich krolów Jzraelskich naygorliwszym pokazał się bałwochwalcą. Na ukaranie ciężkich Achaba i Jezabelli występków, przepuścił Bóg na ową ziemię suszą i nieuradzay wielki przez lat trzy, którą Achabowi Eliasz przepowiedział. Byłto Prorok świętobliwością życia i cudami sławny, w kraiu Galaad mieszkaiący. Pod czas tego głodu żywił Pan Bóg sługę swego Eliasza przy rzece Karyt zwaney, gdzie mu kruk rano i wieczor na pożywienie chleba i mięsa przynosił. Gdy i ta rzeka wyschła, z rozkazu Bozkiego poszedł do iedney wdowy do Sarepty Sydońskiego miasteczka, gdzie trochę

mąki i oliwy tak cudownie rozmnożył, iż przez wszystek czas głodu na wyżywienie i Proroka i białogłowy z całą familią wystarczyło. Teyże potem wdowie dla iey uczynności zmarłego syna ożywił. Rozgniewana Jezabel na Eliasza, iż niebo zamknął by deszczu nie puszczało, prześladowała proroków pańskich, i wszystkich byłaby wygubiła, gdyby nie Abdyasz urzędnik dworski bogoboyny człowiek, który ich sto w lochach podziemnych ukrył, i tam ich kryiomo żywił.

Powróciwszy Eliasz z Sarepty powiedział w oczy Achabowi, iż on był wszelakich nieszczęść w Jzraelu przyczyną, gdy porzuciwszy prawdziwego Boga kłaniał się Baalowi. Uprosił zaraz deszcz z nieba, i chcąc wszystkich przywiesdź do uznania prawego Boga, kazał zgromadzić wszystkich fałszywych prorokow pod górę Karmel. Tam wszystkim przytomnym ukazał moc prawdziwego Boga przez cud ognia, który zstąpił na iego ofiarę, a nie na ofiary kapłanów Baala, acz boga swego od poranku aż do południa wzywali, i nań prawie do rospuku wrzeszczeli, lecz bożek ich był na to głuchy i niemy. Gdy się to stało, lud gorliwością uniesiony wielu kapłanów bałwochwalców pomordował. Jezabel o

to rozgniewana Eliasza na śmierć szukać kazała. Znaiąc on dobrze zawziętość tey niewiasty uchodzić musiał. Uciekaiącego i zmordowanego przy puszczy Horeb posilił Anioł iesdź mu przyniosłszy. Potém Eliasz z rozkazu Bozkiego namaścił Jehu na króla Jzraelskiego, a Elizeusza sobie za towarzysza przybrał.

Po niaiakim czasie Benadad król Syryi wszedł z licznem woyskiem do królestwa Jzraelskiego, obległ Samaryą, i całemu państwu ostatnią ruiną groził. Achab przestraszony iuż mu się poddawał za hołdownika, ale Bóg zlitowawszy się nad czcicielami swymi, których miał na siedm tysięcy w Jzraelu, dodał Achabowi serca, i woysko nieprzyiacielskie rozproszone zostało. W rok znowu podniosł woynę Benadad przeciwko Achabowi, ale woysko iego pod miastem Afek zniesione, sam Benadad był w oczywistém życia niebezpieczeństwie, lecz Achab darował mu życie, i przymierze z nim zawarł, pobrane dawniey od iego oyca miasta Jzraelskie odzyskawszy.

Uzywaiąc pokoiu Achab chciał rozszerzyć ogrod swoy w Samaryi, lecz Nabot winnicę swoiey iako dziedzictwa oycow, królowi przedać nie chciał. Jezabel niegodziwa na pocieszenie strapionego męża, Nabota fałszywymi świadkami o bluznierstwo przeciwko królowi obwiniwszy, ukamienować kazała, i winnicę ową do ogrodu królewskiego przyłączyła. Za co opowiedział im Eliasz, iż dla rozlania niewinney krwie Nabota, na temże mieyscu krew Achaba psy lizać będą, ciało Jezabelli pożrą, a cała ich familia wprędce wyginie. Jakoż Achab roku panowania 22 na woynie przeciwko królowi Syryyskiemu podniesioney za to, iż mu Ramot galaad podług przymierza nie oddawał, strzałą na woźie raniony umarł. Gdy zatém woz krwią iego zbroczony w sadzawce Samaryyskiey obmywano, psy krew iego lizały. Tak się proroctwo Eliasza spełniło r. ś. 3107. (d)

(d) Około tego czasu kładź trzeba założenie, albo podług inszych rozszerzenie miasta Kartaginy przez Dydonę z Tyru przybyłą. W tymże czasie słynął Homer, a Hezyod trzydziestą laty przed nim, lubo tego drudzy poźnieyszym od Homera czynią.

XIV. *Ochozyasz i Joram synowie Achaba, głod wielki w Samaryi.*

Ochozyasz syn starszy Achaba i Jezabelli naśladowca niezbożności oyca i matki nie długo królował, bo drugiego roku panownia wypadł z okna, i porzuciwszy prawego Boga, do Belzebuba bożka w Akaronie posłał radzić się: czyli upadek iego był śmiertelny lub nie. Za to Eliasz imieniem Bozkiém opowiedział mu, iż z królestwa i życia oraz będzie ogołocony. Tak więc mizernie życia dokonał, Joramowi bratu swemu koronę zostawiwszy... Tego czasu Eliasz wody Jordanu płaszczem zastanowiwszy i sucho z Elizeuszem przeszedłszy, dla życia świętobliwości na wozie ognistym żywy do nieba iest wzięty. Został się Elizeuszowi płaszcz i duch iego prorocki.

Joram rozpoczętą od brata woynę przeciwko Moabitom, których król Meza nie chciał tey daniny w bydle oddawać, którą dawał ich oycu Achabowi, daley prowadzi. Wzywa na pomoc Jozafata króla Judzkiego, i za iego pomocą zwycięża pomyślnie nieprzyiaciela, i do powinności przymusza. Miał Joram tyle odwagi, iż posągi Baala tak Jezabelli miłe poobalał, ale reszty bałwochwalstwa wykorzeniać zaniechał. Tym czasem Benadad król Syryi (kilku tego imienia było królów Syryyskich) chcąc powetować dawnieysze klęski, przedsiębierze woynę przeciwko Joramowi królowi Jzraelskiemu. Na ten koniec liczne zgromadza woyska, lecz Elizeusz cudowną o tém wiadomością wszystkie iego szyki pomieszał, i od tey myśli odprowadził. Ale gdy Joram doznawszy tyle dowodów pomocy Bozkiey, czci iednego Boga w swém państwie nie przywraca, przychodzi znowu król Syryyski z licznem woyskiem, i Samaryą stolicę państwa oblega. To oblężenie zwłaszcza przy nieurodzaynych latach do takiego głodu oblężonych przywiodło, iż iako mowi pismo święte, głowę oślą na iadło kupować musieli po 80 śrebrników, a funt gnoiu gołębiego po pięć śrebrnikow; co większa matki ostatnim głodem przyciśnione odważyły się ciała synów swoich pożywać. Tak wielką nędzą ludzką poruszony Joram wziął na się włosiennicę, i czynić pokutę zaczął. Zlitowawszy się Bóg nad obleżonymi, rzucił niesłychany postrach na Syryyczyków; słyszeli iakoby tęten koni, szelest wozów i bardzo licznego woyska, przeto niezmierną w obozie zdobycz porzuciwszy śpieszno u-

ciekli. Obywatele miasta o tém się przez żebraków, którzy to pierwsi postrzegli, dowiedziawszy, weszli do obozu nieprzyiacielskiego, i łupami tam znalezionemi wielce się zbogacili. Przepowiedział to był Elizeusz, aże ieden urzędnik temu nie uwierzył, przeto w bramie od wielkiego nacisku ludu zatratowany był. Twarde Jorama serce i tém dobrodzieystwem bynaymniey się nie zmiękczyło, i do porzucenia bałwochwalstwa nie nakłoniło.

XV. *Smierć Jorama i Jezabelli, cuda Elizeusza, czyny króla Jehu.*

Chcąc Joram odebrać Ramot-Galaad podnosi woynę przeciwko nowemu królowi Syryyskiemu Hazaelowi, złączywszy się z Ochozyaszem królem Judy. Oblegaią obadwą Ramot-Galaad, lecz tam Joram raniony został, i wrócił się do miasta Jezrahel. Tym czasem Jehu hetman woyska porzuciwszy oblężenie Ramot-Galaad prosto dążył do Jezrahel, i spotkawszy w polu Nabota uciekaiącego Jorama, strzałą go przeszył, a ciało iego psom na pożarcie rzucił, wypełniaiąc nieiako proroctwo Eliasza przeciwko pokoleniu Achaba przepowie-

powiedziane. Równie Ochozyasza króla Judzkiego zabić rozkazał. Wszedłszy potém z woyskiem do miasta Jezrahel, Jezabellę z okna patrzącą zrzucić kazał. Tak od koni potratowana, a od psów, iako przepowiedział Eliasz pożarta była, roku panowania Jorama iedènastego. Taki był koniec Jezabelli, która przez lat trzydzieści wszelkiemi siłami bałwochwalstwo popierała. Zeby zaś Jehu niezbożną familią Achaba do szczętu wygubił, kazał zamordować wszystkich synów i wnukow Achaba, i kilku braci Ochozyasza króla Judzkiego. Stało się to wszystko z dopuszczenia Boga, aby lud z dowodzców bałwochwalstwa był oczyszczony.

Pod te czasy słynął Elizeusz cnotami, proroctwy i cudami. W Jerychu wodę gorzką na prośbę obywatelów przemienił w słodką. Wdowie iedney na zaspokoienie dłużników, cudownie oliwę rozmnożył. W Sunam matce zmarłego syna wskrzesił. Naamana hetmana woysk Syryyskich od trądu uleczył, a podarunków żadnych od niego przyiąc nie chciał. Gieyzy sługa Elizeusza za łakomstwo w odebraniu na siebie kryiomo owych podarunków, trądem był ukarany. Gdy tenże Elizeusz szedł razu iednego do

miasta Betel, a dzieci się z niego iako z łysego naśmiewały, wyszły natychmiast z bliźkiego lasu dwa niedzwiedzie, i owe dzieci rozszarpały. Naostatek gdy do grobu Elizeusza wrzucono przypadkiem umarłego, iak tylko ow umarły dotknął się kości tego Proroka, natychmiast ożył.

Jehu wytępiwszy do szczętu familią Achaba i wszystkich iego przyiacioł, udałsię do wygubienia bałwochwalstwa. Zgromadził wszystkich kapłanow Baala, i w kościele zgromadzonych wyciąc rozkazał, bałwany także i kościoły baalowe w całem państwie poobalał i pokruszył, a gaie poświęcone powycinał. Za tę swoię gorliwość odebrał takową nagrodę: iż dom iego miał w Jzraelu panować aż do czwartego pokolenia, to iest do Zacharyasza króla, który był ostatni z familii Jehu. Cielców iednak złotych dawniey ku czci wystawionych nie zruynował, zatem lud do chwały prawego Boga nie powrócił. Na ukaranie więc grzechów i ludu i panuiącego król Syryyski na Damaszku Hazael, z dopuszczenia bozkiego wziął królowi Jzraelskiemu prowincye: Gad, Rubena i Manassesa, miasta popalił, mężczyzny, niewiasty, starców i dzieci niesłychanem okrucieństwem pomordował. Nieustra-

szony niegdyś Jehu nie miał tyle odwagi, aby się tey burzy był zastawił: W bezczynności żyiąc, umarł nieszczęśliwy roku panowania 28.

XVI. *Królowie z pokolenia Jehu: Joachaz, Joas, Jeroboam 2gi i Zacharyasz.*

Po śmierci Jehu obiął rządy Joachaz syn iego, ale i on czci złotych cielców nie zniosł, przeto wszelkie iego kroki na odięcie się mocnemu nieprzyiacielowi próżne były. Na dwa lata przed smiercią uczynił następcą po sobie Joasa syna, i umarł panuiąc lat 17. Tym czasem umarł Hazael, a nastąpił Benadad syn iego.

Joas podobny był w uczynkach oycu, iednak czasami uciekał się o pomoc do Boga. Przeto Elizeusz iuż na ten czas stoletni przepowiedział mu, gdy go chorego odwiedził, iż woyna z Syryyczykami dobrze mu się powiedzie. Jakoż potrzykroć z króla Syryi zwycięztwo odniosłszy, wiele miast, które Hazael Benadada oyciec był wydarł, nazad odzyskał. Otrzymał także zwycięztwo z króla Judzkiego Amazyasza, o czem niżey. Przywrociwszy swemu państwu porządek i wziętość, umarł panuiąc lat 16.

Po nim panował Jeroboam drugi, syn iego starszy. Jonas Prorok przyrzekł mu pomyślność z wyprawy przeciwko Syryyczykom. Jakoż szczęśliwie z nimi woiował, i wszystkie te miasta i prowincye nazad odzyskał, które iego poprzednicy utracili. Co większa Syryyczyków hołdownikami uczynił, i królestwo swoie od miasta Emat aż do morza martwego rozszerzył, i te granice swemu państwu uczynił, które były za pierwszego Jeroboama.

Pod te czasy Jonasa Proroka Bóg do Niniwy posłał, aby mieszkańcom owego miasta zgubę opowiedział, tę iednak król i obywatele surową czyniąc pokutę, i przez szczere występków obrzydzenie, w czasie od siebie odwrócili.

Gdy król Jeroboam wraz z ludem coraz się gorszym i niezbożnieyszym stawał, wzbudził Bóg wielu Proroków iak w Judzkiem tak w Jzraelskiem królestwie, którzy wcześnie przepowiadali: Spustoszenie i poimanie dziesięciu pokoleń przez królów Assyryyskich, ruinę królestwa Judzkiego i Jerozolimy, uciemiężenie ludu i niewolą pod królami Babilońskiemi. Na pocieszenie iednak wiernych Jzraelitów, mowili wyraźnie o przyściu Messyasza, o chwale Zbawiciela,

o powołaniu narodów bez żadnego braku, i o złych odrzuceniu.

Za Jeroboama król Assyryyski wkroczył do Samaryi, wygrał batalią, i wiele ludzi w niewolą zabrał. Od tego czasu królestwo dziesięciu pokoleń stało się placem bezprawiów i rozboiów, iak było mieszkaniem bałwochwalstwa. Panował Joroboam drugi lat 41. był w potyczkach długo szczęśliwy, pokładał czasami ufność w Bogu, ale od niezbożności przodków nie odstąpił.

Po śmierci Jeroboama było przez lat dwanaście bezkrolewie, a pod czas niego nierząd i zamieszanie. Nakoniec uznano królem Zacharyasza, który po sześciu miesiącach od Sellum był zabity. Na nim pokolenie Jehu wygasło. Odtąd berło przechodziło z rąk iednego do drugiego, od słabszego do mocnieyszego, aż do zupełnego królestwa tego zniszczenia.

XVII. *Ostatni królowie Jzraelscy. Upadek Państwa.*

Sellum mężoboyca panuiąc przez ieden tylko miesiąc od Manahema woysk hetmana pozbawiony był życia. Manahem aby się lepiey na tronie ubezpieczył,

wezwał na pomoc Fula króla Assyryyskiego, który wziąwszy od Manahema tysiąc talentów srebra, uznał go królem, i wyszedł z kraiu Jzraelskiego. Król ten był w nienawiści u ludu, i po dziesięcioletniém panowaniu zostawił berło Facei synowi swemu. Y ten nie długo panował, bo we dwa lata od Facee hetmana zabity był.

Facee obiąwszy rządy Achaza króla Judzkiego, iuż przez Razyna Syryi króla osłabionego na głowę zbił, plonu z niewiast, panien i dzieci na 200,000 wyprowadził; atoli tych wszystkich brańców, za napomnieniem Obeda Proroka, dobrze odzianych i nakarmionych nazad do ziemi Judzkiey odesłał, słabych zaś odwieziono. Piękny i chwalebny w zwycięzcy ludzkości przykład.

Po nieiakim czasie Teglatfalazar król Assyryyski od Achaza podbudzony, podbiwszy Syryą, ziemię także Jzraelską spustoszył, i cztery pokolenia Neftali, Manasse, Gad i Rubena w niewolą wziął, i do Assyryi przeprowadził r. ś. 3265. Resztę pokoleń zostawił Facee królowi pod obowiązkiem płacenia rocznego podatku. Nakoniec Facee tron zaboystwem nabyty zaboystwem utracił, od Ozeasza z życia wyzuty roku panowania 20. ktory się po nim królem uczynił, i panował lat dziewięć.

Gdy iuż czas spełnienia proroctw nadszedł, a lud z królem po tylu karach i upomnieniach naymniey się nie poprawił, czas się też ich upadku i niewoli zbliżył. Ozeasz chcąc się wybić z jarzma Assyryyczyków, zwykłey daniny płacić nie chciał. Salmanazar król Assyryyski o to rozgniewany wszedł do ziemi Jzraelskiey, Samaryi stolicy państwa dobył, lud wszystek wraz z królem Ozeaszem w niewolą do Assyryi i do Medyi zaprowadził, a tę krainę do swego państwa przyłączył. Kray na Jzraelitach zdobyty Chuteuszami zpod Babilonii sprowadzonymi osadził; Ci potém powziąwszy wiadomość o prawym Bogu Jzraelskim, przy czczeniu bałwanów iemu także cześć oddawali. W dalszym czasie od Samaryi Samarytanami byli nazwani.

Ta niewola przypadła roku świata 3283. przed narodzeniem Chrystusa 721. za panowania w Judei Ezechiasza. Między niewolnikami do Niniwy zaprowadzonymi znaydował się także Tobiasz mąż bogoboyny i sprawiedliwy, niewinnością życia, politowaniem ku nędznym, cierpliwością w przygodach i proroctwem znamienity... Taki był koniec króle-

stwa Izraelskiego, takie ukaranie Izraelitów za ich zbrodnie, i za porzucenie czci prawego Boga, a udanie się do bałwochwalstwa.

Nie można tu przepomnieć cierpliwego Joba pod te czasy żyiącego, a w ziemi Hus w Idumei mieszkaiącego. Byłto człowiek poczciwy, rzetelny, sprawiedliwy, ludzki, miłosierny, który w pośrzod bałwochwalców prawdziwemu Bogu cześć i ukłon oddawał. Był wielce bogaty i poważany, a utraciwszy wszystek maiątek i dzieci, wychwalał Boga mowiąc: Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął, niech będzie imie iego błogosławione. Doświadczany chorobą i wrzodami: nędzą i naygrawaniem, żadnego znaku niecierpliwości nie pokazał, i wychwalać Opatrzność bozką nie przestał. Sprawdziło się na nim: iż sprawiedliwego i w wierze mocnego, nic nie zasmuci. Takato iest moc wiary, pomocy niebieskiey i nadziei nagrody wieczney! Same siły rozumu tak wielkim nieszczęściom i tak statecznie oprzećby się nie mogły. Doświadczywszy Bóg dla naszey nauki iego wierności i cierpliwości, przywrócił mu dawne zdrowie i wziętość, a maiątek iego w dwoynasób rozmnożył. Stałsię Job dla nas i nauką i przykładem, do cierpliwości w przygodach.

KROLESTWO JUDZKIE

XVIII. *Pierwsi królowie Judzcy po rozdzieleniu państwa: Roboam. Abiia. Aza.*

Królestwo Judzkie po śmierci Salomona, sprawował syn iego Roboam. Przez pierwsze trzy lata swego panowania był dobrym i pilnym w wykonywaniu powinności panuiącego. Chciał on orężem insze dziesięć pokolenia, które nierozropnością swoią postradał, do posłuszeństwa przymusić, ale mu tego Prorok pewny zabronił. Wystawił wiele miast, a insze umocnił, zgoła dobry porządek w państwie swoiém ustanowił. Lecz pomyślnością i miłością niewiast zepsuty, stał się bałwochwalcą, i lud do czczenia bałwanów przykładem swoim pociągnął. Za te występki ściągnął na siebie i na całe państwo karę Bozką, gdyż mu Sezak albo Sesostris król Egipski wiele miast nayobronnieyszych, skarby przytém krolewskie i kościelne pobrał. Umarł nędznie iako pierwszy sprawca w krole-

stwie Judzkiém bałwochwalstwa, roku panowania 17. życia 58. r. ś. 3047.

Abiia syn i następca Roboama był mężny i nieustraszony. Chcąc dziesięć pokoleń do swego państwa przyłączyć, wydał bitwę Jeroboamowi królowi Jzraelskiemu, iuż był od licznieyszego woyska nieprzyiacielskiego otoczony, ale Boga na pomoc wezwawszy zwycięztwo wielkie otrzymał, i miasta Betel, Jezana i Efron z przyległościami wziął. Lecz gdy się do niezbożności udał, prędko umarł roku panowania trzeciego, by dłużey na złe dobrodzieystw Bozkich nie zażywał.

Trzeciego króla Judzkiego Azy syna Abiiasza rządy były bardzo chwalebne. Posągi bałwanów pokruszył, ołtarze ich i kościoły poobalał, i cześć prawego Boga wszędzie zaszczepił. Tak powróciły dawne dni niewinności i cnoty, a państwo iego odzyskało dawną moc i chwałę, i miłego pokoiu używało. Zarobił sobie przez to na miłość u ludu, bo im kto wiernieyszy Bogu, tym kochańszy ludowi: i pierwszy przymiot dobrego króla, iest gorliwość o prawą Religią. Ta iego pobożność sprawiła, iż wielu przeniosło się do iego państwa z królestwa Jzraelskiego, w którem panowała sama niezbożność, zamieszanie i bunty. Miast wiele wybudował, drugie naprawił. Z Etyopskiego z Arabii pustey króla Zary, który mu pokoy mieszał, znakomite za pomocą niebieską zwycięztwo otrzymał. Jednakowoż przy tych chwalebnych czynach nie był bez nagany. Naprzod że straciwszy poczęści w Bogu nadzieię, którego przeciwko Murzynom (czywistey doznał pomocy, Benadada Syryi króla bałwochwalcę za swoie i kościelne pieniądze, przeciw królowi Jzraelskiemu na swoię stronę przeciągnął, i tak się Baazy pozbył. Powtóre że strofuiącego siebie o to Proroka iednego do więzienia wtrącić, i wielu z dworskich tego nie chwalących, zabić rozkazał. Naostatek że choruiąc na nogi, większą w sztuce lekarskiey, niż w Bogu nadzieię pokładał. Ale gdy sztuka lekarska nic nie pomagała, uciekł się do Boga żałuiąc za swoie winy; umarł pobożnie roku panowania 41. dobrego wcale i pobożnego zostawiwszy po sobie następcę Jozafata, r. ś. 3091. Był królem dobrym, odważnym i o cześć bozką gorliwym.

XIX. *Chwalebne Jozafata czyny i pod czas pokoiu i pod czas woyny.*

Cnotliwy Jozafat nie idąc torem przodków swoich, z swego narodu pobożną niewiastę wziął sobie za żonę, która mu do utrzymania czci prawego Boga wielką była pomocą. On resztę bałwochwalstwa w państwie swém wykorzenił, i wszystkie gaie, gdzie ofiary podług swey woli czyniono, wyciął. Wszelką obrzydliwą młodzieży niepowściągliwość wytępił, i prawa w tey mierze szanować przyzwyczaił. Ażeby mu się święte zamysły lepiey udały, i złe w swém zrzodle wytępione zostało, wysłał do wszystkich miast zdatnych nauczycielów, z kapłanów i Lewitów wybranych, którzyby ludzi prawa Bożego we wszystkich iego częściach uczyli, aby tym łatwiey mogło bydź zachowane. Ci powinność swoię z wielką pilnością i pożytkiem ludzi wykonali.

Przestrzegał pilnie iak dobrego porządku w miastach, tak wielkiey i przyzwoitey karności w woysku, którego znaczną liczbę utrzywywał. Miał stąd wszelkie w domu bezpieczeństwo, a od postronnych pokoy i szacunek, którzy mu wielkie podarunki przysyłali, osobliwie Filistynowie i Arabowie. Był z Achabem na ostatniey woynie przeciwko Syryyczykom, gdzie Achab poległ. Zwiedził osobą swoią cały kray, przestrzegaiąc wszędzie dobrego porządku i czci iednego Boga. Postanowił po wszystkich miastach sędziów, dla łatwieyszego i prędszego sporów zaspokoienia. Wszedł w przyiaźn z Ochozyaszem, i wspolnym kosztem wysyłali okręty kupieckie do Ofir czyli do Jndyi. Dopomogł Joramowi do zwycięztwa Moabitów. Starał się usilnie aby kwitły sprawiedliwość, rzemiosła, handel. Zgoła wykonał wszystkie obowiązki dobrego króla, czułego oyca, wiernego Jzraelity.

Po długim przeciągu pokoiu w swém państwie, był przzmuszony wziąc oręż do obrony. Moabitowie pamiętni klęski, którą od Jorama naywięcey za iego pomocą odnieśli, złączywszy się z Ammonitami, Syryyczykami, Jdumeyczykami wpadaią niespodzianie w jego państwo. Jozafat przestraszony ucieka się do Boga o pomoc, modlitwy i postu używaiąc. Zaufany w Bogu wyszedł śmiało przeciwko nieprzyiaciołom, lecz ci porózniwszy się między sobą, broni przeciwko sobie samym użyli, i iedni dru-

gich wyrzynali. Tym sposobem otrzymawszy zwycięztwo, znalazł w ich obozie bardzo mnogie i bogate łupy, tak iż na ich zbieranie ledwie trzy dni wystarczyć mogły. Od tego czasu żaden narod nie śmiał więcey pokoiu mieszać Jozafatowi. Sprawował mądrze i łaskawie państwo przez lat 25. W tém tylko naganny, iż wchodził w przyiazń z niecnotliwemi królami Jzraelskiemi, osobliwie z bezbożnym Achabem; i że syna swego ożenił z Atalią niezbożney Jezabelli i Achaba córką, która potém męża do bałwochwalstwa przywiodła. Był Jozafał statecznie gorliwy o Religiią, niewinny w obyczaiach, mądry w rządach, kochany od poddanych. Za czasów iego pobożność, sprawiedliwość, żeglarstwo i sztuka woienna w naywyższym stopniu kwitnęły.

XX. *Joram za powodem Atalii wprowadza bałwochwalstwo, iego ukaranie.*

Po Jozafacie pobożnym nastąpił niecnotliwy Joram, prawdziwy oyca wyrodek. Skażony od Atalii żony swoiey, we wszystkiém matce Jezabelli podobney, popsuł to wszystko, co Jozafat z trudnością był naprawił. Naprzod chcąc się pozbyć wszelkiey przeszkody w wykonaniu niegodziwych zamysłów, sześciu braci swoich i wielu inszych im przychylnych, w jednym dniu pomordował. Stawszy się bratoboycą, stał się bałwochwalcą, i cześć bałwanów od oyca wykorzenioną nazad przywrócił. Co większa bożyżcze Baala za namową Atalii, do Judzkiego państwa sprowadził, tak iż to królestwo stało się wprędce Jzraelskiemu w bezbożności podobne. Doznał zaraz sprawiedliwey kary Bozkiey, bo iako on prawego Boga odstąpił, tak też od niego odstąpili i z podległości wyłamali się Jdumeyczykowie. Toż uczyniło miasto Lobna w pokol: Judy pomocą Filistynów wsparte. Nadto Arabowie i Filistynowie ziemię Judzką naiechawszy (w ten czas gdy Samarya była w oblężeniu) onę wniwecz spustoszyli, pałac królewski złupili, i synów Jorama wszystkich, oprocz Ochozyasza naymłodszego pozabiiali. Sam zaś Joram nieuleczoną wnętrzności chorobą skarany, i przez dwa lata oną srodze dręczony, nakoniec niezbożną wyzionął duszę, roku panowania osmego, Bogu i ludziom obmierzły, skąd też po królewsku nie był pogrzebiony.

XXI. *Rządy niezbożnego Ochozyasza, Atalii, Joasa i Amazyasza.*

Ochozyasz albo Joachaz naśladowca matki Atalii, cześć bałwanów w swém państwie utrzymywał. Wiąże się z Joramem królem Jzraelskim przeciwko Syryyczykom, i razem z nim od Jehu zabitym zostaie, pierwszego roku panowania..

Po zabiciu Ochozyasza matka iego Atalia, kobieta wyniosła, sroga i niezbożna tron sobie przywłaszczyła. Żeby zaś samowładniey panować mogła, wszystkich zmarłego króla synów pomordować kazała. Jeden tylko Joas iednoletni tey rzezi uszedł, od ciotki swoiey, Arcykapłana Joiady żony, ukryty i ocalony. Atalia wszelką moc w ręku maiąc, kapłanów i cześć Baala z królestwa Jzraelskiego wyrugowaną do swego państwa przyymuie. (e) Tym czasem Joas w kościele kryiomo wychowany, w siodmym roku życia od Arcykapłana Joiady królem był obwieszczony z wiel-

(e) Pod te czasy Likurg ustanowił prawa Lacedemończykom.

z wielką całego ludu pociechą i okrzykami, iż przecię znalazł się ieden prawy Dawida potomek. Przybiega na ten okrzyk Atalia, lecz w tłumie ludu uduszoną została, która sześcioletnie rządy swoie okrucieństwem i bałwochwalstwem pamiętne uczyniła. Działo się to siodmego roku panowania Jehu w Jzraelu.

Posadziwszy Joasa na tronie Dawidowym Arcykapłan Joiada, wszelkiego starania przyłożył do wykorzenienia bałwochwalstwa. Nakłonił lud swoią namową, iż przyrzekł: że samego prawego Boga czcić będzie; przytém kapłanów Baala powypędzać, a kościoł i posągi iego pokruszyć kazał; krotko mowiąc, wszelki porządek chwalenia Boga w kościele Jerozolimskim należycie ustanowił. Tak królestwo Judzkie odzyskało dawną swoię niewinność, sławę i spokoyność.

Młody Joas daiąc się we wszystkiem powodować Joiadzie, nakazał składkę pieniędzy na poprawę kościoła Jerozolimskiego. Z tey ludu składki kościoł nadruynowany i przez Atalią na przyozdobienie swego bożka złupiony naprawił, odnowił i nowemi naczyniami zbogacił. Był dobry i cnotliwy poki żył iego dobroczyńca i nauczyciel Joiada

Arcykapłan. Ale po śmierci Joiady pochlebstwy przednieyszych panów zepsuty, dopuścił ludowi porzucić kościoł boży, a kłaniać się bałwanom. Doznał zato kary Bozkiey, bo Syryyczykowie kray iego naiechali i pustoszyli. Król ten nie mogąc im się oprzeć, a chcąc pozbyć się ich, był przymuszony kupić u nich pokoy za wielkie pieniądze z swego skarbu i z kościoła wzięte. Ukaranie to bynaymniey króla nie poprawiło, i owszem Zacharyasza Proroka syna Joiady wyrzucaiącego mu opuszczenie Boga i pogwałcenie prawa iego, w przysionku kościelnym ukamienować kazał. Niewdzięczny i srogi król zapomniał, iż oycu iego Joiadzie winien był i życie i koronę! Przyszli znowu Syryyczykowie i małą swoich liczbą bardzo wielu z licznego woyska Joasowego wycięli, samego króla Joasa złapali, i naurągawszy się z niego do woli, nazad puścili. Powrociwszy ranny bawił się łożkiem, i wprędce zabity był roku panowania 40. Był z początku tak cnotliwy iak Dawid, ku końcowi tak występny iak Salomon. Szczęśliwi panuiący gdy maią dobrych i rozumnych radźców i onych słuchaią, nieszczęśliwi gdy onych tracą!

Nastąpił Amazyasz syn Joasa, w początkach dosyć dobrym i pobożnym pokazał się, i troskliwym o dobro swoich poddanych. Panował spokoynie przez lat prawie dwanaście, chęć nabycia chwały woiownika była przyczyną iego zguby. Wypowiedział woynę Jdumeyczykom, którzy się pod Joramem z hołdu wyłamali, zbił ich szczęśliwie, zabrał ich bożki złote, ale na swoie nieszczęście; bo tém zwycięztwem zaślepiony pokłon im i kadzidło czynił... Woysko Joasa króla Jzraelskiego na pomoc w ten czas wezwane, a przed potyczką z rozkazu proroka nazad odesłane, urażone zostało, i powracaiąc znaczne szkody w krolestwie Judzkiém poczyniło. Porywczy Amazyasz na woynę Joasa wyzwał. Przyszedł Joas król Jzraelski, woysko Amazyasza na głowę zbił, samego w niewolą wziął, do Jerozolimy z tryumfem wjechał, znaczną część murów miasta Jerozolimy obalił, skarby kościelne, królewskie i naczynia domu bożego zabrał; nakoniec wziąwszy zakładników dopiero Amazyasza na wolność puścił. Upokorzony i zawstydzony król Judzki nieco stał się lepszym. Naostatek roku panowania dwudziestego w buncie od swoich podniesionym uduszony był.

XXII. *Chwalebne czyny Ozyasza i Joatama.*

Na mieysce Amazyasza za prośbą ludu wyniesiony był na tron Ozyasz czyli Azaryasz syn iego, lat szesnaście maiący. Ten poniżoną królestwa Judzkiego sławę dobrym rządem i prawą pobożnością podźwignął. Słuchaiąc zdrowych rad Zacharyasza Proroka, stał się cnotliwym królem przed Bogiem, i mocnym monarchą przed ludźmi. Mury Jerozolimy obalone naprawił, i basztami utwierdził. Jedno z pięknieyszych dzieł iego iest wystawienie Arsenału w Jerozolimie, który wszelaką zbroią napełnił. Porobił także machiny do puszczania z nich na nieprzyiacioł strzał i rzucania kamieni. Był przekonany, iż rolnictwo i trzymanie trzód przynoszą państwu bogactwa, a poddanym szczęśliwość. Przeto oboie to przykładem swoim wspierał i ożywiał. W pomocy niebieskiey zaufany poraził Filistynów, i wziął im Giet, Jamnia i Azot obronne i ludne miasta, zato iż za poprzedników swoich często kray Judzki naiezdzali. Zteyże przyczyny i z równą pomyślnością zbił i uśmierzył Arabów i Ammonitów, roczny podatek na nich włożywszy. Po-

głoska iego zwycięztw wszędzie go sławnym i strasznym uczyniła. Pomyślnością swoią uniesiony, rozumiał się bydź wyższym nad prawo; wtrącił się w urząd kapłański, chcąc sam Bogu na świętym ołtarzu kadzidło czynić, lecz trądem zarażony uznał w tem karę Bozką. Żył ieszcze lat cztery, i winę swoię pokutą oczyścił. Panował lat 52, zawsze sprawiedliwy, mężny, prawą Religiią kochaiący, od wszystkich kochany. Ze wszystkich prawie królów Judzkich iak naydłużey panował, tak naychwalebniey. Ukaraniem swoiem nauczył, iak niebezpieczna iest Monarchom świeckim, duchowne sprawy sobie przywłaszczać. (f) Pobożny i mądry oyciec pobożnego i mądrego zostawił syna Joatama, który po nim królował. Kościoł wieżą wspaniałą przyozdobił, kilka miast i wieży wysokich do uważania wszelakich kroków nieprzyiacielskich wystawił. Krot-

(f) Za panowania Ozyasza około roku ś. 3228. igrzyska Olimpickie dawniey od Herkulesa postanowione, a potem przerwane, odnowione były. Od tego ich odnowienia poszły Olimpiady, przez które Grecy lata swe rachowali.

Ko mowiąc: miał wszystkie cnoty oyca swego, spokoynego, mężnego, do Religii przywiązanego, lecz nie miał iego wady. Umarł siedmnastego roku rządów swoich za panowania w Jzraelu Facee. Naywiększa i naypięknieysza iego pochwała: iż żył i umarł bez nagany, iak kochany tak żałowany od całego narodu. (g)

XXIII. *Postępki i klęski niezbożnego Achaza.*

Powiększył ludu żałość syn i następca iego niezbożny Achaz, odrodek cnoty oyca, poprzysięzony Religii nieprzyiaciel, bałwanów Baala i Molocha o brzydły czciciel. Razyn król Syryi wziął mu port Elat albo Aila przy morzu czerwoném leżący, woysko iego zniosł, i wielką zdobycz z królestwa Judzkiego wyprowadził. Nie długo potém Facee król Jzraelski złączywszy się z tymże Razynem oblegli miasto Jeruzalem, grożąc Achazowi ostatnią państwa ruiną. Na ten czas Jzaiasz Prorok ogłosił A-

(g) Gdy Joatam w Judei panował, Romulus i Remus miasto Rzym założyli, roku świata 3250, przed nar: Xsa 754.

chazowi, iż zamysł nieprzyiacioł nie weźmie skutku; i na dowod pomocy niebieskiey przepowiedział: iż Panna porodzi syna, i nazwie imie iego Emanuel, to iest Bóg z nami. Jest to iasne proroctwo o Messyaszu, który się z panny miał narodzić. W rzeczy samey Teglatfalazar król Assyryyski wezwany na pomoc za wielkie pieniędze od Achaza, wkroczył do Syryi, aby ią sobie podbił. Przerażony Razyn razem z Facee opuszczaią Jerozolimę, i na obronę państw swoich spieszą. Król Assyryyski zawoiowawszy Syryą, i część królestwa Jzraelskiego, wszedł do Jeruzalem, nakazał Achazowi roczny podatek, a wszelkie skarby królewskie i kościelne zabrał. Po iego wyściu Jdumeyczykowie i Filistynowie w państwie Judzkiém wielkie szkody poczynili, i wiele miast wzięli. Nie poprawił się przecię Achaz, owszem niezbożność powiększył, kościoł boży zamknął, a po wszystkich miastach ołtarze bałwanom powystawiał. Umarł w swey bezbożności roku panowania szesnastego, od wszystkich znienawidzony. Tém tylko pamięci godny, iż kompas słoneczny pierwszy w Jerozolimie wystawić kazał, i że cnotliwego po sobie zostawił syna.

XXIV. *Ezechiasza pobożność, zwycięztwa, próżność, śmierć chwalebna.*

Ezechiasz gorliwy, czuyny i odważny zaczął panowanie od naprawy czci Bozkiey. Był bowiem przekonany, iż mu wszystko dobrze poydzie, gdy Boga na siebie mieć będzie łaskawego. Bramy kościoła od oyca Achaza zamknięte otworzył, kościoł zeszpecony zwoławszy kapłanów i Lewitów oczyścić kazał. Gdy to uczyniono, sam król padł na kolana w kościele, oddaiąc pokłon Bogu, i wszyscy za iego przykładem idąc toż samo uczynili. Lud wszystek niezmierną był napełniony radością, i z przykładnością czynił za swoie grzechy ofiary, i dziękował Bogu, że mu tak pobożnego i gorliwego dał króla. Nastąpiła potém uroczystość wielkanocna albo *phase* od dawna zaniedbana, pod czas którey wszystkie bałwanów posągi i ołtarze poobalano i pokruszono. Mieysca nawet wyższe i gaie, gdzie prywatnie ofiary czyniono, ten król poznosił, bo po wystawieniu kościoła, w nim iednym przez prawo to się czynić było powinno. Węża cowiększa miedzianego ieszcze od Moyzesza wystawionego połamać kazał,

przeto iż mu się kłaniano i ofiary czyniono. Zalecił kapłanom aby swoią pobożnością ludowi przyświecali, mowiąc: iż wszystko dobre, lub złe od ich przykładu zawisło. Aby ich zaś w powinnościach pilnieyszymi uczynił, kazał im wszelkie ofiary i dziesięciny wiernie oddawać. Zgoła pobożnością swoią nayświętszym wyrównał królom, iego nikt w tey mierze nie przewyższył.

Tak troskliwym o chwałę Bozką będąc, nie zapomniał co był winien poddanym i krolestwu. Bóg zaś nagradzaiąc iego gorliwość, we wszystkich mu zamysłach dopomagał. Aby granice państwa słabością poprzedników uszczuplone, znowu posunął, wypowiedział woynę Filistynom, i wszystkie miasta dawniey od nich pobrane odzyskał. Myślał mocno, iakby się z ohydliwego podatku i podległości krolom Assyryyskim uwolnic; przeto gdy Sennacheryb od króla Egipskiego był zbity i osłabiony, zwykłego podatku płacić mu niechciał. Urażony Sennacheryb wchodzi do ziemi Judzkiey, bierze bez żadnego odporu miasta, a Jerozolimie ostatnią zgubą grozi. Pobożny Ezechiasz ucieka się o pomoc do Boga, prosząc aby zamysły nieprzyiaciela bezskuteczne zostały. O-

szczędzaiąc zaś rozlania krwie poddanych swoich, traktuie o pokoy, i kupuie go wielką summą pieniędzy. Zdradliwy nieprzyiaciel nie dotrzymał słowa, i obległ samę Jorozolimę. Strapiony król z wielkiego żalu zachorował. Lecz gdy nieporuszony w wierze pokłada ufność w Bogu, doniosł mu imieniem Bozkiem Jzaiasz: iż zdrowie otrzyma, iż pietnaście lat ieszcze żyć będzie, co wróceniem się nazad cienia dziesięciu liniy na godzinniku Achaza Prorok stwierdza, że nakoniec nieprzyiaciel porażony zostanie. Tym czasem bezbożny Sennacheryb do tey przyszedł zuchwałości, iż się oświadczyć ważył iuż przez posłańców, iuż też listownie: że Bóg nawet Jzraelski wyrwać Ezechiasza z rąk iego nie potrafi, Gorliwy Ezechiasz nie iuż swoią, ale Bozką krzywdą poruszony, wziąwszy na się włosiennicę prosi Boga, aby duma zuchwałego króla zawstydzoną została. Jakoż mu iedney nocy 185,000 woyska Anioł z woli Boga w pień wyciął. Dumny Sennacheryb tak wielką i tak nagłą swoich klęską przestraszony uciekł do Niniwy, gdzie od własnych synów zabity był.

Oswobodzony cudownie od nieprzyiaciela Ezechiiasz używał miłego pokoiu,

nabył wielkiey sławy, odbierał zewsząd poselstwa i podarunki, zebrał wielkie bogactwa, i wiele miast nadruynowanych naprawił. Przy takiey pomyślności dopuścił się iednego błędu. Między inszymi przybyli do niego z Babilonu od króla Berodach-Baladana posłowie, dowiaduiąc się o cudownem uwolnieniu Jerozolimy z rąk króla Assyryyskiego. Ezechiiasz próżnością uniesiony, pokazywał im wszystkie swoie skarby i bogactwa, aby osobę swoię szacownieyszą uczynił, i okazał potęgę państwa swoiego, zamiast co miał wszelkie szczęście swoie Bogu przypisać. Nie podobała się Bogu ta iego chełpliwość, przeto opowiedział mu przez Jzaiasza Proroka: iż po nie długim czasie, wszystkie owe skarby dostaną się do Babilonu, iże potomkowie iego usługiwać będą królowi Babilońskiemu. Uznał błąd swoy Ezechiasz, pokutował zań, i życie swoie świętobliwie zakończył, roku panowania 29. Dla dobrych rządów był podziwieniem dla postronnych, a roskoszą dla swego ludu. Był naśladowcą pobożności Dawida, ale też wady iego prozności na sobie wyraził. Jeżeli iednak upadł, to z upadku swego przez szczerą pokutę z większą chwałą powstał. Pismo da-

ie mu tę pochwałę: iż w mądrości, łaskawości i pobożności zrownał się z Dawidem i Jozyaszem.

XXV. *Niezbożność i pokuta Manassesa. Bezbożność Amona.*

Po łaskawym i pobożnym Ezechiaszu nastąpił okrutny i niezbożny Manasses syn iego lat dwanaście maiący. Ten wszelką cześć bałwanów od oyca zniesioną nazad przywrócił. Poświęcił gaie, pobudował ołtarze Baalowi; słońcu nadto, xiężycowi i innym gwiazdom cześć bozką i sam oddawał, i ludowi oddawać kazał. Procz tego wieszczbiarzów do swego państwa sprowadził, kapłanów upodlił, i wielu, niegodziwym iego zamysłom sprzeciwiaiących się pomordował. Krotko mowiąc: w bezbożności stał się zupełnie podobnym Achabowi. Za co przesłał na niego Bóg króla Assyryyskiego Assarhaddona, który utraciwszy Niniwę, stolicę swoię założył w Babilonie. Ten przez wodzow swoich wziął Manassesa w niewolą, w kaydany okuł, i do Babilonu zaprowadził. Tam więzieniem i nędzą uciśniony, grzechy swoie gorzko opłakiwać i ostrą pokutę czynić począł. Uprosił więc sobie od Boga z

tego więzienia uwolnienie. Powróciwszy na tron bałwany poznosił, i prawą Religiią przywrócił. Tak publicznie calemu ludowi dobry z siebie przykład daiąc, iak go przedtem był zgorszył, umarł poboznie roko panowania 55. po wyściu z niewoli roku 30. r. ś. 3357.

Amon syn iego i następca naśladował oyca swoiego we wszystkich niezbocznościach, ale w ślady pokutuiącego nie wstępował.. Dlaczego od Boga porzucony, od służących swoich zabity był, panował tylko dwa lata.

XXVI. *Gorliwość wielka o cześć Bozką Jozyasza. Oswobodzenie Betulii.*

Jozyasz Amona syn cnotliwy, pobożny, sprawiedliwy, do Religii przodków prawdziwie przywiązany chwalebnie panował. Nayusilnieysze staranie iego było, przywrócić i utrzymywać cześć Bozką nietylko w swoiem państwie, ale też w kraiu Samaryi. Oprocz albowiem znaczney części ubogich do uprawy ziemi zostawionych tam Jzraelitów, bardzo wielu z niewoli do swego kraiu prywatnie powrociło; ci iednak z bałwochwalcami pomieszani, bałwochalstwo nie zupełnie

porzucali, bo ani nauki, ani przewodnika żadnego nie mieli. Tam tedy z rady króla Helcyasz Arcykapłan Judzki wysłany był, któryby ich nauką swoią i przykładem do czci prawego Boga przywiodł. Bardziey ieszcze zachęcił się Jozyasz do naprowadzenia wszystkich na drogę prawdy cudownem Betulii z rąk nieprzyiacielskich uwolnieniem... Holofernes wodz Nabuchodonozora wysłany był, aby mocą podbił wszystkie narody, ktoreby mu się dobrowolnie poddadź nie chciały: aby bogów ich zruynował, tak iżby samego Nabuchodonozora za bożka uznawano. Dumny i okrutny Holofernes podbiwszy wiele prowincyy, wiele kościołów poobalawszy, a wszędzie okrucieństwa swego ślady zostawiwszy, obległ także Betulią miasto w Galilei leżące. Ale gdy mieszkańcy upokorzyli się przed Bogiem, i pokutę za swoie grzechy czynili, dał im Bóg za wybawicielkę Judytę wdowę. Ta posty i modlitwy sławna, a sławnieysza męztwem zgładziła Holoferna, i miastō od wiszącey zguby uwolniła. Całe woysko w rozsypkę poszło, i nietylko Samarya, ale tez ziemia Judzka od strasznego nieprzyiaciela ocalona została. Przychodzili zewsząd do Jeruzalem nawet z Betulii, na podziękowanie Bogu za tak wielkie dobrodzieystwo. Jozyasz zaś gorliwy o cześć Bozką, posągi Baala, Moloch, Astarot i cielca w Betel pokruszył, ołtarze słońca i xiężyca powywracał, mieysca wysokie wytępił, wieszczbiarzów powypędzał.. Zarliwość swoię o chwałę Bozką aż za granice swego państwa rozciągnął, i w pokoleniach z niewoli przybyłych wszelkie ołtarze i kościoły zburzył, mieysca wysokie powycinał. Nadto wypełniaiąc proroctwo przed 350 lat za Jeroboama przepowiedziane, kości fałszywych kapłanów i bałwochwalców w Betel popalić kazał.

Za tego króla naprawuiąc kościoł, znaleziono xięgę prawa ręką Moyżesza pisaną, z którey znalezienia Helcyasz Arcykapłan i król wielce się uradowali. Czytaiąc w niey król przeklęstwa na gwałcicielów prawa, zalał się łzami, i prosił Boga, aby wzmiankowane tam kary nie były wykonane, albo przynaymniey zatrzymane. Czytał sam w kościele zgromadzonemu ludowi owe groźby, chcąc ich do poprawy życia pociągnąć. Odnowił święte przymierze z Bogiem, odprawił święto *Phasse* z wielką okazałością, ale lud do czci bałwanów przywykły, szczerze się do Boga nie

nawrócił. Na taką usilność króla, na groźby Jeremiiasza Proroka powierzchowną tylko pobożność okazywali.

Aż dotąd krolestwo Jozyasza pokoiu używało. Tym czasem Nechao król Egiptu wszedł z woyskiem w granice Judzkie, oświadczaiąc się, iż idzie na pokonanie Nabuchodonozora. Jozyasz nie ufaiąc mu, nie pozwala prześcia, wydaie bitwę na polu Magieddo, dostaie rany i nagle umiera. Panował lat 32. spokoynie, poboznie i sprawiedliwie; żył lat 40. Opłakiwał go lud wszystek, bo od wszystkich dobrych prawdziwie był kochany. Miał wszystkie cnoty Dawida, nie maiąc wad iego. Za świadectwem Pisma świętego, w gorliwości o cześć Bozką żaden z królów niebył iemu podobny. Zebrał go Bóg wczesnie, aby nie patrzył na te kary i nieszczęścia, które nad Jerozolimą wisiały, i które Jeremiiasz przepowiadał. Zostawił Jozyasz czterech synow: Johanana albo Jechoniasza. Eliakima albo Joakima, Sellum, i Mataniiasza. Trzeci i czwarty znani są w Historyi, ten pod imieniem Sedecyasza, tamten pod imieniem Joachaza.

XXVII,

XXVII. *Panowanie Joachaza. Joakima. Jechoniasza.*

Po śmierci Jozyasza panowie pominąwszy starszych synów, obrali królem Sellum albo Joachaza. Ten niezbożny i odrodek cnoty oyca nie długo panował, bo trzeciego miesiąca iego panowania, Nechao król powracaiąc z wyprawy Assyryyskiey zrzucił go z tronu, i okowawszy w kaydany zaprowadził z sobą do Egiptu; na Judeę zaś wielki podatek włożywszy, królem Judzkim a hołdownikiem swoim Joakima uczynił. Ten pokazał się okrutnym, niesprawiedliwym, bałwochwalcą i prześladowcą wiernych Boga czcicielów. Upomnienia Jeremiasza, który go do poprawy życia wraz z ludem zachęcał, leckce ważył. Przyszedł więc Nabuchodonozor król, dobył Jeruzalem, wziął nieszczęśliwego Joakima, okuł w kaydany, zaprowadził do Babilonu, i do ciasnego więzienia wtrącił. Zabrał także z kościoła wielką część naczyń złotych i srebrnych, i niemi bożka swego kościoł przyozdobił. Wypuszszczono przecię z niewoli Joakima, przywrócono na tron pod tym obowiązkiem: aby hołdownikiem był krola Babilonskiego, aby mu zakładnikow z fami-

milii swoiey dał, i roczny mu podatek płacił. Joakim wróciwszy do Jerozolimy nie poprawił się w niczem, warunków traktatu nie dotrzymał, i chciał się wyłamać z jarzma Assyryyczyków. Przyszli więc naprzod Chaldeyczykowie albo Babilończykowie, i wniwecz kray iego spustoszyli. Nadszedł potèm Nabuchodonozor, wszedł do Jeruzałem, wziął trzy tysiące Zydów w niewolą, a Joakima ieszcze przy koronie zostawił. Od tego czasu rachować trzeba 70 lat niewoli, ktoreto lata Jeremiiasz Prorok był przepowiedział. Stało się to dziewiątego roku panowania Joakima, roku świata 3398, przed narodzeniem Chrystusa 606. Między niewolnikami był także wzięty Jechoniiasz naystarszy syn Jozyasza. Umarł wprędce niezbożny Joakim roku panowania iedenastego, i ciało iego bez pogrzebu porzucone było, iako przepowiedział Jeremiiasz.

Po Joakima śmierci okrzyknionio krolem Jechoniiasza syna iego, bez wiedzy krola Babilońskiego, któremu królestwo Judzkie hołdowało. Był naśladowcą bezbożności oyca, przeto trzeciego miesiąca iak zaczął panować w Jeruzalem, z matką, żoną i z innemi pierwszymi królestwa panami był

do Babilonu przez Nabuchodonozora przeniesiony. Wyprowadził także nieprzyiaciel ośm tysięcy ludzi, i tysiąc rzemieślnikòw, a między innnymi Ezechiela i Daniela Proroków. Wszystkie nadto naczynia święte, oraz skarby kościelne i królewskie zabrał i wywiozł. Tak osłabiwszy miasto i mieszkanców, uczynił królem Judzkim, a swoim hołdownikiem Mataniiasza, i nazwał go Sedecyaszem, pogroziwszy mu zgubą państwa, ieśliby mu nie był wiernym.

XXVIII. *Upadek państwa Judzkiego na Sedecyaszu.*

Był Sedecyasz naśladowcą zbrodni braci swoich, zły, niezbożny, bałwanów czciciel. Nic nie dbał na groźby i upominania Jeremiiasza, któremi go pobudzał, aby się na drogę sprawiedliwości nawrócił. Gdy tedy król, kapłani i lud wszystek nowych coraz zbrodni i niezbożności dopuszczali się, śmiali się i natrząsali z Proroków do pokuty ich pobudzaiących, a całą swoię nadzieię w obietnicach fałszywych proroków pokładali, przyszedł czas ich ukarania. Ten król nie uważaiąc na słabość swoię, chciał się wybić z jarzma Assyryyczyków, i

podatku płacić im nie chciał. Nabuchodonozor więc na ukaranie zuchwałości swego hołdownika, a raczey za narzędzie gniewu Bozkiego użyty, przyszedł z woyskiem, i naprzod króla Egipskiego, który boiąc się o swoie państwo szedł Jerozolimie na pomoc, poraził; potem miasto Jeruzalem w ścisłe wziął obleżenie. Wszczął się w mieście wielki głod i powietrze, z którego bardzo wielu wymarło. Po kilku szturmach dobywszy nieprzyiaciel miasta, czyni straszną rzeź ludzi bez żadnego na płeć, wiek i stan względu. Naostatek miasto i kościoł podpalił i z kretesem zruynował. Uciekaiącego Sedecyasza złapano, synów w oczach iego pomordowano, a po tak strasznym widoku, oczy samemu wyłupiono, i w kaydany okuwszy, roku panowania iego iedenastego z wielkiem ludzi mnostwem do Babilonu zaprowadzono. Tam nędzą i smutkiem strapiony nieszczęśliwe życie zakończył. Ten był żałosny koniec królestwa Judzkiego, które trwało lat 390. Owo miasto święte i w świecie naywspanialsze w ruinach swoich dla grzechów mieszkańców zagrzebane zostało. Dzia-

ło się to roku świata 3420, przed narodzeniem Chrystusa 584. (h)

Wyłączono od tey niewoli Jeremiasza Proroka, który skrzynię przymierza na górze Nebo w jamie nikomu nieznaiomey ukrył, tak iż iey Zydzi więcey znalesdź nie mogli. Ogień także święty w loehu podziemnym schował. Napisał pienia żałosne opłakuiąc zgubę Jerozolimy, które lamentacyami zowiemy. Na pociechę zabranym w niewolą Zydom przepowiedział iż, ieśli będą statecznymi w czci iednego Boga, po 70 latach niewoli przywróci ich Bóg do dawnego ich kraiu.

W spustoszoney Palestynie trochę tylko ubogich ludzi zostawiono, którzyby owę ziemię uprawiać, i trzody paść mogli, aby iakiś pożytek zwycięzcy przynosiła. Nad tą resztą pozostałych Zydów Nabuzardan hetman woysk Nabuchodonozora przełożył Godoliasza Zyda, któryby ich w spokoyności i posłuszeństwie utrzymywał. Lecz ten od zazdrosnego Jzmaela ze krwie królow Judzkich po-

(h) Na nieiaki czas przed zburzeniem Jerozolimy Solon nadał prawa Ateńczykom, i wolność ich na sprawiedliwości zasadził.

chodzącego w prędkim czasie zabity był. Niegodziwy zaboyca wielu przeciwnych sobie Zydów pomordowawszy, uciekł się do kraiu Ammonitów. Zydzi zaś częścią od Nabuchodonozora na mieyscu zostawieni, częścią z innych kraiów (pod czas ruiny rozproszeni) świezo przybyli, w wielkiey liczbie schronili się do Egiptu, i udali się do czci bałwanów. Ale gdy potém Nabuchodonozor podbiwszy sobie wszystkie pograniczne Palestyny narody: iako to Ammonitow, Moabitow, Jdumeyczyków, Syryyczykow, Filistynów, Tyryyczyków, wszedł także do Egiptu, i króla Egipskiego na głowę poraził, owi też Zydzi częścią mieczem, częścią głodem według proroctwa Jeremiiasza i Ezechiela wyginęli.

Ponieważ Jeroboam wprowadziwszy bałwochwalstwo wypędził z swego państwa kapłanów i Lewitów, a w krolestwie Judzkiem czasami udawano się do czci bałwanów, przeto Bóg litościwy dawał Jzraelitom proroków, którzyby ich prawa Bożego nauczali, i do czci iednego Boga prowadzili. Gdy się ci nie poprawiali, i od czci bałwanów nie odstępowali, przepowiadali im Prorocy zgubę Państwa i srogą ludu niewolą. Między wielu innymi w królestwie Jzra-

elskiém byli Prorocy następuiący: Eliasz, Elizeusz, Jonas, Amos, Ozeasz, Jehu, Obed, Micheasz. W królestwie zaś Judzkiem słynęli: Azaryasz, Abdyasz, Zacharyasz, Joel, Jzaiasz, Sofoniasz, Jeremiiasz, i inni.

ROZDZIAŁ VI.

Niewola Babilońska i dalszy stan Zydów aż do zupełnego ich państwa spustoszenia.

I. *Stan Zydów pod Monarchami Assyryyskiemi. Daniela wzięstość i proroctwa.*

Stan Zydow w niewoli Babilonskiey był nędzny i uciążliwy; lecz w tém byli szczęśliwi, że się szczerze do Boga nawrócili, i iemu samemu w pośrzód bałwochwalstwa cześć oddawali. Dał im Pan Bóg Ezechiela Proroka, który ich na drogę prawdy i sprawiedliwości przywodził, i pokutuiącym powrot do swey oyczyzny obiecywał. Było i to niemałą dla nich w nędzy ulgą i pociechą, iż niektorzy z Zydów w wielkiey u dwo-

ru łasce zostawali, i na rożne godności bywali wywyższeni. Między inszymi Daniel Prorok na dworze królewskim wraz z Ananiiaszem, Mizaelem i Azaryaszem wychowany, i w wszelakich naukach wydoskonalony, pierwsze miał mieysce i względy, a swoią mądrością i wziętością znośnieyszy los swym ziomkom czynił. Miły był Nabuchodonozorowi królowi naybardziey przeto, iż mu przypomniał i wytłumaczył sen iego, o posągu z rożnych kruszców zrobionym, czego insi wieszczkowie dokazać nie mogli. Sen ten według Daniela wytłumaczenia, znaczył cztery na świecie Monarchiie: pierwszą Assyryyczyków naymocnieyszą wyrażoną przez złotą głowę; drugą Medów mniey mocną, wyrażoną przez srebrne piersi i ramiona; Trzecią Persów wyrażoną przez brzuch i lędzwie miedziane; Czwartą Greków, wyrażoną przez nogi częścią zelazne, częścią gliniane. Kamyk zaś ktory owę statuę skruszył, i wielką górę z siebie utworzył, znaczył obszerne panowanie Rzymian; a w duchownem rozumieniu znaczył królestwo Messyasza duchowne, które na wieki trwać będzie. Zadziwiony a oraz uweselony z tak cudownego snu wytłumaczenia Nabuchodonozor wyznał

iż Bóg, którego czcił Daniel, iest Bogiem bogów, i Panem królów, i zaraz Daniela uczynił rządcą wszystkich swoich prowincyy, wraz z jego trzema towarzyszami.. Panowie Babilońscy zazdroszcząc im tey łaski u króla i tego wywyższenia, wynaleźli sztuczny i niegodziwy sposob na ich zgubę. Doradzili królowi, aby wystawił statuę, któreyby wszyscy pokłon bozki oddawali. Gdy tego Ananiiasz, Azaryasz i Mizael, iako prawego Boga czciciele czynić nie chcieli, wrzuceni byli do pieca ognistego, lecz tam cudownie od ognia ocaleni zostali. Król tym cudem poruszony oddał chwałę prawemu Bogu, a tych trzech młodzianów do dawney łaski przypuścił.

Tym czasem Nabuchodonozor przez stateczną zwycięztw i zdobycia tylu kraiów pomyślność, osobliwie po wzięciu handlownego i bogatego miasta Tyru, w pychę się podniosł, i z Bogami się rownać począł. Na ukaranie tey wyniosłości dopuścił na niego Bóg straszny sen, który go niespokoynym czynił. Widział we śnie wielkie i wysokie drzewo owoców pełne, które nagle podcięto, i korzenie tylko iego w całości zostawiono. Nadto słyszany był głos wołaiący, aby przez siedm lat w takowym stanie zostawało.

ażby poznało, iż iest Pan naywyższy, co włada państwami, i rządzi świntem. Ten sen tak mu wytłumaczył Daniel: iż straci rozum, i przez siedm lat nierozumnym bydlętom ponobny będzie, iedząc iak one trawę. Ziściło się to wszystko, a Nabuchodonozor znowu do rozumu przyszedłszy, uznał Boga Stwórcę nieba i ziemię... Zydzi pod tym królem wszelkiey spokoyności używać zaczęli, i w czci iednego Boga statecznie trwali. Po śmierci Nabuchodonozora Ewilmerodach rządca państwa w małoletności Baltazara rownie łask wym pokazał się ku Zydom. Ten Jechoniiasza króla Judzkiego z więzienia uwolnił, i z sobą do stołu aż do śmierci siadać rozkazał.

II. *Stan Zydów w Persyi pod Królem Assiwerem.*

Jeszcze Nabuchodonozor król zawoiowawszy znaczną część Persyi na krolu Astyagiesu, wielu Zydów z Babilonu do Persyi przeprowadził; między którymi znaydował się Mardocheusz i Ester. Artaxerxes albo iak Zydzi mowią, Asswerus brat Astyagiesa, a Cyaxara syn człowiek waleczny, Babilonczyków wypędził, siebie królem Perskim uczynił, i wiele

prowincyy zawoiowawszy, państwo swoie do wysokiego potęgi stopnia wyniosł. Zydzi tam się znayduiący zachowywali statecznie prawo święte. trzymali się Religii przodków swoich, oddaiąc cześć iednemu Bogu stwórcy nieba i ziemię. Ta ich pobożność i oddalenie się od czci bałwanów w pośrzod bałwochwalców, wielkie na nich prześladowanie ściągnęła. (i)

Asswerus oddaliwszy królową Wasty, wziął sobie za żonę Esterę z pokolenia żydowskiego piękney urody i skromności niewiastę, synowicę Mardocheusza, która potem ludu swego stała się zbawicielką. Aman minister królewski dumny i zuchwały, strasznie na Mardocheusza rozgniewany, że on sam ieden przed nim na kolana nie padał, wyrobił sobie edykt krola, aby wszyscy Zydzi w tym kraiu iakoby pokoy mieszaiący w pień wycięci byli, a Mardocheusz powieszony. Ale Ester litością nad swoim ludem zdięta, przebłagała i oświeciła króla, względem niegodziwego i okrutnego Amana zamysłu. Król o wszystkiém uwiadomiony nagrodziwszy przysługę w odkryciu spisku Mar-

(i) Jnni przez Asswera rozumieią Daryusza Histaspa, inni Artaxerxesa długoręcznego królów Perskich.

docheuszowi, Amana na zgotowaney dla Mardocheusza szubienicy powiesić kazał, a edykt swoy względem wyrznięcia Zydów nazad odwołał. Mardocheusza ministrem swoim uczynił, i Zydom podług praw swoich żyć pozwolił. Tak roztropnością i dobrocią Estery Zydzi od wiszącey zguby ocaleni zostali.

III. *Daniel tłumaczy pismo nieznaiome. Wyraża czas przyścia Meſsyaſza.*

W Babilonie po krotkiém Ewilmerodacha panowaniu, Nitokrys obiąwszy rządy chwalebnie lat kilkanaście panowała; nakoniec oddała rządy synowi swemu iuż dorosłemu imieniem Baltazarowi. Ten po niejakim czasie sprawił panom wielką ucztę, kazał przynieść naczynia świętę kościoła Jerozolimskiego, i uzył ich do napoiu wina dla wszystkich. Tym czasem pokazała się na ścianie ręka pisząca owe słowa: *Mane*, *Thecel*, *Phares*, których nikt wyłożyć, ani nawet przeczytać nie mogł. Przyzwany Daniel tak ie wytłumaczył: iż oznaczały koniec życia królowi, i koniec iego państwu. Baltazar lubo zasmucony uczcił Daniela złotym łańcuchem, purpurą i trzecią osobą po sobie w państwie swoiém uczynił. Ale wkrótce Cyrus król Medów rodem Pers wziął miasto Babilon; król Baltazar zabity, a państwo między Medów i Persów iest podzielone.

Daniel troskliwy o wybawienie z niewoli ludu, miał pod czas modlitwy obiawienie tyczące się dalszego Zydów stanu i powodzenia. Procz siedmiudziesiąt lat niewoli iuż od Jeremiasza przepowiedzianych, widział 70. tygodni, na końcu których miało nastąpić: odpuszczenie grzechów, sprawiedliwości wieczyste panowanie, zupełne spełnienie proroctw, i namazanie Swiętego świętych. A po sześciudziesiąt dziewięciu tygodniach od Jerozolimy odnowienia, Chrystus będzie na śmierć skazany, w pół ostatniego tygodnia ustanie ofiara, i będzie w kościele obrzydliwość spustoszenia, i aż do końca to spustoszenie trwać będzie. (i) Oto iaśnie wyrażony czas

(i) „ Daniel rozd. 9. *Siodmdziesiąt* tygodni skró-
„ cone są nad ludem twoim, i nad mia-
„ stem świętem twoim Jeruzalem; aby się
„ dokonało przestępstwo a grzech wziął ko-
„ niec, i nieprawość była zgładzona, a
„ wieczna sprawiedliwość sprowadzona by-
„ ła na ziemię, i aby spełniło się widzenie
„ i proroctwo, i pomazany był Swięty świę-

przyścia Messyasza, i spustoszenia na zawsze odnowionego miasta i kościoła Jeruzalem. Te tygodnie rachować się mają od dwudziestego roku panowania Artaxerxesa, w którym wydał wyrok pozwalaiący Zydom, budować na nowo miasto Jeruzalem. Były zaś tygodniami lat, i zawierały w sobie lat 490. Ten sposob rachowania u Zydów był w używaniu, którzy siodmy rok tak swięcili, iak siodmy dzień każdego tygodnia. Często też Pismo rok cały dniem zowie.

„ tych. Wiedz tedy i uważay: od wyścia
„ mowy *czyli wyroku* aby odnowione było
„ Jeruzalem, aż do Chrystusa wodza ty-
„ godniów siedm i tygodniów szcześćdziesiąt
„ i dwa będzie: i znowu zbudowana bę-
„ dzie ulica i mury w ciasności albo trudno-
„ ści czasów. A po tygodniach sześćdziesiąt
„ i dwoch Chrystus będzie zamordowany;
„ lud który się go zaprze, nie będzie więcey
„ iego ludem. Przyydzie lud z wodzem swo-
„ im, zburzy miasto i świątynią: koniec
„ iego spustoszenie, a po skończoney woy-
„ nie będzie dawno postanowione spustosze-
„ nie. Utwierdzi zaś przymierze z wielą w
„ przeciągu iednego tygodnia; a w pół te-
„ go tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie.
„ Będzie w kościele obrzydliwość spustoszenia,
„ i aż do skończenia i końca trwać będzie
„ spustoszenie.

IV. *Powrot Zydów z niewoli do oyczyzny, budowanie kościoła.*

Daniel od Cyrusa i kochany i poważany o niczem bardziey nie myślił, iak o wybawieniu z niewoli ludu swoiego. Przełożył on Cyrusowi, iż Prorocy dawno przepowiedzieli, a osobliwie Jzaiiasz, że będzie monarchą świata, wybawicielem ludu Zydowskiego, i odnowicielem kościoła Jerozolimskiego. Cyrus tém ukontentowany, podbiwszy królestwo Perskie i założywszy Monarchiią Perską, wydał wyrok, pozwalaiąc Zydom wracać się do swey oyczyzny, i kościoł prawemu Bogu w Jerozolimie budować. Oddał im wszystkie naczynia kościelne za Nabuchodonozora pobrane, i koszt na kościoł z swego skarbu ofiarował. Roku więc przed narodzeniem Chrystusa 536, po upłynionych zupełnie 70 latach niewoli, Zorobabel syn Salatyela wodzem obrany, i Jozue albo Jezus syn Jozedeka naywyższy kapłan, więcey iak 42000 niewolników do ziemi Judzkiey przeprowadzili. Stanąwszy Zydzi w oyczyznie swoiey, zaraz nowy ołtarz wystawili, i na kościoł fundamenta zakładać poczęli. Ale Samarytani na Zydów rozgniewani, że ich do uczestnictwa tego dzieła przy-

puścić nie chcieli, wszelkiemi sposobami tego im przeszkadzali. Samarytani bylito owi Kuteuszowie od Nabuchodonozora sprowadzeni, którzy do czci Boga prawdziwey fałszywą mieszali, istąd Zydzi nimi się brzydzili. Lecz Daryusz król Perski i Babiloński pozwolił Zydom, aby kończyli zaczęty kościoł; co większa wszelki koszt na tę budowę i na czynienie ofiar z swego skarbu łaskawie ofiarował. Przy wielkiey Zydów usilności skończony był kościoł, i z wielką uroczystością poświęcony, roku świata 3485. przed Xsem r. 519. (k)

Nadto Artaxerxes pozwolił Ezdraszowi isáź do Jeruzalem z kapłanami, Lewitami i innym ludem, który się był ieszcze w jego państwie pozostał. Dał mu wiele złota i srebra na przyozdobienie kościoła, i wolność aby sam obrał Sędziów i innych urzędników. Ten Ezdrasz był z pokolenia kapłanów, w prawie Moyżesza naybiegleyszy, a stąd naylepszy

(k) Za panowania Daryusza zaczęła się wolność Aten i Rzymu. Ateńczykowie wypędzili Hipparcha syna Pizystrata, a Rzymianie wygnali Tarkwiniusza pysznego, i dwoch Konsulów postanowili. Wkrotce potém wsławia się Milcyades wygraną maratońską.

lepszy Zydów nauczyciel. On wszelkie wady i bezprawia tak we czci Boga, iako i w obyczaiach Jzraelitów, osobliwie względem żon cudzoziemek i uciemiężenia uboższych poprawił, i we wszystkiém dobry porządek ustanowił.

V. *Wystawienie murów miasta Jerozolimy. Rząd Jzraelitów.*

Maiąc Zydzi kościoł i wszelką w nim cześć należycie ustanowioną, chcieli się od naiazdu nieprzyiacioł murami miasta ubezpieczyć. Przez Nehemiasza więc wyrobili sobie na to pozwolenie. Artaxerxes poważaiąc sobie Nehemiasza dla pięknych iego przymiotów, na żądanie iego wydał dwudziestego roku swego panowania wyrok pozwalaiący, aby miasto Jeruzalem murami opasali. Od dania tego wyroku, to iest od roku świata 3550, a przed Chrystusem 454, rachować trzeba tygodnie Daniela, 490 lat w sobie zawieraiące. Nehemiasz podczasy królewski z rodu kapłanskiego pochodzący przybywszy do Jeruzalem, i zniosłszy się z obywatelami, natychmiast zaczął dzieło około murów miasta. Mieli znowu Zydzi od pogranicznych nieprzyiacioł w budowaniu przeszkodę, tak dale-

lece iż Nehemiiasz iednych do obrony, drugich do murowania wyznaczyć musiał; z muruiących nawet niektorzy w jedney ręce, iak mowi Pismo święte, kielnią, w drugiey broń trzymać musieli. Robili koło tego dzieła z takim pośpiechem, iż mury Jerozolimy w przeciągu 52 dni, nie bez podziwienia za staraniem Nehemiiasza zupełnie skończone były. Pod czas tego dzieła Nehemiiasz nie tylko miał wiele przeszkod, ale też wiele od zazdrosnych na swoie życie zasadzek, ale tych uchronił się częścią roztropnością swoią, częścią ufnością w Bogu położoną. (1)

Nehemiiasz aby wszelki porządek w czynieniu ofiar ustanowił, kazał szukać świętego ognia, który Jeremiiasz w suchey studni był ukrył. Nie znaleziono ognia, tylko wodę błotnistą i zgęstą; tą Nehemiiasz ofiary pokropić kazał, i

(1) Za czasów Artaxerxesa roku od założenia Rzymu 302, wysłali Rzymianie Posłów do Grecyi osobliwie do Aten, na zebranie praw, z których potém dwanaście tablic ułożyli. Artaxerxes zwyciężony od Cymona zawiera pokoy z Grekami. Roku świata 3666 Filip król Macedoński pokonał pod Cheroneą Ateńczyków i Tebanczyków, i wielowładnym tego narodu uczynił się panem.

zaraz cudownie ogień wybuchnął. Wprowadził także dobry porządek między kapłanow, Lewitow i śpiewaków, iaki był za Dawida, kazał im oddawać dziesięciny i pierwiastki, aby tak powinności swoie punktualnićy wypełniali. Żeby gruntownićy utwierdził Religiią prawego Boga, uczynił zbior wszelakich xiąg świętych, i omyłki w niektórych exemplarzach podług oryginału poprawił. Zgoła byłto człowiek niezmordowany w gorliwości o cześć bozką i o dobro ludu, tak iż się odnowicielem Rzeczypospolitey świętey, i zbawicielem ludu nazwać może.. Ezdrasz nie mniey gorliwy opisał dzieie czasów swoich w dwoch xięgach Ezdraszowemi zwanych, które Nehemiiasz dokończył. Tenże Ezdrasz zebrał dawne dzieie ludu Bożego, rozłożył ie na dwie xięgi nazwane Paralippomenon.

Od czasów Nehemiiasza albo wystawienia murów Jerozolimy wszelkie proroctwa ustały, bo lud iuż dosyć był naczony i w powinnościach swoich oświecony. Podobało się Bogu nie posyłać więcey Proroków, aby Zydzi z większém pragnieniem oczekiwali Messyasza, na którym wszystkie proroctwa spełnić się miały. Lud Jzraelski od niewoli zaczął bydź

stateczny w swey Religii, i więcey do czci bałwanów nie powracał. Niewola nauczyła ich bydź Bogu wiernymi.

Zydzi po swoim z niewoli powrocie nie obierali sobie królów, ale rząd wolny wprowadzili pod głową i dozorem naywyższego kapłana. Rządzili się podług swych praw, obierali sobie urzędnikow i sędziów, ale zawsze obcym Monarchom podlegali, i podatek im płacić musieli. Tey podległości hołd nie tylko Monarchom Perskim, ale też potém Greckim oddawali. Rada publiczna niegdyś od Moyżesza ustanowiona, utrzymywała się przy swey powadze, i przy niey władza życia i śmierci zostawała.

VI. *Odszczepieństwo Manassesa, wystawienie kościoła Samarytańskiego.*

Cieszyli się długo Zydzi miłą spokoynością, aż oto Manasses brat Jaddusa naywyższego kapłana wszczyna wielkie zamieszanie. Poiął on za żonę córkę Santabalaty Samarytana. Jaddus naywyższy kapłan i starszyzna namawiali go, aby owę cudzoziemkę przeciw prawu poiętą precz od siebie oddalił; on nie tylko przystać na to nie chciał, ale też stał się pierwszą głową

odszczepieństwa. Począł zaraz myśleć o wystawieniu kościoła blizko Samaryi na górze Garyzym, którą Samarytani za świętą mieli, aby tego kościoła naywyższym uczynił się kapłanem. Wielu Zydów tychże co i on myśli i chęci, za iego przykładem poszło. Gdy potém Santabal teść Manassesa zdradził Daryusza Kodomanna, i woysko iego oddał Alexandrowi obleżeniem Tyru zabawnemu, czego żądali dopięli, i kościoł Garyzymski wystawili. Tym sposobem ambicyi Manassesa zadosyć się stało, i Samarytani osobny kościoł składać poczęli, roku przed narodzeniem Chrystusa 332. Zachowali oni cześć prawego Boga i xięgi Moyżeszowe, lecz wiele przeciwnych wprowadzili obrządków, przeto Zydzi zawsze się nimi brzydzili.

VII. *Stan Zydów pod Alexandrem W. i innymi królami Syryi i Egiptu.*

Alexander wielki pobiwszy pod swoię moc całą Persyą, staie się iey panem, wchodzi do Babilonu i zakłada Monarchiią Grecką r. ś. 3674. Zydowskie więc państwo królom Perskim podległe, do niego należeć poczęło. Lecz Ale-

xander rozgniewany na Zydów, iż mu pod czas oblężenia Tyru żywności i posiłków dadź nie chcieli, idzie z woyskiem i zamysłem zburzenia Jerozolimy. Atoli na widok Jaddusa naywyższego kapłana z Lewitami w stróy kapłański ubranymi, i całego ludu w białych szatach przeciw sobie wychodzącego, zmiękczony został, i przedsięwzięcie swoie odmienił. Pokazali mu Zydzi proroctwo Daniela, iż Persya miała bydź przez Greków zawoiowana, co on o sobie wytłumaczył, i Zydom podług praw swoich żyć pozwolił; oni z swey strony zawsze mu wiernymi byli. (m)

Po śmierci Alexandra r. ś. 3681, państwo iego na kilka części przez wodzów rozerwane było, i Zydzi czasami nieszczęść doznawać poczęli. Naymocnieysze zrobiły się królestwa: Egipskie założone przez Ptolomeusza syna Lagusa, i Azyi albo Syryi przez Seleuka ustanowione. Ptolomeusz syn Lagusa dobył Jeruzalem, i do Egiptu kilkadziesiąt tysięcy Zydów wyprowadził; lecz widząc ich wiernych sobie, przywileie od Alexandra im nadane potwierdził, i łaska-

(m) W czasie Alexandra zwycięztw, Rzym z Samnitami woynę toczyć zaczął.

wie z nimi się obchodził. Antyochus także wnuk Seleuka król Syryi sprowadził Zydów do Azyi mnieyszey, skąd do Grecyi przeszli, i wszędzie iednemiż prawami, i iedną z inszymi obywatelami cieszyli się wolnością.

Za rządów Eleazara Arcykapłana Ptolomeusz Filadelfus król Egiptu nauki kochaiący sprowadził do siebie uczonych Zydów, którzy mu pięć xiążek Moyżesza na grecki ięzyk wyłożyli; to tłumaczenie nazywa się wykładem 70, roku przed Chrystusem 277. Jnsze pisma święte w poznieyszym czasie dla Zydów w Egipcie i Grecyi siedliska swoie maiących były z hebrayskiego na grecki ięzyk przełożone. Gdy się Zydzi po Azyi krzewić poczęli, krolowie wschodni tak poważali ich Religiią, iż do kościoła Jerozolimskiego częste dary zasyłali. (n)

(n) W tym czasie prowadzili Rzymianie woynę z Tarentynami i z królem Pirrusem, ktorego opuscić Włochy przymusili. Roku świata 3785 Annibal zaczął drugą woynę Punicką z Rzymianami, która trwała lat 17.

VIII. *Chciwość Seleuka, ukaranie Heliodora, ambicya i chciwość kapłanów.*

Pokoy którego używali Zydzi, pomieszała im chciwość i przewrotność własnych ich braci. Symon Zyd sługa kościelny a wierutny zdrayca, przez pochlebstwo doniosł kłamliwie Seleukowi Filopatorowi, iż w kościele Jerozolimskim wielkie się skarby znayduią, którychby on na dobre mogł użyć. Król pieniędzy chciwy wysyła Heliodora wodza na ich zabranie. Zydzi udaią się modlitwami swoiemi do Boga prosząc, aby tę zniewagę od swego kościoła odwrocić raczył. Tym czasem dumny Heliodor wchodzi śmiało do kościoła na zrabowanie skarbcu, ale od dwóch młodzieńców z woli Wszechmocnego tak mocno rozgami osmagany był, iż prawie na pół umarły zdawał się, iednak za modlitwą Oniiasza Arcykapłana do zdrowia przyszedł, i opowiadał wszystkim moc Boga naywyższego, który owo mieysce w swey miał opiece... Od czasów Oniiasza trzeciego naywyższego kapłana, nie mieli Zydzi przez długi czas prawych kapłanów naywyższych, gdyż ambitni urząd arcykapłański za pieniądze u królów Syryi sobie kupowali, iedni drugich spychali, nayniegodziwszych nawet sposobów użyć nie wstydzili się, aby tylko godności tey dostąpić mogli. Ta ich ambicya razem z chciwością złączona, wiele nieszczęść na cały lud Zydowski sprowadziła. Stąd bowiem wszczęły się w Judei szkodliwe kłótnie, spory i zamieszania.

IX. *Niegodziwość i okrucieństwo Antyocha. Gorliwość Matatyasza. Męczeństwo Machabeuszów. R. S. 3831.*

Antyoch Epifanes syn wielkiego Antyocha zuchwały, okrutny, bezbożny, stara się z tych rosterkow korzystać. Powracaiąc z Egiptu, który chciał zawoiować lecz mu się nieudało, wszedł z woyskiem do Jerozolimy, gdzie kilka tysięcy Zydów częścią pomordował, częścią w niewolą zabrał. Wchodzi nawet do samego kościoła, bierze wszystkie naczynia święte, wystawuie posąg Jowiszowi Olimpickiemu w pośrzod kościoła, iemu i innym bożkom od Greków czczonym cześć bozką oddawać, mięso wieprzowe ofiarować i iesdź rozkazuie. Nadto znosi prawo Moyżesza, święta, ofia-

ry, pali xięgi święte, zgoła całą ich Religiią zgruntu wywraca, a pogańską wprowadzić usiłuie. Wielu karą śmierci ulęknieni króla rozkazy wykonywaią. Lecz nieustraszony Matatyasz tak niegodziwym złośliwego króla zamysłom z synami swoiemi opiera się, i na utrzymanie wolności i praw świętych używa wszelkich sposobów. Dobrzy i o cześć Bozką gorliwi Zydzi łączą się z nim, i zuchwałego króla nieustraszoną odwagą swoią zawstydzaią. Wten czasto święty ów i mężny starzec Eleazar śmierć chwalebną nad życie niesławne przekładaiąc, i żadnych rad przyiacielskich iako mniey bacznych nie przyymuiąc, za Religiią oyców życie położył. W jego ślady wstępuiąc siedm bracia Machabeyczykowie żadnemi groźbami, ani obietnicami nie dali się uwiesdź, ale mężnie z matką swoią krew przelali za praw oyczystych i Bozkich zachowanie. Stali się męczennikami, bo dla Religii świętey okrutnie byli zamęczeni.

Matatyasz zaś wyżey wspomiony z pokolenia Finees idący, chcąc upadaiącą Religiią podźwignąć, zebrał woysko z gorliwych Zydów, i zapędy tego tyranna nieco wstrzymał. Miał on pięciu sy-

nów: Jana, Symona, Judasza, Elezara i Jonatę, którzy po nim ludem rządzili.

X. *Chwalebne czyny Judy Machabeyczyka i iego braci.*

Judasz nasamprzod od samego Matatyasza następcą uczyniony, był naśladowcą męztwa i pobożności oyca. Ten liczne woyska Apolloniiusza, Serona, Gorgiiasza, Tymoteusza, Nikanora, Bacchidesa mocnych hetmanów Syryyskich w różnych potyczkach małą swoich garstką, ale wielką w Bogu ufnością na głowę poraził. Kościoł Jerozolimski złupiony i zeszpecony oczyśsił, posąg Jowisza wyrzucił, a ofiary i obrządki święte odnowił. Arcykapłanem zostawszy chwałę i powagę tey godności przywrócił.

Antyoch Fpifanes dowiedziawszy się o klęsce wszystkich swych wodzów, powraca z hańbą z Persyi, (gdzie bogaty kościoł chciał złupić) wpada w niesłychaną złość, i Jerozolimie ostatnią grozi ruiną; lecz nagle iadąc wypadł z wozu, w tém zgniłością wnętzności, robactwem i smrodem stąd wychodzącym udręczony: wyznaie moc Boga Izraelskiego, czyni pokutę ale fałszywą, i przeto nędznie umiera. Oczywista kara Bozka

za prześladowanie i zamordowanie tylu niewinnych ludzi.

Judasz Machabeyczyk woiował ieszcze z następcą iego Antyochem Eupatorem, którego kilkarazy zwyciężył, i pokoy z nim zawarł. W jedney atoli potyczce poległ mężnie potykaiąc się Eleazar brat Judy, lecz śmierć iego pokoy całemu narodowi przyniosła. Po otrzymanem zwycięztwie posłał Judasz do Jerozolimy znaczne pieniądze, aby się modlono i ofiary czyniono za tych Zydów, co pod czas bitwy na placu legli, dobrze i świętobliwie o zmartwychwstaniu mysląc i wierząc.. Chcąc Judasz narod swoy od napaści nieprzyiacioł zasłonić, zawarł przymierze z Rzymianami, spodziewaiąc się, iż sama sława Rzymian będzie dla nich obroną. Nakoniec potykaiąc się mężnie z Bacchidesem i Alcymem zmiennikiem Zydem hetmanami króla Demetryusza legł na placu, bo tylko 800 miał ludzi przeciwko woysku z 20,000 złożonemu. Opłakiwał go lud wszystek, gdyż on sławę narodu swego podzwignął, Zydów od uciemiężenia uwolnił, i cześć prawego Boga w kościele Jerozolimskim przywrócił.

Po śmierci Judy brat iego Jonatas wodzem okrzykniony został. Ten Apolloniusza Celezyryi rządzcę i hetmana szczęśliwie pokonał. Tak się wsławiwszy z Alexandrem Balas, a potem z Demetryuszem Nikatorem królami Syryi pokoy zawarł, ze Sparcyatami przymierze uczynił, a z Rzymianami odnowił. Gdy mu się wszystko po myśli wiodło, zdradziecko od Tryfona tron Syryi przywłaszczyć sobie chcącego, wraz z dziecmi swemi zabity był. Za rządów Jonaty Zydzi Egipscy za pozwoleniem Ptolomeusza Filometora wystawili sobie kościoł w Alexandryi, i tam ofiary Bogu czynić zaczęli.

Na mieysce Jonaty nastąpił Symon, mądry, ostrożny i szczęśliwy, przywiązał się do Demetryusza iako prawego Syryi króla, i otrzymał od niego wolność dla swego kraiu. Ten waleczny bohatyr Syryyczyków ze wszystkich miast Judzkich wygnał i z zamku nawet Jerozolimskiego, który dotąd trzymali. Tak przez waleczność Symona wybiwszy się Zydzi z jarzma niewoli bałwochwalców, w nagrodę iego zasług królewską go przyozdobili godnością, przy zezwoleniu na to Demetryusza, roku przed Chrystusem 142. To poddanie się ludu pod władzę Symona godne iest uwagi, bo w te słowa było wyrażone: Symon i iego potom-

stwo używać będzie wszystkich przywileiów królewskiey godności aż dotąd, poki nie przyydzie sprawiedliwy i prawdziwy Prorok„ 1. *Mach.* C. 14. Tak Lud Zydowski był pewny o przyściu Messyasza, iż władzę Machabeuszom daną pewnemi warunkami określa. Od tego czasu nowe zaczyna się królestwo Zydów, i panowanie domu Asmoneeńczyków albo Machabeuszów wraz z naywyższą godnością arcykapańską złączone.

Symon utrzymawszy prawa i wolność swego narodu, zaczął miłego używać pokoiu, lecz wprędce od Ptolomeusza zięcia (który po nim chciał osiesdź urząd Arcykapłana) na bankiecie zdradą zabity był. Płakali go wszyscy serdecznie, bo znali wielkie iego cnoty i zasługi. Potomkowie iego panowali aż do Maryamny żony Heroda, i do Arystobula Arcykapłana, który był utopiony. Na śmierci piąciu braci Machabeyczyków kończy się Historya Pisma świętego. Resztę przeto Dzieiopisma z pisarzów świeckich brać będziemy.

XI. *Wskrzeszenie tytułu królewskiego. Następcy Symona i czyny ich. R. S. 3869.*

Nadanego Symonowi królewskiego tytułu, następcy iego używali. Pierwszym Symona następcą w Arcykapłaństwie i rządzie ludu był Ján syn iego Hirkanem zwany. Ten korzystaiąc z kłotni w Syryi panuiących wyłamał się z reszty podległości, w którey ich królowie Syryyscy trzymali. Z Rzymianami przymierze i przyiaźn odnowił, którzy sąsiadom ich nakazali, aby w Zydowski kray nie ważyli się wkraczać. Tą ich opieką od napaści zabezpieczony, rozmnitemi wsławił się zwycięztwy. Podbił kray Samarytanów, wziął Sychem miasto, kościoł ich zburzył we dwieście lat od iego wystawienia. Samarytani iednak czci swey na górze Garyzym Bogu czynić nie przestali. Tenże Hirkan Jdumeyczyków i Filistynów głownych swych nieprzyiacioł zwyciężył, kraiów ich stał się panem, i te narody nakłonił, iż wiarę Zydowską przyięły. Zostawił kilku synów, z których znacznieysi byli Arystobul i Alexander Janneus.. Arystobul imie króla i koronę wziąwszy, za-

woiował Jtureyczyków, i do przyięcia żydowskiey wiary namowił.

Po krotkiém iego panowaniu Alexander Janneus brat iego na tronie posadzony był bitnym żołnierzem, lecz dzikim królem. Gazę miasto mocne a sobie zawsze nieprzyiazne mocą wziął i zruinował, i wiele innych miast podbił, i do swego państwa przyłączył. Wielu Zydów pokoy wewnątrzny za dowodztwem Faryzeuszów burzących, i sobie nieprzychylnych zamordować kazał; panował lat 27.

XII. *Hirkana i Arystobula braci kłótnie. Zawoiowanie Judei od Rzymian.*

Po śmierci Alexandra Janneusa żona iego Alexandra rządy państwa trzymała, a syn starszy Hirkan sprawował urząd Arcykapłana. Dopiero po śmierci Alexandry syn Hirkan ponować zaczął. Lecz Arystobulus brat iego młodszy widząc obywatelów iemu nieprzychylnych, przeto iż się dumnym Faruzom we wszystkiém dał powodować, a do tego sam panowania chciwy, rządy bratu swemu mocą wydarł, i iako mniey do rządzenia zdatnemu prywatne życie nakazał. Gdy się ci dway bracia między sobą o koro-

koronę kłócą, tymczasem Pompeiusz hetman Rzymski zakonczywszy woynę z Mitrydatem królem Pontu, znaydował się w Syryi; obadwa więc bracia wzywaią go do ugody między sobą. Przychodzi on do Ziemi Judzkiey, i starszemu rządy przysądza. Arystobul młodszy urażony, bramy miasta Jeruzalem przed nim zamyka, potém z prośbą do niego przychodzi, aby mu tron przysądzić raczył. Pompeiusz rozgniewany wszedł do miasta, zamku mocą dobył, i kilka tysięcy Zydów swoim żołnierzom wyrznąć pozwolił; naczynia iednak i bogactwa kościelne nienaruszone zostawił, całą zaś Ziemię Judzką Rzymianom hołdowniczą uczynił. Owe potem bogactwa Krassus łakomiec iadąc przeciw Partom zrabował, które więcey niż do 30 millionow zł: pol: wynosiły.. W ten czas Pompeiusz Arystobula z dwoma synami iego Alexandrem i Antygonem w niewolą wziął, i do Rzymu na tryumf zaprowadził. Na Hirkana zaś nikczemnego obowiązek płacenia haraczu włożywszy, imie mu nieiakiey władzy zostawił. Temuż iako mniey do rządów zdólnemu przydano pomocników Antypatra Jdumeyczyka z dwoma iego synami Fazellem i Herodem, którzy wszystkiém

rządzili, a Hirkan tytuł tylko króla nosił. Herod przez swoie zabiegi na wielkie względy u wodzów Rzymskich sobie zarobił. Tym czasem Antygon syn Arystobula z więzienia uciekłszy udał się do Partów, obiecał im wielką summę pieniędzy, ieśliby mu do odzyskania oycowskiego tronu dopomogli. Oni tą obietnicą uięci, przyszli z woyskiem do Judzkiey ziemi, Hirkana i Fazella do więzienia wtrącili, Antygona zaś królem uczynili. Herod gładko zemknął, a Antypater iuż był umarł. Wyprawił się czemprędzey do Rzymu Herod, przełożył swoie ku Ludowi Rzymskiemu przysługi, i tyle dokazał, iż go królem Judzkiey ziemi uczyniono. Powróciwszy do oyczyzny i wspomożony od rządzcy Syryi Sozyusza z rozkazu Antoniego, dobył Jerozolimy, wziął w niewolą Antygona, i żeby spokoynie panował, postarał się u Rzymian, iż mu toporem łeb ucięto. Na Antygonie skonczyło się panowanie familii Asmoneuszów, a berło przeszło w ręce Heroda cudzoziemca, bo rodem Jdumeyczyka. Przyszedł zatem czas narodzenia Messyasza według proroctwa Jakobowego, tak długo od narodów oczekiwanego. r. ś. 3968. przed nar: Xsa 36.

XIII. *Panowanie Heroda, iego ambicya, srogość i inne czyny.*

Herod obiąwszy rządy państwa, był okrutnym i poddanym wielce nienawiśnym. On bowiem dla ubezpieczenia sobie tronu, Arystobula naywyższego kapłana utopił. On żonę swoię Maryamnę z synami swymi Alexandrem, Arystobulem i Antypatrem, iż iakieś podstępy pod nim czynili, on matkę żony swey Alexandrę i inne spokrewnione osoby, i wielu znacznieyszych panów żydowskich, dla potwarzy na nich włożoney pomordował. Z tem wszystkiem był przystępny, szczodry, wielkomyślny. On kilka miast wystawił, kilka zamków naprawił i utwierdził. On kościoł w Jerozolimie odnowił i pięknie przyozdobił. On na Syonie pałac sobie obszerny i wspaniały wybudował. On nakoniec pod czas głodu ludowi w całem królestwie żywności dostarczał; a gdy dość znaczne dochody na to nie wystarczały, sprzęt swoy wszystek srebrny i złoty na to obrócił. Lecz te cnoty oczernił ambicyą, dumą i okrucieństwem. On ieszcze amfiteatrum w Jerozolimie wystawił, i rzymskie igrzyska tam wprowadził, przez co na większą u wszystkich nienawiść

sobie zarobił. Na pozor Zydem pokazuiąc się, dawne rządu ustawy odmienił, następstwo Arcykapłanów podług swey woli ustanowił, powagę rady narodowey osłabił, a potem zupełnie zniosł.

Za iego panowania w Judei, a Oktawiiana Augusta w Rzymie, gdy się iuż spełniły wszystkie proroctwa, i Państwo Rzymskie pokoiem cieszyć się poczęło, Chrystus Jezus od oyców naszych oczekiwany, narodził się z Maryi Panny w Betleem miasteczku, roku świata 4004. Gdy się Herod o tem dowiedział od trzech mędrców wschodnich, którzy do niego wstąpili i powiedzieli, iż nowo narodzonemu królowi szli pokłon oddadź i dary ofiarować, zbyt panowania chciwy boiąc się o utratę korony, wszystkie dzieci dwoch lat spełna niemaiące pomordować okrutnie kazał. Ale naostatek godną za te okrucieństwa odniosł karę, bo wielą ciężkiemi ściśniony bolami, i po całem ciele wrzodami obsypany, i od wszy roztoczony nędzną wyzionął duszę, roku panowania swego 37. życia 70.

XIV. *Następcy Heroda. Zburzenie Jerozolimy. Rozprosżenie Żydów.*

Po Herodzie panował Archelaus syn iego, testamentem od oyca krolem naznaczony, a od Cesarza Rzymskiego Augusta potwierdzony. Lecz gdy wielkie kłótnie między bracią panowały; i częste zażalenia na Archelausa zachodziły, Cesarz odiął mu połowę państwa, i tę część podzielił na dwie tetrarchie: iednę Trachonitską wraz z Jtureą dał Filippowi, a drugą Galileyską Antypie Heroda synom. Archelausowi została się Tetrarchia Judzka i Samaryyska, i kray Jdumeyski. Gdy potem tenże Archelaus dla popełnionych okrucieństw na wygnanie do Wienny do Gallii był posłany, część iego państwa w prowincyą Rzymską obrócona, i przez rządzców Rzymskich sprawowana była.

Herod Antypas w Tetrarchii Galileyskiey panuiący, S. Jana Chrzciciela niegodziwe małżeństwo sobie na oczy wyrzucaiącego na prośbę Herodyady, ściąć rozkazał; Chrystusa zaś Pana, gdy od niego iak się spodziewał, żadnego nie otrzymał cudu, w białą szatę na pośmiewisko obleczonego do Piłata starosty odesłał. Pod tym krolem Chrystus nie-

winnie od starszyzny Zydowskiey oskarżony, na krzyżową śmierć od Piłata skazany był.

Heroda Antypy następcą był Agryppa pierwszy wnuk Heroda wielkiego, który S. Jakóba zabić, a S. Piotra do więzienia wsadzić rozkazał.. Ostatnim królem Zydowskim w Tetrarchii Galileyskiey był Agryppa drugi, którego Zydzi oburzywszy się na Rzymian z państwa wygnali, z którego też sami wprędce wyzuci byli. Niżeli iednak tak miłą utracili oyczyznę, mieli kilkokrotne od iednego człowieka przestrzeżenie, który im wiszącą zgubę przepowiadał, i do poprawy życia pociągał. Człowiek ten nizkiego urodzenia imieniem Jezus, chodząc po mieście przez lat kilka, te tylko słowa ustawicznie powtarzał: Biada ludowi, biada kościołowi, biada Jerozolimie. I lubo go strofowano, łaiano i rożgami do kości bito, aby milczał, on przecię iednę piosnkę zawsze śpiewał: biada miastu, biada kościołowi. Nakoniec przydawszy te słowa: biada i mnie samemu, kamieniem z murów rzuconym był zabity. Procz tego w dzień zielonych Swiątek słyszane były w kościele głosy: wychodzmy stąd, wychodzmy stąd; co znaczyło, iż Aniołowie pańscy iuż

to święte mieysce opuszczali. To wszystko oznaczało zburzenie Jerozolimy, i ostatnią ruinę narodą Zydowskiego.

Przyczyną ostatniey woyny i całkowitey narodu zguby była naprzod chciwość, zdzierstwo i okrucieństwo starostow Rzymskich osobliwie Florusa, do żywego Zydom dokuczaiące: potem prożna ich chęć wrócenia się do dawnych swych praw i wolności; tą oni nadzieią podłechtani Rzymianom poddanność wypowiedzieli. Aby zamysły swoie do skutku przywiedli, od niektórych zwłaszcza buntowników podsyceni, z takim impetem na Cestyusza hetmana uderzyli, iż woysko Rzymskie iuż się mieszać poczęło. Lecz gdy się między nimi kłotnie wszczęły, uderzył na nich Cestyusz, zbił, i uciekaiących aż do Jerozolimy zapędził. Pod te same czasy wielka była rzeź Żydów po rożnych mieyscach, których w Cezarei 20,000, a w Alexandryi w Egipcie 50,000, trupem padło. Potem Zydzi osmieliwszy się porwali się na Cestyusza, i do ucieczki przymusili, wielu pobiwszy, i machiny woienne zabrawszy. Tem zwycięztwem napuszeni do Jerozolimy powróciwszy, rządzcą miasta obieraią sobie Jozefa syna Goryona, Arcykapłanem Anana, i inszych wodzów, któ-

rych po prowincyach rozsyłaią. Ananus z Jozefem wszystkie do wytrzymania woyny i obrony, potrzebne rzeczy gotuią.

Nero Cesarz dowiedziawszy się o burnicie Zydów, wysłał tam Wespazyana, który na tę woynę wziął z sobą Tytusa syna. Wszedłszy Wespazyan z 60,000 żołnierza do Judzkiey ziemi, wiele miast mocą wziął; iakoto Josapę, Ptolomaidę, Cezareę i inne; drugie strachem przerażone same się mu poddawały. Tym czasem między Zydami wielkie wszczęły się kłotnie: iedni woiować, drudzy poddadź się Rzymianom chcieli. Nadto po całym kraiu wielkie łotrów gromady wszystko rozboiami i łupiestwy napełniały. Wespazyan o swoiém na tron Cesarski wyniesieniu usłyszawszy, cały woyny żydowskiey ciężar włożył na Tytusa, sam zaś do Włoch popłynął.

Tytus rozdwoione w mieście Zydów umysły widząc, obległ Jerozolimę, nie przypuszczaiąc zniskąd żywności. Zatém w mieście dla niezliczonego ludu mnostwa, ktory się był zewsząd na święta wielkanocne zszedł, straszny panował głod, choroby i powietrze, tak dalece iż żona mężowi, mąż żonie, synowie rodzicom, matki dzieciom pokarm z gębyby nawet wydzierali; co większa matki ciała synów swoich gotować i iesdź ważyły się. Ginących ludzi z głodu i powietrza na kilka kroć sto tysięcy rachowano. Ponieważ Zydzi próżną nadzieią od fałszywych proroków ułudzeni poddadź się Rzymianom nie chcieli, zaczął Tytus żwawo szturmować do miasta, i piątego miesiąca oblężenia dobył, i to miasto naypięknieysze i nayokazalsze na wschodzie z kretesem zniszczył. Rownie kościoł ow naywspanialszy na świecie mimo woli i zakazu Tytusa zapalony, i z ziemią zrównany był, roku po narodzeniu Chrystusa 70. Tak spełniło się do litery Chrystusa proroctwo; iż w Jerozolimie nie zostanie się kamień na kamieniu. Jakoż kościoł ten stać miał tylko do przyścia Messyasza; po rozgłoszeniu zaś Ewanielii po wielkiey części świata, stał się nietylko niepożytecznym, ale też niebezpiecznym.

Po zburzeniu Jerozolimy gdy Tytusa sąsiedzkie narody, dla otrzymanego tak znakomitego zwycięztwa koronami uwieńczać chciały, odpowiedział, iż tego honoru nie był godzień, gdyż tych dzieł nie on był sprawcą, ale moc iakaś Naywyższa. Zydów na ten czas niezliczona prawie liczba wyginęła. Al-

bowiem przez cały czas oblężenia Jerozolimy zginęło Zydów podług świadectwa Jezefa: 1,100,000, a 97,000 w niewolą wzięto. Reszta Zydów rozproszona została, tak iż do tych czas, iako każdy na oko widzi, nie maiąc ani kościoła, ani ołtarza, ani ofiary, ani kapłana, ani żadnego własnego kraiu, po całym prawie świecie tułaią się, i nędznym stanem swoim przypłacaią za swoie występki, niedowiarstwo, i Chrystusa Zbawiciela świata zamęczenie.

KONIEC HISTORYI LUDU JZRAELSKIEGO.

PRZYDATEK DO HISTORYI.

I. *Opisanie życia Proroków, którzy nam swoie proroctwa zostawili.*

Jzaiasz ieden z większych Proroków był ze wszystkich naysławnieyszym. Urodzenie iego królewskie, przedziwna pobożność, wymowa dzielna, przeniknienie gruntowne rzeczy przyszłych, uczyniły go osobliwszym człowiekiem. Mowił tak oczywiście o Chrystusie i iego ko-

ściele, iż go bardziey za Ewanielistę niż za Proroka mieć potrzeba. Co się stać miało tak wyraźnie opowiadał, iakby to co się iuż stało. Między wielą inszemi widzeniami to było nayosobliwsze. Widział chwałę Boga siedzącego na tronie, otoczonego Cherubinami, którzy ustawicznie śpiewali ową piosnkę, którą do dziśdnia przy uroczystościach Bozkich kościoł śpiewa. Widząc to święty Prorok unizył się głęboko, oświadczaiąc się: iż usta iego były zbyt nieczyste, aby rzeczy tak wielkie i tak święte ludziom opowiadać mogły. Gdy się to działo ieden z Cherubinów wziął w szczypce węgiel pałaiący z ognia, który był na ołtarzu, dotknął się warg iego, i natychmiast wargi iego ze wszelkiey zmazy oczyszczone były. Podiął się tedy bez trudności opowiadać ludziom wolą Bozką i przyszłe rzeczy, które ich czekały. Prorokował przez lat prawie sto, doznał wiele prześladowania, i nakoniec podług podania Zydów i Oycow świętych drewnianą piłą był od Manassesa króla przerznięty. Eklezyastyk, i Paweł święty w liście do Zydów, obszernie iego pochwały opisuią. Zył pod królami Ozyaszem, Achazem i

Ezechiaszem; zaczął swoie proroctwo na lat 741 przed narodzeniem Chrystusa.

Jeremiiasz Prorok był człowiek znakomitey cnoty, ieszcze w żywocie matki poświęcony, w piętnastym roku prorokować zaczął. Miał wiele obiawień względem nieszczęść Zydów czekaiących; przeyrzał ie ze wszystkich Proroków naylepiey, i naydosadniey w lamentacyach swoich wyraził. Był stały i niezmordowany w opowiadaniu groźnych rzeczy, do których go Bóg wybrał. Wolność ta ściągnęła na niego prędko nienawiść ludzką. Nie miło im było słuchać tak okropnych rzeczy, i przeto nowe coraz przeciwko niemu prześladowania wzbudzali. Cierpiał on z heroiczną odwagą wszelakie krzywdy sobie czynione, ani się żadnemi groźbami od opowiadania woli Bozkiey odstraszyć nie dał. Nakoniec panowie sprzysięgli się na iego zgubę, udali się do Sedecyasza, ktory tego Proroka kochał, i tyle u słabego króla wymogli, iż go oddał w ich ręce, którzy go natychmiast w studnią niemaiącą wody, a błota pełną wrzucili. Urzędnik ieden królewski nędznym Proroka stanem poruszony, przełożył z wielką żarliwością krolowi niesprawiedliwość, ktorą Jeremiiaszowi

uczyniono. Sedecyasz tem tchnięty kazał go z błota owego wyciągnąć, i przeciwko wszelkiey nieprzyiacioł zawziętości dał mu swoię obronę. Zaczął Jeremiiasz swoie proroctwa na łat 628 przed Chrystusem, i prorokował przez lat 40.

Baruch Prorok znaczny przez swoie urodzenie, stał się ieszcze znaczniey-szym przez swoię pobożność, dla którey wzgardził wszelką fortuną światową, aby został uczniem Jeremiiasza Proroka. Był pisownikiem iego proroctw, i towarzyszem we wszystkich pracach i nieszczęściach. Gdy mistrz iego zostawał w więzieniu, opowiadał bez żadney boiazni przed królami i panami słowa groźb pełne. Pomagał mu we wszelkich utrapieniach, które na niego spadały, a czasami ukrywać się przed zapalczywością prześladowników musiał. Utrapienia te tak były srogie, iż sobie w nich tęsknić począł; ale od Boga zmocniony potrafił znosić mężnie rożne przykrości; zwłaszcza gdy go upomniał Jeremiiasz: iż nie była rzecz słuszna, szukać w ten czas uspokoienia, kiedy lud wszystek był nieszczęściami przywalony. Trzymał się nieoderwanie Jeremiiasza aż do śmierci; dodawał ludowi serca przez swoie nau-

ki, które nie tylko są żarliwości Bożkiey, ale też głębokiey pokory pełne. Modlił się często do Boga, aby się nad strapionym ludem swoim zmiłował. Opowiadaiąc rożne plagi, któremi lud miał bydź ukarany, przydawał: iż Bóg iest sprawiedliwy, i w samém ukaraniu miłosierny. Żył ten Prorok na lat 590 przed Chrystusem.

Ezechiel Prorok przez lat dwadzieścia i dwa prorokował, z których początkowe iedenaście schodzą się z ostatniemi Jeremiasza. Był z pokolenia duchownego iako i Jeremiasz Prorok. Z Jechoniiaszem królem Judzkim był do Babilonu zaprowadzony, i w teyto obcey ziemi Zydom przyszłe rzeczy opowiadał. Widzenia iego bardzo są trudne do zrozumienia, podobno dla tego, iż w bałwochwalskim kraiu prorokował. Między inszemi rzecami widział on rożne bydlęta i koła spolnie z mieysca na mieysce ruszaiące się, które przyszłą kościoła iedność znaczyły. Insze widzenie miał suchych kości, ktore za iego rozkazem zeszły się do kupy, i życie odebrały. Znaczyły one lub kościoł Boży, ktory z roznych narodów ludzi miał bydź zebrany, i łaską Bożą ożywiony, lub

przyszłe ciał zmartwychwstanie. Żył przed Chrystusem na lat 610.

Daniel Prorok pochodził z rodu królów Judzkich, i w młodości był przez Nabuchodonoza do Babilonii przeniesiony. Pod czas tey niewoli znalazł łaskę u króla, lecz nie chciał nigdy iesdź potraw z stołu królewskiego dawanych, przestaiąc na iarzynach i zachowuiąc ściśle prawo Bozkie. Juześmy wyżey w Historyi niektóre życia iego okoliczności opisali, teraz insze krotko wspomniemy.

Daryusz Med zostawszy panem królestwa Baltazarowego za pomocą synowca swego Cyrusa, poważał Daniela iako człowieka pełnego ducha Bozkiego, i uczynił go rządzcą nad całém państwem. Panowie Babilońscy zazdroszcząc mu tego wywyższenia, szukali sposobu, iakby go zgubić. Doradzili tedy królowi, aby na ugruntowanie powagi swoiey, wydał taki wyrok: iżby żaden przez trzydzieści dni, pod karą śmierci, nie czynił inszych modłów, tylko do samego króla, będąc pewni, iż Daniel tego wyroku nie usłucha.. Przeniknął Daniel ich zamysły, ale wolał życie swoie w niebezpieczeństwo podadz, niżeli modły Bogu winne, stworzeniu czynić. Postrzegli nieprzyiaciele iego, iż trzy razy na

dzień podług zwyczaiu otwierał okno pokoiu swego ku Jeruzalem, i Bogu swoiemu pokłon oddawał; przeto iako nieposłusznego przed królem oskarżyli. Kochał go król dla cnoty iego, lecz nie mogąc się oprzeć natarczywości panów, kazał go według dekretu do iamy lwów na pożarcie wrzucić. Jednakowoż maiąc ufność w Bogu Daniela, i bardziey się srogości ludzi iak lwów obawiaiąc, zapieczętował sam zamknięcie iamy owey. Nazaiutrz przychodzi raniuteńko na owo mieysce, i znayduie Daniela żyiącego. Z takiego cudu podziwieniem i radością napełniony, uznał Daniela niewinność, kazał go czemprędzey wyciągnąć, a iego oskarzycielów natomiast wrzucić, którzy w momencie od zgłodniałych lwów pożarci byli. Takto Bóg niewinnych i w sobie ufaiących ocala!

Miał potem Daniel dziwne widzenie, które przyszłe rzeczy oznaczało. Widział cztery wielkie bestye z morza wychodzące: pierwsza podobna była do lwicy, druga do niedźwiedzia, trzecia do lamparta, czwarta naystraszniejsza bezimienna, która wszystko na części szarpała. Te zwierzęta znaczyły cztery królestwa albo cztery Monarchiie: Assyryyską, Perską, Grecką i Rzymską,

ską; z których ostatnia insze królestwa pożarła czyli podbiła.

Obrona niewinności a odkrycie zbrodni, iest naypięknieyszą młodego Daniela sprawą. Zuzanna córka Helcyasza, a żona Joakima maiętnego i cnotliwego Jzraelity, znakomita z urody, a ieszcze znakomitsza z skromności i czystości, nie chcąc dogodzić niegodziwey chuci dwoch starców, ktorzy w ten czas byli sędziami ludu, stała się ofiarą ich nienawiści i zemsty. Włożyli na nię czarną potwarz, iż się dopuściła występku nieczystego, oskarzyli przed ludem, a iako sędziowie skazali ią na ukamienowanie. Skromna i cnotliwa Zuzanna, nie chcąc poważnych starców osławiać, milczała, i Bogu samemu niewinność swoię polecała. Już ią prowadzono na śmierć, aż oto młody Daniel, od Boga obrońcy niewinności wzbudzony, zwraca nazad lud wymową swoią, i doradza, aby tę sprawę lepiey roztrząsnąć. Sam sędzią uczyniony odkrywa Zuzanny niewinność, a zbrodnię i potwarz starców. Lud sprawiedliwym gniewem przeciwko starcom obruszony, skazuie ich na tęż karę, którey Zuzanna podlegać miała. Tak młody Daniel mądrością swoią Zuzannę od potwarzy i od śmierci uwalnia, a rodzi-

ców iey, męża i lud cały radością wielką napełnia. Działo się to w Babilonie, i Daniel na ten czas nie miał ieszcze lat dwudziestu.

Maiąc Daniel lat 56, dał znowu dowod mądrości swoiey, a oraz gorliwości o cześć Bozką za panowania Cyrusa, lub podług inszych Ewilmerodacha. Bel bożek Babilończyków miał wspaniały kościoł, któremu codzienne ofiarowali kilkanaście bochenków chleba, czterdzieści owiec, i kilka garcy wina, i rozumieli że on to wszystko zjada. Chciał król, aby Daniel kłaniał się ich bogu Belowi, lecz Daniel odpowiedział: iż samemu Bogu żyiącemu cześć swą oddaie. Zdziwił się król, iż boga ich nie miał za żyiącego, ktory tak wiele potraw na dzień zjadał. Ale Daniel chcąc odkryć obłudę kapłanów, i królowi prawdę na oko pokazać, zwyczayne potrawy zastawić kazawszy, w obecności samego króla posypał taiemnie kościoł popiołem, zamknął drzwi i zapieczętował. Nazaiutrz poszedł król z Danielem do owego kościoła, i nie znalazłszy zastawionych potraw, utwiedził się iż Bel żyiącym iest bogiem, lecz Daniel pokazał mu na popiele ślady ludzkie; byłyto stopy kapłanów, ktorzy podziemnym krytomym lochem wchodzili do kościoła i owe potrawy wynosili. Poznawszy król oszukanie fałszywych kapłanów, skazał ich na śmierc, a kościoł Bela obalić kazał... Tegoż samego czasu zgubił Daniel smoka, któremu Babilończykowie iakowąś cześć wyrządzali. Rozgniewani Babilończykowie na Daniela z przyczyny zniszczenia czci swoiego bożka, sprzysięgli się na iego zgubę. Wymogli tyle u swego króla, iż znowu Daniel iako nieprzyiaciel ich bogów, do iamy lwiey na pożarcie wrzucony był. Siedział w owey iamie między wygłodniałemi lwami dni sześć, a Bóg wszechmocny obronił go nie tylko od lwów, ale też od głodu. Sprowadził Anioł Habakuka Proroka z ziemi Judzkiey do Babilonu z potrawami, ktory nakarmiwszy Daniela był nazad do swego kraiu zaniesiony. Siodmego dnia przyszedł król bardziey płakać, nizeli wyciągać Daniela z jamy owey; a znalazłszy zupełnie zdrowego, wyciągnąć go natychmiast, a iego oskarzycielów tamże wrzucić rozkazał. Uznał ten król lubo niewierny moc Boga naywyższego, i Danielowi statecznie sprzyiał. Zadna złość ludzka nie może tych zgubić, których Bóg kocha i chce ocalić. Kochał Daniel statecznie

lud swoy, wyrobił mu względy u królów Babilońskich, obieranie Sędziów, a potém powrot do oyczyzny. Zaczął prorokować na lat 560 przed Chrystusem.

II. *Dwunastu Proroków mnieyszych.*

Oprocz czterech Proroków: Jzaiiasza, Jeremiiasza z którym się łączy Baruch, Ezechiela i Daniela, dał Bóg ludowi swemu iuszych dwunastu Proroków; nazywaią się oni mnieyszymi przeto, iż pisma ich względem tamtych są małe i szczupłe. Jmiona ich kładą się tu według porządku Biblii, nie według czasu, którego żyli.

Ozeasz prorokował pod Ozyaszem, Joatamem i Achazem królami Judzkimi, cały prawie wiek naukę swoię opowiadał, a zaczął na lat 800 przed Chrystusem.

Joel żył przy końcu panowania Achaza na lat 730 przed Chrystusem.

Amos prorokował w Jzraelu pod Ozyaszem około 776 przed Chrystusem.

Abdyasz lubo nie iest wyrażony czas iego proroctwa, zdaie się iednak, że żył za czasów Jeremiiasza Proroka, to iest na lat 600 przed Chrystusem.

Jonas ieszcze w młodości za czasów Joasa króla Judzkiego prorokować zaczął, na lat 810 przed Chrystusem. Posłanie iego do Niniwy było nieco poźnieysze.

Rozkazał mu Bòg isdź do Niniwy, i opowiedzieć mieszkańcom tego miasta: iż dla grzechów ich całe miasto będzie zniszczone. Jonas odległością mieysca i niebezpieczeństwem życia przestraszony, wsiadł na okręt i zamiast Niniwy płynął do miasta Tarsus. Tym czasem na morzu wielka powstaie nawałność, wyrzucaią żeglarze wszelkie fanty z okrętu; a gdy coraz w większém zostaią niebezpieczeństwie, rzucaią losy, ktoby tey fali był przyczyną, pada los na Jonasa. Wyznaie on winę swoię, i każe się w morze wrzucić. Gdy to uczyniono, uspokoiło się morze, a Jonasa wieloryb z woli Bozkiey połknął, w którego wnętrznościach trzy dni i trzy nocy zostawał. Po upłynionych trzech dniach był Jonas od wieloryba na brzeg wyrzucony, i stał się figurą Chrystusa, który przez trzy dni zostawał w grobie, z którego potém chwalebnie zmartwychwstał... Jonas odebrał powtorny rozkaz iśdź do Niniwy, co on nieszczęściem nauczony bez oporu uczynił. Opowiedział

Niniwitom poganom: iż za czterdzieści dni miasto ich będzie zniszczone. Król i mieszkańcy tak oczywistą zgubą przerażeni wzięli na siebie wory, pokutowali i pościli wszyscy, bo wszyscy byli zgrzeszyli; co większa bydłu nawet swemu iesdź nie dawali, aby swoim rykiem do większego ich żalu pobudzało. Bóg miłosierny pokutą ich ubłagany odmienił swoy wyrok, i Jonasowi boiącemu się, aby go za fałszywego Proroka nie miano, dał znać: iż miasto Niniwa przez szczerą pokutę iuż nie to było, co przedtèm, i że każdemu grzesznikowi gotów iest odpuścić, byle się szczerze do niego udał i życie swoie poprawił.

Michbeasz prorokował pod królami Joatamem, Achazem, Ezechiiaszem na lat blizko 720 przed Chrystusem, i narodzenie Chrystusa w Betleem iaśnie wyraził.

Nahum prorokował po wyprowadzeniu dziesięciu pokoleń, ku ich pocieszeniu, na lat 710 przed narodzeniem Chrystusa.

Habakuk żył za czasów Jeremiiasza Proroka na lat 604 przed Xsem.

Sofoniiasz żył pod te czasy, któreśmy dopiero wspomnieli, na lat 600 przed Chrystusem.

Aggieusz prorokował na lat 520 przed Chrystusem; on szczególniey zachęcił Zydów do naprawienia kościoła.

Zacharyasz mowi bardzo iasno o Chrystusie, którego uprzedził na lat 510.

Malachiiasz był ostatni z Proroków, i po nim nie było więcey Proroków aż do S. Jana Chrzciciela, którego w swoich proroctwach iaśnie wyraził. Zdaie się że tego czasu żył, co Nehemiiasz, na lat blizko 500 przed Chrystusem.

Wzmiankowani dopiero Prorocy święci pokazali w pismach swoich, że wszyscy iednymże duchem wzruszeni byli, ganiąc z jednaką żywością ludzkie grzechy, a obiecuiąc z jednakąż pewnością Zbawiciela świata. Opowiadali oni, iż był przed wieki, a pokazał się na ziemi w ten czas, gdy mu się podobało. Proroctwa ich są naywiększym dowodèm bostwa, bo tylko Bogu samemu iest właściwa, mieć rzeczy przyszłe tak obecne, iak są przeszłe. Stąd ieden z Proroków żartuiąc z bałwanów słusznie mowi: opowiedźcie nam rzeczy przyszłe, a zaraz przyznamy, że bogami iesteście. Cały czas którego żyli Prorocy zamyka w sobie z okładem lat trzysta.

III. *Opisanie życia cnotliwego Tobiiasza.*

Zycie Tobiiasza iest bardzo buduiące i cnot wysokich pełne. Wyżey w Historyi wspomniał się tylko czas którego żył, i ktorego w niewolą był zabrany. Lecz czystość iego obyczaiów, stałość w wierze, miłość blizniego, cierpliwość w przygodach, i inne cnoty, które ludzi wielkimi świętymi czynią, iak go bardzo znakomitym i naśladowania godnym uczyniły, tak warte są, aby ie tu obszerniey nieco wyłozyć.

Tobiiasz wydany na świat w czasie wielkiego zamieszania i rozruchów w królestwie Jzraelskiém, rodem był z pokolenia i miasta Neftali. Pobożnie od swych rodziców wychowany (których prędko utracił) wszelkie przykazania Bozkie wiernie zachowywał, i w sprawach swoich nigdy nic dziecinnego nie pokazał. I lubo wszyscy kłaniali się złotemu cielcowi od Jeroboama wystawionemu, on iednak od niezbożnych towarzystwa wyłączaiąc się, chodził co rok na wszystkie uroczystości do Jerozolimskiego kościoła. Tam oddawał pokłon Bogu oyców swoich, i wszystkie pierwiastki i dziesięciny kapłanom wiernie wypłacał.

Co trzeci rok zbierał podług prawa Moyżeszowego inszą dziesięcinę, i tę między nawracaiących się do wiary żydowskiey, i między ubogich cudzoziemców rozdawał. Zgoła wszystkie dobrego Jzraelity powinności ściśle wykonywał, a to ieszcze w ten czas, gdy inni tego czynić albo się wstydzili, albo lękali. Przyszedłszy do wieku doyzrałego, poiął Annę z swego pokolenia za żonę, miał z niey syna, i nazwał go imieniem swoiém Tobiiasz. Wychował go z niewymowną pilnością, nauczywszy zaraz od dzieciństwa: bać się Pana Boga, a chronić się występku. Tak wyborną naukę wpoił w umysł syna swoiego cnotliwy oyciec, nie w kochaney oyczyznie, lecz na wygnaniu.

Albowiem nie miał ieszcze spełna roku Tobiiasz młody, kiedy Salmanazar król Assyryi zburzył Samaryą, i między inszymi więźniami, Tobiiasza roku życia 44, z żoną i synem do Niniwy przeprowadził. Tam ani niewola, ani zły przykład swych braci, i pogan nie potrafiły go skazić, i nie odmieniły nic pobożności iego ku Bogu, i miłości ku bliznim swoim. Cokolwiek mogł mieć z maiątku swego szczodrze i chętnie braciom swoim więzniom rozdawał, i ser-

ca im do cierpliwości dodawał; i lubo inni bez braku zażywali pokarmu, on nigdy prawem zakazanych potraw nie iadał. Bóg któremu tak wiernie służył, zjednał mu łaskę u króla Salmanazara, który mu dał wolność chodzenia wszędzie w królestwie swoiém, gdzieby chciał, i czynienia cokolwiekby mu się podobało. Użył dobrze i chwalebnie pozwoloney sobie wolności; chodził wszędzie do ziomków swoich w więzieniach będących, cieszył ich, wspierał i zbawiennemi naukami utwierdzał. Znalazłszy w mieście Ragies Gabela, rodem z tego samego co i on pokolenia, pomocy i wspomożenia potrzebuiącego, dziesięć talentow srebra, które miał w podarunku od króla, chętnie mu wziąwszy zaświadczenie, pożyczył.

Gdy po nieiakim czasie Salmanazar król umarł, nastąpił ponim syn iego Sennacheryb. Ten wszystkich Jzraelitów srodze nienawidząc z okoliczności klęski w Palestynie poniesioney, był przyczyną iż Tobiiasz powiększył staranie i miłość ku braci swoiey. Jednych żywnością, drugich sukniami, wszystkich zaś słowy pociechy pełnemi wspierał i w dobrém umacniał. Gdy wielu z nędzy umierało, wielu z rozkazu króla ginęło,

a ciała ich niepogrzebione leżały, on wszystkie trupy znosił i grzebał. Poczytywał bowiem sobie za sprawę Religii grzebać w ziemi te ciała, które niegdyś zmartwychwstać miały. Dowiedziawszy się o tey iego uczynności król, rozkazał Tobiiasza zabić, i wszelki maiątek iego zabrać. Cnotliwy Tobiiasz oczywistém życia niebezpieczeństwem przerażony, uciekać musiał z synem i żoną swoią; wyzuty ze wszystkiego łatwo się ukrył, bo go wszyscy kochali iak oyca, i sami Assyryyczykowie wielce go dla iego cnoty poważali. Po upłynieniu 45 dni był Sennacheryb od swych synów zabity, Tobiiasz też do domu swego powrócił, i maiątek iego był mu nazad przywrócony. Ucieszył się Tobiiasz nie tak z maiątku przywróconego, iak raczey stąd, iż miał sposobność dobrze czynić innym.

Utrapienie, ślepota i cierpliwość Tobiiasza.

Pięćdziesiąt lat przykładnego życia i pełnego uczynków miłosiernych, zdawało się bydź godne nagrody niebieskiey, ale Bogu inaczey się podobało. Dopuścił na niego wielkie umartwienie, aby

wydoskonalił iego cnotę i cierpliwość. Pod czas przypadaiącey uroczystości sprawił Tobiiasz według zwyczaiu ucztę w domu swoim, i posłał syna, aby krewnych boiących się Boga na ten bankiet zaprosił. Uczynił tak syn iego, i powróciwszy oznaymił oycu: iż widział ciało Jzraelity na ulicy leżące. Wstał czemprędzey od stołu Tobiiasz, porzucił obiad, wziął owo ciało umarłego, skrył ie w domu swoim, aby w nocy mogł ie bezpiecznie pogrzesć. Ukrywszy trupa pożywał chleba z płaczem i boiaznią, przywodząc sobie na pamięć owe słowa Amosa Proroka „ dni wasze „ uroczyste obrócą się w żałobę i smu„ tek. „ Po zachodzie słońca oświadczył się przed przyiaciołmi, iż idzie pogrzesć owego trupa. Krewni to usłyszawszy przyganiali mu mowiąc: niedawno podałeś się na oczywiste życia niebezpieczeństwo, i ledwie uszedłeś śmierci, a znowu chcesz się narażać? Przypadek ow powinien cię mędrszym i ostrożnieyszym uczynić. Ale Tobiiasz wolnie odpowiedział: boię się wprawdzie króla, którego iestem więźniem, ale ieszcze bardziey boię się Boga, którego iestem stworzeniem; Smierć przy tak pobożnym i miłosiernym uczynku po-

niesiona, byłaby dla mnie radością. Wyszedł natychmiast, wziął owego trupa na ramiona i w grobie pochował. Tey świętey przysługi umarłym czynić nigdy nie przestawał, i nie było żadnego umarłego, któregoby nie pogrzebł.

Dnia iednego tą świętą posługą chowaniem umarłych zmordowany usiadł pod ścianą i zasnął. Wtedy z gniazda iaskołczego spadł ciepły gnoy na iego oczy, i zaraz oślepł, roku życia 56. Nie zmieszał się bynaymniey tym przypadkiem, trwał owszem statecznie w boiazni Bożey, i żadnego słowa niecierpliwego nie wyrzekł. Przepuścił nań Pan Bóg tę pokusę, aby nam dał przykład nieporuszoney cierpliwości. Tobiiasz bowiem od młodości woli Bozkiey podlegać przywykły, umiał nieporuszonym umysłem tę dolegliwość znosić. A iako przyiaciele natrząsali się z Joba, tak krewni naygrawali się z Tobiiasza mowiąc: Gdzież iest teraz nadzieia twoia? „ na coć się „ przydały iałmużny, modlitwy i posłu„ ga w chowaniu umarłych podięta? „ Lecz święty i cierpliwy Tobiiasz strofował ich w te słowa. „ Milczcie pro„ szę, nie przydaycie mi bolu takiemi „ mowami: nam którzy iesteśmy synami „ świętych, nie przystoi tak mowić: my

„ nie szukamy nagrody w tem życiu, ale „ oczekuiemy owego życia, które Pan „ Bóg da tym, którzy mu tu statecznie „ są wierni... „ Ubogi i ślepy Tobiiasz po rozdaniu maiątku swego między potrzebuiących, utrzymywał życie pracą ręczną żony swey Anny. Chodziła ona codziennie na przędzenie i robienie płotna, i zarobek pracą rąk zasłużony do domu przynosiła. Razu iednego zarobiła i przyniosła koziełka, którego głos gdy mąż iey usłyszał rzekł: patrzaycie, żeby znać ten koziełek nie był zabłąkany; a ieśli tak iest, oddaycie go natychmiast wsłaścicielowi, bo nie godzi nam się ani pożywać, ani się nawet dotykać rzeczy cudzey. Słowa te z niewinnego serca pochodzące niewiastę ową aż dotąd cierpliwą, do takiego gniewu przywiodły, iż mu rzekła ze wzgardą: „ Oto widzę, iż wszystkie nadzieie „ twoie są prożne! oto! na co się przy- „ dały iałmużny twoie? „ Lecz ani ubostwo do którego przyszedł, ani ślepota którą cierpiał, ani naygrawanie żony i krewnych nie mogły wzruszyć stałego w wierze Tobiiasza serca, aby co niecierpliwego przeciwko Bogu wyrzekł. Rana iednak od żony zadana była dla niego bardzo bolesna. Przeto poszedłszy

na ustronie westchnął, i z płaczem począł się do Boga modlić w te słowa: „ Sprawiedliwyś iest Panie! i wszy- „ stkie sądy twoie są sprawiedliwe, i „ wszystkie drogi twoie są miłosier- „ dziem, prawdą i sądem! Teraz Panie „ wspomniy na mnie, i nie mściy się „ za grzechy moie, ani pamiętay na „ występki moie, albo rodziców moich. „ Ześmy nie zachowali przykazania twe- „ go, przeto wydani iesteśmy na łup i „ niewolnictwo i śmierć, i na obmowi- „ sko i na pośmiech wszystkim narodom, „ między ktoreś nas rozproszył. Wiel- „ kie Panie i sprawiedliwe sądy twoie! „ bośmy nie czynili według przykaza- „ nia twego, i nie chodziliśmy szcze- „ rze przed tobą. Uczyń Panie ze mną „ podług woli twoiey, i rozkaz w po- „ koiu wziąć ducha mego: bo mi dale- „ ko lepiey iest umrzeć, niżeli takie „ życie prowadzić. „ Smierć zesłana będzie dla mnie naywiększem twoiém dobrodzieystwem.

Przestrogi Tobiiasza synowi dane.

Rozumieiąc Tobiiasz że Bóg modlitwę iego wysłuchał, i że się śmierć iego zbliża, zawołał syna swego lat 37 w ten

czas maiącego, i dał mu bardzo mądre przestrogi mowiąc: Słuchay synu moy słow ust moich, i załoz ie w sercu twoiém za fundament życia mądrego i cnotliwego. „ Szanuy matkę twoię po-
„ ki żyć będziesz, pamiętaiąc iak wiele
„ dla ciebie wycierpiała... Po wszystkie
„ dni życia twego miey na pamięci Bo-
„ ga; a strzeż się abyś kiedy na grzech
„ nie zezwolił, i nie przestąpił przy-
„ kazania Boga naszego... Daway iał-
„ mużnę z maiętności twoiey, i nie od-
„ wracay twarzy twoiey od żadnego u-
„ bogiego; tym sposobem zarobisz so-
„ bie, że i Bóg twarzy swoiey od cie-
„ bie nie odwróci. Jak będziesz mógł,
„ tak bądź miłosierny; będziezli miał
„ wiele, daway hoynie, ieśli mało, i
„ z tego choć szczupło lecz chętnie
„ staray się udzielać. Tak czyniąc zbie-
„ rzesz dla siebie skarb obfity, i zapła-
„ tę na dzień potrzeby. Bo iałmużna
„ od wszelkiego grzechu i od śmierci
„ wybawia, a nie dopuści duszy iśdź do
„ ciemności. Jałmużna wielką ufnością
„ będzie przed Bogiem nieba tym wszy-
„ stkim, którzy ią czynią... Strzeż się
„ pilnie synu moy, wszelakiego porub-
„ stwa, i oprocz zony twey nigdy o
„ grzechu nie wiedz... Nie dopuszczay
nigdy,

„ nigdy, aby pycha w myśli i w słowach
„ twoich panowała, bo wszelkie złe od
„ niey wzięło początek... Ktokolwiek
„ ci będzie co robił, natychmiast mu
„ odday zapłatę, i zarobek naiemnika
„ twego niech u ciebie żadnym sposobem
„ nie zostaie... Czego sobie nie życzysz,
„ patrz abyś drugiemu tego nie czynił...
„ Chleba twego z łaknącymi i ubogimi
„ pożyway, a szatami twemi nagie przy-
„ odzieway. Czyń ucztę na pogrzebie
„ sprawiedliwego, spraszay ubogich i
„ sprawiedliwych, lecz nie iedz ani piy
„ zgrzesznikami.„ Przez te wyrazy zale-
ca modlitwę za umarłych przy sprawowa-
niu pogrzebów... „ We wszystkich spra-
„ wach twoich radź się mądrych i do-
„ świadczonych ludzi... Chwal Boga po
„ wszystkie dni życia twego, i proś go,
„ aby drogi twoie prostował, a we wszy-
„ stkich zamysłach twoich na Boga się ie-
„ dynie spuszczay. „Oznaymuię ci także synu moy, żem pożyczył (gdyś ieszcze był dzieciną) dziesięć talentow srebra Gabelowi w mieście Ragies, i cyrografiego mam usiebie. Przeto szukay sposobności, iakbyś mógł od niego pomienioną wagę srebra odebrać, a wrocić mu kartę iego..
„ Nie boy się synu moy, iesteśmy wpra-
„ wdzie ubodzy, i życie prowadzimy

„ oszczędne, ale wiele dobrego zgro-
„ madzimy, ieśli się Boga bać będziem,
„ a grzechu wszelkiego chronić, i ieśli
„ ćwiczyć się będziemy w dobrych i mi-
„ łosiernych uczynkach. „

Na ten czas Tobiiasz młodszy odpowiedział oycu swemu i rzekł: wszystko coś mi zalecił oycze uczynię; ale iakim sposobem mam odebrać owe pieniądze nie wiem, ani Gabel mnie, ani ia iego nie znam. Jakiż mu znak dam? ba nawet drogi do Ragies nie wiem. Któremu oyciec rzekł: mam kartę od niego daną, którą iak tylko ukażesz, natychmiast ci pieniądze odda; prowizyi żadney od niego nie wymagay, bo tey brać nam się nie godzi. Jdź teraz poszukay sobie wiernego człowieka, któryby za pewną zapłatę szedł z tobą, abyś mogł te pieniądze odebrać, dopoki ieszcze żyię.

Dziwne sprawy Bozkie tyczące się Tobiiasza, iego pomyślność i śmierć chwalebna.

Wyszedłszy Tobiiasz napotkał młodzieńca nadobnego i do podroży gotowego. Nie wiedząc żeto był Anioł pozdrowił go, i prosił za towarzysza w

drogę do miasta Ragies, na co on chętnie przystał, przydawszy iż tę drogę zna bardzo dobrze. Przyprowadzony przyrzekł staremu Tobiiaszowi: iż syna iego zdrowego zaprowadzi, i nazad zdrowo przyprowadzi. Pożegnał się więc z rodzicami Tobiiasz młody, a stary pobłogosławił mu, i prosił Boga, aby Anioł iego towarzyszył im i szczęśliwie prowadził. Po odeyściu syna poczęła matka płakać i narzekać, iż podporę starości swoiey utraciła, ale ią cieszył mąż i upewniał, iż syn zapewne zdrów powróci.

Tym czasem Tobiiasz i Anioł podobieństwem człowieka okryty, pierwszego dnia drogi przyszli nad rzekę Tygrys, gdzie Tobiiasz myiąc w rzece nogi postrzegł wielką rybę, która go chciała pożrzeć, lecz od Anioła przestrzeżony i ośmielony, wyciągnął ią na piasek i rozpłatał, serce, zołć i wątrobę schował, a resztę częścią upiekł, częścią nasolił. Gdy się zbliżali ku miastu Ragies, przestrzegł go Anioł, iż mieli wstąpić do domu Raguela, ktory był krewnym Tobiiasza, i miał córkę z skromności i niewinności zaleconą, i że ta miała bydź żoną młodego Tobiiasza. Nauczył go przytem, iż w małżeństwie pewnego od

Boga błogosławieństwa spodziewać się maią, którzy się nie z chuci i cielesności, ale w boiazni Bożey dla spłodzenia dziatek i wychowania ich do chwały Bozkiey żenią. Od Raguela mile przyięty zaślubił sobie córkę iego imieniem Sarę, pieniądze od Gabela odebrał, i dla pociechy oyca kwapił się z powrótem swoim. Raguel tedy nie mogąc go dłużey zatrzymac, dał Tobiiaszowi Sarę, i z nią połowicę maiątku swego, a córce przy ostatniém pożegnaniu dał tę piękną naukę: aby szanowała oyca i matkę męża swego, kochała męża, rządziła dobrze domowymi i domem swoim, nakoniec żeby się w nienagannem życiu zachowywała.

Tym czasem matka Tobiiasza płakała i nie dała się pocieszyć, że syna nie było widać; on zaś sprawiwszy wszystko, z żoną, posagiem i swoim przewodnikiem szczęśliwie nazad powraca. Co tylko wszedł do domu, oddawszy pokłon oycu, zaraz oczy iego według rozkazu Archanioła żołcią owey ryby potarł, i natychmiast wzrok mu przywrócił. Opowiedział mu potem wszystko, co mu się w tey drodze przytrafiło, i co z rady przewodnika uczynił. Oyciec z matką napełnieni radością z powrotu syna i z

wierności towarzysza, którego młody Tobiiasz nie mógł się dostatecznie wychwalić, prosić go poczęli, aby w nagrodę tak wierney przysługi raczył przyiąć połowę tego wszystkiego, cokolwiek od Raguela przyniesiono. Ale Rafał Anioł rzekł im: „ Błogosławcie Boga nie-
„ bieskiego, i przed wszystkimi ży-
„ iącymi wychwalaycie go, gdyż nad
„ wami miłosierdzie swoie uczynił. Ta-
„ iemnice wprawdzie królewskie taić
„ dobra iest rzecz, ale sprawy Bozkie
„ obiawiać i wyznawać chwalebna. Do-
„ bra iest i pozyteczna modlitwa z po-
„ stem, i iałmużnę dawać lepiey iest,
„ niźli skarby złota chować. Albowiem
„ iałmużna od śmierci wybawia, oczy-
„ ścia grzechy, iedna miłosierdzie Boz-
„ kie, i żywot wieczny przynosi. Któ-
„ rzy zaś czynią grzech i nieprawość,
„ staią się nieprzyiaciołmi duszè swo-
„ iey. Obiawię wam tedy prawdę i ta-
„ iemnicy przed wami nie zataię. Gdyś
„ się modlił z płaczem, i grzebałeś u-
„ marłe, a porzucaiąc obiad kryłeś ie
„ przez dzień w domu twoim, a w nocy
„ grzebałeś, iam ofiarował modlitwę two-
„ ię Panu. A i żeś był przyiemny Bo-
„ gu, potrzeba było, aby cię pokusa
„ doświadczyła. Teraz posłał mię Pan,

„ abym ci wzrok przywrócił. Jam iest „ bowiem Rafał Anioł, ieden z siedmniu „ którzy przed Panem stoimy... „ To powiedziawszy z oczu ich zniknął.

Przerażony Tobiiasz wraz z synem, upadli obadwa na oblicze, dziękowali Bogu, wychwalali iego miłosierdzie, a powstawszy wszystkim dziwne dzieła Bozkie opowiadali. Nadto Tobiiasz stary duchem prorockim napełniony mowił: „ Rozproszył nas Bóg między na- „ rody, abyśmy opowiadali cuda iego, „ i przywodzili ludzi do wiadomości „ iego, nauczaiąc ich: iż nie masz in- „ szego Boga wszechmocnego, oprocz „ niego samego. Onci nas pokarał dla „ nieprawości naszych, i on zbawi dla „ miłosierdzia swego. Nawroćcie się „ tedy grzesznicy, i czyńcie sprawiedli- „ wość przed Bogiem, wierząc, że uczy- „ ni z wami miłosierdzie swoie. „ Przepowiada daley koniec niewoli Jzraelitów, chwałę przyszłą miasta Jeruzalem, a okazałość i świętość przyszłego kościoła Chrześciańskiego.

Ten święty człowiek był ślepym cztery lata, żył lat 102, i widział syny synów swoich. Przed śmiercią przyzwał syna i wnuków, i zalecił im: aby czy-

nili sprawiedliwość i iałmużny, aby każdego czasu pamiętali na Boga, a w prawdzie i z całey siły iemu służyli. Nakoniec rozkazał im aby (iak tylko ciało iego i matki pogrzebią) wynosili się z Niniwy, która wprędce dla grzechów zburzona będzie.. Zostawił syna swego naśladowcą pobożności swoiey, który po wszystkie wieki doskonałym będzie obrazem uszanowania i posłuszeństwa, ktore rodzicom winne są dzieci: i wzorem tey świętobliwości, w ktorey żyć powinni ludzie w małżeństwie, wychowuiąc dzieci swoie z taką pilnością i pobożnością, aby w cnocie rodziców swoich naśladowały.

Po śmierci matki swoiey wyszedł Tobiiasz z miasta Niniwy z żoną, synami i wnukami swoimi, powrócił do świekrów swoich, i znalazł ich w podeszłym wieku ieszcze zdrowych. Miał pieczą o nich, zawarł ich oczy, i całe dziedzictwo domu Raguelowego obiął. Widział syny synów swoich aż do piątego pokolenia, od których, po wypełnionych w boiazni Bożey 99 latach pobożnie i przykładnie był pogrzebiony. Wszystek rod iego i pokolenie trwało

statecznie w cnocie i świętych obyczaiach, tak iż Bogu i ludziom było zawsze przyiemne.

KONIEC PRZYDATKU.

CZĘSC II.

UWAGI POLITYCZNE NAD OBYCZAIAMI IZRAELITOW.

I. *Zamiar rzeczy. Pierwsi Patryarchowie, ich dobra, zabawy, oszczędność.*

Lud który Bóg obrał dla dochowania prawdziwey Religii aż do ogłoszenia Ewanielii, wybornym iest życia ludzkiego wzorem, i naylepiey się z naturą zgadzaiącym. Widzimy w ich obyczaiach nayrozumnieysze sposoby zaradzania potrzebom, utrzymania się przy zdrowiu i życiu w społeczeństwie. Z ich życia sposobu nauczyć się możem, nie tylko obyczayności, miłości pracy i pro-

stoty, ale też polityki i dobrey ekonomii. (a)

Obyczaie Jzraelitów daleko się od naszych rożnią. Nie widzimy u nich ani tych tytułów szlachetności, ani tego mnostwa urzędów, ani tey różności stanów, które się u nas znayduią. Sąto tylko rolnicy i pasterze, wszyscy własnemi pracuiący rękami, wszyscy żonaci, a liczność potomstwa za naywiększe dobro poczytuiący. Rożnica pokarmów i zwierząt czystych i nieczystych, częste oczyszczenia zdaią nam się obrządki śmieszne, a ofiary krwawe zdaią się nieprzyiemne. Ale gdy uważymy owego kraiu upały, i ludu tego do bałwochwalstwa skłonność, przyznamy, iż pierwsza rzecz służyła im do zdrowia, druga ulegała ich słabości.

Porównywaiąc obyczaie Jzraelitów z obyczaiami Rzymian, Greków, Egipcyanów i innych starożytnych narodów, przyznać trzeba, że się w nich znaydowała iakaś szlachetna prostota, że Jzraelitowie mieli to wszystko, cokolwiek za ich czasów było dobrego w obyczaiach innych narodów, a dalekimi byli od ich przywar. Mieli oni nad wszystkiemi inszemi tę nieporownaną wyższość i zaletę, iż wiedzieli do czego życie ludzkie zmierzać powinno, gdyż poznawali i czcili Boga Stworcę nieba i ziemię, a takowa Religiia iest gruntem nauki obyczaiów.

Odrazy owey, którą mamy z ich obyczaiów, prawdziwą i iedyną przyczyną są: nierówność stanu między nas wprowadzona, pogarda pracy, przywiązanie do rozrywek, rozwiozłość młodzieży, wstręt od życia prostego i oszczędnego. Teto przywary w nas wmawiaią, że owych ludzi mamy za prostaków, za dzikich i pogardy godnych. Z owych pasterzów i rolników, u których pieniądze w małym były szacunku, łatwiey było dobrych Chrześcian uczynić, niżeli z teraznieyszych po wszystkich stanach próżniaków. Nakoniec ieżeli czasem w nich, iako w ludziach mniey od nas oswiecenia maiących, iakie się wady znaydowały, tych tu ia usprawiedliwiać nie myślę. Ludzie owi w Palestynie przed trzema tysiącami pierwey od nas żyiący, musieli mieć w wielu rzeczach obyczaie od naszych rożne.

(a) Ten krótki zbior Obyczaiów Jzraelitów iest wyięty z xięgi Fleurego, skróciwszy go trochę, i nieco przydawszy.

Od Abrahama aż do ostatniego upadku Jerozolimy, można Jzraelitów uważać w troiakim stanie. Pierwszy iest Patryarchów; drugi Jzraelitów po wyściu z Egiptu aż do niewoli Babilońskiey; trzeci od powrotu z tey niewoli aż do opowiadania Ewanielii.

Patryarchowie lubo obfitowali w rzeczy do życia potrzebne, iednak życie ich było proste i pracowite. Abraham od Sema idący wiedział całe pochodzenie swych przodków, i bynaymniey urodzenia swego nie skaził, ponieważ się w familii swoiey ożenił. Z tegoż samego pokolenia postarał się o żonę synowi swemu, na ktorego zlewały się wielkie błogosławieństwa iemu od Boga przyobiecane. Jzaak z Jakóbem toż samo uczynili. Rodzice żyiąc długo mieli sposobność wychowania i wprawienia swych dzieci w gruntowną cnotę i statek. Abraham więcey sto lat żył z Semem, i mogł się od niego nauczyć o stanie, w którym się świat przed potopem znaydował. Nie oddalał się nigdy od oyca Tare, a gdy go utracił, miał na ow czas lat naymniey siedmdziesiąt. Jzaak siedmdziesiąt pięć lat doszedł, kiedy Abraham umarł, i iak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż

samo i o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas przy swych rodzicach żyiąc, korzystali z ich pobożności, doświadczenia i wynalazków. Szli za ich układem, utwierdzali się w ich zdaniach, i stawali się statecznymi i iednostaynymi w sposobie ich życia. Rodzice utrzymywali długo władzą nad dziećmi nawet iuż dobrze dorosłemi. Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez samo podanie starców, którzy za zwyczay maią upodobanie, to co widzieli lub słyszeli młodszym opowiadać. Długo żyiąc nie mieli potrzeby pisma, i przed Moyżeszem nie widzimy żadney wzmianki o piśmie. Podobna iednak rzecz do prawdy, iż pismo wynalezione było ieszcze przed potopem, iak inne kunszta, lecz z czasem zaniedbane. Moyżesz tedy mogł drogą naturalną wiedzieć czyny które opisał, a przy tem wierzymy, iż w pisaniu był od Ducha świętego powodowany. Nadto Patryarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znakomitszych przypadków, przez wystawianie ołtarzów z kamieni, i przez inne trwałe pamiątki. Jmiona także Patryarchów były nieiakim rodzaiem pamiątek, bo znaczyły częścią iaką łaskę od Boga odebraną,

częścią to co ich narodzenie miało szczególnieyszego.

Patryarchowie byli zupełnie wolnymi, a ich familia była nieiakiém małém państwem, którey oyciec był głową i niby królem. Abraham posiadał powagę królów, nie był nikomu podległym; krolowie czynili z nim przymierza; prowadził woynę i zawierał pokoy, gdy tego była potrzeba. Xiążęta szukali sprzymierzenia się z Izaakiem, a Jakob i Ezaw utrzymali się w teyze niepodległości. Nie zamykał on się wprawdzie między murami, iak inni krolowie, ale państwo iego szło za nim wszędy, gdzie mu się obozować podobało.

Bogactwa Patryarchów zalezały szczególnie na trzodach. Zapewne Abraham miał ich wiele, kiedy się odłączyć musiał od Lota synowca z przyczyny, że ziemia trzody ich wyżywić razem nie mogła. Jakób miał ich wielką liczbę przy swoim powrocie z Mezopotamii, ponieważ darował bratu swoiemu Ezawowi rożnego rodzaiu bydląt sztuk 590. Chowali zaś naybardziey kozy, owce, wielbłądy i osły; wieprzow ani koni nie mieli. Dla tego trzod mnostwa, bardzo u nich były szacowne studnie i stoki w kraiu, w którym deszcze rzadko

padały. Miewali też swoich niewolników, podług zwyczaiu owych czasów. Czytamy w Pismie, iż Abraham za powrotem swoim z Egiptu był bogatym w złoto i srebro; kupienie od niego placu na grob pokazuie, że pieniądze iuż na ow czas były w używaniu.

Przy tych wszystkich dostatkach byli bardzo pracowitymi, zawsze w polu pod namiotami mieszkali, odmieniaiąc mieysce podług wygody pastwisk. Dla wielkiego tedy mnostwa ludu i bydła często odmieniali siedliska, i często bywali w podroży. Ten sposob iest naydawnieyszy, bo łatwiey iest namioty rozbić, niż domy budować; iest oraz naydoskonalszy, bo mniey przywięzuie ludzi do mieysca. Przeto dobrze wyrażał stan Patryarchów, którzy na tey ziemi mieszkali tylko iak pielgrzymi, czekaiąc obietnic Bozkich, maiących się dopiero po śmierci spełnić. Ludzie zli, iak Kaim, zamykali się w miastach dla bezpieczeństwa: ludzie poczciwi żyli bez obrony i bez naymnieyszey boiazni.

Nayprzednieyszą zabawą Patryarchów było trzody pilnowanie. Widzieć się to daie z całey ich historyi, i z wyraźnego synów Jakóba oświadczenia, które królowi Egipskiemu uczynili. Chociaż

rolnictwo iest niewinne, doskonalsze atoli iest życie pasterskie. Pierwsze było podziałem Kaima, drugie Abła. Zycie pasterskie ma coś prostego, coś szlachetnego, mniey wyciąga trudów, mniey przywięzuie do ziemi, a wszelako pożytki wielkie przynosi. Przykład Jakoba dowodzi, iż Patryarchowie pilnie podeymowali tę pracę, i bynaymniey sobie w niey nie przykrzyli. Można sądzić o pracy mężczyzn z pracy niewiast. Rebeka bardzo daleko chodziła po wodę, i dzwigała ią na ramionach swoich. Rachela pilnowała sama trzody oyca swego: ani urodzenie, ani piękność nie czyniły ich poważnieyszemi od innych. Tę pierwiastkową prostotę przez długi czas potem zachowywali także Grecy, iak Homer opisuie.

Co do pokarmów i innych życia potrzeb, Patryarchowie cale nie byli wykwintnymi. Można to miarkować z soczewicy tak bardzo od Ezawa zapragnioney. O ich potrawach i bankietach można ieszcze miarkować z tego, iak Abraham trzech gości przyymował. Częstował ich cielęciem, chlebem świeżym w popiele upieczonym, masłem i mlekiem. Sam Abraham tyle sług maiący i prawie stoletni, przynosi wodę dla obmycia

cia nóg gościom, nagli żonę do upieczenia dla nich chleba, sam im usługuie. Jakob sam ieden pieszo z kiiem tylko w ręku idzie do Mezopotamii, więcey iak pięćdziesiąt mil niemieckich od Bersabei odległey, i zasypia smaczno w polu kamień pod głowę podłożywszy. Kochał on serdecznie Jozefa, a iednak posyłał go na dobry dzień drogi do braci trzodę pasących. Dla tego zapewne prostego i pracowitego życia dochodzili do wielkiey szędziwości i spokoynie umierali. Abraham i Jzaak prawie po dwieście lat żyli; inni Patryarchowie ktorych wiek iest nam wiadomy, przynaymniey lat sto przeżyli, a żadney wzmianki niemasz, żeby kiedy chorowali. Pierwsza wzmianka o lekarzach w Pismie iest, gdy mowi: iż Jozef kazał nabalsamować ciało oyca swego, á to było w Egipcie, i wielu Pisarzów wynalazek umieiętności lekarskiey Egipcyanom przyznaią... W braniu żon byli niektórzy nieco wolnieyszymi, bo ieszcze w ten czas prawo nie zakazywało wielożeństwa, iednak zachowywali wszelką wstrzemięźliwość, i wierności żonom swym dochowywali.

Taki więc w ogólności był pierwszy stan ludu Bożego. Wolność wielka bez

żadney inney zwierzchnosci, krom tey ktorą miał oyciec nad familią swoią; życie naturalne i wygodne przy wszelkiey obfitości rzeczy potrzebnych; wielka pogarda zbytków przy pracy uczciwey, staraniu i przemyśle bez niespokoyności i ambicyi.. Podźmy teraz do drugiego stanu Jzraelitów, który trwał lat więcey dziewięćset.

II. *Jzraelitów zacność, zabawy, rolnictwo.*

Jzraelitowie od Jzraela tak nazwani, byli podzieleni na dwanaście pokoleń. Z wielką oni troskliwością zachowywali swoie pochodzenie, i cały rod przodkow swoich aż do Patryarchy swego pokolenia, wiedzieli; skąd łatwo im było doyśdź aż do pierwszego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracią, to iest wszyscy byli sobie prawdziwymi krewnemi. Zachowali czystość krwie swoiey, strzegąc się iako i ich oycowie, wchodzenia w związki z narodami przeklętemi od Chanaana pochodzącemi. Nie widzę bowiem żeby Patryarchowie unikali łączenia się z innemi narodami, i z temi tylko iednemi prawo wyraznie małżeństwa zabraniało. Otoż wielka ich

zacność, którzy z tak wysoka bez pomieszania pochodzenie swoie wywodzą. Nie widzimy u Jzraelitów żadnych tytułów naszym podobnych: każdy nazywał się po prostu imieniem swoiem; lecz często imiona ich iaką doskonałość Bozką lub dobrodzieystwo oznaczały. Częstokroć dodawali imie oyca, dziada i t. d. bądź dla uczynienia rożnicy, bądź dla zaszczytu.

Naypierwsza znakomitość, którą u Jzraelitów czyniło urodzenie, była Lewitów i kapłanów. Całe pokolenie Lewi zostało poświęcone Bogu, i nic mu się w podziele nie dostało, oprocz dziesięcin i pierwiastkow, które od wszystkich innych pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wszystkich Lewitów sami tylko potomkowie Aarona byli kapłanami. Jnni Lewitowie należeli do inszych usług Religii, iakoto: do śpiewania Psalmów, grania na instrumentach, pilnowania arki i nauczania ludu. Z pomiędzy innych naylicznieysze i naysławnieysze było pokolenie Judy, z którego pochodzili krolowie, i z którego Messyasz podług proroctwa Jakóba, miał się narodzić... Szędziwość w wielkiem była u Jzraelitow poważeniu, a imie starca pospolicie w Piśmie godność oznacza. Ja-

koż sam tylko wiek i doświadczenie mogło uzacnić ludzi równie prawie maiętnych, iednokowym sposobem wychowanych, i iednemi bawiących się pracami.

Począwszy od głowy pokolenia Judy aż do ostatniego potomka Beniamina, wszyscy byli rolnikami i pasterzami, i sami trzod swoich pilnowali. Starzec Gabaeński powracaiąc wieczorem od pracy z pola, przyymuie do siebie Lewitę na nocleg. Giedeon sam młocił zboże, gdy mu Anioł powiedział, że miał ludswoy z niewoli oswobodzić. Saul król orał parą wołmi, kiedy odebrał wiadomość o niebezpieczeństwie, w którem miasto Jabesgalaad zostawało. Dawid pasł owce gdy go na króla szukano, i z dworu Saula zawsze do swey trzody powracał. Pełno iest takich przykładów w Pismie, których tu nie przytaczam. Takieto ich było przywiązanie do pracy! bo wiedzieli, iż wszelkie potrzeby i wygody życia z użytków ziemi i zbydląt pochodzą. My iakiemsi uprzedzeniem stan ludzi około uprawy ziemi pracuiących, za nayostatnieyszy poczytuiemy, i wielu iest takich, którzy więcey szacuią otyłych prożniakow, niż chudych lecz pracowitych rolników. U Jzraelitów prożnowanie, miękkość i niewiadomość rzeczy potrzebnych zostawały w pogardzie; zatém daleko było uczciwiey orać, albo paść trzodę, niżeli grami lub innemi rozrywkami bawić się całe życie. Wszyscy ludzie rodzą się z rękami i ciałem do pracy zdatném, wszyscy zatém pracować powinni.

Zycie przeto wieyskie i pracowite Jzraelitów, iest oczywistym dowodem ich mądrości i dobrego wychowania. Wiedzieli oni że człowiek osadzony był w raiu ziemskim, aby w nim pracował, iże po przewinieniu na pracę daleko przykrzeyszą skazany został. Przekonani byli o tych gruntownych, po tylekroć w xięgach przypowieści od Salomona wspomnionych prawdach: że ubóstwo iest prożnowania owocem: że kto śpi w lecie zamiast zatrudnienia się żniwem, lub nie pracuie w zimie z boiazni zimna, wart żebrać i nie znalesdź kawałka chleba: że dostatek iest skutkiem pracy: że dobra prędko nabyte nie ściągaią błogosławieństwa. Widzieć w nich można: że ubóstwo skromne przy wesołości i prostocie przenosili nad dostatki kłopotliwe i nad bogactwo rozpustne. Widzieć w nich boiazń, i zbytecznéy nędzy i zbytecznych dostatków, iże chęć mędr-

ca przestaie na potrzebach życia. Wchodzi on nawet w rozbieranie ekonomicznych przepisów. Pracuy, mowi mędrzec, wprzod pilnie około twoiey roli, ażebyś potèm mogł sobie dom budować. Owoż co w tey xiędze przypowieści i w całém Pismie zowie się pracą, zabawą, dobrem, zawsze ściąga się do uprawy ziemi: zawsze to są pola, winnice, łąki, woły, owce. Wielką część nawet przenośnych wyrazów stąd brali. Tak królów nazywano pasterzami, lud trzodą; Paść trzodę znaczyło rządzić ludem. Azatèm Jzraelitowie nie szukali dla siebie pożywienia tylko w dobrach przyrodzonych: to iest w ziemi i bydlętach; z tego zdroiu wypływa, cokólwiek przez rękodzieła, rzemiosła, kupiectwa, handle ludzi zbogaca.

III. *Dobra Jzraelitów.*

Każdy Jzraelita uprawiał pole toż samo, które za czasu Jozuego dostało się w podziale iego przodkom. Nie mogli się na inne mieysce przenosić, ani się zniszczyć, ani też zbytecznie się zbogacić. Prawo iubileuszowe temu zapobiegało, odwołuiąc i znosząc co pięćdziesiąt lat, wszelkie przedaże, które się

do dawnych właścicielów wracały; zabraniało także dochodzenia długów nie tylko czterdziestego dziewiątego roku, ale też we wszystkie lata szabasowe albo co siodme. Dla tey trudności odbierania długów nie łatwo pożyczano, a zatèm maiey było okoliczności ubożenia się, i ten był zamiar prawa. Nadto niepodobieństwo nabycia wieczystego, wstrzymywało ambicyą i łakomstwo. Każdy przestawał na podziale przodków swoich, i usiłował przyprowadzić go do naylepszego stanu, wiedząc, że nigdy z jego domu nie wyydzie. Wszyscy zatèm Jzraelitowie rowni byli, tak w maiątku iako i kondycyi. Jeżeli którego domu liczność wyciągała podziału ziemi na mnieysze części, trzeba to było nagradzać przemysłem i pracą, uprawuiąc ziemię z większą starannością, i żywiąc więcey bydła w lasach i pastwiskach wspolnych. Bydło więc tylko i inne sprzęty, nierownośe w ich maiątku czyniło. Koni nie chowali, a królowie na swoię potrzebę sprowadzali ie z Egiptu; pospolita iazda nawet bogatych osob była na osłach.

Pieniędzy u Jzraelitów mało było, bo ich też nie wiele potrzebowano, z przyczyny iż nie wolno było rzeczy nieru-

chomych przedawać, długów zaciągać, i znacznych handlów prowadzić. Lichwa między Jzraelitami cale była zakazana; od obcych wolno ią było brać, ale podług prawa zachodziła trudność z nimi spółkowania. Dobra ich tedy iedynie na roli i na bydlętach zależały. Jakoż Bóg nie obiecuie im inszych na ziemi dobr i bogactw, tylko deszcz w porę, żniwa obfite, żywność wystarczaiącą, sen spokoyny, bezpieczeństwo, pokoy i zwycięztwo nad nieprzyiaciołmi.

IV. *Sztuki. Rzemiosła. Odzienia.*

Nie było prawie narodu, któryby się bardziey iak Jzraelitowie przywiązał do rolnictwa. Egipcyanie i Syryyczykowie z rolnictwem rękodzieła, żeglugę i kupiectwo łączyli. Feniyczykowie szczupłym i nieżyznym kraiem ściśnieni naybardziey w tych przemysłowych sztukach wygórowali. Co do Jzraelitów, ziemia dodawała im żywności, a brzegi nadmorskie po większey części od Filistynów i Chananeyczykow były osiadłe. Samo pokolenie Zabulona dla położenia nadmorskiego chwyciło się kupiectwa. Nie wspomina Pismo, aby się rękodziełami bawili, nieprzeto iednak nie były

znane u nich kunszta. Przynaymnicy za czasow Moyżesza nie zbywało Jzraelitom na wybornych rzemieślnikach; Bezeleel i Oliab, którzy robili arkę i wszystko co było potrzebne do służby Boga, oczywistym są tego dowodem. Umieli oni topić i robić około srebra i złota: szlifować i rznąć drogie kamienie; byli stolarzami, haftarzami. i t. d.

Z drugiey strony proste Jzraelitów życie i łagodność kraiu uwalniały ich od starania i myślenia o tém mnostwie rzemiosł do wygod służących, któremi nas miękkość i prozność nasza więcey zatrudnia, niżeli prawdziwe potrzeby. W rzeczach istotnie potrzebnych sami sobie zaradzić umieli. Cokolwiek służyło do żywności, wszystko to w domu robiono. Kobiety chleb piekły i iesdź gotowały. Do nich należało prząsdź wełnę, tkać materye, szyć odzienia, resztą robot mężczyzni się zatrudniali. Wstawali bardzo rano, pracowali przez dzień cały, myli się potem w łazniach, nakoniec zjadłszy wieczerzą szli spać wczesnie.

Pewna iest z Pisma, że Dawid w królestwie swoiém zostawił wielką liczbę różnego gatunku rzemieślników, między innym.: Mularzów, Cieślów, Kowalów,

Złotnikow, to iest wszystkich rzemieślików robiących koło kamieni, drzewa i kruszców. Po rozdwoieniu królestwa kiedy się powiększył zbytek, wierzyć potrzeba że się i rzemiosła pomnożyły. W wyliczaniu rodu pokolenia Judy iest wzmiankowane iedno mieysce doliną rzemieślników nazwane, z przyczyny iż na niem było rzemieślników siedlisko. Tamże postrzegamy iednę całą familią rzemieślników około lnu robiących, a drugą gancarzow pracuiących dla króla, i mieszkaiących w ogrodach iego. Wszystko to pokazuie szacunek, w którym miano rzemiosła, i staranie z jakiem zachowywano pamięci tych, którzy ie doskonalić usiłowali.

Zydzi nosili suknie długie zwyczaiem wszystkich narodów wschodnich, tak iak ich podziśdzień w kraiu naszym chodzących widzimy. Jakoz szaty obszerne okazuią się wspanialsze i poważnieysze. W kraiach gorących zawsze noszono odzież dostatnią, mniey dbaiąc o pokrycie łokci i goleni, i nie używano inszego obuwia, oprocz sandałow rożnym kształtem robionych. Nie robiono odzieży do stanu, ale tkano sztukę materyi w miarę osoby; zatem kroiu cale nie było potrzeba, a szycia mało. Umieli kunszt

robienia na warsztacie sukni całkowitey z rękawami bez szycia, iaka była suknia Jezusa Chrystusa... Mody nigdy nie odmieniali, iak teraz narody czynią. Zdrowy rozum naucza, ażeby suknia taka była, którąby dostatecznie ciało od upałów i zimna zasłonić mogła, i żeby każda część ciała we wszystkich ruszeniach swoich zupełną wolność miała. Naywięcey używali materyy wełnianych, a niektorzy bisioru albo płotna cienkiego czyli iedwabiu zołto złotego, ktory rosł w wielkich konchach. Biały kolor był u nich w naywiększym szacunku, i nic przyzwoitszego, iak używać lnu i wełny bez farbowania tak iak ie natura wydała... Odzież o którey pospolicie mowi Pismo, iest suknia i płaszcz. Suknia była obszerna, którą pod czas spoczynku zostawowali rozpuszczoną, a gdy się do iakiey zabierali roboty, pasem ią ściągali. Skąd pochodzi ow wyraz tak częsty w Pismie: wstań, przepasz biodra twoie i rób. Włosy i brodę nosili długą, a golić głowę było znakiem żałoby. Często się kąpali, iak dotąd czynią w kraiach gorących, a częściey ieszcze nogi myli, które w sandałach prędko się zabrudzić mogły.

V. *Sprzęty, pomieszkania, pokarmy, oczyszczenia.*

W kraiach gorących daleko mniey potrzebne są sprzęty, niżeli w naszych; miarkuiąc z prostoty Jzraelitów we wszystkiem innem, można trzymać, że ich bardzo mało mieli. Prawo często wspomina o naczyniach drewnianych i glinianych. Jakie sprzęty miane były za naypotrzebnieysze widziec to z słow Sunamitki, u którey Elizeusz Prorok miał gospodę. Daymy temu bożemu człowiekowi, mowiła do męża swego, małe pomieszkanie z łożkiem, stołem, stołkiem i lichtarzem. Łozka ich były nakształt tapczanów bez pasów, bez firanek, procz lekkich opon, które do ochrony od komorów służyły. Lichtarz o którym tu wzmianka, musiał bydź z tych wielkich lichtarzów na ziemi stoiących, na których lampy stawiano. Albowiem aż do owego czasu, owszem aż do czasu Rzymian, oliwy tylko do światła używano. Stąd w Pismie ow pospolity zwyczay nażywania lampą tego wszystkiego, cokolwiek oswieca ciało i umysł, co prowadzi na drogę prawdy, i rozwesela serce. Nie masz podobienstwa, żeby w swych pomieszkaniach miewali obicia,

których za zwyczay w gorących kraiach nie używaią, z przyczyny iż mury gołe bardziey chłodzą.

Jch pomieszkania rozniły się od naszych; dachy w nich były płaskie, okna tylko zasłonami zamknięte; mieszkali pospolicie na dole, nie mieli w swych domach ani schodów, ani pieców, ani kominków. Że dachy płaskie były, wiele iest na to w Pismie dowodów. Rachab ukryła Jozuego szpiegów na dachu swego domu. Samuel Saulowi gdy go na króla namaścił, na dachu spać kazał; i Chrystus w Ewanielii mowi: co wam powiedziano do ucha, ogłaszaycie na dachach... W oknach dla bezpieczeństwa dawano kraty. Do murów zażywano kamienia, mianowicie w Jerozolimie, gdzie się w obfitości znaydował, i umiano rznąć go na wielkie sztuki. Kamienie nazwane drogie, były bezwątpienia rożne marmury. Wielkie zaś mieli staranie, żeby wszystko było dobrze zjednoczone, dobrze zbudowane, dla tego nie z wapnem, ale z ołowiem murowano.

Co się tycze stołu, Jzraelitowie iadali siedząc, tak iako i Grecy za czasów Homera. Potrzebna iest ta uwaga dla naznaczenia roznicy czasów. Poźniey

albowiem to iest od wzrostu królestwa Perskiego, iadali układłszy się na łożkach iak Persowie, od których także Grecy i Rzymianie ten zwyczay przeięli. Osoby zachowuiące porządek iadały po pracy i bardzo pożno. Dla tego iesdź i pić zrana, znaczy w Pismie nierząd i rozpustę. Pokarmy ich były proste. Pospolita ich mowa, nie o inszych pokarmach i napoiach, tylko o chlebie i wodzie. Skąd pochodzi, że to słowo chleb bierze się w Piśmie za wszelkie gatunki potraw. Nie kraiali chleba, ale łamali; ponieważ mieli zwyczay piec chleb mały podługowaty, iakie są nasze bułki. O zwyczayném ich iadle można sądzić z tych żywności, które Dawidowi od Syby i Bercelai do Hebronu przyniesiono. Były zaś te: chleb, wino, żyto, ięczmien, mąka żytnia iięczmienna, bob, soczewica, groch, grona suche, figi, miod, masło, oliwa, barany, woły i cielce tuczne. Przez masło często się rozumie mleko lub śmietana. Bańkiety ich były z potraw suchych i tłustych, a naywyśmienitszy smak znaydowali w miodzie i mleku. Jakoż niżeli sprowadzono z Jndyi cukier, nic nad miod przyiemnieyszego nie znano.

Różnica ich potraw prawem pozwolonych lub zakazanych nikogo zadziwiać nie powinna; boć i Egipcyanie, Syryyczykowie, Grecy niektórych bydląt, niektórych ryb i iarzyn nie iadali. To Jzraelitów od niektórych pokarmów wstrzymanie się pochodziło, nie tylko z powodu Religii zapobiegaiąc obżarstwu, ale też z przyczyny zdrowia, gdyż niektóre zwierzęta w kraiach gorących są trudne do strawienia.

Oczyszczenia prawem przepisane natymże samym zasadzały się gruncie, co i rożnica pokarmów. Oczyszczenia Jzraelitów były pożyteczne i dla zdrowia i dla obyczaiów. Ochędoztwo ciała iest obrazem czystości duszy. Można też mowić, że ochędoztwo iest wrodzonym skutkiem cnoty, gdyż niechluystwo pochodzi pospolicie z lenistwa i podłości serca. Nadto ochędoztwo potrzebne iest dla utrzymania zdrowia i zabieżenia chorobom, osobliwie w kraiach gorących, gdzie płotna mało używano, a wełna trudnieysza była do wychędożenia. Z powodu praw oczyszczenia i wyboru pokarmów Jzraelitowie społeczeństwa z cudzoziemcami unikali. Nie wolno im było ani iesdź z nimi, ani do domów ich chodzić, ani się żenić z ich córkami,

aby złych obyczaiów od nich nie przeymowali. Naywięcey iednak powinni byli unikać narodów przeklętych od Chanaana pochodzących, które im Bóg wytępić kazał, ieśli się do ich wiary nie nawracali. Z innemi narodami, iak mamy przykłady, wchodzili w związki małżeńskie.

VI. *Małżeństwa. Zony.*

Jzraelitowie pospolicie brali sobie żony w własnem swem pokoleniu, są iednak przykłady małżeńskich związkow z inszem pokoleniem. Corkom tylko dziedziczkom nie wolno było, podług prawa, isdź zamąż w obce pokolenie, aby się przez to działy nie pomieszały. Małżeństwa sprawowały im wielką folgę i pomoc, bo kobiety równie iak i mężczyźni nie próżnowały. Zony pracowały w domu, a mężowie w polu. Do żon należało iesdź gotować. U Saula i innych królów szafarkami, piekarkami, kucharkami były niewiasty. Tamara Dawida córka gotowała potrawy Ammonowi bratu, chociaż królewną była.. Zony robiły odzienia, a tkanie materyi tak zwyczayną ich było zabawą, iak teraz haftowanie i szycie. Niewiasty, Greckie,

kie, a co większa Panie Rzymskie w czasie naywiększego obyczaiów zepsucia, taką się robotą zatrudniały. Czytamy w Swetoniuszu, iż August nosił pospolicie odzież roboty swey żony, siostry i córek. Wszystkie te roboty są domowe, i nie potrzebuią wielkiey mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali ie za niewarte, żeby się niemi mężczyzni zatrudniali. Zostawowali ie płci żeńskiey z natury skłonnieyszey do siedzenia, sposobnieyszey i przywiązańszey do małych rzeczy.. Niewiasty a mianowicie wdowy Jzraelskie bardzo oddalone żyły od mężczyn.

Małżeństwa odprawowały się w domu przez modlitwy rodziców i przytomnych krewnych, dla ściągnienia na nowożeńców Bozkiego błogosławieństwa. Wesela obchodzone były z wielkiemi uroczystościami i uciechami, i pospolicie trwały przez dni siedm. Jzraelitowie nietylko się nie lękali mieć liczne potomstwo, ale nadto usilnie tego pragnęli. Procz bowiem wrodzoney skłonności i prawa Bozkiego: krzewcie się i rozmnażaycie, wiedzieli że z pomiędzy nich Zbawiciel świata miał się narodzić; i przeto niepłodne i bezzamęzcia umieraiące za nieszczęśliwe poczytywali. Nie

obchodziła ich bynaymniey podła maiątku chciwość, która czasów naszych wielom staie się pobudką, że błogosławieństwo małżeństwa za nieszczęśliwość poczytuią. Przy ich oszczędnem życiu wyżywienie dzieci nie wiele kosztowało, a dorosłe dzieci zamiast służących były, i na wyżywienie swoie pracowały. Nie czynili żadnych zabiegów, żeby dzieciom zostawić dostatki; o to się szczególnie starano, aby wzięte od przodkow dziedzictwo, potomkom lepiey uprawne i licznieysze trzody zostawić. Corki nie brały sukcessyi, chyba w niedostatku płci męzkiey; tak żeniono się z niemi bardziey dla związku, niżeli dla posagów. Było to więc i wygodą mieć wiele dzieci i zaszczytem. Poczytywano za szczęśliwego, który był oycem licznego potomstwa, i ktory był otoczonym wielką liczbą synow i wnuków, zawsze gotowych do słuchania nauk i pełnienia rozkazów iego. Taki nie lękał się, żeby imie iego było zapomniane, pokiby tylko zostawali iego potomkowie.

Ta o potomstwo staranność była zasadą prawa, które przykazywało bratu, żeby się żenił z wdową brata swego, ieśliby umarł bezpotomnym. Działo się

to tym końcem, aby imie zmarłego nie szło w zapomnienie. Stądto wynika dwoisty rod Jezusa Chrystusa: ieden podług Swiętego Mateusza, drugi podług świętego Łukasza; ponieważ Jozef miał dwoch oyców, iednego który go spłodził, drugiego który był bratem bezpotomnym iego oyca. Związek małżeński z bratową był godziwy, nim tego Chrystus zabronił.

Wielożeństwo i rozwody były im pozwolone dla twardości serca. Ale wolność rozwodów przykre sprawowała skutki. Dzieci musiały zostawać w sieroctwie za życia oyca i matki, i często bywały w nienawiści u iednego z dwoyga. To u nich chwalebna, iż matki własnemi piersiami dzieci swoie karmiły. Na trzech tylko mieyscach w Piśmie czytamy o mamkach: o mamce Rebeki, Mifibozeta, i Joasa króla Judzkiego.

VII. *Wychowanie dzieci, ich ćwiczenia i nauki.*

Wychowanie dzieci prawie toż samo było u Jzraelitów, co u naydawnieyszych Egipcyanow i Greków. Umacniali ich ciało przez prace, a umysł przez nauki potrzebne i muzykę. Moc ciała w wiel-

kim mieli szacunku, i ta iest nayzwyczaynieysza pochwała, którą Pismo ludziom woyskowym daie. Nayszczególnieysze zapewne było ćwiczenie w bieganiu; ponieważ widząc osoby zdaleka, z biegu ie poznawali, iak tych którzy nieśli wiadomość o zbiciu Absalona. Wspomina Pismo, że Azael brat Joaba biegał iak ieleń. W ćwiczeniu iednak ciała nie mieli żadney wytworności i kunsztu iak Grecy. Przykład Jonaty pokazuie, że się także ćwiczyli w strzelaniu z łuków. Naywiększe upodobanie mieli w pracy rolniczey i niektorych ćwiczeniach woiennych, podobnie iak Rzymianie.

Nauki ich do ćwiczenia rozumu były i proste i pożyteczne. Nie uczyli się żadnych ięzyków, bo im wystarczał rodowity, a ten był hebrayski. Byłto ięzyk prosty, obfity; wyrazy krotkie, mocne i iasne maiący. Tego ięzyka statecznie używali aż do niewoli babilońskiey. Cała u nich Grammatyka na tem zależała: żeby dobrze mowić, czytać i pisać; nie widzimy iednak żeby ią mieli ułożoną w prawidłach, i żeby się iey przez takowe prawidła uczyli. Litery ich zowią teraz Samarytanskiemi, bo nam ie Samarytani dochowali. Aże te litery nie są łatwe do kreślenia, wnosić można,

iż większa część Jzraelitów pisać nie umiała. Wierzyć atoli należy, iż powiększey części umiano czytać, ponieważ wszyscy mieli przykaz uczyć się prawa Bozkiego, rozmyślać nad niem we dnie i w nocy, i ta iedyna była ich zabawa w dzień szabasu.

Ta książka prawa wystarczała im do nabycia doskonałey nauki. Widzieli w niey historyą od początku świata, aż do ustanowienia swego w ziemi obiecaney; widzieli początek narodów sobie pogranicznych od Lota, Abrahama, Jzmaela, Ezawa pochodzących. Widzieli całą Religiią, taiemnice, obrządki i przepisy nauki obyczaiowey. Widzieli wszystkie swoie prawa narodowe. A tak ta iedna książka Pentateuch czyli pięc xiąg Moyżesza zawierała to wszystko, cokolwiek wiedzieć byli powinni. Nie przeto iednak zbywało im na wielu innych xiążkach. Nie mowiąc tu o xięgach Jozuego, Sędziów, Samuela, i innych poźniey napisanych, iest wzmianka w Piśmie: o xiąźce woień pańskich, i o xiąźce woien sprawiedliwych. Xięgi królów często odsyłaią do dzieiów królow Judzkich i Jzraelskich. Salomon napisał był trzy tysiące przypowieści, a tysiąc pięć pieśni. Napisał także dzie-

ło o wszystkich ziołach, o wszystkich zwierzętach, i sam narzeka, że wydawano xiąźki bez końca. Wszystkie te xięgi, i zapewne wiele innych, zaginęły, tak iak Syryyczykow, Egipcyan i inszych wschodnich narodów. Te tylko xiąźki z owey starożytności pozostały, które Bóg przez swoię opatrzność dla nas zachował.

Kiedy u wszystkich narodów nauczano dziwacznych i niezbożnych baiek ich Religiią składaiących, Jzraelitowie sami rozpowiadali dzieciom prawdy zdolne do zaszczepienia w nich boiazni i miłości Boga, i do ukształcenia ich w cnocie. Wszystkie ich podania były proste, szlachetne i pożyteczne. Używali często przypowieści i zagadek dla nauki prawd ważnych, mianowicie tyczących się obyczaiów, aby ie dzieci łatwiey spamiętać mogły. Takie są przypowieści w xiędze mądrości zwaney. Te przypowieści pospolicie wyrażano w wierszach, a wiersze układano dla śpiewania; skąd się wnosi: że Jzraelitowie uczyli się także Muzyki. Jakoż nauka grania i śpiewania ze wszystkich iest naydawnieysza. Niżeli wynaleziono, pismo pamięć wszystkich rzeczy wielkich zachowywała się w piesniach. Lubo u Zydów było pismo, wiedzieli iednak że się lepiey pamiętaią słowa wierszem ułożone. Stąd owa troskliwość, którą mieli w składaniu pieśni na to wszystko, cokolwiek się im znakomitego przytrafiło. Takie są dwie pieśni, które Moyżesz ułożył, iednę po przeyściu morza czerwonego, drugą przed śmiercią swoią, zalecaiąc zachowanie prawa. Taka iest pieśn Debory, taka matki Samuela, i tylu innych, a nadewszystko takie są psalmy Dawida. Te poezye cudowną w sobie zawieraią naukę: pełne są pochwał Boga, pełne przypominania iego dobrodzieystw, pełne przykazań i wszystkich zdań, które człowiek poczciwy umieć powinien w różnych stanach życia swego. A tak nayważnieysze prawdy i prawe zdania mile z głosem wchodziły w umysły młodzieży.

Tento był sprawiedliwy zamiar używania Poezyi i Muzyki. Bóg który stworzył piękne rozumy i piękne głosy, chciał bezwątpienia, żeby ich używano na smakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś na podniecanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek rymopistwa lirycznego, to iest himny i ody na pochwałę boztwa i zaletę cnoty, za naydawnieysze i naylepsze uznawali. Ry-

my dramatyczne zasadzaiące się tylko na udaniu, a dążące do bawienia słuchacza przez poruszenie w nim namiętności, są poźnieyszym wynalazkiem. Nic nam się nie pozostało z Muzyki żydowskiey, ani wiemy iakim u nich kształtem wiersze układano. Jezeli iednak sądzić mamy z piękności słow o piękności głosów, musiały bydź wyborne, poważne i gruntowne, a razem przyiemne i mile. Muzyka ich tak była mocna, iż łagodziła i uśmierzała poruszone umysły, a serca czyste i spokoyne ku Bogu podnosiła. Grecy nam także powiadaią o dziwnych swey Muzyki skutkach w uśmierzaniu namiętności. Trzeba zatem przyznać: że Muzyka starożytna inaczey była poruszaiąca niż nasza. Za panowania Dawida wielu było muzyków, a naycelnieyszymi byli Azaf, Heman, Jdytum. Dawid sam był i wielkim wierszopisem i wielkim muzykiem. Naywięcey używali instrumentów dętych, iakoto trąb i fletów: tudzież kotłów i instrumentów z strónami.

Nie widać nigdzie w Pismie, żeby Jzraelitowie mieli szkoły publiczne, ani żeby ich młodź oddalała się z domu od rodziców swoich dla nabywania nauk. Zycie ich pracowite tego im nie do-

zwalało. Rodzice potrzebowali swych dzieci do pomocy w pracach, do których ie od młodości przyzwyczaiali. Zatém naywiększa część ich nauk nie na czytaniu i uczeniu się, ale na zabawach i rozmowach z oycami i starcami zasadzona była. Rodzice byli obowiązani nauczać swoie dzieci wielkich rzeczy, które Bóg dla nich i dla ich oyców poczynił. J dla tegoto prawo tak często zalecało im, wykładać dla swych dzieci przyczyny uroczystosci i innych obrządków Religii. Skąd nauki te do rzeczy widocznych przywiązane, a często powtarzane nie mogły nie bydź gruntowne. Nauczali ich także tego wszystkiego, cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc swe nauki z ustawiczną praktyką. Ow tedy Jzraelita, który przez podanie swych oyców i przez własne doświadczenie swoie nauczony był Religii swoiey: praw do których swe życie powinien był stosować, i Historyi swego narodu: który umiał sam dla siebie starać się o wszelkie potrzeby: który się doskonale znał na różnych gatunkach ziemi, na drzewach i ziołach swoyskich, i umiał iak ie zasadzać i szczepić i w którym czasie, iak zabiegać różnym trafunkom psuiącym owoce ziemne, iak ie

zbierać i na czas długi chować: który wiedział naturę bydląt, ich karmią, choroby, lekarstwa, i tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co się ludźmi uczonymi nazywaią nieznanych, ten mowię zacny Jzraelita wart był imienia dobrze i pożytecznie oświeconego człowieka. Przyznać albowiem potrzeba, że czasów poźnieyszych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nauk pożytecznych, staranie o dowcip od starania o obyczaie, piecą o interesa od pieczy o zdrowie. Większa część tych którzy doskonalą swoy rozum i pamięć, nazbyt zaniedbuią swego ciała, i staią się niezdolnymi do wszelkich czynów siły potrzebuiących, i do wszelakich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę i Poezyą i inne samey ciekawości dogadzaiące zabawy wpadaią w taką miękkość, że przy wielkiem rozumieniu o swoim pięknym dowcipie i mniemanym talencie, prowadzą życie gnuśne, i prawdziwie pogardy godne.

Byli atoli niektorzy Jzraelitowie szczególniey do nauk przywiązani. Czytamy iż za Dawida znaydowali się w pokoleniu Jssachar ludzie mądrzy, którzy znali się na każdym czasie, i nauczali Jzraelitów co i kiedy robić byli powinni. Tłumacze rozumieią, zeto byli Astronomowie, którzy ustanawiali czas świąt i cały porządek roku.

Kapłani z urzędu swego byli nauczycielami. Nayszczegolnieysza ich zabawa i powinność była: nauczać prawa Bozkiego na zgromadzeniach, ktore bywały w kazdém mieście w dzień szabasu. Te były publiczne Jzraelitów szkoły, gdzie nauczano nie umieiętności ciekawych, ale Religii i obyczaiów, gdzie uczniami byli, nie osoby młode lub też niektorzy próżniacy, ale obywatele całego narodu. Kapłani tylko sami i Prorocy udawali się do pisania xiąg, mianowicie Historyi. W tych dziełach wydaie się ich charakter, i zdaie się, żeto były osoby wielkiego doświadczenia, dobrze znaiące się na interesach. Nie widać tam ani próżności, ani pochlebstwa, ani chęci popisywania się z dowcipem. Opisy ich są krotkie, ale iasne i dokładne. Rownie prawa ich są pisane krotko i iasno. Nauki moralne zawarte są w zdaniach krotkich przyiemném krasomowstwem ozdobionych, co wszystko służy do łatwieyszego ich w pamięci zatrzymania. Nakoniec ich rymopistwo iest wysokie, wyobrażenia w niém są żywe, podobieństwa śmiałe, wyrazy szlachetne, ozdo-

by rozmaicie na podziw dobrane, iako się to wydaie w pieśniach i psalmach.

Będąc Zydzi tak dobrze wychowani, i urodzeni w kraiu, gdzie ludzie z przyrodzenia są dowcipni, nie mogło im zbywać na obyczayności. Przez obyczayność rozumiem w ogólności to wszystko, co nas różni od grubych narodow; to iest z jedney strony ludzkość, przyiemność, okazywanie przyiazni i uszanowania w społeczeństwie życia, z drugiey roztropność w sprawach, subtelność i delikatność w postępowaniu albo Politykę. Z tego wszystkiego Pismo Jzraelitom zaletę daie.

VIII. *Uciechy czyli rozrywki.*

Zycie wygodne i swobodne złączone z pięknością kraiu wabiło ich do uciech; ale uciechy ich były przyiemne i łatwe, składaiące się z uczt i muzyki. Uczty, iak się wyżey mowiło, kończyły się na prostych potrawach i na muzyce, która ieszcze mniey ich kosztowała, ponieważ wielu sami śpiewać i grać umieli na instrumentach. Mieli upodobanie iadać w ogrodach w cieniu drzew i w chłodnikach; naturalna albowiem iest w kraiach gorących chłodu szukać. Przykładanie się

do pracy rolniczey nie dozwalało im sprawować zawsze uczty, i codzień używać rozrywek, iak teraz czyni większa część bogaczów, lecz do tego służyło, że rozrywki stawały się dla nich milszemi. Dni szabasu i wszystkie inne uroczystości prawem przepisane, wesela, działy, żniwa i winobrania były czasy na uciechy wyznaczone. Nie mieli oni widowisk światowych, lecz przestawali na obrządkach Religii i na okazałościach ofiar, które się u nich w kościele Jerozolimskim z wielką wspaniałością odprawowały. Nie było u nich żadney gry, a polowanie rzadkie i to bez psów, które u nas po uprawnych rolach niemałe szkody czynią.

IX. *Załoba i pogrzeby.*

Po uciechach mowmy o żałobie i o znakach smutku. Starożytni brali żałobę nie tylko z okoliczności śmierci którego z krewnych swoich, ale zawsze ilekroć tylko nieszczęście iakie im się przytrafiło, a żałoba ich nie na samey odzienia odmianie zależała. Przyczyny żałoby były: klęski publiczne, morowa zaraza, powszechny nieurodzay, naiazdy nieprzyiacioł, nieszczęśliwości prywa-

tne, śmierć krewnego lub przyiaciela; nakoniec kiedy kto był oskarzony o iaką zbrodnię... Znaki żałoby u Jzraelitów były: rozdzierać suknią natychmiast iak tylko nieszczęśliwa iaka doszła wiadomość, lub usłyszane było bluznierstwo przeciwko Bogu; bić się w piersi, zakładać ręce na głowę, odkrywać ią, i zamiast parfumów któremi się potrząsano w czasie radości, posypywać ią popiołem lub prochem; nakoniec golić brodę i głowę. Rzymianie przeciwnie maiąc zwyczay strzyżenia włosów, zapuszczali ie pod czas żałoby.

Poki trwała żałoba nie namaszczano się wonnemi oleykami, ani się umywano, ale noszono odzienie brudne, podarte, lub wory, to iest suknie ciasne bez fałdów, a zatém nieprzyiemne; Nazywali ie także włosiennicami, że były zrobione z włosów ostrych, lub podobney iakiey materyi prostey i grubey. Chodzili wtedy boso i z odkrytą głową, ale twarz zasłaniali. Częstokroć obwiiali się płaszczem, żeby nie patrzyli na świat, i ukryli łzy swoie. Do żałoby post łączyli, to iest albo nic cale nie iadali, albo aż po zachodzie słońca, i to bardzo pospolite potrawy, iakoto: chleb i iarzyny, a nie piiali nic procz

wody. Zamykali się i siedząc na ziemi, lub leżąc na popiele głębokie zachowywali milczenie, które tylko głosem żałosnym i nuceniem smutnych pieśni przerywali. Żałoba po umarłych trwała pospolicie przez dni siedm; czasem ią przeciągano przez cały miesiąc, iako po Aaronie i Moyżeszu. Judyta i Anna Prorokini wdowy w żałobie przez całe życie zostawały. Owoż ich żałoba nie była iak nasza prostym tylko obrządkiem, który sami tylko maiętnieysi zachowuią. Prawdziwa żałość o stroie nie dba, i rozrywek wszelkich unika.

Pogrzeby nieoddzielne są od żałoby. Wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach staranie mieli, i poczytywali za nayokropnieysze przeklęstwo, żeby ciała ich, lub osob ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętom i ptakom, albo żeby niepogrzebione gniiąc zarażały żyiących. Przeciwnie zaś byłoto pociechą odpoczywać w grobach przodków swoich. Zamiast co Grecy palili ciała dla chowania popiołów, to Zydzi chowali trupów w grobach w opokach wykutych. Prowadzący do grobu szli w żałobie i głosno płakali, iako się z pogrzebu Abnera okazuie. Niektóre niewiasty miały iakoby za rzemiesło płakać w tych

zdarzeniach; do płaczu łączono flety, których głos iest żałosny. Nakoniec układano pieśni, które służyły zamiast mów pogrzebowych osobom znakomitym. Taka była piesń, którą Dawid ułożył dla Saula. Taka Jeremiasza Proroka złożona dla Jozyasza. Lubo pogrzeby były obrządkiem pobożności, iednakowoż kapłani nic do nich nie należeli, i przez dotknięcie się umarłego za zmazanych poczytani byli.. Czyniono czasami ofiary za umarłych, to iest na odpuszczenie ich grzechów, iako uczynił Judasz Machabeusz.

Mowiliśmy co się tycze życia i obyczaiów Jzraelitów, poydźmy teraz do Religii i stanu politycznego.

X. *Religiia i święta.*

Nie widzę potrzeby wykładać obszernie ich wiarę; powinniśmy o niey wiedzieć, bo w naszey iest zamknięta. Uczynię tylko krótkie uwagi, iż niektóre prawdy iasno, drugie zaś nieco ciemno były im obiawione. Poznawali dostatecznie: że Bóg iest tylko ieden, że on stworzył niebo i ziemię, że wszystkiem rządzi przez swoię opatrzność, że w nim iednym pokładać ufność należy, że trzeba

trzeba szczególnie od niego spodziewać się wszelkiego dobra, że on wszystko widzi aż do skrytości serca, on wewnętrznie porusza wolą człowieka, i kieruie nią podług swego upodobania; że wszyscy ludzie rodzą się w grzechu i do złego są skłonni, że wszelako człowiek może czynić dobrze przy pomocy Bozkiey, że wolnym iest i od wyboru iego zawisło czynić źle lub dobrze; że Bóg iest naysprawiedliwszy i karze lub nagradza podług zasług, że pełen iest miłosierdzia i odpuszcza grzechy tym, którzy za nie z serca żałuią; Że sądzi wszystkie sprawy ludzkie po ich śmierci, skąd wynika iż dusza iest nieśmiertelna, i że iest inne życie. Wszystkie te prawdy wyięte są z Pisma świętego.

Wiedzieli i to, że Bóg przez szczególną dobroć swoię wybrał ich z pomiędzy inszych, ażeby byli wiernym iego ludem, że z między nich z pokolenia Judy, a z rodu Dawida miał się narodzić Zbawiciel, miał ich od wszystkiego złego uwolnić, i przyprowadzić wszystkie narody do poznania prawdziwego Boga. To iest co poznawali iasno, i co było materyą nayzwyczaynieyszą ich uwag i modlitew. Tato iest owa mądrość wysoka, która ich różniła od wszystkich inszych

narodów. Ponieważ co u innych sami tylko mędrcowie poymowali niektóre prawdy i to niedoskonale, i z wielką zdań różnością, to u Jzraelitów wszyscy aż do niewiast i niewolników posiadali tę naukę, i wszyscy iedno rozumieli.

Prawdy nie tak iasno im ogłoszone te były: że w Bogu są trzy osoby, Oyciec, Syn i Duch święty: że Zbawiciel którego oczekiwali, miał bydź Bogiem i synem Bozkim: że miał bydź razem Bogiem i człowiekiem: że Bóg nie dawał ludziom łask swoich i pomocy potrzebney do wypełnienia prawa, tylko przez Zbawiciela i przez wzgląd na iego zasługi: że miał śmierć ponieść dla zgładzenia grzechów ludzkich: że królestwo iego będzie cale duchowne: że wszyscy ludzie zmartwywstaną: że w życiu przyszłém dobrzy odbiorą prawdziwą zapłatę, a źli prawdziwą karę. Wszystkiego tego naucza stary Zakon, ale nie tak wyraźnie, żeby to wszystek lud mogł był poymować. Jeszcze albowiem ludzie nie byli zdolni znieść, i poiąc tak wysokie prawdy.

Jch powierzchowne Religii obrządki w tém się od naszych zwyczaiów różniły. Oni ieden tylko mieli kościoł i ieden ołtarz, na którym wolno im było czynić Bogu ofiary. Było to znakiem widocznym iedności boztwa, a dla wyobrażenia iego naywyższego maiestatu, kościoł ten był naywspanialszym budynkiem w całym kraiu. Nie byłto ieden budynek, iak po większey części są nasze kościoły, ale byłoto wielkie zabudowanie zawieraiące oprocz kościoła, dziedzińce galeryami i innemi otoczone pokoiami, które kapłanom i Lewitom służyły do pomieszkania i sprawowania różnych urzędów. Do świątyni, gdzie się znaydowała skrzynia przymierza, sam naywyższy kapłan i to tylko raz na rok wchodził: Cały kościoł wraz z świątynią ozdobiony był cedrem wytworną ręki snycerskiey robotą, i złotą blachą cały pokryty. Przed kościołem na wielkim dziedzińcu był ołtarz całopalenia w kwadrat zrobiony; tamże stało dziesięć wanien wielkich miedzianych, i miednica wielka na dwunastu wołach stoiąca. Ofiary z bydląt czynili Jzraelitowie bardzo liczne; tłustość około nerek i żołądka ofiarowali i palili, a mięso iedli. Pozwolił Moyżesz tych ofiar dla ożywienia i utrzymania pobożności ludu przez te powierzchowne znaki. Jakoż okazałość ofiar, obządków, naczyń biiąca w oczy przechodziła do serca, i sprawo-

wała głębokie uszanowanie... Kapłani mieli żony, bo kapłaństwo przywiązane było do potomstwa Aarona, ale się zawsze odłączali od żon swoich w czasie sprawowania swoiego urzędu, i nie pili ani wina, ani żadnych inszych napoiów, któremiby się upić mogli.. Nie znayduię żadney sprawy obywatelskiey, którąby im była zabroniona. Nosili broń iak i inni, a trąbić w woysku i na inszych mieyscach, iakoto dla ogłoszenia świąt uroczystych i wezwania ludu do modlitew publicznych do kapłanow należało. Jch dochody z dziesięcin, pierwiastek i ofiar iuż się na początku historyi opisały.

Swięta u Jzraelitów były: szabas w każdym tygodniu i trzy uroczystości w roku: wielkanoc, zielone święta i święto przybytkow albo kuczek, ustanowione na pamiątkę trzech wielkich dobrodzieystw, które od Boga odebrali: to iest wyście z Egiptu, ogłoszenie prawa, i obięcie ziemi obiecaney po długiey podroży, pod czas którey pod namiotami mieszkali. Wielkie uroczystości trwały przez dni siedm. Do tych świąt przydać trzeba rok sabatyczny co siedm lat, i Jubileusz po skończonych siedmiu sabatycznych, to iest co lat pięćdziesiąt.

W dzień oczyszczenia pod czas święta kuczek brał arcykapłan dwa kozły, iednego na ofiarę zabiiał, drugiego posyłał na pustynią, wszystkie grzechy ludu na niego włożywszy, aby tam od zwierząt był pożarty, lub go też z góry Hazael na łeb spychano.

Rok u nich podzielony był na dwanaście miesięcy, a każdy miesiąc zawierał w sobie dni trzydzieści, podobnie prawie iak u nas. Zaczynali rok od wiosny w miesiącu *Abib*, a miesiące od nowiu xiężyca postrzeżonego... Wszyscy mężczyźni obowiązani byli znaydować się w Jerozolimie pod czas trzech wielkich uroczystości: Wielkanocy, Zielonych świąt i Przybytkow, gdzie i niewiastom przychodzić wolno było. Liczne zatém bywały zgromadzenia, każdy się przyodziewał i stroił, w co miał naylepszego. Cieszono się z odwiedzenia krewnych i przyiacioł swoich. Te święta i uroczystości od Moyżesza przepisane i nakazane były.

Tenże Moyżesz przepisał im w prawie swoiém: miłość Boga nad wszystkie rzeczy, posłuszeństwo iego woli poznaney, wiarę w obiawienia, nadzieię iego obietnic, i wdzięczność za iego dobrodzieystwa; tudzież żeby nie bluźnić

imienia Bozkiego, nie czcić bożyzcz cudzoziemskich. Przepisał daley: szanowanie rodziców, słuchanie ich rozkazów prawych, miłość blizniego, politowanie i ratunek wzaiemny, który i sobie winni i nawet swoim nieprzyiaciołom. Jedni Chananeyczykowie wyięci byli od tey ich ludzkości, i to z wyraźney woli Boga iako Pana wszech rzeczy. Przepisał prawa gościny, miłości i względu na sierotę, wdowę i cudzoziemca. Nakoniec przepisał czas, którego niewolnicy mieli bydź na wolność puszczeni. Przykazy słuszności i miłości zamykały w sobie sprawiedliwość w sądach, wierność w składach, szczerość w handlu, rzetelność w słowie, i wszystkie inne obowiązki ku społeczności; naostatek to wszystko, co człowiek na obraz Bozki stworzony winien sobie samemu względem niewinności obyczaiow dokładnie było opisane. Zakazuie on nie tylko występkow haniebnych kalaiących ciało, ale nawet myśli i ządź, które czystość duszy nadwerężaią.

Za dopełnienie praw i rozkazów Bozkich nayczęściey wprawdzie Pismo obiecuie Jzraelitom dobra światowe i doczesne: iakoto obfite żniwa, deszcze i rosę na role i winnice potrzebną, zwy-

cięztwo nieprzyiacioł, i inne dobra podobne, ale to się ściągało do całego w ogólności narodu. Każdy zaś Jzraelita w szczególności z podania oyców był dostatecznie przekonany o nagrodach i karach przyszłego życia, za wierność lub niewierność w dopełnieniu rozkazów Bozkich. Jakoż gdy Zydzi rozproszeni byli po Persyi, Azyi mnieyszey, Assyryi, Grecyi, Egipcie, Prorocy i Przełożeni ich nie mowią prawie o inszych dobrach, tylko o nagrodach i karach wiecznych. Że zaś ludzię naybardziey uwodzą się tem co widzą, poznaią i czuią, przeto Moyżesz naywięcey im mowi o pomyślnościach świątowych w tem życiu, aby ich do zachowania przykazań Bożkich mocniey pociągnął.

XI. *Posty. Sluby. Prorocy.*

W czasie postu czyniono to wszystko co w czasie żałoby; ponieważ post i żałoba były tąż samą rzeczą. Nie zależał on na samem tylko poźnem iedzeniu, ale na martwieniu się przez wszelakie sposoby. Trwali dzień cały aż do nocy nie iedząc ani piiąc, co i podziśdzień ieszcze zachowuią nie tylko Zydzi ale i Mahometani, którzy ten zwyczay od

nich, i od pierwszych Chrześcian przeięli. W popiele, włosienicy i zachowaniu milczenia wszystkie znak smutku okazywali. Posty publiczne odgłosem trąby równie iak i uroczystości ogłaszano. Wszystek lud zgromadzał się w Jerozomie do kościoła, a w innych miastach na plac publiczny. Czytano prawo, a naypoważnieysi starcowie upominali lud, i zagrzewali go do wyznania swych grzechów, i czynienia za nie pokuty. Nie obchodzono w te dni wesel, owszem mężowie odłączali się od żon swoich.

Prawo ieden tylko dzień postu przepisało, to iest dziesiąty siodmego miesiąca, który był dniem uroczystości zgładzenia grzechow; ale od czasów Zacharyasza Proroka liczono dwa inne, ieden w miesiącu piątym, a drugi w szostym. Były także posty nadzwyczayne, iedne w czasie klęski publiczney, iakoto pod czas nieurodzaiu; drugie pod czas prywatnego utrapienia. Nakokniec były posty, które czyniono z szczerey pobożności, dla uiszczenia się w jakim ślubie. Jzraelitowie bowiem arcy wierni byli w wykonywaniu swych ślubów i przysiąg. Co do ślubów przykład Jefteg/ nadto iest przekonywaiący. Co do przysięgi, przykłady Jozuego dotrzymuiącego słowa Gabaonitom, i Saula chcącego ukarać śmiercią Jonatę syna, o tem nas przeświadczaią. Bardzo ścisle oni brali te obietnice uroczyste, i naymnieyszey wolności tłumaczenia onych sobie nie pozwalali. Byłoto czynem Religii przysięgać na imie Boga, bo ta przysięga różniła Jzraelitów od tych, którzy przysięgali na imie bożkow; to iednak o przysięgach godziwych rozumiec trzeba.

Sluby ich pospolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakiey z dobr swoich, bądź żeby poszła na ofiarę, bądź też aby w składzie kościelnym złożona była. Stąd owe niezmierne kościoła Salomonowego skarby, które procz ofiar Dawida, zawierały w sobie ofiary Samuela, Saula, Abnera. Po większey części byłyto łupy na nieprzyiaciołach zdobyte.

Nayznakomitszy był ślub Nazareyczykow, którzy się obowiązywali na nieiaki czas nie pić wina, i wszystkiego tego co może upoić: nie ucinać włosów, i z wielką troskliwością wystrzegać się nieczystosci prawnych. Zakon Rechabitów zdaie się na ślubach tego gatunku mieć swoię zasadę. Autor Zakonu tego był Jonadab syn Rechaba. Zył za czasów Jehu króla Jzraelskiego i Elizeusza

Proroka. Zakazał synom swoim, żeby nie pili wina, nie budowali domów, i żeby nie mieli swoich ani pól ani winnic. Mieszkali więc pod namiotami, bawiąc się iak Lewitowie chowaniem bydła, i naśladuiąc doskonale życia pasterskiego Patryarchów. Zenili się i te ustawy zachowywali przynaymniey przez lat sto ośmdziesiąt, niewiadomo bowiem co się z nimi po niewoli stało.

Innym gatunkiem Zakonników daleko znakomitszych byli Prorocy. Wielka ich liczba znaydowała się za czasów Samuela, a ieszcze większa po Eliaszu i Elizeuszu aż do czasu niewoli babilońskiey. Prowadzili życie osobne, oszczędne, pracowite i umiarkowania pełne, i grubem odzieniem różnili się od inszych; niektórzy z nich mieszkali na górach, i sami sobie drzewo na opał i budowlą ścinali. Odzienie ich było wór czyli włosiennica, to iest odziez żałoby dla pokazania, że nieustanną czynili pokutę za grzechy całego ludu. Niektórzy przynaymniey z Proroków mieli żony, i owa wdowa którey Eliasz rozmnożył oliwę, była żoną iednego z Proroków. Synowie ich tenże sam stan sobie obierali, gdyż Prorocy częstokroć nazywali się synami Proroków.. Zycie

ubogie było cechą Proroków. Stąd Xięgi Dawida, Salomona i Daniela nie są policzone w poczet xiąg prorockich, iż dway pierwsi będąc królami żyli w wygodach, a trzeci będąc xiążęciem, żył na dworze królewskim.

Cito święci Prorocy dochowali po Patryarchach nayrzetelnieyszego podania prawdziwey Religii. Bawili się oni rozmyślaniem Bozkiego prawa, modlitwą kilkokrotną we dnie i w nocy, za siebie i za innych, i ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Nauczali swych uczniów, odkrywali im ducha prawa, wykładali im ukryte pod podobieństami rzeczy widocznych tajemnice, ściągaiące się do stanu kościoła tak ziemskiego iako i niebieskiego po przyściu Messyasza. Nauczali także w szabas i w inne dni uroczyste lud przychodzący na słuchanie ich nauk. Gromili go o grzechy, i zagrzewali do czynienia za nie pokuty; częstokroć przepowiadali to, co się mu przytrafic miało. Ta wolność mowienia nawet królom prawd nayobrazliwszych, ściągała na nich nienawiść, i niektórzy życiem ią przypłacili.. Z tem wszystkiem znaydowało się wiele oszustów, którzy udawali powierzchowność Proroków prawdziwych. Odziewali się iak i tamci wo-

rami: mowili ich sposobem, i udawali się że natchnionych od Boga; ale się strzegli nic nie przepowiadać xiążętom i ludowi, procz samych pomyślności i pochlebstw. Jzraelitowie więc w cnocie słabi, wielką mieli pokusę radzenia się tych wieszczków, i udawania się do ich fałszywych wyrokow. Jtocto było iedną z inszych pobudek do bałwochwalstwa, do którego oni bardzo wielką mieli skłonność przez cały czas, o którym teraz mowimy.. Otoczeni zewsząd narodami bałwochwalskiemi, a częstemi i okazałemi ich świętami i ofiarami pociągnieni, często ich przykładu naśladowali. Procz tego prawo Bozkie nie pozwalaiące czynic ofiar tylko w jednem mieyscu i to przez kapłanow rodu Aaronowego, i świąt małą liczbę przepisuiące, zdawało się im zbyt surowe i niewygodne, ztąd przywłaszczali sobie albo obce uroczystości, albo sobie nowe wynaydowali.. My sami przy takiem, iakiem się zaszczycamy oświeceniu, nie przenosimyż częstokroć dobr doczesnych nad nadzieię dobr wiecznych? nie usiłuiemyż pogodzić z Ewanielią wiele rozrywek, których ona zabrania?

XII. *Stan polityczny. Wolność.*

Po Religii Jzraelitów należy cokolwiek powiedzieć o ich stanie politycznym. Zyli oni w zupełney wolności, osobliwie nim zaczęli mieć królów. Nie było u nich ani podatków, ani czynszów, ani zakazów łowienia ryb i polowania, ani tych wszystkich gatunków podległości, ktora u nas tak iest pospolita, że nawet panowie nie są od niey wolni, będąc inszych Monarchów hołdownikami, a czasem nawet urzędnikami. Zaszczycali się więc zupełną wolnością tak od Greków i Rzymian ukochaną, i od nich samych zależało używać iey na zawsze. Ten był zamiar Boga, iak się pokazuie z grozb, które z strony iego czynił Samuel, gdy się o króla domagali. Gideon sędzia dobrze o tem wiedział, bo gdy go chcieli obrać królem i zabezpieczyć tron dla iego potomstwa, on z wspaniałością odpowiedział: „ Nie będę „ ia nad wami panował: Bóg powinien „ bydź Panem waszym!„

Jch tedy stan nie był ani monarchiczny, ani arystokratyczny, ani demokratyczny, ale iak go Jozef nazywa Teokratyczny, to iest Bóg sam panował nad nimi przez pośrzednictwo danego im

przez siebie prawa. Nakoniec woleli raczey uczynić sobie Pana, niżeli zachować wiernie i ściśle prawo Bozkie i bydź wolnymi. Wolność ich zależała na mocy czynienia tego wszystkiego, czego tylko nie broniło prawo Bozkie; obowiązani zaś byli pełnić szczególnie to, co toż prawo przepisywało, nie podlegaiąc bynaymniey woli żadnego partykularnego człowieka. Ale władza domowa rodziców była wielka nad własnemi dziećmi i niewolnikami. Byli niektorzy z Jzraelitów niewolnikami braci swoich, i prawo dwie przyczyny naznacza, które ich do tego stanu przywiesdź mogły: ubóstwo dla którego zaprzedać się musieli, i zbrodnia kradzieży, gdy iey nie mieli czèm opłacić; czasem też gdy nie mieli czèm długu wypłacić. Lecz niewolnicy hebrayscy mogli się stać wolnymi po sześciu leciech, to iest roku szabasowego, a gdyby w ten czas do tego nie przyszło, to koniecznie pod czas Jubileuszu, tego przywileiu stawali się uczestnikami; a tym czasem łagodnie się z nimi obchodzono, ażeby byli wiernymi i pracowitymi.

Co do władzy Rodziców, mieli prawo życia i śmierci nad dziećmi swemi, ale z dołożeniem się Magistratu. To iest

pozwalało prawo Bozkie oycu i matce, po użyciu wszelakiey poprawy domowey, donieść do senatu miasta syna nieposłusznego i rozpustnego, i na ich oskarżenie skazywany był na śmierć i kamienowany. Ta boiazń była arcy pożyteczna dla utrzymania dzieci w zupełney podległości. Widzimy teraz aż nadto złego w młodzieży, które z rozwolnienia czyli raczey zupełnego zniesienia władzy oycowskiey, wynikło.

XIII. *Powaga starców. Zawiadowanie sprawiedliwością.*

Nie tylko rodzice, ale też wszyscy starcowie równie u Jzraelitów, iak u wszystkich narodów starożytnych, mieli wielką powagę. Wszędy z początku obierano sędziów spraw partykularnych i rayców publicznych, z pomiędzy mężów naypodeszleyszego wieku. Stąd poszły w Rzymie nazwiska senatu i oycow; stąd owo w Sparcie wielkie dla sędziwości uszanowanie. Nic nadto nie iest stosownieyszego z naturą. Młodości właściwa iest czynić i wykonywać, szędziwości zaś nauczać, radzić i rozkazywać. Trudno żeby w młodym człowieku nauka lub bystrość dowcipu, mogła zastąpić

doświadczenie. Starzec byleby tylko miał naturalny rozum, mądrym iest przez samo doświadczenie. Wszystkie Historye przyświadczaią, że naylepiey rządzone były te stany, gdzie naypierwszą władzę mieli starcowie, a zaś nayniesczęśliwsze, któremi rządzili królowie zbyt młodzi. Dla tego mowi mędrzec: nieszczęśliwy ten kray, w którym król iest dzieckiem; i takąto nieszczęśliwością grozi Bóg Zydom, gdy mowi przez Jzaiiasza: że im da dzieci za królów. W rzeczy samey młodź nie ma ani cierpliwości, ani przezorności; iest nieprzyiaciołką pomiarkowania, nie szuka tylko roskoszy i nowości.

Jak tylko Jzraelitowie zaczęli składać narod, rządzeni byli przez starców. Gdy Moyżesz przyszedł do Egiptu obiecywać im uwolnienie, zgromadził starców, i w ich obecności uczynił cuda na dowod swego poselstwa. Kiedy Bóg chciał mu przydadź radę dla pomocy w rządzeniu tym wielkim ludem, mowił: Obierz siedmdziesiąt mężów, o ktorych wiesz, że są starcami i dozorcami ludu. Już więc oni zostawali w powadze, pierwey niżeli dane było prawo, i niżeli owa rada była ustanowiona. W całym następuiącym ciągu Pisma, ile razy iest wzmian-

wzmianka o zgromadzeniach i o interesach publicznych, zawsze starcowie położeni są na czele, a częstokroć sami tylko są wymienieni.

Sprawiedliwość zawiadowana była przez dwa gatunki urzędników: Sofetym i Soterym, postanowionych w każdém mieście z przépisu Moyżesza. Pewna iest, że słowo Soletym znaczy Sędziów; słowo zaś Soterym rozmaicie w Biblii naszey tłumaczone, podług podania Zydów znaczy ministrów sprawiedliwości, iakoto urzędnikow, rządców, żołnierzy i innych wykonywaczów. Takowe urzędy dawane były Lewitom, których za czasów Dawida więcey iak do tysiąca liczono. Tychto sędziów Jozafat przywrócił w każdém mieście, dawszy im bardzo piękne przepisy. Pismo przydaie, że on w Jerozolimie ustanowił pewne zgromadzenie Lewitów, kapłanów i głow familiy dla sądzenia spraw wielkich. Byłato owa Rada siedmiudziesiąt mężów, od Moyżesza z porady Jetra ustanowiona, w którey miał pierszeństwo naywyższy kapłan, i gdzie rozwięzywano sprawy zbyt trudne, których sędziowie miast mnieyszych rozsądzić nie mogli. Jest podanie Zydów, że sędziowie miast byli w liczbie dwudziestu trzech,

i wszyscy powinni byli zgromadzać się do sądzenia na śmierć, a zaś dosyć było trzech do spraw pieniężnych i inszych mnieyszey wagi. Naywyższym sędzią był król, podług tych słów ludu do Samuela: „Day „ nam króla, żeby nas sądził. „

Mieycem sądow była brama mieyska, iak się z wielu przykładów pokażuie. Jako albowiem Jzraelitowie byli wszyscy rolnikami, i zrana wychodzili w pole na pracę nie powracaiąc aż wieczorem, tak nayczęściey mogli się z sobą schodzić w bramie mieyskiey. Nie trzeba się zaś dziwować, że pracowali w polu, a mieszkali w miastach, bo ich miasta nie były takie, iakie są nasze stołeczne, które kilkanaście mil kraiu na około na swoie wyżywienie potrzebuią. Byłyto pomieszkania tylu rólników, ilu potrzeba było do uprawienia gruntów naybliższych. Stąd pochodziło, iż iako kray był bardzo ludny, tak też i miasta bardzo liczne. Samo pokolenie Judy przy obięciu swego podziału, liczyło miast sto piętnaście, bez tych co potem nabudowano, a każde z tych miast miało wsie w swoiey podległości. Musiałyto więc bydź miasta zbyt małe i gęste nakształt wsi wielkich dobrze zabudowanych, ktore to wszystko miały, cokolwiek się na wsi znayduie. Te sądy odprawowały się w przytomności licznego ludu, bo zapewne ciekawość wszystkich przechodzących zatrzymywała. Oni bowiem nie mieli interesów nagłych, wszyscy się z sobą znali, wszyscy sobie byli krewni; a zatem interesa iednych musiały obchodzić drugich.. Można powiedzieć, że brama u Zydów była tem samem co rynek u Rzymian. Te bramy były obszerne i miały iakieś zabudowania, w których były siedzenia dla sędziów i starców. W kościele nawet Jerozolimskim w jedney z bram odprawowały się sądy, i sędziowie mieli w niey swoie sessye. Stąd w Piśmie biebrze się często brama za sąd, lub publiczną radę każdego miasta.. Urzędów i urzędników u Jzraelitów nie wiele było, i ciż sędziowie którzy dawali wyroki w przypadkach tyczących się sumienia, mieli także moc sądzenia spraw cywilnych i kryminalnych. Osob bawiących się prawnictwem bardzo mało było, przeto mniey złego i mniey spraw do sądu przychodziło.

XIV. *Woyna. Królowie.*

Powiedziawszy o sprawowaniu sprawiedliwości, należy mowić o woynie. Nie-

było żadnego Jzraelity któryby nie nosił broni aż do Lewitów i kapłanów. Kapłan Banaiasz syn Joiady liczył się za nayznakomitszego między walecznymi Dawida, i po Joabie był wodzem w woysku Salomona. Rachowano więc wszystkich za żołnierzy, którzy tylko byli w wieku służenia; a wiek ten był od lat dwudziestu i daléy. Jch woyska były zawsze gotowe zgromadzić się, i stanąć do boiu na pierwsze zawołanie. Wszyscy byli rolnikami i pasterzami, i wszyscy od młodości przyzwyczaieni do znoszenia trudów i pracy. Jest nawet podobieństwo, że się oni ćwiczyli robić bronią przynaymniey od czasu Dawida i Salomona. Nie trudno było Jzraelitom woysko utrzymywać. Kray ich był mały, a nieprzyiaciele tak blizcy, że częstokroć po iednym lub dwoch dniach marszu, do domów swoich na mieszkanie powracali... Oręż mieli prawie takiż iak Grecy i Rzymianie: pałasze, łuki, strzały, groty i włocznie krótkie. Pałasze ich były szerokie a krotkie wiszące na udzie. Używali także prócz, czego dowodzą mieszkańcy Gabaonitscy w pokoleniu Beniamina, którzy mogli trafiać do iednego włosa, i zarowno bili się na obiedwie ręce. Nie nosili broni, nawet ani

pałasza tylko w potrzebie. Zwyczay noszenia pałasza przy boku, właściwy był tylko Gallom i Niemcom.

Do obrony pod czas woyny nosili tarcze, puklerze, hełmy, kirysy, a czasem blachy dla pokrycia goleni. Widzimy wzor zbroi w Goliata zbroi, ktora cała była miedziana, lecz zbroie owych czasów bardzo rzadkie były. Od czasów Ozyasza zbroie stały się powszechnieysze. Tenże król powystawiał na wieżach Jerozolimskich machiny do rzucania pocisków i wielkich kamieni. Nie mieli z początku tylko samę piechotę, bo też w kraiach gorących i gorzystych konie mniey są potrzebne; Dopiero pod królami zaczęli miewać iazdę, i konie z Egiptu sprowadzali.... Od Jozuego aż do Krolów naywyższa woysk władza należała do tych, których sobie albo lud sam obrał, albo też kogo Bóg osobliwszym sposobem wzbudził, iakoto Otoniela, Baraka, Giedeona. Po ustanowieniu królów, do nich ta władza należała. Król zgromadzał lud, gdy mu się zdała tego potrzeba, i zawsze trzymał w pogotowiu pewną liczbę żołnierzy. Saul w początku swego panowania trzymał trzy tysiące ludzi. Dawid miał dwanaście pułków, każdy z dwudziestu czte-

rech tysięcy osob złożony, które przez miesiąc koleyno służbę odbywały. Jozafat ieszcze licznieysze woysko utrzymywał.

Król miał moc życia i śmierci, a złoczynców bez sądu mogł śmiercią karać. Dawid użył tego prawa przeciw chełpiącemu się zaboystwem Saula, i przeciw mordercom Jzbozeta. Królowie Jzraelscy wybierali podatki nietylko z pokoleń, ale też z osób w szczegolności, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla całey familii tego, któryby Goliata zwyciężył... Z drugiey strony władza królów ograniczona była. Musieli prawo zachowywać równie iak i poddani, nie mogąc mu nic ani uiąć, ani przydadz; żadnego przykładu, nie znayduię, żeby który z nich iakie prawo nowe postanowił. Zycie ich było proste i oszczędne iak i prywatnych ludzi; cała ich różnica była: że większe mieli grunta i licznieysze trzody. Prawda że w zbiorze bogactw Dawidowych liczą się także skarby srebra i złota, ale też razem liczą się ziemie siewne i winnice, składy wina i oliwy, ogrody oliwne i figowe, trzody wołów, wielbłądów, oślic i baranów. Za czasów Salomona było dwunastu dozorców ekonomicznych w Ziemi

Jzraelskiey, z których każdy przez swoy miesiąc żywności dworowi dosyłał. Ze te żywności były kraiowe, a służebników dworskich bardzo mało, złoto i srebro królów w schowaniu się zostawało. Jstądto wynikły niezmierne bogactwa Dawida i Salomona. Dawid przygotował do budowania kościoła wszystkie potrzeby, których koszt wynosił na sto ośm tysięcy talentów złota, a na milion dziesięć tysięcy talentow srebra, co uczyni w monecie naszey 23,670 milionow złotych. Procz tego wielkie skarby w grobie swoim zachować kazał. Salomon wybudował wiele pałaców, utwierdził wiele miast, i łożył koszt na wiele robót publicznych.

Dochody Salomona były bardzo wielkie. Sam handel przynosił mu corocznie sześć set sześćdziesiąt sześć talentow złota, co uczyni 89,910,000 złotych Polskich. Wybierał podatki od Jzraelitów i od obcych narodow iemu hołdujących iakoto: Heweuszow, Amoreów, Jdumeyczykow, z wielkiey części Arabii, i z całey Syryi. Z tych bogatych kraiów posyłano mu co rok naczynia srebrne i złote, bogate materye, broń, kadzidło, konie, muły. Przy tak wielkich dostatkach, przy wielkiey wzięto-

ści i sławie wyznaie sam Salomon, iż nie znalazł uszczęśliwienia, i że te wszystkie pomyślności były prożnością i udręczeniem serca.

XV. *Zydzi i ich niewola.*

Uważaliśmy dotąd obyczaie Jzraelitów, dopoki cieszyli się zupełną wolnością w swoim własnym kraiu, zobaczmy teraz ich stan i poddaństwo aż do całkowitego ich rozproszenia.

Po zburzeniu Samaryi i zniszczeniu przez Salmanazara królestwa Jzraelskiego, samo się tylko pokolenie i królestwo Judy pozostało, i przeto Jzraelitów *Judei* albo Zydami nazywać poczęto. Po śmierci Jozyasza gdy i to królestwo nachylało się do upadku, wielka liczba Zydów rozproszyła się na wszystkie strony. Jedni do Ammonitow, drudzy do Moabitów, niektorzy do Jdumeyczykow, inni do inszych sąsiedzkich przenieśli się narodów. Pozostali w Judei zabrani byli w niewolą i do Babilonu zaprowadzeni. Tam lubo się stali niewolnikami królów, iednakowoż dla swey wierności i spokoyności, pozwolono im żyć podług swego prawa. Tam obierali sobie sędziów, którzy ich sprawy i zachodzące spory

rozsądzali. Z tem wszystkiem nie podobna rzecz była, żeby to zmieszanie z obcymi nie wprowadziło wielkiey w ich obyczaiach odmiany. Wielu z nich skłonili się do oddawania czci bożyżczom, do iadania zakazanych pokarmów, do żenienia się z cudzoziemkami; w języku także wszyscy się do Panów swoich stosowali. Tak przez siedmdziesiąt lat niewoli zapomnieli ięzyka hebrayskiego, i potem sami go tylko uczeni ludzie rozumieli. Zwyczaynym ich ięzykiem stał się ięzyk Syryyski i Chaldeyski, iaki się znayduie w Danielu i w wykładach Pisma, które potem uczyniono, aby go lud mógł rozumieć. Odmienili także litery, i na mieysce dawnych wzięli chaldeyskie, które my hebrayskiemi zowiemy. Prawdziwe hebrayskie abecadło Samarytani nam dochowali.

XVI. *Powrot Zydów i stan ich pod Persami.*

Gdy Cyrus dał wolność wracania się do Ziemi Judzkiey, powróciło wielu, lecz ani razem, ani wszyscy. Wielka ich liczba pozostała na zawsze w Babilonie i w innych mieyscach, na których zamieszkali. Ci co powrócili, nie byliby

sami Zydzi z pokolenia Judy; przyłączyło się do nich nieco z dziesięciu innych pokoleń, a wszelako wszyscy razem nie wielką liczbę uczynili. Naypierwsi których przyprowadził Zorobabel, nie dochodzili pięciudziesiąt tysięcy. Poźnięy powracały insze gromadki, ale nie w wielkiey liczbie.

Po swym powrocie uczynili co mogli dla rozpoznania dawnych swych dziedzin, i dla zachowania działu na domy. Tym końcem Ezdrasz zebrał wszystkie ienealogiie, które znayduią się na początku Paralippomenon, gdzie się naywięcey rozszerza nad trzema pokoleniami: Judy, Lewi i Beniamina, i z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienia Jerozolimy przyymowano wszystkich, którzy tylko osiesdź chcieli, co bezwątpienia porządek działów pomieszało. Sprawiedliwą albowiem rzeczą zdało się, ażeby przytomni obięli grunta tych, których albo iuż nie było na świecie, albo też powrocić nie chcieli. A tak ostatnich czasów S. Jozef mieszkał w Nazarecie Galileyskim, chociaż iego przodkowie byli rodem z Betleemu. Anna Prorokini acz była z pokolenia Azer, mieszkała w Jerozolimie. Jednakże wiedzieli ieszcze z którego byli pokolenia,

i chowali ienealogiie swego rodu, iakosię pokazuie z jenealogii Jozefa. Czynili troskliwie rożnicę prawdziwych Jzraelitów od obcych przybranych, ktorych w języku swoim nazywali Giorami, a w greckim Prozelitami. Po swoim powrocie nie brali żon tylko z pokolenia swego, i nie słychać było więcey między nimi o bałwochwalstwie, bo też odstępcy wiary mieli wolność mieszkania między niewiernemi.

Pod pierwszymi królami Perskimi, stan ich był bardzo nędzny. W nienawiści u wszystkich sąsiedzkich narodów zostawali osobliwie Samarytanów, tak iż kościoł we dwadzieścia, a mury miasta dopiero w ośmdziesiąt lat od powrotu zupełnie skończyli. Pod resztą panowania Persów żyli podług praw swoich na kształt Rzeczypospolitey, przez naywyższego kapłana i przez Radę siedmiudziesiąt rządzeni. Kray ich powolisię zaludnił, miasta znowu zabudowane zostały, a grunta zaczęły mieć uprawę lepszą iak nigdy przedtém. Obfitość znowu się do nich wróciła. Pokoy i spokoyność u nich była tak wielka, że przez lat trzysta żadne się nie przytrafiło zamieszanie, ani cokolwiek takiego, coby zwyczayną Historyi materyą bydź mo-

gło. J stądto pochodzi owa czczość, którą znayduiemy między Nehemiiaszem i Machabeyczykami, Kościoł Boży był w poszanowaniu nawet u obcych, którzy go nawiedzali wielkie przynosząc ofiary.

Grecy na ow czas ieżdżąc często do Egiptu i Syryi, zaczęli poznawać Zydów, a z obcowania z nimi wiele korzystali, ieżeli wierzyć chcemy naydawnieyszym Pisarzom Chrześcianskim, iakoto S. Justynowi i S. Klemensowi Alexandryyskiemu. Oni albowiem zapewniaią, że Poetowie, Prawodawcy i Mędrcowie Grecy cokolwiek naylepszego nauczali, wszystkiego się od Zydów nauczyli. Jakoż Solon ieździł do Egiptu, i prawa które dał Ateńczykom, wielki maią związek z prawami Moyżesza. Pitagor przez długi czas w Egipcie mieszkał, a za czasów Kambizesa udał się do Babilonii, więc widział Zydów i z nimi obcował. Plato przez lat wiele uczył się w Egipcie, a Sokrates iego tyle mowi rzeczy pięknych na nauce Moyżesza zasadę maiących, że słusznie sądzić można, iż miał wiadomość xiąg Moyżesza. W rzeczy samey Zydzi mieli to u siebie we zwyczaiu, cokolwiek Plato naylepszego w swoiey Rzeczypospolitey zaleca: to

iest żeby każdy żył z swoiey własney pracy, bez zbytków, bez ambicyi, bez niszczenia się, przenosząc sprawiedliwość nad wszystkie dobra, i unikaiąc tak wszelkiey nowości, iako też wszelkiey odmiany. Można było poznać w osobie Moyżesza, Dawida, Salomona wzor tego mędrca, którego sobie Plato życzył do rządzenia państwem i iego uszczęśliwienia, iakiego zaledwie w potomnych wiekach mógł sobie obiecywać. Przywodzi on na wielu mieyscach, żadnych na to nie kładąc dowodów, pewne podania które czci starozytność, i które oczywiście są cząstkami prawdziwey nauki tyczącey się sądu ludzi po śmierci, i stanu ich w życiu przyszłem. Jeżeli Plato i inni Grecy nie nauczyli się tych prawd wielkich od samych Zydów, przynaymniey nauczyli się ich od inszych narodów wschodnich, które będąc bliższemi zrzódła rodzaiu ludzkiego, i maiąc pisma nierównie dawnieysze niżeli Grecy, mogły daleko lepiey zachować pierwszych ludzi podania, chociaż w wielorakie baśnie uwikłane.

XVII. *Stan Zydów pod Macedończykami,*

Zwycięztwo Alexandra uczyniło Zydów znaiomszymi Grekom, których stali się poddanymi. Jozef Zydowin przywodzi na to dowody z Klearcha ucznia Arystotelesa i z Hekata Abderyty. Pod protekcyą królów Macedonskich rządzili się prawami swoiemi, tak iak za Persów. Ale zostaiąc między przemocą królów Syryyskich i Egipskich, musieli bydź posłuszni czasem iednym, a czasem drugim, iak którzy z nich byli mocnieysi. Obchodzono się z nimi źle lub dobrze, podług ułożenia i interesu królów, i podług kredytu ich nieprzyiacioł. Alexander wielki przeświadczony o ich ku sobie przywiązaniu i wierności, dał im prowincyą Samaryą i od płacenia haraczu uwolnił. Budując potem Alexandryą osadził w niey Zydów z temiż samemi przywileiami, iakie mieli wszyscy inni obywatele, tak dalece że nawet imie Macedończyków na sobie nosili. Prawda iest że pierwszy z Ptolomeuszów wziąwszy niespodzianie Jerozolimę, wyprowadził wielką liczbę Zydów do Egiptu, i porozsyłał ich aż do Cyrenaiki; ale napotem poznawszy iak wiernie dochowywali swoich

przysiąg, poumieszczał ich w swoich garnizonach, i tak dobrze się z nimi obchodził, że się wielu innych do niego dobrowolnie garnęło. Syn iego Filadelf wykupił wszystkich Zydów, którzy w państwie iego byli niewolnikami, i posłał do Jerozolimy wielkie dary, z przyczyny wytłumaczenia ich Pisma od siebie żądanego.

Byli także w łaskach i u królów Syryyskich. Seleukus Nikanor nadał im prawo obywatelstwa w miastach, które budował w Azyi mnieyszey, w niższey Syryi, a nawet i w stołecznem mieście swoiém Antyochii z przywileiami, które trwały ieszcze za czasów Rzymian. Antyoch wielki odebrawszy od Zydów znaczne przysługi, pozwolił miastu Jerozolimie niepodległości, i znacznemi ią zaszczycił łaskami. Dla ubezpieczenia zaś sobie Lidyi i Frygii, które ieszcze w jego posłuszeństwie nie były dosyć utwierdzone, wysłał na osady Zydów, daiąc im tam plac do budowania się i grunta do uprawy. Naypierwszy przywiley, o który w takowych okolicznościach dopraszali się Zydzi, była wolność rządzenia się swém prawem i Religiią. W reszcie nie mogli się wyłączyć od przyymowania wielu obyczaiów

greckich, iako ie przyymowali od Chaldeyczyków i od innych; nadewszystko obowiązani byli mowić ięzykiem greckim, który na ow czas na całym wschodzie stał się powszechnym, i trwał dopóty, dopoki stało Państwo Rzymskie. Stąd pochodzi, że wielu wzięło nazwiska greckie: iakoto Arystobul, Andrzey, Filip; albo też hebrayskie na kształt grecki przemienione iakoto: Jazon zamiast Jezus, Symon zamiast Symeon, Jerezolima zamiast Jeruzalém. i t. d.

W tymto zapewne czasie Zydzi przeprawiwszy się przez morze, osiedli w Europie, ponieważ ci którzy umieli po grecku, i przyzwyczaili się iuż żyć z Grekami w Azyi, Syryi i Egipcie, mogli łatwo mieszkać we wszystkich kraiach państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achaii, iak gdzie więcey znaydowali dla siebie wygody i wolności. Tak widzimy, że Paweł święty więcey iak w lat dwieście pięćdziesiąt po wielkim Antyochu, przyszedłszy do miast greckich opowiadać Ewanielią, wielką ich tam liczbę znalazł. Bylito owi Zydzi pół-Grekowie, których Zydzi wschodni nazywali Hellenistami, a nazwisko Hellene, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganom; skąd

stąd pochodzi, że w listach S. Pawła Greczyn i poganin iedno znaczą.

Gdy tak Zydzi byli z Grekami pomieszani, Grecy iako na ow czas bardzo ciekawi, nie mogli nie zabrać wiadomości ich praw i Religii, zwłaszcza po przetłumaczeniu Pisma świętego na ięzyk grecki. Mędrcowie i prawdziwi Filozofowie wielce to dzieło szacowali, o czém sądzić można z tego, co nierychło potém Strabon napisał. Wszyscy z podziwieniem patrzali na wspaniałość kościoła i na piękny porządek obrządków. Sam Agryppa zięć Augusta nie mogł mu się wydziwić. Ale większa część Greków owego czasu, to iest za panowania Macedończyków, nie była sposobna do upodobania sobie w obyczaiach i zdaniach żydowskich. Nadto one były poważne i trudne dla tych, których azyatyckie rozpieściły roskosze, i którzy samemi się tylko fraszkami zabawiali. Wiele oni wprawdzie mieli Filozofów, ale większa ich część przestawała na rozumowaniu o cnocie, i na ucieraniu się w sprzeczkach. Resztę Greków opanowała ciekawość i miłość nauk i sztuk wyzwolonych. Jedni brali się do wymowy, drudzy do wierszopistwa, inni do muzyki. Malarze, Snycerze, Architekci w wiel-

kiem u nich zostawali poważaniu. Niektorzy całkiem oddali się na gimnastyczną naukę dla uformowania sobie ciała, i zyskania sławy dobrych zapaśników. Niektorzy przykładali się do Jeometryi, do Astronomii, i Fizyki. Bylito sami mędrcowie, same piękne dowcipy, sami ciekawcy i pilnuiący iedynie nauk każdego gatunku.

Obyczaie Rzymian były na ow czas daleko gruntownieysze. Cwiczyli się oni w rolnictwie, w prawie i woynie, a zaszczyt celowania w sztukach wyzwolonych, w rękodziełach i umieiętnościach ciekawych chętnie Grekom zostawowali. Obyczaie Zydów ieszcze poważnieysze były, bo cała ich nauka dążyła do nabycia obyczayności i do służenia Bogu. Piękny tego mamy przykład w xiędze Ekleżyastyka w owym czasie napisaney. Wszelako dla tey samey przyczyny Grecy postępowali z nimi iak z nieukami, widząc że nie chcieli nic więcey wiedzieć procz prawa swego. Nazywali ich barbarzyńcami równie iak i wszystkich innych cudzoziemców, co Grekami nie byli; a zaś więcey ich niżeli innych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, która zdawała im się zbyt posępna i dziwaczna. Widzieli że Zydzi zachowuią wstrzemiezliwość od lubieżności, nie przez politykę i ekonomiią, ale przez sumienie. To zdawało im się rzeczą nazbyt surową; a nadewszystko odrażał ich spoczynek szabasu, posty i zakazanie niektorych pokarmów. Miano ich iakoby za nieprzyiacioł całego narodu ludzkiego. Zyią, mowił ieden Filozof Grecki, oddzieleni od wszystkich, nic z na-
„ mi wspolnego nie maią, ani stołu, ani
„ ofiary: bardziey są od nas dalecy, ni-
„ żeli Suzyanie, Baktryani, Judyanie. „
Philostr. in vita Apoll. l. 5.

Przydaymy do tego, iż Zydzi przez wstręt do bałwochwalstwa odrzucali snycerstwo i malarstwo, oweto rękodzieła tak ulubione od Greków. Wzgardzali posągami, iako dziełem niepozytecznem i śmiechu godnem, które nie mogło bydź skutkiem tylko wielkiego prożnowania; i ztądto pochodzi, że Pismo tak często bałwany próżnością nazywa. Nie mogli także Zydzi bez wstrętu słuchać niezbożnych baśni, których pełne były pisma poetów greckich; a tak ściągali na siebie nienawiść Grammatyków, którzy ie z urzędu swego tłumaczyli: nienawiść pisarzów, do których należało opiewać wierszami czyny bohaterskie: nienawiść aktorów komedyi i traiedyi, i wszystkich

tych, których sposob życia i wziętość zasadzała się na Poezyi i na fałszywey Teologii. Mieli wprawdzie Zydzi za maxymę: nienaśmiewać się z innych narodów, i nic złego nie mowić o ich bożyżczach; ale niepodobna rzecz była, żeby się im czasem nie wymknęło słowo iakie pogardy pełne. Owoż iak wielką urazę mieć musiał grammatyk, gdy słyszał, że Zyd przywodzi iaki wyraz z Proroków przeciw bałwanom, i gdy patrzał że Homera ich za fałszywego maią proroka? gdy widział, że się naśmiewano z dziwactwa rodu bogów, z ich miłostek i zbrodni? Jak ścierpieć mogł, gdy się brzydzono bezwstydami teatru, (b) i obrzydliwemi Bacchusa i Cerery obrządkami? Nakoniec gdy Zydzi utrzymywali, że ich tylko Bóg sam iest Bogiem prawdziwym, i że oni sami znali prawdę co do Religii i obyczaiów? Tym

(b) Brzydzili się Zydzi sprosnościami teatru, bo same lubili rzeczy poważne, i do obyczaiów służące. Przeto Ezechiel Zydowin Hellenista napisał po grecku poważną traiedyą, pod tytułem: Wyprowadzenie Hebrayczyków, *Exagogé seu eductio Hebræorum*, o którey wspomina Klemens Alexandryyski, i ktora czasow naszych doszła, i iest polacinie wytłumaczona.

mniey ich słuchano, że nie umieli używać pięknéy wymowy, ani czynić zarzutów w sposobie filozoficznym, i że na dowod swych prawd wielkich, same tylko przywodzili czyny albo cuda, które w oczach ich oyców Bóg poczynił. Owoż pospolstwo Greków nie mogło uczynić różnicy cudów od przypadków nadzwyczaynych, które oni słyszeli w swoich baśniach; Filozofowie zaś cud mieli za rzecz niepodobną, ponieważ rozumowali tylko podług ustaw natury, a te ustawy koniecznie za nieodmienne sądzili.

Grecy będąc w takowém ułożeniu chętnie wierzyli potwarzom Feniyczykow, Egipcyanów i innych nieprzyiacioł zydowskich; i stądto poszły bayki bezczelne, które Tacyt z taką pewnością i zaufaniem podaie, początek Zydów wywodząc. Z tych samych zrzodeł wyczerpnął Justyn swoie o Zydach wiadości, a Strabon choć o nich pisze rozumniey, nie zdaie się iednak żeby o nich lepiéy niżeli inni był nauczony. Ale oprocz tych kłamstw, któremi łatwo można było pogardzać, Grecy wzięli się do gwałtów i prześladowania. Tak Ptolomeusz Filopater przegrawszy potyczkę pod *Rafią*, wywarł gniew swoy na nich; a Antyoch Epifanes zaczął prze-

śladowanie tak wielkie, jakiego nigdy nie doznawali, i które nie ustępowało prześladowaniu, iakie potem Chrześcianie ponosili. Kościoł święty policzył tych między męczenników, którzy na ow czas za prawo Bozkie umarli.. Jozef śmiało Poganom to prześladowanie na oczy wyrzuca. Wielu, mowi on, z niewolników narodu naszego woleli raczey wszystkie rodzaie mąk i śmierci ponieść, aniżeli naymnieysze wyrzec słowo przeciwko prawu i innym pismom świętym. A z Greków ktoż iest, któryby nie raczey pozwolił wszystkie xięgi swoie spalić, niżeli ponieść naymnieyszą przykrość? Prawda że się znaydowali Zydzi, których pokonywało prześladowanie, lecz tacy zupełnie się zrzekali swoich praw i Religii, i iuż ich za Zydów nie liczono. Ktorzy zaś byli wiernymi, ci tak wielką tchnęli gorliwością o swoie prawo i wolność, że nakoniec ięli się oręża ku ich obronie przeciwko królom Syryyskim. Ci bowiem królowie otwarcie gwałcili wszystkie przywileie od krolów Perskich Zydom nadane, a od Alexandra wielkiego i od innych krolów Macedońskich potwierdzone, i chcieli znieść prawdziwą Religiią, która na ow czas ieszcze była

do iednego pewnego narodu przywiązana.

XVIII. *Krolestwo Assamoneuszów.*

Przyszliśmy iuż do czasu Machabeyczykow, kiedy narod Zydowski powstał, i nabrał nowey znakomitości. Nie byli to iuż owi nędzni ludzie, którzy pod rządem starców i naywyższych kapłanów, nie myśleli tylko iakby żyć w spokoyności, maiąc się za szczęśliwych, że im wolno było uprawiać swoie grunta, i służyć Bogu wedle swoich zwyczaiów. Byłto stan cale niepodległy, maiący zasadę na dobrych woyskach, mocnych twierdzach, i na sprzymierzeniach nie tylko z królami sąsiedzkimi, ale też z odległemi państwami, iakoto z Rzymem i Spartą. Królowie Egipscy i Syryyscy, którzy się z nimi tak przykro obchodzili, musieli potem starać się o ich przyiaźń.. Zydzi nawet państwa zdobywali. Jan Hirkan wziął Sychem i Garyzym; Jdumeę podbił, a Jdumeyczykow do przyięcia prawa Moyżeszowego nakłonił.

Ale niedługo trwała ta sława Zydów. Osłabienie królów Egipskiego i Syryyskiego, co miało posłużyć do ich podwyższenia, to zupełny tych dwóch królestw

przez potęgę Rzymską upadek, stał się przyczyną ich upadnienia. Prawda że zguba ich zaczęła się od ich domowych niezgod między Hirkanem i Arystobulem. Zostawali oni w wolności tylko przez lat ośmdziesiąt, od czasu iak Symon ogłoszony został głową narodu zrzuciwszy iarzmo greckie, aż do czasu kiedy Pompeiusz od Hirkana wezwany wziął Jerozolimę, wszedł do kościoła, i Zydów hołdownikami uczynił. Potem więcey iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym stanie przez dwoch braci na partye podzieleni, a przez Rzymian złupieni.

Prawda że Palestyna za Heroda nieco powstała. Przywrócił on iey pokoy i dostatki; był mocnym, bogatym i wspaniałym, ale nie można powiedzieć, że Zydzi za czasów iego byli wolnymi. On sam nie był wolny, lecz zupełnie podległy Cesarzom Rzymskim. Był cudzoziemcem rodem Jdumeyczyk, człowiek bez Religii, którey utrzymywał powierzchowność iako narzędzie swoiey polityki. Zgubił następstwo naywyższych kapłanów, sprowadziwszy z Babilonii nieiakiego Hannaela człowieka podłego, acz pochodzącego z kapłańskiego pokolenia, po ktorym niebyło naywyższych kapłanów, tylko ci i tyle, których i iak dłu-

go krolowie mieć chcieli. Po śmierci Heroda iuż żadney mocy i siły nie trzeba liczyć w ziemi Judzkiey. Synowie iego nie utrzymali się tylko przy małych królestwa częściach i to nie długo, a Ziemia Judzka miała rządzców Rzymskich prokonsulowi Syryyskiemu podległych. Nakoniec z oyczyzny wygnani i przyprowadzeni do takiego stanu, w jakim ich do tych czas widzimy. Tu więc są ostatnie czasy, w których należy ich uważać po wolności pod Assamoneyczykami, aż do ostatniego pod Wespazyanem upadku. Jest to przeciąg czasu lat dwieście zawieraiący, który obyczaie Zydów od dawnych, bardzo odmienne wystawuie.

XIX. *Obyczaie Zydów ostatnich czasów.*

Ostatni Zydzi z wielą narodami pomieszani byli. Niektórzy z nich posiadali po wszystkich kraiach, które tylko są pod niebem iak mowi Pismo. Wielu z nich przychodziło do Ziemi Judzkiey, przynaymniey z nabożeństwa dla czynienia ofiar w jednym kościele, w którym ie wolno było sprawować. Nadto znaydowali się Poganie, którzy się nawracali i zostawali prozelitami. A tak mo-

wiąc właściwie Zydzi nie byli iuż iednym narodem, używaiącym iednego ięzyka i iednych obyczaiów, ale wiele narodów zgromadzać się pod iednę Religiią zaczęło. Ci nawet którzy ieszcze mieszkali w ziemi świętey, byli pomieszani z różnemi narodami, z Jdumeyczykami, z Egipcyanami, z Fenicyanami, z Syryyczykami, z Grekami.

Wszyscy iednak Zydzi nie przestali mieć się za braci, i wzaiemnie się wspomagać, w któreykolwiek części świata byli rozproszeni. Zachowywali gościnność względem wszystkich Zydów w podroży zostaiących, i wśpierali iałmużną ubogich wszystkich prowincyy, szczególniey iednak mieszkaiących w Ziemi Judzkiey. Ze oddaleni nie mogli wypłacać w gatunkach dziesięcin i pierwiastków, ani przychodzić do kościoła na czynienie ofiar we święta, spieniężali wszystko, cokolwiek się od nich należało Bogu, a te składki zgomadzone czyniły wielki podatek, który każda prowincya corocznie posyłała do Jerozolimy, na utrzymanie ofiar, na żywienie kapłanów i ubogich. Toto iest złoto zydowskie, o ktorém Cyceron w mowach wspomina. (*Or pro Flac.*) Też same składki trwały przez wiele wieków po zburzeniu kościoła. Głowa narodu, ktòrego oni nazywali Patryarchą, wysyłał czasem senatorow pospolicie przy nim mieszkaiących, którzy nazywali się Apostołami to iest posłańcami. Ci obieżdzali prowincye, odwiedzali Synagogi, i razem odbierali ten podatek i oddawali go Patryarsze. Lecz Cesarze Chrześcianscy tego im zabronili. Patryarchowie przychodzili do tey godności przez następstwo. Wracaiąc się do czasu gdy ieszcze stała Jerozolima, mieli Zydzi po prowincyach Głowy swego narodu, nazwanych po grecku Etnarchami, którzy ich sądzili wedle ich prawa. Między innymi Egipscy są naysławnieysi.

W Ziemi Judzkiey Zydzi rządzeni byli przez Radę siedmiudziesiąt starców, których greckiém imieniem zepsutém nazywano Sanedryn, i cito są starcowie ludu, o których w Ewanielii iest mowa. W każdey Synagodze był ieden głową Synagogi albo arcysynagog. Byli procz tego kapłani czyli starcowie, i Dyakonowie czyli posługuiący, którzy Synagogi pilnowali. W każdém naostatek mieście było dwudziestu trzech sędziów, iako iuż powiedziałem.. Zydzi Judzcy bawili się uprawą roli, chowaniem bydła, i ekonomiką wieyską. Znay-

duią się się niektóre medale czasu Machabeyczyków bite, na których są kłosy zboża i miary, dla pokazania żyźności kraiu, i dla zaszczytu, który oni sobie w rolnictwie zakładali. Autor Eklezyastyk który żył około tego samego czasu, nie opuścił ostrzedz otey powinności: „ Nie miey wstrętu, mowi, do pra-„ cy ciężkiey i do rolnictwa, które „ Naywyższy ustanowił. „ Grunt obyczaiów nie odmienia się łatwo w każdym narodzie.

Z tem wszystkiem znaydowali się między Zydami bankierowie i lichwiarze z professyi swoiey, także celnicy, którzy cła i inne wybierali podatki, chociaż to na nich ściągało publiczną nienawiść. Mamy ieden sławny przykład Jozefa syna Tobiiaszowego, który pod Ptolomeuszem Epifanem stawszy się urzędownym bohorcą podatków całey Syryi i Fenicyi, niewypowiedzianie się zbogacił. Byli nadto między Zydami kupcy tak hurtownioy iako i przekupnie, i te dwa gatunki są wyrażone w Eklezyastyku, gdy mowi, że się mu zdaią niebezpieczne, iż trudno aby kupiec uniknął niesprawiedliwości, i żeby przekupień nie zgrzeszył przynaymniey ięzykiem. Odkrywa on sam zdroy tey złości i przydaie: że chciwość

bogactw zaślepia ludzi, i wtrąca ich w zbrodnie: że większa część kupców właśnie iakby pod zakładem ubiegaią się do grzechu. Tym sposobem Bóg przypominał ludowi swemu starożytne obyczaie, pokazuiąc im ważne przyczyny, dla których oycowie ich kupiectwem pogardzali. Lecz mało kto z tych nauk korzystał, i po ich zupełnem odrzuceniu, coraz się bardziey oddalali od prostego i naturalnego sposobu, którym niegdyś Jzraelitowie żyli... Od dawnego czasu Zydzi całe nie maią gruntów, i zupełnie rolnictwo zaniedbali. Zyią tylko z samego handlu, i to ieszcze nayłakomszym sposobem. Są przekupniami, handlarzami, lichwiarzami; całe ich maiątki są na pieniądzach i sprzętach, a ledwie którzy swoie własne domy w miastach maią.

Wielu z nich wzięli się do sztuki lekarskiey, a to ieszcze od owych czasów, o których tu mowię. To samo pokazuie Eklezyastyk, zalecaiąc tey umieiętności użyteczność. Wspomina Ewanielia o iedney niewieście, która wiele ucierpiała od różnych lekarzów, i straciła cały swoy maiątek na lekarstwa. To co potem mowi Eklezyastyk o wielkiey pilności, którey wyciąga nabycie mądrości, zdaie się oznaczać, że uczyciele i

piśmienni cały czas swoy na naukach trawili: ale pokazuie razem potrzebę rzemiosł, a zatém iuż od owego czasu wielu było między Zydami rzemieślników. Apostołowie, święty Jozef i Jezus Chrystus znakomitemi są tego przykładami; a co ieszcze bardziey godna uwagi, że i Paweł święty acz w naukach wychowany, umiał iednak pewne rzemiesło, i tém się zatrudniał, cokolwiek mu czasu od opowiadania słowa Bożego zbywało. Zydzi o naysławnieyszych Rabinach swoich toż samo powiadaią.

XX. *Sekty i zabobony między Zydami.*

Skoro ustali Prorocy nauczaiący Zydów co mieli czynić i wierzyć, zaczęły się tłumaczenia Pisma, stąd różne zdania w Religii, a z tey różności herezye powstały. Przestali Zydzi po niewoli babilońskiey bydź bałwochwalcami, a powoli o rozumieniu prawa i sposobie czczenia Boga kłocąc się i śpieraiąc, stali się kacerzami. Jeszcze pod Jonatą synem Matatyasza wszczęła się sekta Faryzeuszów: Nastała zaraz druga Sadduceuszów tamtey w zdaniach przeciwna, naostatek Essenów między temi, śrzodkuiąca. Faryzeuszowie wierzyli w duszy nieśmiertelność, kary i nagrody w przyszłem życiu utrzymywali, ale do Pisma świętego łączyli podania oyców, i trzymaiąc w istocie naukę dobrą, przydawali do niey nieskończoną liczbę zabobonów. Wierzyli że przeznaczenie albo raczéy Opatrzność wszystkiém rozrządzaiąca, nieiako od ich wolnéy woli zależała. Przeciwnie Saduceuszowie nie wierzyli ani w zmartwychwstanie, ani w duszy nieśmiertelność, ani że są Aniowie i Duchy; Pismo tłumaczyli co do słowa, i wszystko wolnéy woli przypisywali; zatém służyli Bogu tylko dla nagrody doczesney, i rozpasywali się na wszelkie roskosze cielesne. Nie wielką oni między sobą mieli zgodę, małą w narodzie mieli powagę, ale sami byli nayceInieysi z narodu, wielu nawet z pomiędzy kapłanów. Pospolstwo bardziey Faryzeuszom sprzyiało, wielką powierzchownie udawaiącym pobożność, i Alexandra niedołężnego Hirkana córka, a matka Arystobula Arcykapłana i Maryamny Heroda żony, w czasie opieki swoiey wielką im moc i powagę nadała.

Sekta Essenów była szczególnieyszą. Unikali oni miast wielkich, dobra ich były wspolne, pokarmy bardzo proste,

zabawa naymilsza uprawa roli. Trawili wiele czasu na modlitwie i rozmyślaniu prawa. Rząd świata opatrzności Bozkiey iedynie przypisowali, i duszy nieśmiertelność utrzymywali, nauczaiąc iż o sprawiedliwość nadewszystko starać się trzeba. Sposob ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Proroków i Rechabitów. Zyli w bezżenstwie, sług nie trzymali, lecz sami sobie usługiwali. Prowadzili życie tak czyste i doskonałe, że wielu z Oyców świętych za Chrześcian ich poczytali.

Faryzeuszowie żyli w pośrzod świata mocno między sobą zjednoczeni, życie prowadzili na pozor proste i ostre, lecz wielu z nich do swego przywiązani interesu, byli ambitni i chciwi. Chełpili się naywiększą punktualnością w powierzchownem pełnieniu prawa. Oddawali dziesięciny nietylko z znacznych użytków ziemi, ale też z naylichszych ziół, z kminu, mięty i anyżu. Z naywiększą umywali się troskliwością, i zawsze czysto trzymali wszystkie swoie narzędzia i sprzęty. Szabat obchodzili z takiemi skrupułami, że poczytywali za występek Jezusowi Chrystusowi, iż w ten dzień zmaczał koniec palca w błocie na uzdrowienie chorego: a iego uczniom,

uczniom, że przechodząc zrywali kłosy, i ziarna z nich wytarłszy iedli. Często pościli, niektórzy dwa dni na tydzień, w poniedziałek i we czwartek. Jałmużny dawali publicznie, użółciali sobie twarze, żeby się wydawali bardziey pośćiałymi. Dotknąć się ich będąc nieczystym, byłoto czynić im wielką krzywdę; mieli zaś oni za nieczystych nietylko pogan i iawnogrzeszników, ale też tych wszystkich, którzy iaki nienawisny im urząd sprawowali. Nakoniec wielu z nich dla interesu tylko okazywali pobożność, ażeby pięknemi mowami zwodząc lud prosty i niewiasty, bogacili się z ich maiątku; a pod pozorem że byli ludem Bozkim i strożami iego prawa, pogardzali Grekami, Rzymianami i wszystkiemi narodami świata. Nadto chcąc wielowładnie nad pospolstwem panować, uczynili się sędziami w materyi prawa i Religii, i tę w takie zabobony zamienili, iakich Talmud i iego wykłady są pełne.

Tak Zydzi zapomniawszy wielkości i powazności prawa bozkiego, a przywiązawszy się do rzeczy nikczemnych i podłych, stali się ludem prostym i grubym w porównaniu z Grekami, którzy w Szkołach swoich daleko pożyteczniey-

szemi z Fizyki i nauki obyczaiowey zapytaniami bawili się, i którzy ieżeli nie mieli cnót, to przynaymniey okazywali ludzkość i obyczayność. Znaydowali się iednak między Zydami, którzy ciekawsi od inszych starali się dobrze mowić ięzykiem greckim, czytali xięgi greckie, ćwiczyli się w ich naukach iakoto: w Grammatyce, Wymowie i Filozofii. Taki był Arystobul Filozof Perypatetyk, nauczyciel Ptolomeusza Filometora; tacy byli Eupomel, Demetry i dway Filonowie. Niektórzy też byli, co pisali Historye Greckie sposobem Greków, iako Jazon Cyreneyski, i autor drugiey xięgi Machabeyskiey; tudzież Jozef ow sławny Dzieiopis.

Naywięcey w Alexandryi uczyli się Zydzi nauk greckich, inni przestawali na mowieniu po grecku, żeby tylko mogli bydź rozumiani, to iest mowili zbyt po prostu, i zawsze naciągali mowę do swego rodowitego ięzyka; J takimto grubym ięzykiem pisane są tłumaczenia starego Testamentu i oryginał nowego. Apostołowie i Ewanielistowie przestaiąc na iasności i krótkości stylu, gardzili wszelkiemi ozdobami ięzyka, i tego tylko używali, co mogło pomodz pospolstwu do łatwieyszego poięcia, tak dalece iż trzeba umieć po Hebraysku i Syryysku, żeby można rozumieć ich ięzyk Grecki. Tych ostatnich czasow bardzo wyćwiczeni byli Zydzi w czytaniu Prawa i całego Pisma świętego. Nie przestawali na tłumaczeniu co do słowa, ale znaydowali w niem znaczenia pod figurami i podobieństwy. Widzieć to nie tylko z nowego Zakonu i z opisu Oyców naydawnieyszych, piszących przeciwko Zydom, ale też z xiąg Filona, z Talmuda i z naydawnieyszych hebrayskich prawa wykładów. Te zdania pod figurami i podobieństwy wyrażone, mieli oni z podania oyców swoich.

W ogólności obyczaie Zydów w tych ostatnich czasach były bardzo zepsute. Głupie hardzi, że pochodzili z krwić Abrahama, i nadęci obietnicami królestwa Messyasza zblizaiącego się, mniemali, iż toż królestwo będzie pełne zwycięztw i pomyślności doczesnych. Naywięcey ich było interesowanych, chciwych, skąpych, wyniosiych a to naybardziey z pomiędzy Faryzeuszów. Zawsze wiarołomni i lekkomyślni, zawsze prędcy do buntu i rokoszu, pod pozorem zrzucenia z siebie iarzma pogan. Nakoniec byli gwałtowni i okrutni, iak się pokażuie z mąk, które zadawali Jezusowi Chrystusowi i Aposto-

łom; tudzież z niesłychanych złości, które wyrządzali iedni drugim, tak w czasie całey woyny domowey, iako też pod czas ostatniego obleżenia Jerozolimy.

XXI. *Prawdziwi i cieleśni Jzraelitowie.*

W tym atoli narodzie Zydowskim dochowane zostało podanie cnoty, nauki, Religii. Ale od czasów Herboda Zydzi dwoiakiego rodzaiu byli: duchowni i cieleśni. Zydzi ciału tylko służący, do rzeczy ziemskich i widocznych przywięzywali się; Bogu nie służyli tylko dla nagrody doczesney iakoto: zboża, wina, gromadnych stad bydła, złota i srebra. Zydowie zaś duchowni i prawdziwi Jzraelczycy służyli Bogu z miłości, czcili go i kochali dla iego wielkiey mocy, mądrości i dobroci nieskończoney. Tak trzymali o sobie, iakoby tylko pielgrzymuiącymi na ziemi byli, spodziewaiąc się po tém doczesném życiu innego wiecznego. Ale tak ci iako i owi oczekiwali królestwa Messyaszowego, lubo różnym sposobem. Zydzi cieleśni cokolwiek Pismo boże i Prorocy przepowiedzieli w figurach, brali to słowo w słowo, a tak rozumieli, że miał panować

na ziemi, że miał bydź woiownikiem większym nad Dawida, bogatszym nad Salomona, i że Zydzi pod iego rządem mieli żyć w chwale i roskoszy, rozkazuiący wszystkim innym narodom. Zydzi duchowni wiedzieli, że się trzeba inszych większych dobr spodziewać nad te, których tu na ziemi używamy. A tak żadnego sobie szczęścia pewnego nie zakładali aż po zmartwychwstaniu, i czekali osobliwey do tego pomocy od przyszłego Messyasza.

W tymto ostatnim czasie narod Zydowski miał ieszcze u siebie rzadkie przykłady świętobliwości. Takimi byli: święty Zacharyasz i Elżbieta żona iego, S. Jozef, S. starzec Symeon, Anna Prorokini, Natanael, S. Gamaliel nauczyciel, i tylu innych wyrażonych w Historyi nowego Zakonu. Wszystkie te święte osoby, a ogólnie wszyscy prawdziwi Jzraelitowie, wierzyli naymocnieyszą wiarą we wszystkie proroctwa i obietnice Bozkie, wierzyli w zmartwychwstanie i królestwo niebieskie, i czekali w cierpliwości odkupienia Jzraela. Przeto łaska ewanieliczna znayduiąc ich w tak świętém przygotowaniu, łatwo z prawdziwych tych Jzrae-

litów doskonałych Chrześcian zrobić potrafiła.

XXII. *Zbior proroctw o Meßyaßzu.*

Wspomniały się w Historyi tu i owdzie niektóre proroctwa tyczące się Chrystusa i przyszłego iego Kościoła, tu krótko przednieysze razem wyrazić, rzeczą pożyteczą bydź sądzę.

Procz nauki w tey materyi daney od Boga pierwszym rodzicom naszym przed potopem, ponowioney potem Patryarchom Abrahamowi, Jzaakowi i Jakobowi pod czas ich pielgrzymowania do ziemi obiecaney; Jzraelitowie nie byli ieszcze narodem odłączonym od inszym narodów, kiedy Jakób piątemu z synów swoich przepowiedział: iż berło w jego pokolenie weszłe nie będzie mu odięte, i zawsze ze krwić Judy wodzowie rodzić się będą aż do owego czasu, którego pokaże się na świecie ten, który ma bydź posłany, i który ma bydź oczekiwaniem narodów. Jasne przepowiedzenie które oznacza razem i krew z którey Messyasz miał pochodzić, i czas którego wierni mieli go się spodziewać. *Gen. c. 3. 12. 22. 26. 28. 49.*

Moyżesz pierwszy przewodnik i pierwszy prawodawca Ludu bożego, obiecuie Jzraelitom Proroka iemu podobnego z pośrzodka ich wysdź maiącego, i to Proroka szczegolniey wzbudzonego i posłanego od Boga, którego nauk słuchać trzeba będzie, i przyiąć nowe prawo *Deuter.* 18.

Ceremoniia Paschy ustanowiona i przykaz, żeby kości z owey ofiary baranka nie kruszyć ani łamać, oznacza szczególną okoliczność śmierci przyszłego Messysza. *Exod.* 12.

Tenże wodz święty wystawuie z rozkazu Boga, węża miedzianego na uzdrowienie Jzraelitów od iadowitego węzow ukąszenia; a ten wąż wyraża Messyasza na krzyżu podniesionego, gdzie on ze krwie własney, miał przygotować lekarstwo na rany dusz naszych. *Num.* 9. 21.

Odmienia lud kształt rządu, i prosi o królów na mieysce sędziów. Bóg daie króla Proroka, który zdaie się bydź posadzony na tronie, nie tak dla rządzenia swym ludem, iako raczey dla odmalowania iak nayżywszego tych wszystkich cech, po których Messyasz przyszły miał bydź poznany. Ten Bozki pomazaniec będzie razem i Bogiem pra-

wdziwym i prawdziwym Boga synem. Nieprzyiaciele iego sprzysięgną się przeciwko niemu, i na śmierć go wydadzą. Tryumfować on będzie z ich nienawiści, i serca ich do uznania swego panowania zniewoli. Własny iego lud skaże go na męki; będzie na krzyżu żołcią i octem poiony. Jego odzienie w oczach iego dzielone będzie, a na iego suknią los będzie rzucany. Wskrzesi się od umarłych, a ciało iego żadney skazy w grobie nie poniesie. Ofiary dawne i całopalenia odrzucone będą; Messyasz mieć będzie ciało, które ofiarować będzie iako ofiarę bez zmazy, i krew iego zgładzi grzechy. *Psal.* 15. 17. 23. 39. 109.

Dawid król Jzraelski wszystko to przewidział. Uwiadomiony on był o tém wszystkiém więcey iak na tysiąc lat pierwey niż się to stało; od owego czasu wszystkie te dziwy w przybytku Pańskim wyśpiewywać rozkazał. Jego psalmy które Kościoł od Synagogi przyiął, właściwie mowiąc, sąto proroctwa i przepowiedzenia o przyszłym Messyaszu.

Rozłączaią się pokolenia i dzielą Monarchiią na dwa królestwa. Obie części tegoż ludu wpadaią w nieład i bezprawia, i nachylaią się do upadku. Pan pokazuie się troskliwym o utrzymanie i

zachowanie składu i podania swych obietnic. Nigdy proroctwa nie były tak iawne, i przepowiedzenia tak dokładne, iako w tym czasie ciemnoty i zamięszania.

Tak Prorok Micheasz, który ogłasza rodzenie przedwieczne Messyasza, wyznacza także mieysce iego narodzenia w czasie, w małém miasteczku Betleem; Szczęśliwe miasteczko przez tak szacowny przywiley i przez przeniesienie go nad insze miasta Judzkie. *Mich. c.* 5.

Tak Jeremiasz opłakuie nieszczęście Racheli strapioney ze straty swych dzieci, które padły ofiarą w samym początku przyścia Messyaszowego na świat. *Jerem. c.* 31.

Ozeasz przepowiada ucieczkę dzieciątka Messyasza do Egiptu, i iego powrot do swego miasta Nazaret. *Osee. c.* 11.

Jzaiiasz mowiąc imieniem i w osobie Messyasza tak się wyraża, (a trzeba słowa iego brać nie w znaczeniu przenośném, ale właściwém i naturalném) Duch pański iest we mnie: dla opowiadania Ewanielii ubogim, dla uleczenia tych, których serce iest smutkiem ściśnione, dla ogłoszenia wolności niewolnikom i przywrócenia wzroku ślepym; dla oswobodzenia tych, którzy są w uciśnieniu,

dla ogłoszenia szczęśliwego roku Pańskiego i dnia, w którym czyniona będzie sprawiedliwość; natento ia koniec odebrałem pomazanie od Pana. *Jsai. c. 41.*

Tenże Prorok opowiada, że Messyasz będzie się zwał Bóg z nami, i że się z panny narodzi. Jż będzie zwany przedziwnym, Bogiem mocnym, człowiekiem rady, oycem przyszłego wieku, xiążęciem pokoiu. Jż usiądzie na tronie Dawida oyca, rządzić będzie swém królestwem i utwierdzi go na zawsze. Jż będzie wyrostkiem i kwiatem z pnia Jesse. Jż na nim spocznie duch Bozki, duch mądrości i wyrozumienia, duch rady i siły, duch umieiętności i pobożności, duch boiazni Bożey... Przyznaie daley, iż grzechy ludzkie, które on na siebie przeymie, będą przyczyną iego boleści, iże miłość iego ku nam wszystkę krew swoię wytoczyć pozwoli. *Jsai. c. 7. 9. 52. 53.*

Daniel czyni przed czasem przedziwne odmalowanie wielkości i mocy iego królestwa nad wszystkie krolestwa ziemskie. Tenże Prorok ogłasza w wyrazach naydokładnieyszych śmierć Chrystusa, nieszczęścia które po niey nastąpić miały, spustoszenie miasta i odrzucenie Ludu Jzraelskiego. Proroctwo to tym iest zna-

komitsze, iż mimo różności rachunku Latopisarzów, czas do uiszczenia go od Boga wyznaczony, iuż niezawodnie upłynął. *Dan. c. 2. 7. 9.*

Aggieusz raczył uwiadomić Zydów osobliwie z niewoli babilońskiey powróconych, iż Messyasz którego oczekiwali, i który miał bydź upragnieniem wszystkich narodów, zaszczyci przytomnością swoią drugi kościoł i napełni go chwałą, to iest ten, który powróciwszy z niewoli wystawili. *Agg. c. 2.*

Niektórzy z Proroków wyznaczeni byli do ogłaszania iego cudów i przyszłego zmartwychwstania; Jnsi do zmiękczenia Ludu Jzraelskiego, wyliczaniem boleści i ran, któremi będzie okryty, i tych obelg i naśmiewisk, któremi będzie karmiony. Jedni nam mowią o zatwardzeniu, drudzy o spustoszeniu i upadku Jzraela; wszyscy zaś prawie mowią o przybraniu nowego ludu i o królestwie cale duchownem. *Psal. 15. Jsai. Jerem.*

Widzimy tedy ścisły związek między starym i nowym Zakonem; widzimy iż nie masz żadney znakomitey okoliczności w sprawach i cierpieniu Messyasza, zacząwszy od przyścia iego na świat, aż do w niebowstąpienia, któreyby który z tych Pisarzów od Boga natchnionych

nie przepowiedział, ato w wyrazach naydosadnieyszych.

Wszyscy kochaiący Religiią czuią wielką pociechę i radość, gdy widzą tak dokładne opisanie i zupełne uiszczenie wszystkich okoliczności naszego odkupienia tyczących się, i wyznaią w szczèrości serca: iż Proroctwa w całości wzięte są Historyą poprzedzaiącą Ewanielią, a Historya ewanieliczna iest doskonałèm spełnieniem proroctw.

KONIEC UWAG POLITYCZNYCH.

Imiona Patryarchów.

	Lata świata w których się narodzili.	Lata życia.
Adam - -	1	930
Set - - -	130	912
Enos - -	235	905
Kainan - -	325	910
Malaleel - -	395	895
Jared - -	460	962
Henoch - -	622	wzięty do nieba roku życia 365.
Matuzal - -	687	969
Lamech - -	874	797
Noe - - -	1056	950
Po potopie.		
Sem - - -	1558	600
Arfaxad - -	1658	438
Kainan od S. Łukasza przywiedziony		460
Sale - - -	1693	433
Heber - -	1723	464
Faleg - -	1757	239
Reu - - -	1787	239
Sarug - -	1819	230
Nachor - -	1849	148
Tare - - -	1878	205
Abraham - -	2008	175
Jzaak - -	2108	180
Jakòb - -	2168	147
Jozef - -	2259	110

Jmiona Sędziow.

Otoniel.
Aod.
Samgar.
Barak i Debbora.
Giedeon.
Abimelech.
Tola.
Jair.
Jefte.
Abezan.
Aialon.
Abdon.
Samson.
Heli.
Samuel.

Królowie.

Saul.
Dawid.
Salomon.

Jmiona Królów Jzraelskich.

Jeroboam.
Nadab.
Baaza.
Ela.
Zambry.
Amry.
Achab.
Ochozyasz.
Joram.
Jehu.
Joachaz.
Joas.
Jeroboam 2gi.
Zacharyasz.
Sellum.
Manahem.
Faceia.
Facee.
Ozee.

Jmiona Królów Judzkich.

Roboam.
Abija.
Aza.
Jozafat.
Joram.
Ochozyasz.
Atalia.
Joas.
Amazyasz.
Ozyasz.
Joatan.
Achaz.
Ezechiiasz.
Manasses.
Amon.
Jozyasz.
Joachaz.
Joachim.
Jechoniiasz.
Sedecyasz.

Mieysca nabożeństw.

Karyatyarym.
Ramata.
Betel.
Galgala.
Masfa.
Gabaa.
Sylo.
Hebron.
Gabaon.
potém.
Jeruzalem.

Jmiona Proroków.

Samuel.
Gad.
Natan.
Ahias.
Semeias.
Eliasz.
Elizeusz.
Jehu.
Jonas.
Zacharyasz.

Ozeasz.
Joel.
Amos.
Abdyasz.
Jzaiiasz.
Micheasz.
Nahum.
Jeremiiasz.
Baruch.
Uryasz.
Habakuk.
Sofoniiasz.
Daniel.
Ezechiel.
Aggieusz.
Zacharyasz.
Malachiasz.

Jmiona Wodzów i Arcykapłanów.

Zorobabel.
Joakim.
Eliazyb.
Ezdrasz.
Nehemiiasz.
Joiadas.
Jonatas.

Jaddus
Oniasz I.
Symon I.
Eleazar.
Manasses.
Oniasz II.

Bezkrólewie.

Machabeyczykówie.

Matatyasz.
Judasz.
Jonatas.
Symon.
Jan Hirkan.
Arystobul.
Alexander Janneusz
Hirkan I.
Arystobul II.
Hirkan II.
Antygon.

Obcy Królowie.

Herod.
Archelaus.
Agryppa I.
Agryppa II.

Jmiona

Jmiona bożków o których w Piśmie świętém iest wzmianka.

Adramelech bożyzcze czczone od mieszkańców Sefarvaim w Assyryi.

Astarot gieniiusz lub bożek czczony od niewiernych w blizkości pokol. Dan.

Astarta bogini Sydónczyków.

Baal bożek Sydończykow, cześć iego do królestwa Jzraelskiego wprowadził Achab.

Bel bożek Babilończyków, którego kościoł po odkrytey przez Daniela Proroka, ofiarników zdradzie, król Cyrus rozwalić kazał.

Belfegor bożyszcze Moabitów.

Belzebub bożek Filistynów.

Chamos bożyzcze Moabitów.

Cielec złoty za bożka czczony w królestwie Jzraelskiém.

Dagon bożek Filistynów.

Moloch bożek Ammonitów, któremu dzieci ofiarowano.

Nebabaz i *Tartak* bożki Heweuszów w Palestynie.

Nergiel bożyzcze czczone od Chuteuszów.

Nezroch bożek Niniwitów.

Teraſim posąg srebrny od Michy Jzraelity z pokol. Efraim nieiako za bożka domowego czczony, który mu nawet kapliczkę wystawił, i Lewitę do czynienia ofiar trzymał.

Narody pograniczne.

Amalecytowie pochodzili od Amalek wnuka Ezawowego.

Ammonitowie i *Moabitowie* byli potomkami Lota od Moab i Ammon iego synów. Moab: mieszkali przy górze Arnon, Ammon: przy górze Galaad.

Filistynowie byli osadą z Mezraim czyli z Egiptu, mieszkali koło morza śrzodz.

Jdumeyczykowie byli potomkami Ezawa, mieszkali przy górze Seir. Za panowania ostatnich królów Zydowskich przyięli obrządki Zydowskie, i byli gorliwi o wiarę i kościoł.

Madyanici pochodzili od Madyan syna Abrahama z Cetury drugiey żony.

Natynenczykowie bylito przełożeni w kościele Jerozolim: nad posługuiącemi.

Cerety i *Felety* była straż Dawida złożona z wybornych pólków zwanych Cerety i Felety.

Tymiama było kadzidło z różnych wonności zrobione.

Talent srebra Ateński wartał 9000 złot: Polskich.

Talent złota Attycki wartał 7500. Czerw: złot. W Talencie srebra było Min 60 a Drachm 6000. Więc *Mna* lub *Mina* warta była Złot: Pols: 150.

Drachma warta była Złoty Pols: 1, gr: 15.

Stater Attycki wartał dwie Drachmy albo Złot: Pols. 3.

Denar wartał około Gr: Pols: 40.

Siclus albo Srebrnik moneta Zydowska ważyła 4 denary Rzymskie czyli Złot: Pols: 5 i gr: 10.

Podług inszych *Siclus* ważył 2 drachmy Attyckie czyli Złot: Pols. 3.

Miaſta i góry o których w Piśmie Swiętém ieſt wzmianka.

Abarym góra na południe Palestyny, wierzchołek ieden tey góry zwał się Fasga, a drugi Nebo.

Abela m. w pokol: Neftali.

Akkaron, Askalon, Azot, Gaza, Giet miąsta Filistynów.

Antypatra m. Palestyny w pok: Judy.
Azor m. na północ Palestyny.
Azyongaber i Aila porty przy morzu czerwonem.

Bassurym lub Baturym m. w pokol: Beniam: na półn: Jeruzalem.
Berot m. w pokol: Beniam.
Bersabea m. w pokol. Symeona.
Betaniia lub Betabara miastecz. Palestyny przy Jordanie.
Betawen m. Palestyny.
Betagien m. w pok. Manasse.
Betel m. w pok. Efraim. tam cielec złoty od Jeroboama wystawiony, od Jozyasza zwalony był.
Betfagie miastecz: przy górze oliwney.
Betleem miastecz. w pok. Judy.
Betoron miastecz: w pok: Beniam: drugie w pok. Dan.
Betsaida lub Julias m. w pok. Manasse przy morzu Tyberyady.
Betsames m. w pok. Judy.
Betulia m. Galilei, tu Holofernes życie utracił.
Bozor m. ucieczki w pok. Symeona.

Cedez m. ucieczki w pok. Neftali.
Cedron potok około Jeruzalem.
Charan m. Medyi niedaleko Niniwy.

Cæsarea Stratonis m. Palestyny blizko Joppe.
Cæsarea Philippi m. Palestyny przy górze Libanie.
Cyzon potok płynie zpod góry Tabor.

Damas m. stołeczne Syryi.
Dan m. niedaleko kraiu Damas.
Dotaia m. w pok. Jssachar.

Efra m. w pok. Manasse.
Efrem lub Efraim m. w pok. Efraim.
Eglon m. na połud. Jeruzalem.
Elat lub Aila port przy morzu czerw.
Esthaol m. w pok. Dan.

Gabaa m. w pok. Beniam.
Gabaat m. w pok. Efraima.
Gabaon m. stołeczne Gabaonitów.
Gadara m. stoł. Perei.
Gaderot m. Palestyny.
Gamala m. w Galilei.
Garyzym góra blizko m. Sychem.
Galgala m. w pok. Beniam.
Gaulon m. ucieczki w pok. Manasse.
Gazer m. mocne Ammonitów.
Giebbeton m. w pok. Dan.
Giedor m. Palestyny.
Gierara zamek Palestyny.

Giessen ziemia w królestwie Tanis w Egipcie.
Giezer m. w pok. Efraim.
Giskalis m. w Galilei.

Hai m. w pok. Beniam.
Hebron m. i forteca w pok. Judy.
Hermon góra blizka Syryi na wschod Jordanu.
Herodium forteca w pok. Judy.
Hor góra blizka Ammonitom, na niey Aaron umarł.
Horeb góra około Synai góry.
Hus lub Us ziemia w Jdumei.

Jabes m. w połowicy Manasse.
Jeruzalem m. stołeczne królestwa Judz: po śmierci Jozuego wzięte było Chananeyczykom przez pokol. Judy i Symeona, odnowione przez pokol. Judy i Beniam: którzy tam mieszkanie swoie założyli. Jebuzeyczykowie atoli utrzymywali się przy zamku aż do czasów Dawida.
Jerycho m. Palestyny naywiększe i naymocnieysze niedaleko Jordanu.
Jerymot m. w pokol. Judy.
Jezana zamek w krolest. Jzraelskim.
Jezrahel m. i dolina Samaryi.

Joppe lub Jafa m. i port przy morzu śrzodziemnèm.
Jotapa m. Palestyny w Galilei.

Kafarnaum m. pok. Neftali, stoł: Galilei.
Karmel gora Palestyny blizko morza śrzodz.
Karyatyarym m. w pokol. Judy, stąd Dawid arkę do Jeruzalem sprowadził.

Lachis m. obronne w pok. Judy.
Laïs lub Lezem m. w pok. Azer.
Liban góra na północ Palestyny.
Lidda m. w pok. Judy.
Lobna m. w pok. Judy.

Maceda m. Palest: niedaleko Gabaon.
Macheron forteca Perei.
Machmas m. obronne na granicy Efraim i Beniamina.
Magieddo niedaleko morza w pokol. Manass.
Mahanaim m. w pokol. Gad.
Miasto Dawid, tak był nazwany zamek w Jerozolimie, po wypędzeniu z niego Jebuzeuszów.
Mambre dolina i potok w pok. Efraim, potèm doliną Hebron nazwana.
Masfat m. pogranicz. Judy i Beniam.

Mello m. w pok. Efraim, ktorego mieszkańcow Salomon do Jeruzalem przeniosł.

Modyn m. w pok. Efraim: gdzie był grób Matatyasza i iego synów.

Nazaret m. w pok. Zabulon.
Nebo patrz Abarym.
Nobe m. w pok. Gad.

Oddollam m. w pok. Judy.
Ofera m. w pok. Beniamina.

Pella m. w pok. Gad.
Ptolomaida lub Akko m. nadmorskie Feniyczyków.

Rabba m. stołeczne Ammonitów.
Rafia m. przy morzu śrzodz: blizko Gazy.
Rama miastecz: blizko Jeruzal: w pok: Beniamina.
Ramata m. w pok. Efraima.
Ragies m. Medyi przy brzegach Tygru.
Ramotgalaad m. ucieczki w pok. Gad.

Samarya m. stołec. prowincyi tegoż imienia i całego królest: Jzraelsk: w pok: Manass.
Sanir albo Sargon góry ku Syryi.

Sareda m. w pok. Efraima.
Sarona m. w pok. Efraima.
Sefet m. w pok. Néftali.
Seir góry na południe Palest.
Soba królestwo Syryi około Libanu.
Socho m. w krolestwie Judy.
Syceleg m. Filistynów darowane Dawidowi od Achis króla Giet.
Sychem m. wielkie w pok. Efraima.
Sydon m. Fenicyi handlowne i bogate.
Sylo m. Palestyny na granicy Efraima.
Syloe sadżawka blizko Jeruzalem.
Synai lub Syna góra w Arabii skalistey.
Syon góra w Jeruzal: miastem Dawida zwana.

Tamna m. w pok. Dan.
Tarychea m. w Galilei.
Tebes m. obronne w pok. Efraima.
Tekue miasteczko w pok. Judy.
Tersa m. i stolica dawna królów Jzrael.
Tesbe m. gdzie się Eliasz urodził, skąd Tesbites był zwany.
Tyberyada m. Galilei przy iezierze Gienezaret.
Tyr m. Fenicyi iedno z naypiękniey-szych i nayhandlownieyszych na wschodzie.
Jnsze miasta w opisaniu ieograficznem Palestyny znalesdz można.

REIESTR RZECZY.

Opisanie ieograficzne Ziemi świętey - - - - - na karcie 1

CZĘŚĆ I.

HISTORYA LUDU JZRAELSK:

ROZDZIAŁ I.

I. Stworzenie świata. - - - 15.
II. Upadek pierwszych rodziców i kara. - - - - - 17
III. Synowie i potomkowie Adama. 19
IV. Przyczyna powszechnego potopu 21

ROZDZIAŁ II.

I. Czyny Noego i budowanie wieży Babel - - - - - 24

ROZDZIAŁ III.

II. Powołanie Abrahama, wyzwolenie Lota. - - - - 27
III. O Jzmaelu. Aniołach i ofiarowaniu Jzaaka. - - - - 30
IV. Ożenienie Jzaaka, Dway iego synowie Ezaw i Jakób. - - 32
V. Niewinność, zaprzedanie i wyniesienie Jozefa. - - - 36
VI. Rząd Jozefa w Egipcie, postępek z bracią, sprowadzenie Jakóba. - - - - - 40

VII. Niewola albo uciemiężenie Jzraelitów, tychże uwolnienie. 44

ROZDZIAŁ IV.

I. Stanowiska Jzraelitów, początek prawa pisanego. Skrzynia przymierza. - - - - - 49
II. Wyprowadzenie wody, śmierć Aarona, potém Moyżesza. - 54
III. Czyny Jozuego. Nierząd i pierwsi Sędziowie Jzraelitów. - 59
IV. Giedeon uwalnia Jzraelitów z niewoli Madyanitow, a Jefte z niewoli Ammonitów. - - - 62
V. Moc osobliwsza Samsona, iego czyny i prześladowanie Filistynów. - - - - - - 64
VI. Ostani Sędziowie Jzraelscy. Helego śmierć okropna; Samuela pobożność i gorliwość. - - 66

ROZDZIAŁ V.

I. Pierwszy król Jzraelski Saul. przyczyna iego odrzucenia. - 70
II. Porażenie Goliata przez Dawida, iego sława i niebezpieczeństwo, śmierć Saula. - - - 73
III. Król Dawid, iego czyny, pobożność i zwycięztwa. - - 78
IV. Zamysł Dawida budowania kościoła, dalsze iego zwycięztwa 81

V. Upadek Dawida i pokuta - 84
VI. Bunt Absalona przeciwko oycu, i koniec życia iego nieszczęśliwy. 87
VII. Bunt iedenastu pokoleń i onego uśmierzenie. - - - 90
VIII. Głod i powietrze w Jzraelu. Śmierć Dawida. - - - 91
IX. Chwalebne i spokoyne panowanie Salomona. Wystawienie kościoła. - - - - 95
X. Jnsze Salomona dzieła, iego zepsucie i zły koniec. - - 98
ROZDZIELENIE KROLESTWA. Królowie Jzraelscy. - - 101
XI. Panowanie Jeroboama, wprowadzenie przez niego bałwochwalstwa. - - - - 102
XII. Panowanie Nadaba, Baazy, Zambry i Amry. - - 104
XIII. Niezbożność Achaba i Jezabelli. Swiętobliwość i cuda Eliasza. - - - - 106
XIV. Ochozyasz i Joram synowie Achaba, głod wielki w Samaryi. 110
XV. Smierć Joraina i Jezabelli. Cuda Elizeusza. Czyny króla Jehu. 112
XVI. Królowie z pokolenia Jehu: Joachaz, Joas, Jeroboam drugi i Zacharyasz. - - - 115

XVII. Ostatni królowie Jzraelscy. Upadek Państwa. - - 117

KROLESTWO JUDZKIE.

XVIII. Piewsi królowie Judzcy po rozdzieleniu państwa: Roboam, Abiia, Aza. - - - 121
XIX. Chwalebne Jozafata czyny i pod czas pokoiu i pod czas woyny. 124
XX. Joram za powodem Atalii wprowadza bałwochwalstwo, iego ukaranie. - - - 126
XXI. Rządy niezbożnego Ochozyasza, Atalii, Joasa i Amazyasza. 128
XXII. Chwalebne czyny Ozyasza i Joatama. - - - 132
XXIII. Postępki i klęski niezbożnego Achaza. - - - 134
XXIV. Ezechiiasza pobożność, zwycięztwa, prozność, śmierć chwalebna. - - - - 136
XXV. Niezbożność i pokuta Manassesa, bezbożność Amona. - 140
XXVI. Gorliwość wielka o cześć bozką Jozyasza. Oswobodzenie Betulii. - - - - 141
XXVII. Panowanie Joachaza. Joakima. Jechoniiasza. - - 145

XXVIII. Upadek Państwa Judzkiego na Sedecyaszu. - - 147

ROZDZIAŁ VI:

I. Niewola Babilońska. Stan Zydów pod Monarchami Assyryyskimi. Daniela wziętość i proroctwa. 151

II. Stan Zydów w Persyi pod krolem Asswerem. - - - 154

III. Daniel tłumaczy pismo nieznaiome. Wyraża czas przyścia Messyasza. - - - - 156

IV. Powrot Zydów z niewoli do Oyczyzny, budowanie kościoła. 159

V. Wystawienie murów miasta Jerozolimy. Rząd Jzraelitów. 161

VI. Odszczepieństwo Manassesa. Wystawienie kościoła Samarytańskiego. - - - - 164

VII. Stan Zydów pod Alexandrem W. i innymi królami Syryi i Egiptu. - - - - 165

VIII. Chciwość Seleuka, ukaranie Heliodora. Ambicya i chciwość kapłanów. - - - 168

IX. Niegodziwość i okrucieństwo Antyocha. Gorliwość Matatyasza. męczeństwo Machabeuszów. 169

X. Chwalebne czyny Judy Machabeyczyka i jego braci. - 171

XI. Wskrzeszenie tytułu krolewskiego: następcy Symona i czyny ich. - - - - - 175

XII. Hirkana i Arystobula braci kłótnie. Zawoiowanie Judei przez Rzymian. - - - - 176

XIII. Panowanie Heroda, iego ambicya, srogość i inne czyny. 179

XIV. Następcy Heroda. Zburzenie Jerozolimy. Rozproszenie Zydów. 181

PRZYDATEK DO HISTORYI.

I. Opisanie życia Proroków, którzy nam swoie proroctwa zostawili. - - - - 186

II. Opisanie życia cnotliwego Tobiasza. - - - - 200

CZĘSC II.

UWAGI POLITYCZNE

NAD OBYCZAIAMI JZRAELITOW.

I. Zamiar rzeczy. Pierwsi Patryarchowie, ich dobra, zabawy, oszczędność. - - - 217

II. Jzraelitów zacność, zabawy, rolnictwo. - - - 226

III. Dobra Jzraelitów. - - 230

IV. Sztuki, rzemiosła, odzienia. 232
V. Sprzęty, pomieszkania, pokarmy, oczyszczenia. - - - 236
VI. Małżeństwa, żony. - 240
VII. Wychowanie dzieci, ich ćwiczenia i nauki. - - - 243
VIII. Uciechy czyli rozrywki. 252
IX. Żałoba i pogrzeby. - 253
X. Religiia i święta. - - 256
XI. Posty, śluby. Prorocy. - 263
XII. Stan polityczny. wolność. - 269
XIII. Powaga starców, zawiadowanie sprawiedliwością. - 271
XIV. Woyna. Królowie. - 275
XV. Zydzi i ich niewola. - 280
XVI. Powrot Zydów i stan ich pod Persami. - - - 281
XVII. Stan Zydów pod Macedończykami. - - - - 286
XVIII. Królestwo Assamoneuszow. 295
XIX. Obyczaie Zydów ostatnich czasów. - - - - 297
XX. Sekty i zabobony między Zydami. - - - - 302
XXI. Prawdziwi i cielesni Jzraelitowie. - - - - 308
XXII. Zbior proroctw o Messyaszu. 310
Na końcu imióna i lata Patryarchów, Sędziów, Królów, Proroków, i spisanie miast Palestyny.

OBYCZAIE IZRAELITOW

OBYCZAIE IZRAELITOW

PRZEZ

XIĘDZA FLEUREGO

Z

JĘZYKA FRANCUZKIEGO

NAPISANE



W Drukarni Supraślskiey J. K. Mci
u XX. Bazylianów

ROKU 1783.

OBYCZAIE IZRAELITOW

I. Zamiar tego dzieła

LUd ktòry BOG obrał dla dochowania prawdziwey Religii aż do przepowiedzenia Ewangelii, wybornym jeſt życia ludzkiego wzòrem, naylepiey zgadzaiącym ſie z natura. Widziemy w ich obyczajach nayrozumnieyſze ſpoſoby zaradzania potrzebom, zoſtawania ſię y życia w ſpołe-

czeństwie: w nich się nauczyć możem nietylko obyczayności, ale też polityki y ekonomii.

Wszelako te obyczaie tak się od naszych różnią, że z początku wstręt nam czynią. Nic niewidziemy u Izraelitów ani tych tytułow szlachetności, ani tego mnóstwa Urzędow, ani tey różności stanow, które się u nas znayduią: Są to tylko Rolnicy y Pasterze, wszyscy własnemi pracuiący rękami, wszyscy żonaci, a liczność potomstwa poczytuiący za naywiększe dobro. Różnica pokarmów, y zwierząt czystych y nieczystych, częste oczyszczenia, zdaią się nam obrządki niewygodne: ofia-

ofiary krwawe, nieprzyiemne. Z drugiey strony, znamy, że ten Narod był do bałwochwalstwa skłonny, że z tey przyczyny często mu wyrzuca na oczy Pismo święte jego krnąbrność y zakamieniałość serca, że Oycowie Kościoła S. maią go za lud gruby y cielesny. To wszystko złączywszy z przesądem, że im co iest dawnieysze, tym niedoskonalsze, łatwo w nas wmawia, że ludzie ci byli barbarzyńcy y prości, y że ich obyczaie więcey pogardy niż podziwienia są godne.

Z tąd powiększey części wynika, że Pismo święte a nadewszystko Stary Testament, albo rzadko, albo też

z małym pożytkiem czytany bywa. Nawet y dobrzy Chrześcianie, ktòrzy fię iefzcze tych niepozbyli przefądow, odłączaią fię tą powierzchownością obyczaiow obcych. Wfzyftkò bez ròżnicy przyznaią niedofkonałości dawnego Prawa, lub rozumieią, iż pod tą karą kryią fię taiemnice, ktòrych oni dociec nie mogą. Ktòrzy zaś nie maią dofyć wiary y proftoty ferca, gorfząc fię z tych powierzchowności famym Pifmem świętym wzgardzaią, ktòre zdaie fię im pełne rzeczy nikczemnych, lub też złe ztąd czynią wniofki, dla upoważnienia fwych zbrodni.

Atoli porównywaiąc Izraelitow

litòw obyczaie z obyczaiami Rzymian, Grekòw, Egipcyanow, i infzych ftarożytnych Narodòw, w naywiękfzym u nas zoftaiących poważeniu, te uprzedzenia na tych miaft nikną. Widziemy że fię w nich znayduie iakaś fzlachetna proftota, lepfza niż wfzyftkie wykwintności, że Izraelitowie mieli to wfzyftko cokolwiek za ich czafow było dobrego w obyczaiach innych Narodow, a dalekiemi od ich przywar, tę nie porównaną mieli nad niemi wyżfzość, że wiedzieli, do czego życie ludzkie zmierzać powinno, ponieważ poznawali prawdziwą Religią, ktòra ieft gruntem nauki obyczaiow.

W

W ten czas fię uczemy poznawać, co ieft w ich obyczaiach odrażaiącego nas fwoią powierzchownością, a co ieft nagannego w iftocie fwoiey; co pochodzi z famey odległości mieyfc y czafow, będąc z fiebie rzeczą oboiętną, a co z gruntu fwoiego będąc rzeczą dobrą, dla tego fię nam tylko niepodoba, że obyczaie nafze fą zepfute. Albowiem naywiękfza część ròżnicy między niemi a nami zachodzącey, nie z tąd pochodzi, żeśmy przez Religią Chrześciańfką lepiey oświeceni, ale z tąd że mniey rozfądni iefteśmy. Nie Religia to Chrześciańfka wprowadziła tę nieròwność ftanu tę pogardę pracy, tę przywią-

wiązanie do rozrywek, tę władzę niewiaft y młodzieży, ten wftręt od życia proftego y ofzczędnego, ktòre nas tak bardzo ròżnią od dawnych ludzi. Łatwiey było z owych Paftерzòw y Rolnikòw w ich Hiftoryi znayduiących fię, u ktòrych pieniądze w małym zoftawały fzacunku, a wielkie maiątki były tak rzadkie, łatwiey mòwię było uczynić dobrych Chrześcianòw, niżeli z nafzych Panòw z nafzey fzlachty, z nafzych Kupcòw, i tylu innych pędzących życie fwoie w prożnuiącym i niefpokoynym ubòftwie. To ieft co fię lepiey pokaże z obyczaiòw Chrześcian ktòre opifzę, opifawfzy

wſzy wprzòd obyczaie Izraelitow.

W reſzcie nie zamyślam tu czynić pochwały, lecz tylko proſte opiſanie, iakie ſą tych Wędrownikow ktòrzy widzieli dalekie kraie. Chcę udać za dobre, co ieſt dobrym, za złe, co ieſt złym za oboiętne, co ieſt oboiętnym. Żądam tylko po czytelniku moim, ażeby odłożył na ſtronę wſzelkie uprzedzenia, a ſądził o tych obyczaiach podług zdrowego rozumu. Proſzę go żeby porzucił zdania Narodowi y czaſom naſzym zwyczayne, a uważał Izraelitow w owych czaſow y mieyſc okolicznościach, w ktòrych oni żyli; tym ſpoſobem porównawſzy z naybliżſzemi ich Narodami, wnidzie w poznanie ich ducha y zdania.

Trzeba albowiem zgoła nieumieć Hiſtoryi, żeby niewidzieć wielkiey ròżnicy, ktòrą odległość czaſow y mieyſc w obyczaie wprowadza. Mieſzkamy w tym kraiu, w ktòrym niegdyś mieſzkali Gallowie. Jak bardzo dalecy ieſteśmy od ſpoſobu ich życia, a nawet y od tych Francuzow, ktòrzy pięć, lub ſześćſet lat żyli przed nami. A y w tym, w ktòrym teraz żyiemy wieku, ieſtże iakie podobieńſtwo między naſzemi, a Turkow, Indyanow, y Chińczykow obyczaiami? Więc połączywſzy te dwa od-

odległości gatunki, dziwić ſię niebędziem, że ludzie trzema tyſiącami lat wprzòd nas żyiący w Paleſtynie, mieli obyczaie; ròżne od naſzych, owſzem zadziwi nas gdy co zgodnego znaydziemy.

Nietrzeba iednak myśleć, że te odmiany ſą konieczne y zawſze idą ròwnemi ſtopniami. Częſtokroć Narody zbyt bliſkie, bardzo ſię ròżnią z ſobą dla ròżności Religii, i rządu panowania: iak teraz Hiſzpania y Affryka, ktòre pod panowaniem Rzymianòw we wſzyſtkim ſię zgadzały. Przeciwnie Hiſzpania y Niemcy Wielkie teraz do ſiebie maią podobieńſtwo, ktòrego za czaſow

ſow Rzymian cale niemieli. Toż ſamo ieſt y względem odległości czaſu. Ci ktòrzy nieumieią hiſtoryi, uſłyſzawſzy, że ludzie przeſzłych wiekow byli od nas proſtſi rozumieią, iż ſię świat co raz doſkonali, y że im daley wracamy ſię w ſtarożytność tym więcey znayduiemy grubijanow i nieukow.

Wſzelako nie tak należy ſądzić o kraiach, w ktòrych narody ròżne, iedne po drugich mieſzkały. Częſte w nich odmiany wprowadzały nieraz po pomyślnościach y polorze, nędzę y proſtotę. Tak ziemia Włoſka ieſt teraz w nierònie lepſzym ſtanie, a niżeli była przed lat oſmſet. Lecz poſtąpiwſzy

oſm-

oſmſet lat wyżey, za pierwſzych Ceſarzow była daleko ſzczęśliwſza, y wſpanialſza, niżeli teraz. Prawda, że poſzedłſzy ieſzcze w gòrę lat oſmſet, kiedy ſię Rzym budował, znalazłoby ſię tęż ziemię Włoſką mniey bogatą, y mniey polorowną, choć była zbyt zaludnioną; y imby ſię poſtępowało wyżey, tym więcey by ſię ią znalazło ubogą y dziką. Narody maią ſwòy wiek w proporcyi, iak ludzie. Grecya naybardziey kwitnęła pod Alexandrem, Rzym pod Auguſtem, Izraelitowie pod Salomonem. Trzeba więc w każdym Narodzie uważać iego początki, iego naywiękſzą pomyślność

y

y ſchyłek. My przeto uważać będziem Izraelitow w całym przeciągu czaſu, przez ktòry trwali, od powołania Abrahama, aż do oſtatniego upadku Ierozolimy. Jeſt to przeciąg więcey dwòch tyſięcy lat. Ktòry ia dzielę na trzy części, podług ròżnicy troiakiego ſtanu tego Narodu. Pierwſzy Patryarchow; drugi Izraelitow po wyiściu z Egiptu, aż do niewoli Babilońſkiey; trzeci od powròtu z tey niewoli, aż do opowiadania Ewangelii.

II. I. Część Patryarchowie. ich Szlachetności.

Patryarchowie lubo ſzlachetnie żyli w wſzelkiey obfitości, wſzelako życie ich było proſte y pracowite. Abraham wiedział całe pochodzenie ſwych Przodkow,

y

i bynaymniey urodzenia swego nieskaził; ponieważ się ożenił w familii swoiey. Wielkie też miał staranie dać z tegoż samego pokolenia żonę Synowi, na którego się zlewały wszelkie błogosławieństwa, przyobiecane mu od Boga. Izaak toż samo uczynił z Jakòbem.

Rodzice żyiąc długo, mieli sposobność wychowania swych dzieci y wprawienia ich zawczasu w gruntowność y statek. Abraham więcey wieku żył z Semem, y mògł się oden nauczyć o stanie, w którym był świat przed potopem. Nigdy się nie oddalał od swego Oyca Taresa, a gdy go utracił, miał na òw czas lat naymniey

mniey siedmdziesiąt. Izaak siedmdziesiąt pięć lat doszedł, kiedy Abraham umarł y iak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż samo y o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas żyiąc przy swoich Rodzicach, korzystali z ich doświadczenia y wynalazkow. Szli za ich układami, utwierdzali się w ich zdaniach y stawali się statecznemi y iednostaynemi w sposobie ich życia. Trudno albowiem odmienić to, co ustanowili ludzie ieszcze żyiący, a ile starcowie utrzymywali władzę nietylko nad młodzieżą, ale też nad sędziwemi mniey lat maiącemi.

Pa-

Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez same podanie starcow, ktorzy zazwyczay maią upodobanie, to, co widzieli, lub słyszeli, opowiadać innym. Przeto niemieli potrzeby pisma, y to iest pewna, że przed Moyżeszem nie widziemy o piśmie żadney wzmianki. Wszelako zdaie się być rzeczą trudną, żeby tyle liczb, ktore Moyżesz wyraża, mogły się dochować w pamięci ludzkiey; iako to: lat wszystkich Patryarchow od Adama, czasu tego a nie innego początku, y końca potopu y miar Arki. Nie widzę ia tu potrzeby udawania się do cudu y obiawienia; podobnieysza iest

Genes v.
Gen. vii. 11.
Gen. viii. 13.
Gen. vi. 15.

że

że pismo było wynalezione przed potopem, iako i instrumenta muzyczne, ktore niebyły tyle potrzebne. Atoli, choć Moyżesz mógł drogą naturalną wiedzieć większą część czynow, ktore opisał, my iednak wierzemy, że nim powodował Duch Swięty, ażeby te raczey, a nie inne opisywał czyny, y żeby ie wyrażał przyzwoitemi słowy.

Z drugiey strony Patryarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znakomitszych przypadkow przez wystawiania Ołtarzow, przez układania kamieni y przez inne pamiątki trwałe. Tak Abraham pobudował Ołtarze na rożnych mieyscach,

na ktòrych mu ſię Bòg ukazywał. Jakòb poświęcił kamień, ktòry mu w czaſie ſnu o drabinie miſtyczney, ſłużył za węzgłowie, i nazwał Galaad kawałek kamienia użyty za znak przymierza iego z Labanem. Tego rodzaiu był gròb Racheli, ſtudnia nazwana Berſabea, i wſzyſtkie inne ſtudnie, o ktòrych mòwi Hiſtorya Izaaka. Czaſem przeſtawali na nadaniu mieyſcom nowych nazwiſk. Grecy y Rzymianie toż ſamo o ſwoich mòwili Bohaterach, z ktòrych naydawnieyſi iednegoż prawie czaſu żyli z Patryarchami. Cała Grecya pełna była pamiątek, y ſam Eneaſz, ktòrędy

V. Pauſan. paſſim. Dion. Halic. lib. 3. pag. 39. 40. &c.

rędy tylko przechodził w Grecyi, Sycylii y Włoſzech, wſzędzie ie pozoſtawiał.

Imiona także Patryarchòw były nieiakim rodzaiem pamiątek nayproſtſzych y nayzwyczaynieyſzych. Znaczyły one albo iaką łaſkę odebraną od Boga, albo co ich narodzenie miało ſzczegulnieyſzego. A tak było to niby Hiſtoryą krótką: mieli albowiem wielkie ſtaranie wykładania ſwym dzieciom przyczyny tych nazwiſk, y niemożna ich było nawet wymòwić, żeby tym ſamym nieodnòwić pamięci. Ta troſkliwość o potomności, y ta przezorność dla czaſòw przyſzłych, oznacza dużze ſzlachetne y wielkie

Patryarchowie byli zupełnie wolnemi, a ich familia nieiakim małym Państwem, ktòrego Ociec był na kształt Kròla. Bo naczymże zbywało Abrahamowi, z tego co czyni Monarchòw, ieżeli nie na samych tylko pròżnych tytułach, y uprzykrzonych obrządkach? Nikomu niebył podległym, Kròlowie czynili z nim przymierza, prowadził woynę, y zawierał pokòy, gdy mu fię podobało. Xiążęta fzukali z fprzymierzania fię z Izaakiem, a Izrael, Jakòb, y Ezaw utrzymali fię w teyże niepodległości. Nietrzeba więc, żeby imiona przewodzili nad nami, ani należy mieć Abra-

brahama za mnieyfzego od Amfarela, albo Abimeleka, przez to, że pifmo nienazywa go Kròlem, iak tamtych. Uchodził on bez wątpienia za iednego z tych czterech Kròlòw, ktòrych zwyciężył woyfkiem domowych fług fwoich, y pofiłkiem tych trzech fprzymierzeńcòw. Naywiękfza ieft *Gen. XIV.* rôżnica: że on nie zamykał fię między murami, iak tamci, y że Państwo iego fzło za nim wfzędy, gdzie mu fię obozować podobało. Cokolwiek mamy Hiftoryi wiary godnych, wfzyftkie nam pokazuią, że owych czafòw, nawet na wfchodzie, Kròlewftwa były zbyt fzczupłe, a w innych kraiach

iach daleko ieſzcze pòźniey toż ſamo znayduiemy.

III. Dobra y zabawy.

Bogactwa Patryarchòw zależały ſzczegulniey na bydlętach. Zapewnie Abraham miał ich wiele, kiedy ſię odłączyć muſiał od Łota wnuka ſwego, z przyczyny, że ziemia wyżywić ich nie- Gen. XIII. 6. mogła. Jakòb miał ich wielką liczbę przy ſwoim powròcie z Mezopotamii, Gen. XXXII. 16. &c. ponieważ darował Bratu ſwoiemu Ezawowi ròżnego rodzaiu bydląt ſztuk 590. y na tym mieyſcu widzieć ſię daie, iakie oni bydlęta chowali, to ieſt: kozy, owce, wielbłądy y oſły. Nie mieli zaś ani wieprzòw, ani koni. Dla tego to trzòd mnòſtwa tak bardzo u nich były ſza-

cow-

cowne ſtudnie y ſteki w kraiu, w ktòrym niebyło rzeki pròcz Jordanu, a deſzcze bardzo rzadko padały.

Mieli też ſwoich niewol- Gen. XIV. nikòw, ktòrych Abraham 14. muſiał mieć wielką liczbę; ponieważ z tych, ktòrzy ſię u niego porodzili, y ktòrych on ſam wyćwiczył, uzbroił do trzechſet ośmnaſtu ludzi. Miał też zapewnie w pro- Gen. XIII. porcyi doſyć dzieci, ſtarcòw, 2. żon niewolniczych, y niewolnikòw kupionych. Czytamy, że zapowròtem ſwoim z Egiptu był bogatym w złoto y ſrebro. Braxoletki y zauſznice, ktòre ſługa iego Elizaar dał od niego w upominku Rebece, ważyły ſześć uncyi złota, a naby-

cie

cie grobu iego pokazuie, że pieniądze iuż na òw czas były w używaniu. Zażywali też balſamòw wonnych y ſzat drogich, co ſię pokazuie z odzienia Ezawa, ktòrego użył Jakòb, dla odebrania błogoſławieńſtwa od ſwego Oyca. *Gen.* xxvii. 27.

Przy tych wſzyſtkich doſtatkach byli bardzo pracowitemi, zawſze w polu mieſzkali pod namiotami, odmieniaiąc mieyſce podług wygody paſtwiſk, a zatym muſieli częſto ſiedliſka odmieniać, częſto być w podròży; ponieważ z tak wielkim mnòſtwem ludu y bydła niemogli ſię długo na iednym mieyſcu bawić. Czynili to: nie żeby nie mogli byli pomieſzkania dla ſiebie budować, tak iak inne tego ſamego kraiu Narody; ale że ſię im bardziey podobał ten życia ſpoſob, ktòry bez wątpienia ieſt naydawnieyſzy, gdyż łatwiey namioty rozbić, niż domy zbudować, y zawſze za naydoſkonalſzy miany, ile mniey ludzi do ziemi przywiązuiący. Przeto lepiey wyrażał ſtan Patryarchòw, ktòrzy na tey ziemi mieſzkali tylko iak Pielgrzymi, czekaiąc obietnic Boſkich maiących ſię dopiòro po ich śmierci wypełnić. Pierwſze miaſta wybudowane były przez ludzi złych Kaina y Nemroda. Oni to pierwſi zamknęli ſię w twierdzach dla uniknie-

Hebr. xi. 7. 13.

Gen. iv. 17. x. 10.

nia

nia kary za ſwe zbrodnie. y dla wyrządzania bezkarnie nowych; ludzie zaś poczciwi żyli bez obrony, y bez naymnieyſzey boiaźni.

Nayprzednieyſzą zabawą Patryarchòw było pilnowanie trzody. Widzieć ſię to daie z całey ich Hiſtoryi, y z wyraźnego Synòw Jakòba oświadczenia, ktòre uczynili Krolowi Egipſkiemu. *Gen.* Chociaż Rolnictwo ieſt nie- *xliii. 3.* winne; doſkonalſze atoli ieſt życie Paſterſkie. Pierwſze było podziałem Kaina, drugie Abla. Życie Paſterſkie ma còś proſtſzego, còś ſzlachetnieyſzego, mniey wyciąga trudòw, mniey przywiązuie do ziemi, a wſzelako większe przynoſi pożyt-

żytki. Stary Kato więcey ſzacuie zyſki Paſterſkie, niżeli rolnicze, ktòre przekłada nad wſzyſtkie inne wzbogacenia ſię ſpoſoby. *De re Ruſtica*

Sprawiedliwe wymòwki, ktòremi ſię Jakòb na Labana żalił, dowodzą, że Patryarchowie pilnie podeymowali tę pracę, y bynaymniey ſobie w niey niefolgowali. *Służyłem ci przez lat dwa-* *Gen.* *dzieścia* mòwi, *wytrzymuiąc* *xxxi 40.* *wſzelkie przykrości czaſòw, znoſząc upał dnia, a zimno nocy, nawet ſnu ſobie niepozwalaiąc.* Można ſądzić *Gen.* o pracy męſzczyzn z pracy *xxiv. 15.* niewiaſt. Rebeka bardzo *Gen.* daleko chodziła po wodę, y *xxix. 9.* dzwigała ią na ramionach ſwoich, Rachela pilnowała ſa-

ſama trzòdy Oyca ſwego; ani urodzenie, ani piękność nieczyniły ich delikatnieyſzemi od innych. Tę pierwiaſtkową proſtotę przez długi czas potym zachowywali Grecy, ktòrych my obyczayność (y ſłuſznie,) w naywiękſzym mamy poważeniu. Homer wſzędy nam iey opiſuie przykłady, a rymy Paſterſkie ią ſamą za ſwoią maią zaſadę. Jakoż w Syryi, Grecyi, y Sycylii więcey, iak w tyſiąc pięćſet lat po Patryarchach, byli ludzie znakomici Paſterſkim bawiący ſię życiem, y w tey wielkiey tego gatunku życia ſwobodzie, y weſołości, ktòrą owe piękne tchną kra-

kraie, przyiemne y miłe Paſterſkie ſkładali pioſnki.

IV. Ofzczędnośc.

Co do pokarmòw y innych życia potrzeb, Patryarchowie cale niebyli wykwintnemi. Można miarkować z ſoczewicy od Jakòba ugotowaney, ktòra tak bardzo Ezawowi zaoſtrzyła apetyt, iakie ich były potrawy zwyczayne; a o bankietach wſpaniałych, możem miarkować z tego, iak Abraham przyimował trzech Aniołòw. Traktował ich cieleciem, chlebem świeżym, ale w popiele upieczonym, maſłem, y mlekiem. Zdaie ſię że mieli iakieś przyſmaki: ponieważ Rebeka dogadzać nim Izaakowi uſiłowała; Lecz tę delikatność może wy-

Gen. xxv. 29.

Gen. xviii 6. &c.

Gen. xxvii. 9.

wymòwić iego wielka ſędziwość. Przyſmak ten ſkładał ſię z dwòch kozląt, a Abraham dał Aniołòm całego cielca, y chleba z trzech miar mąki, co wynoſi na pięćdzieſiąt pięć funtow naſzey wagi. Ztąd wnoſić można, iż oni iadali wiele, ròwnie iak y pracowali, może też byli większego wzroſtu podobnie, iako y dłużſzego życia. Grecy ro-
Odyſs: 14 zumieli, że za czaſòw Bohaterſkich ludzie byli większi, a Homer opiſuie, że iadali bardzo wiele, kiedy Eumenes przyimował Ulliſſeſa, kazał dla pięciu oſòb zgotować pięcio letniego wieprza.

Bohaterowie Homera ſami ſobie ułługuią wzwyczay-

czaynych życia potrzebach. Widziemy, że toż czynią y Patryarchowie. Abraham tyle ſług maiący, y prawie ſtoletni, ſam przynoſi wodę dla omycia nòg tym Boſkim gościòm, ſam nagli żonę do upieczenia dla nich chleba, ſam potrawy rozrządza, ſam im ułługuie. Daymy, że w tym zdarzeniu gorliwość iego była mu pobudką do okazania gościnności, lecz y w całym życiu ſwoim zawſze ſię podobnie ſprawował. Zaiſte kto mògł przymuſić Jakòba, żeby ſzedł do Mezopotamii ſam ieden pieſzo, z kiiem tylko w ręku, y podeymował więcey dwòchſet mil (*a*) podróż?

Gen. XVII. 4.

(*a*) *Francuzkich.*

dròż? (tak bowiem było daleko z Betsabei do Haranu,) kto mòwię mògł go do tego przymusić, ieżeli nie chwalebna prostota, y iego miłość ku pracy? a tak zasypia gdzie go noc zapada, kładąc kamień zamiast podusżki pod głowę. Kocha serdecznie Jòzefa, nie przeto iednak żałuie posyłać go samego z Hebron do Sychem na dobry dzień podròży odległego, szukać braci, ktòrych Jòzef nieznalazłszy kończy daley swą podròż, więcey niż przez dzień cały, a to wszystko na ten czas gdy ieszcze niemiał, iak tylko lat szesnaście.

Gen. xxxii. 11.

Gen. xxxvii. 15.

Dla tego to zaiste prostego

go y pracowitego życia dochodzili do wielkiey sędziwości, y tak spokoynie umierali. Abraham y Izaak, prawie po dwieście lat żyli: inni Patryarchowie, ktòrych wiek iest nam wiadomy, przynaymniey lat sto przeżyli, a żadney wzmianki niema, żeby kiedy chorowali przez całe życie tak długie. Osłabiony, umarł w szczęśliwey starości dni pełney. O to iak śmierć ich wyraża Pismo. Naypierwszy raz wzmiankowano o lekarzach w ten czas, gdy się mòwi: że Jòzef rozkazał swoim nabalsamować ciało swego Oyca. To było w Egipcie, y wielu Pisarzòw Egip-

Gen. l. 2.

cyanom przyznaią wynalazek umieiętności lekarſkiey.

W niemnieyſzym mam podziwieniu Patryarchòw, wzlędem żon wſtrzemięźliwość, gdy ſię zaſtanawiam nad ich wolnością wielożeńſtwa, y pragnieniem licznego potomſtwa. Abraham, któremu Bòg przyobiecał, że miał być Oycem niezliczonego ludu, maiąc żonę niepłodną, niemyślił bynaymniey, o wzięciu drugiey, y ułożył był u ſiebie zoſtawić ſwe dobra naypierwſzemu z ſług ſwoich, a ieżeli drugą żonę przybrał, to z ręki pierwſzey, y w ten czas, gdy iuż miał lat ośmdzieſiąt y ſześć. Nienależy wnoſić, że on był ieſzcze młodym w pro-

V. Auguſt. XVI. Civit. 25.

Gen. XV. 2.

Gen. XV. 10.

porcyi ſwego życia, ktòrego było lat ſto ſiedmdzieſiąt y pięć; ponieważ w lat trzynaście potym on, y Sara dzieſięć lat od niego młòdſza, ſą poczytani za ſędziwych, y śmiali ſię, iakby z cudu niepodobnego do wiary, gdy im Bòg obiecywał Syna. Lubo Abraham iuż był w zgrzybiałym wieku, y chociaż wielkie miał pragnienie widzieć Izaaka Syny, nieożenił go iednak prędzey, aż w roku czterdzieſtym, y choć Robeka przez dwadzieścia lat była niepłodną, y dwòch tylko przy iednym złeżeniu miała Synòw, wſzelako Izaak nigdy niemiał żony drugiey.

Gen. XVIII. 11.

Gen. 45.

Prawda ieſt: że Jakòb

miał razem dwie żony y dwie nałożnice, ale potrzeba uważać, iak fię to ſtało. Mieſzkał przy Oycu do lat fiedmdzieſiąt ſiedmiu, czekaiąc owego wielkiey wagi błogoſławieńſtwa, które mu należało z uſtąpienia brata iego. W tym wieku myśli o ożenieniu; proſi o Rachelę y dopiòro ią po wyſługach ſiedmioletnich otrzymuie. Zeni fię więc w lat ośmdzieſiąt y cztery. Daią mu Lię przeciwko woli iego: bierze ią, aby iey niezoſtawił w nieſławie. Aże niebyło prawa zakazuiącego wielożeńſtwa, ani broniącego żenienia fię razem z dwòma fioſtrami, bierze y tę drugą, z ktòrą fię ożenić przyobiecał. Ta widząc

Gen. xxx.

dząc fię być niepłodną daie mężowi ſwoiemu niewolnicę, żeby z niey mògł mieć potomſtwo. Był to nieiaki rodzay przyſpoſobienia, używany tamtych czaſòw. Y ſioſtra iey uczyniła toż ſamo, żeby mieć większą familią. Z tego wſzyſtkiego S. Auguſtyn czyni taki wnioſek. *Nie czytamy, żeby Jakób proſił o więcey żon, iak tylko o iedną, ani, żeby używał inſzych, bez ściſłego zachowania praw wierności małżeńſkiey.* Myśleć też niepotrzeba, żeby wprzòd miał inne żony, bo zacòż by onich niewſpomniano tylko o tych oſtatnich? *18. Civit. 38.*

Nie zakładam iednak ſobie uſprawiedliwiać w tey mierze wſzyſtkich Patryarchòw. *Gen. xxxviii.*

Hi-

Hiſtorya Judy, y Synòw iego aż nadto nam pokazuie przeciwne przykłady. Chcę tylko wnoſić, że nienależy oſkarżać o niewſtrzemięźliwość tych, ktòrych Piſmo kładzie w poczet Swiętych; bo wreſzcie iuż ywowe czaſy aż nadto ludzie byli zepſuci.

Taki więc w ogulności był pierwſzy ſtan ludu Bożego. Wolność wielka bez żadney inney zwierzchności krom tey, ktòrą miał Ociec rządząc iak Monarcha ſamowładnie familią ſwoią; życie naturalne y wygodne we wſzelkiey obfitości rzeczy potrzebnych, y wielka pogarda zbytkòw, przy pracy uczciwey, ſtaraniu, y przemyſłach bez nieſpokoyności

y

y ambicyi. Podźmyż teraz do drugiego ſtanu Izaelitòw, ktòry ſię zaczyna od wyiścia ich z Egiptu, a kończy ſię na niewoli Babiłońſkiey. Trwał on więcey lat dziewięciuſet, a naywiękſza część Xiąg świętych do niego ſię ściąga.

V. II. Część Izraelitowie. ich ſzlachetność.

Chociaż ten Naròd iuż bardzo był liczny, zawſze go iednak nazywano Synami Izraela: ponieważ ieſzcze tylko iedną był familią. Podobnie mòwiono, Synowie Edoma, Synowie Moaba, y tak o innych Narodach. Jakoż wſzyſtkie te Narody ieſzcze niebyły pomieſzane; kòżdy znał ſwòy początek; kòżdy miał zachwałę zachowywać imie Auktora ſwego. Ztąd wynikać zdaie ſię, że

Xenopas Cyrop. Demoſth. in Timocr: in Lepin. & ibi Ulp.

na-

nazwiſko Synòw było u ſtarożytności brane za pewny Narod, lub za nieiaki rodzay ludu. Homer częſto powtarza, Synowie Greccy, Synowie Troiańſcy. Grecy mòwili, Synowie Medyceńſcy, Synowie Gammarieńſcy. U żydòw Synowie wſchodni ſą ludzie na wſchodzie mieſzkaiący. Synowie Baliala ſą ludzie źli, Synowie ludzcy, albo Synowie Adama ieſt Narod ludzki; a w Ewangelii częſto czytamy: Synowie świata, światła, ciemności; nawet Synowie Oblubieńca za tych, ktòrzy ſię na weſelu znayduią.

Gen. xxx. 16. Izraelitowie byli podzieleni na dwanaście pokoleń. Podobnież dwanaście pokoleń by-

było u Izmaelitòw, y dwanaście u Perſòw. Lud Ateńſki z początku ſkładał ſię z czterech pokoleń, potym go podzielono na dzieſięć, ktòrym nadano imiona dzieſięciu Bohateròw z tey przyczyny nazwanych Eponimowie, ktòrych poſągi wyſtawione były na publicznych placach. Rzymianie także dzielili ſię z początku na trzy lub cztery pokolenia, potym pomnożyli ſię aż do trzydzieſtu pięciu, ktòrych do tego czaſu ieſzcze wiemy nazwiſka. Lecz te Atenczykòw y Rzymian pokolenia, były ſkładane z ròżnych zgromadzonych familii, dla zachowania porządku w zgromadzeniach, y w dawaniu kreſek,

ſek. A zaś Izraelitów były naturalnie podzielone, zawieraiące dwanaście wielkich familii, pochodzących od dwunaſtu braci. Z wielką oni troſkliwością zachowywali ſwoie pochodzenie. a całe pochodzenie Przodkow ſwoich aż do Patryarchi ſwego pokolenia wiedzieli, zkąd łatwo im było dòyść aż do pierwſzego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracią, to ieſt: krewnemi podług wyrazu ludzi wſchodnich, y prawdziwie ſzlachtą, ieżeli kiedy ludzie na ziemi byli ſzlachetni.

Zachowali czyſtość krwi ſwoiey, ſtrzegąc ſię, iako y ich Oycowie, wchodzenia w związki z Narodami przeklę-

temi

temi pochodzącemi z Chanaana. Nie widzę bowiem, żeby Patryarchowie unikali łączenia ſię z innemi Narodami, y z niemi tylko iednemi Prawo wyraźnie zabrania małżeńſtwa. Ich familie były mieyſcowe, y do pewnych ziem przywiązane, gdzie przez dziewięć ſet lat ciągiem mieſzkały, o ktòrym tu czaſie mòwiemy. Owoż ia ſądzę, że mielibyśmy familią za bardzo ſzlachetną ktòraby tak wyſokie wywiodła ſwoie pochodzenie, bez związku z krwią mniey ſzlachetną, y bez odmiany mieſzkania. Mało ieſt takich Panòw w Europie, ktòrzyby na ſtronę urodzenia ſwego mogli mieć takie wywody.

Co

Co nas w tey mierze zawodzi ieſt to: że niewidziemy u Izraelitòw tytułòw podobnych tytułòm naſzey ſzlachty. Kòżdy ſię nazywał poproſtu imieniem ſwoim, lecz ich imiona, iako naprzykład imiona Patryarchòw, znaczyły wielkie rzeczy. W naywiękſzą ich część wchodziło imie Boga y było to niby modlitwą ſkròconą. Eliaſz, y Ioel, ſą to nazwiſka złożone z dwòch imion Boga ròżnym ſpoſobem złączone. Jozafat y Sefatiaſz, znaczą Sąd Boga. Jozedek y Sedecyaſz iego ſprawiedliwość, Johanan czy Jan z Hananii iego miłoſierdzie, Natanael, Elhatan, Jonatan, y Nataniaſz wſzyſtkie te cztery imio-

imiona znaczą Boga danego, czyli dar Boży. Czaſem imienia Boga dorozumiewać ſię potrzeba, iako w tych nazwiſkach Natan, Dawid, Oza, Ezdra, albo Ezdraſz. Można to widzieć z tych imion Eleazar, Oziel, Abdiaſz, w ktòrych imie Boſkie wyraźnie ieſt umieſzczone. Niektòre z tych imion były oznaczaiące taiemnice, y zawieraiące Proroctwa, iako to: Jozue czyli Jezus, y te ktòre z Boſkiego rozkazu Ozeaſz, y Izaiaſz nadali Synòm ſwoim. Inſze na koniec imiona oznaczały pobożność Rodzicòw, czego widziemy przykłady w nazwiſkach braci Dawida y Synòw iego.

Otoż

Otòż iakie ſą imiona, któ-
re dla niewiadomości języka
Hebrayſkiego, tak ſię nam
grube być zdaią. Nie więcey
że one ważą, niżeli tytuły
ktòremi ſię zaſzczyca ſza-
chta naſza? Imiona Greckie,
ktòrych ſkład zdaie ſię nam
być milſzym ſą tegoż ſame-
go rodzaiu. Wielka ich część
ſkſada ſię z imion ich Boż-
kòw, iako: Diodor, Diogen,
Hermodor, Hefeſtion, Ate-
niaſz, Artemiſa. Więcey ie-
ſzcze pochodzą z przywiąza-
nia do iakowego ćwiczenia,
mianowicie iazdy konney.
Takie ſą Filip, Damazyp,
albo Hipodomiaſz, Hegezyp,
Hipomedon.

Częſtokroć dodawano
imie Oyca, bądź dla uczynie-
nia

nia różnicy, bądź dla za-
ſzczytu, bądź też dla poka-
zania, że Ociec był mężem
znakomitym, y podobno Sa-
lomon ten zwyczay miał *Prover.* xvii. 6.
przed Oczyma, gdy mòwił,
że *Oycowie ſą chwałą ſwych*
Synów. Widzieć w Home-
rze, iż Grecy także brali
ſwych Oycòw imiona za
znak chwały. Czaſem też
za nazwiſko używano imie-
nia Matki, oſobliwie gdy
wiele żon miał Ociec, lub *1. Par.* ii. 16.
gdy Matka była zacnieyſzą.
Tak Joab y Bracia iego za-
wſze ſię zwali Synami Sar- *Jerem.* xl.
wii, ktòra była Sioſtrą Da-
wida. Jeśli niedoſyć ozna-
czyć mogło imie Oyca, do-
dawano ieſzcze imie Dziada
naprzykład: Godoliaſz Syn

Ahi

Ahikana, Syn Safana. Y ta ieſt przyczyna tego ciągu imion, ktòry ſię nam tak nudnym być zdaie. Czaſem albowiem tym ſpoſobem poſtępowano do imion Dziada, y wyżey. Nie kiedy brano nazwiſko Głowy iakiey familii ſzczegulney, Miaſta, Kraiu, lub Narodu, ieżeli ktòrzy pochodzili z cudzoziemcòw, iako Uria Heteeńſki, Enam Jebuzeeńſki.

Grecy nie mieli innych nazwiſk, prócz nazwiſk Oyca y kraiu ſwego. Rzymianie mieli nazwiſka familii, do ktòrych przydawali tylko znaki wielkiego iakiego urzędu, lub też iakowego ſławnego zwycięſtwa, atoli w publicznych aktach, zawſze Oy-

Oycowſkie kładli imie. Wiele Europeyſkich Narodòw do tych czas ieſzcze tego ſię trzymaią zwyczaiu, y wielka liczba naſzych nazwiſk pochodzą od właſnych imion Oycòw, ktòre zoſtały przy ich potomkach. Co do tytułòw Panòw udzielnych, tym niema więcey nad lat ſiedmſet, ile ſię lat liczy, y ſamym tego gatunku Państwòm. Nietrzeba ſię dziwić czytaiąc w Piśmie, że ſię nazywa Dawid Synem Izaiaſza, Salomon Synem Dawida, ròwnie iak gdy czytamy w Piſarzach Greckich, że Alexander zwie ſię Synem Filipa, Ptolomeuſz Synem Laguſa.

Naypierwſza znakomitość, ktòrą u Izraelitòw czy-

niło wrodzenie, była Lewitòw y Kapłanòw. Całe pokolenie Lewi zoſtało poświęcone Bogu, y nic mu ſię innego niedoſtało w podziele, pròcz dzieſięcin, y pierwiaſtkòw, ktòre od wſzyſtkich innych Pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wſzyſtkich Lewitòw ſami tylko potomkowie Aarona byli Kapłanami. Prości Lewitowie, należeli do innych uſług Religii, iako to: do śpiewania Pſalmòw, pilnowania Arki, y nauczenia ludu. Dwoie inne Pokolenia były także doſyć znakomite. Nayſławnieyſze zawſze, y nayliczniey-ſze było pokolenie Judy, z ktòrego Kròlowie, y ſam Meſſyaſz podług Proroctwa Ja-

Gen. XLIX. 10.

kòba miał ſię narodzić. Drugie po nim mieyſce trzymało pokolenie Efraim z przyczyny Jòzefa. W każdym pokoleniu miano wzgląd na linie z pierworodnych pochodzące, y na Głowy kòżdey familii. To było pobudką, że ſię Saul zdziwił nad uſzanowaniem, ktòre mu czynił Samuel. *Jzaliż ia nieieſtem z naymnieyſzego pokolenia Jzraelſkiego? a familia moia izaliż nieieſt oſtatnia w pokoleniu Beniamina?* *Reg.* IX. 21.

Sędziwość także w wielkim była poważeniu, a imie ſtarca w Piśmie poſpolicie oznacza godność. Jakoż ſam tylko wiek, y doświadczenie mogło udoſtoynić ludzi, ròwnie ſzlachetnych, prawie

równie maiętnych, iednakowym ſpoſobem wychowanych, y iednemi bawiących ſię pracami.

VI. Zabawy. Rolnictwo.

Nie widzę bowiem u Izraelitów żadnych doſtoieńſtw, ktòreby iednych od drugich różniły. Począwſzy od Głowy Pokolenia Judy, aż do oſtatniego Potomka Beniamina, wſzyſcy byli Rolnicy y Paſterze, ſami ſwych trzòd pilnuiący. Starzec Gabaeński, u ktòrego nocował Lewita, ktòrego żona zoſtała zgwałconą, powracał wieczorem od pracy z pola, gdy go do ſiebie na noc wezwał. Gedeon ſam młòcił zboże ſwoie, gdy mu powiedział Anioł, że miał lud oſwobodzić z niewoli. Ruth zyſkała

Jud. VI. 16.

Jud. VI. 12.

ła u Booſa względy, zbierając kłoſy w czaſie żniwa. Kiedy Saul odebrał wiadomość o niebeſpieczeńſtwie, w ktòrym zoſtawało miaſto Jabe w Galaat; w ten czas orał parą wołami, chociaż był Kròlem. Wie kòżdy, że Dawid paſł owce, gdy Samuel poſłał ſzukać go, dla namaſzczenia go na Kròla, y że zawſze powracał do ſwoiey trzòdy, będąc wzywany od Saula, aby mu grał na arfie. Potym iak zoſtał Kròlem, iego Synowie z wielką uroczyſtością obchodzili dzień, ktòrego ſwe ſtrzygli owce. Elizeuſz orał iednym z dwunaſtu pługòw Oyca ſwego, kiedy był do Proroctwa powołany, a dzieciuk, ktò-

Reg. XI. 5.

Reg. XVI. 11.

1. Reg. XVII. 15. *2. Reg.* XXIII. 13. *4. Reg.* XIX. 19. *3. Reg.* IV. 18.

ktòrego on wſkrzeſił, zachorował żnąc zboże z ſwoim Oycem: mąż Judyty, choć bardzo bogaty, w podobney pracy doſtał choroby, z ktòrey umarł. Piſmo pełne ieſt takich przykładòw.

To ieſt bez wątpienia, co naybardziey wſtręt czyni nieznaiącym ſtarożytności, y nieſzacuiącym tylko ſwe właśne obyczaie. Gdy ſię im mòwi o Rolnikach, y Paſterzach, wyſtawuią ſobie w myśli proſtych wieśniakòw, prowadzących życie przykre, y nudne, w niedoſtatku y ubòſtwie, ludzi wzgardzonych, bez ferca, bez ſpaniałości umyſłu, bez edukacyi. Nieuważaią, że naſi wieśniacy dla tego ſą nędzni, iż ſą iak

iak niewolnicy, wſzyſtkich innych ludzi, niepracuiący na ſwòy właſny pożytek; ale dla doſtarczenia wſzelkich potrzeb tym wſzyſtkim, ktòrzy ſą podług naſzego mniemania w ſtanach wyżſzych. Chłopek to albowiem karmi Kupca, Mieſzczanina, Zołnierza, Szlachcica, Urzędnika, Xiędza, y iakkolwiek bądź zyſk uważać zechcemy, czy za pieniądze rzeczy, czyli też za rzeczy pieniędzy nabycie, zawſze do tego przyidzie, iż to wſzyſtko z pożytkòw ziemi, y bydląt, ktòre ona karmi, wynika. Z tym wſzyſtkim porównywaiąc razem ròżne ſtopnie ſtanòw, kładziem ſtan ludzi około uprawy ziemi pracuią-

iących za nayoſtatnieyſzy, y wielu ieſt, ktòrzy więcey ſzacuią otyłych Mieſzczanòw, bez mocy ciała, bez przemyſłu, żadnych zaſług, dla tego, że ci maiąc więcey pieniędzy, wygodnieyſze y rozkoſznieyſze niż tamci prowadzą życie.

Lecz gdy wyſtawiamy w myśli kray, gdzie ſtanòw ròżnica niebyła wielka, gdzie żyć ſzlachetnie, niebyło to żyć bez pracy, ale zachowywać troſkliwie ſwoią wolność, to ieſt; nie być nikomu podległym pròcz praw, y władzy publiczney, mieć na potrzeby życia z ſwoiego właſnego gruntu, niebędąc nikomu poddanym, przeſtawać raczey na małym, niżeli ſię u-

po-

podlać dla nabycia bogactw, kray, w ktòrym próżnowanie, miękość, y niewiadomość rzeczy potrzebnych zoſtaią w pogardzie, w ktòrym mniey dbaią o rozkoſz, niżeli o moc ciała; w takowym kraiu daleko byłoby uczciwiey orać, albo paść trzody, niżeli grami, y innemi rozrywkami całe życie bawić ſię. Owoż nietrzeba ſię udawać do Rzeczypoſpolitey Katona, dla znalezienia ludzi takowego ſtanu. Naywiękſza część świata przez cztery prawie tyſiące lat żyła tym ſpoſobem.

Żebyśmy zaczęli od tego, co nam ieſt naylepiey wiadomo, takie były zdania Grekòw, y Rzymian. Wſzędy

w

w Homerze widzieć można, że Krolowie y Xiążęta żyli owocami ziemi, y trzody, y własnemi pracowali rękami. Heziod ułożył rymem dzieło właśnie końcem zalecenia pracy około rolnictwa, iako iedyny dowyżywienia się y wzbogacenia frzodek, a gani brata swego, dla ktorego te pisał dzieło, że chciał żyć kosztem cudzym, pilnuiąc spraw, y utrzymuiąc interessa. Ma on za gnuśność ten Urząd. Ktory u nas tylu osob zwyczayną iest zabawą. Pokazuie się z Ekonomii Xenofona, że Grecy w czasie naywiększey swoiey polityki, nieumnieyszyli bynaymniey dla rolnictwa szacunku.

A zatym nietrzeba przypisywać grubiaństwu y niewiadomości nauk tego do uprawy roli przywiązania Rzymian: iest to raczey znakiem dobrego ich rozsądku. Jak wszyscy ludzie rodzą się z rękami, y ciałem do pracy zdatnym, tak sądzili, że wszyscy pracować powinni, y że niemożna ich lepiey użyć, iak na wydobycie z ziemi pewnego pożywienia, y nie winnych bogactw. Wszelako nie chciwość to y łakomstwo pobudką im do tego były; ponieważ ci sami Rzymianie, gardzili złotem y ofiarowanemi od cudzoziemcow bogactwy. Niebyło to także dla tego, żeby im zbywało na mę-

męſtwie, y woiennym duchu, bo to właśnie w ten czas podbili całą ziemię włoſką, y nabrali fił niezmiernych, ktòrych użyli potym na zawoiowania świata. Owſzem przeciwnie, te życie pracowite y oſzczędne rolnicze, było nayſzczegulnieyſzą przyczyną ich fił wielkich, wzmacniaiąc, ich ciała, hartuiąc ie do pracy, y uſpoſobiaiąc do ſurowey karności. Ktokolwiek zna życie Katona Cenſora, niemoże mieć nawet podeyrzenia o podłości iego ſerca, y ſłabości ducha. Wſzelako ten wielki człowiek, ktòry przeſzedł przez wſzyſtkie urzędy w Rzeczypoſpolitey, kiedy zoſtawała w naywiękſzey ſwey mocy,

kto-

ktòry Prowincyami rządził, y hetmanił w Woyſkach, wielki mòwca, wielki Prawnik, wielki Polityk: ten wielki mąż niewzgardził opiſać ſpoſoby, iakich używać potrzeba do uprawy ziemi, y winnić, do budowania ſtayń dla ròżnego rodzaiu bydląt, do urządzenia praſy na wino y oliwę. Wſzyſtko to w naydokładnieyſzym rozebraniu opiſał, tak dalece, że ſię ztąd pokazuie, w tym wſzyſtkim doſkonała iego umieiętność, y że mu do przedſięwzięcia tego dzieła niebyła pobudką pròżna chluba, ale używanie.

Przyznaymy więc, że pogarda, w ktòrey mamy rolnictwo, na żadney gruntow-

niey

niey niezasadza się przyczynie; ponieważ praca około rolnictwa doskonale się zgadza z odwagą, z wszystkiemi woyny y pokoiu cnotami, a nawet y z prawdziwą polityką. Ale zkądże ta pogarda wypływa? Potrzeba odkryć prawdziwe iey zrzòdło. Pochodzi ona z dawnych obyczaiòw Narodu naszego. Frankowie y inne Niemieckie Narody mieszkali w kraiu lasami okrytym, gdzie niebyło ni zboża, ni wina, ani innych owocòw, a przeto musieli żyć z łowòw, iak ieszcze do tych czas czynią dzicy Amerykanie mieszkaiący w zimnych stronach. Kiedy zaś Ren przepłynąwszy osiedli na lepszych

szych gruntach, chcieli korzystać z wygod, y owocòw rolnictwa, z rzemiosł, y handlòw, ale się do tego sami przykładać niechcieli. Zostawili te zabawy zawoiowanym przez siebie Rzymianòm, a sami w dawney swoiey zostali niewiadomości, z ktòrey w czasie uczynili dla siebie, zaszczyt y przywiązali do niey szlachetności mniemanie, ktòrego trudno się nam pozbyć.

A ile poniżyli rolnictwo, tyle upoważnili polowanie, ktòrego ich Przodkowie nie szacowali tak bardzo. Posunęli go aż do ostatniey wytworności, nieoszczędzaiąc ani trudòw, ani wydatkòw. Polowanie było zwyczayną

wszy-

wſzyſtkiey ſzlachty zabawą. Tym czaſem uważaiąc rzeczy, iak ſą wiſtocie ſwoiey, praca dążąca do uprawy ziemi, y żywienia bydląt domowych, nierównie ieſt lepſza, niż obrócona na ścigánie zwierząt dzikich, częſtokroć ze ſzkodą pól zaſianych. Cwiczenie umiarkowane tych, ktòrzy ſię goſpodarſtwem zatrudniaią, daleko ieſt wygodnieyſze, niźli ćwiczenie Myśliwych gwałtowne y nieiednoſtayne, a woły y owce przynaymniey ſą tyle pożyteczne w życiu, ile pſy y konie. Dla tego możnaby wątpić, ieśli obyczaie naſze w tey mierze ſą tak rozumne. iak owych ſtarożytnych ludzi.

W re-

W reſzcie nie ſami to tylko Grecy, y Rzymianie z Izraelitami rolnictwo mieli w ſzacunku. Kartagenczykowie, lud wyſzły z Fenicyi, naukę o rolnictwie za naypożytecznieyſzą poczytywali, co ſię pokazuie z Xiąg dwudzieſtu ośmiu o nim napiſanych przez Magona. Egipcyanie mieli go w tak wielkim poważeniu, że nawet bydlętom do pracy rolniczey używanym cześć nieiaką oddawali. Perſowie w czaſie naywiękſzey ſwey potęgi uſtanowili w kòżdey Prowincyi dozorcòw, ktòrzyby mieli baczność na uprawę ziemi, a Cyrus młody miał wielkie upodobanie własną ręką zaſadzać, y zaſzczepiać ogrod.

Varr. Pref.

Xenoph. Econ.

O Chaldeyczykach niemożna wątpić, że byli wielcy
Herod. 1. Rolnicy, ieżeli ſię uważy Babilońſkich pòl urodzay, ktòre dwieście y trzyſta ziarn za iedno oddawały. Nakoniec uczą nas dzieie, że w Chinach za czaſòw naydawnieyſzych y naylepſzych miano rolnictwo w wielkim ſzacunku. Same tylko Narody pułnocne wſzędy polową wzgardzili pracą.

Porzućmy więc podłe mniemanie powzięte od dzieciństwa naſzego, a zamiaſt wioſek, w ktòrych z iedney ſtrony widziemy zamki, y domy roſkoſzy, z drugiey nędzne chaty, wyobrażaymy ſobie w myśli te wielkie folwarki, ktòre Rzymianie na-

zy-

zywali wſiami, zawieraią- *Villas.*
ce pomieſzkanie Pana, budynki, czeladzi, ſtaynie, ſtodoły, y izby niewolnikòw, wſzyſtko to w dobrym porządku, w dobrym zabudowaniu, w dobrym utrzymaniu y ochędòſtwie. Można widzieć dokładne ich opiſanie w Warronie y Kolumelli. Ci niewolnicy byli poczęści ſzczęśliwſi, niżeli naſi kmiecie; dobrze karmieni, wygodnie odziani, zoſtawali bez troſkòw o wychowanie ſwych dzieci. Panowie choć tak oſzczędni, iednak z większemi żyli wygodami, niżeli ſzlachta naſza. Wi- *Xenoph. œcon.*
dziſz w Xenofonie Ateńſkiego Obywatela, ktòry obchodząc kòżdego poranku ſwe

pola, odwiedzaiąc robotnikòw, pracował y ſam z niemi dla zdrowia, dla nabrania mocy ciała, y dla powiękſzenia dobra ſwego. Co mu taki zyſk przynoſiło, że był doſyć bogatym, dzieląc ſwòy maiątek na poſſługę Religii Oyczyźnie, y przyiaciołòm. Cicero o wielu Sycyliiſkich rolnikach piſze tak bogatych, y wſpaniale żyiących, iż domy ich były ozdobione ſzacownemi poſągami, a naczynia ſrebrne y złote kunſztowney roboty, ſłużyły ku ich codziennemu użyciu.

Nakoniec należy uważyć, że im więcey mieli w ſzacunku ten kunſzt ze wſzyſtkich naydawnieyſzy, oſoby w kożdym kraiu nayſzla-

chet-

chetnieyſze y naybogatſze, tym życie ich było ſzczęśliwſze: bo ſię z naturą zgadzało. Żyli dłużey y w lepſzym zdrowiu, ciało ich było zdolne do znoſzenia trudòw, podròży, y woyny; umyſł mieli poważny y gruntowny. Nieznaiąc pròżnowania, nieznali teſknoty, ani tak bardzo ſzukali ſmaku w roſkoſzach. Praca naymnieyſze rozrywki przyiemnemi im ſprawowała. Mniey myśleli o utrapieniach, y mniey mieli pobudek ſzkodzenia drugim, bo ich życie proſte y oſzczędne, niewyciągało wielkich wydatkòw, ani im powodem było do wielkich długòw, a zatym niebyło tyle procederòw, tyle przedaży

dòbr,

dòbr, tyle upadkòw Domòw, tyle zdrad, gwałtòw, y innych zbrodni, ktòre przez ubòſtwo prawdziwe, lub mniemane popełniaią ci, ktòrzy niemogą, albolitеż niechcą pracować. Co gorſza, że za przykładem bogatych, y ſzlachty wſzyſcy inni leżą: niech kto còżkolwiek mniema ſię być wyżſzym nad motłoch ludzi, zaraz ſię wſtydzi pracować, oſobliwie około roli. Ztąd pochodzi tyle uſiłowania, żeby żyć można z przemyſłu, tyle codziennie nowo wynaydowanych rzemioſł, dla przeciągnienia pieniędzy z iedney kieſzeni do drugiey. Bòg wie, ieżeli te życia ſpoſoby tak wymyślne, mogą być niewin-

winne: przynaymniey pewna, że ſą nieſtałe, gdy tym czaſem ziemia zawſze żywić będzie uprawcòw ſwoich, ieżeli im drudzy niewydrą iey daròw.

Nietylko więc życie wieyſkie y pracowite żadney Izraelitòm nieczyni wzgardy, ale nadto oczewiſtym ieſt dowodem ich mądrości, ich dobrego wychowania, y ſtatku w pełnieniu zdań Oycòw ſwoich. Wiedzieli oni, że człowiek oſadzony był w raiu ziemſkim, żeby w nim pracował, y że po wpadnieniu w grzech, na pracę daleko przykrzeyſzą y niewdzięcznieyſzą zoſtał wſkazany. Przekonani byli o tych grun- *Prov.* x. 4.
townych potylekroć razy w *Ibid.* 5.

Gen. II. 15. *Ibid.* III. 17.

Xię-

Xiegach od Salomona wſpo-
mnianych prawdach, że u-
bòſtwo ieſt próżnowania o-
wocem, że kto śpi w lecie
zamiaſt zatrudnienia ſię żni-
xx. 15. wem, lub niepracuie w zi-
mie z boiaźni zimna, wart
Prov xx. żebrać, y nieznaleść kawał-
24. ka chleba: że doſtatek ieſt
xvii. 1. ſkutkiem wrodzonym pracy:
xix. 1. że dobra prędko nabyte nie-
ściągaią błogoſławieńſtwa.
xxx. 8. 9. Widzieć w nich, że ubòſtwo
ſkromne przy weſołości, y
proſtocie, przenieſione ieſt
nad doſtatki kłopotliwe, y
nad bogactwo rozpuſtne. Wi-
dzieć boiaźń zbyteczney nę-
dzy, y zbytecznych doſtat-
kòw, y że chęć mędrzca
przeſtaie na potrzebach ży-
cia. Wchodzi on nawet w
roz-

rozbieranie ekonomicznych
przepiſòw. *Pracuy* mòwi: xxiv. 27.
*wprzód pilnie około twoiey
roli, ażebyś potym mógł ſo-
bie dòm budować.* Na co wy-
chodzi te zdanie Katona, że
ſię nietrzeba namyślać, czy-
li ma kto zaſiewać, czy nie,
ale czy ma budować? trzeba
ſię nadtym dobrze zaſtano-
wić.

Owoż to, co w tey Xię-
dze przypowieści, y w ca-
łym Piśmie zowie ſię pracą
zabawą, dobrem, zawſze ſię
ściąga do uprawy ziemi: za-
wſze to ſą pola, winnice, łą-
ki, woły, owce. Wielką
część nawet metaforycznych
wyrazòw ztąd brali. Tak,
Kròlòw nazywano Paſterza-
mi, lud trzòdą. Paść trzòdę,
zna-

znaczyło to rządzić ludem. A zatym Izraelitowie nieſzukali dla ſiebie pożywienia tylko w dobrach przyrodzonych, to ieſt: w ziemi, y bydlętach, zkąd koniecznie to wſzyſtko wynika, cokolwiek przez rękodzieła, rzemioſła, kupiectwa, handle, wzbogaca ludzi.

VII. Gatunek Ziemi świętey. y iey żyżność.

Mieſzkali w tey ziemi Patryarchòm obiecaney, ktòrey żyżność Piſmo chcąc wyrazić, częſto mòwi, że mlekiem y miodem płynie. Kray ten tak gorący w porównaniu z naſzym, daleki ieſt ieſzcze od przykrych upałòw, gdyż ieſt między trzydzieſtym pierwſzym y trzydzieſtym trzecim ſtopniem ſzerokości położony.

ta-

Otaczaią go od południa wyſokie gòry rozciągnione aż ku wſchodowi, ktòre go zaſłaniaią od gorącego powietrza Arabii. Morże śrzodziemne położone od zachodu, y ciągnące ſię ku pułnocy udziela ochładzaiących wiatròw, a gòra Liban, zdaie ſię, iakby tym końcem daley na pułnoc ſtała, żeby broniła od zimna. Srzodziemne to morze Piſmo poſpolicie nazywa morzem wielkim: ponieważ Ocean mało był znany Izraelitòm, ktòrzy nawet y ieziora, zwyczay mieli mianować morzem. Sam śrzodek kraiu ròżno-kſztałtny dla gòr, y pagòrkòw zdatnych na winnice, na drzewa owocowe, y napaſtwiſka dla owiec.

Gę-

Gęſte doliny dawały mieyſce liczným potokom dla odwilżania ziemi w kraiu, w ktòrym niebyło inney rzeki prócz Jordanu. Deſzcze tam rzadkie, ale zawſze w zwykłą porę. Poſpolicie padaią na wioſnę y w ieſień, y to ieſt: co Piſmo nazywa dżdżem poranku, y dżdżem wieczora, uważaiąc rok iako dzień ieden. W lecie obfite roſy nadgradzaią rzadkość deſzczów. Znayduie ſię doſyć płaſzczyzn ſpoſobnych na łąki, y na paſtwiſka, mianowicie wielka płaſzczyzna Galilei. Te rozliczne w małym przeciągu odmiany, przyiemny oku wyſtawuią widok, oſobliwie, gdy kray ieſt zaludniony y pola dobrze uprawione. Nie-

Nietrzeba albowiem ſądzić o ziemi świętey z teraźnieyſzego iey ſtanu. Od czaſu Krzyżakow przez uſtawiczne niſzczona woyny doſtała ſię na koniec pod moc Turecką, y prawie ze wſzyſtkim teraz ieſt ſpuſtoſzona. Same w niey tylko nędzne widać miaſteczka, y obaliny, a pola odłogiem leżące buynemi iednak okryte ſą ziołami, co pokazuie wrodzoną iey żyżność. Arabowie częſto ią plądruią, y bezkarnie puſtoſzą. Zeby więc wiedzieć, czym niegdyś była, należy ſię poradzić dawnych, Piſarza Jòzeſa, a nadewſzyſtko Piſma świętego. Uważay, co o niey mòwili ſzpiegowie Moyżeſza, y zaſtanòw

ſię

Ioſ. 3. bell. c. 2 p. 812. l. & 2. bell. c. 4 p. 783. Num. XIII. 24.

ſię nad niezwyczayną wielkością przyniesionego przez nich winno-grona. Co ażeby być ſię niezdało rzeczą niepodobną, porównay naſze Francuzkie iagody winne, z Włoſkiemi, choć to ieſt kray zimny równaiąc go do Paleſtyny. Toż ſamo, y o inſzych naſzych owocach rozumieć trzeba. Same ich nazwiſka pokazuią, że przychodzą nam z Azyi y Affryki, acz z nazwiſkami niedochowały ſwey wielkości y wrodzonego ſwego ſmaku.

Ezech. XXVII. 17. Izraelitowie zbierali wiele żyta, y ryżu, a czyſtą pſzenicę za naylepſzy towar wyſyłali do Tyru. Mieli w obfitości oliwy, y miodu. Góry Judy, y Efraim wielkie dzwi-

dzwigały winnice. Około Jerychonu doſtatkiem było drzew palmowych wielkie przynoſzących intraty, y to iedne było na świecie mieyſce, gdzie ſię znaydował prawdziwy balſam.

Ioſ. 1. bell. c. 5. p. 789. Plin. l. 13. c. 4.

Ta żyżność Kraiu, y ſtaranie około uprawy ziemi daią poznawać, dla czego tak ſzczupłym będąc tyle mógł żywić ludzi: potrzeba bowiem wiary, żeby wierzyć temu, co o nim mówi Piſmo. Kiedy lud raz pierwſzy wſzedł w tę ziemię, było go więcey ſześciukroć ſtu tyſięcy mężów zbroynych od dwudzieſtu do ſześciudzieſiąt lat maiących. Na woynę Gabaeńſką ſame pokolenie Beniamina zewſzyſtkich nay-

Num. II. 32. Jud. XX. 15. 17.

mniey-

mnieyſze wyſtawiło woyſka dwadzieścia pięć tyſięcy, a reſzta ludu czterykroć ſto tyſięcy. Sawl gdy zniòſł Amalecytòw miał dwakroć dzieſięć tyſięcy ludzi. Dawid zawſze chował dwanaście korpuſòw, zawieraiących po dwadzieścia cztery tyſiące żołnierzy. Które mu ſłużyły przez mieſiące. Wſzyſtkich ogòlnie było dwakroć ośmdzieſiąt tyſięcy ludzi. A w poli□zeniu Narodu, które nań ściągnęło gniew Boſki znalazło ſię ſamych do woyny ſpoſobnych milion trzykroć ſto tyſięcy. Jozafat w proporcyi daley ieſzcze poſtąpił, albowiem, acz tylko trzecią część miał Krolewſtwa Dawidowego, wiele iednak miał wy-

20,000
400,000
Reg. xv. 4.
280,000
280,000
Paralip. xvii. 14. 15. &c.
1300,000

wybornych pułkòw, które wſzyſtkie czyniły milion ſto ſześćdzieſiąt tyſięcy ludzi, nie licząc garnizonòw twierdz pilnuiących. 1160,000

Nic w tym wſzyſtkim niema niepodobnego. Takież przykłady widziemy w dzieiach świeckich. Wielkie Egipſkie Teby doſtarczały z ſamych ſwoich mieſzkańcòw ſiedmkroć ſto tyſięcy żołnierza. W Rzymie za Serwiuſza Tulliuſza 188. Roku od założenia, liczono ośmdzieſiąt tyſięcy Obywatelòw zdolnych do broni. Wſzelako z ſamych tylko pòl około Rzymu leżących mieli żywność, teraz powiękſzey części nieurodzaynych y opuſzczonych; ponieważ ich pa-

Tacit s. Annal. Lib. c. 44.

nowanie ieſzcze ſię nierozciągało iak o mil ośm, lub dziesięć.

Ta to nayſzczegulnieyſza była zaſada polityki ſtarożytnych. *Mnóſtwo Narodu* mòwi Mędrzec, *ieſt chwałą Kròla, a mała liczba poddanych ieſt hańbą dla Xiążęcia.* Nie tak oni zaſadzali ſię na chytrości, iak na iſtotney mocy, a coby mieli byli znoſić ſię z ſwoiemi ſąſiadami, wzniecać między niemi niezgody, y fałſzywym odgłoſem zarabiać u nich ſobie na wziętość, raczey uſiłowali kray zaludniać y uprawiać go, a czy był obſzerny czy ſzczupły, czynić go, ile możności, ſzacownym. Starali ſię, wprowadzić małżeńſtwa łat-

łatwe, życie wygodne, ochraniać zdrowie, zyſkiwać doſtatki, y to wſzyſtko wyciągać z ziemi, cokolwiek ona wydawać może. Cwiczyli Obywatelòw ſwoich w pracy, wſzczepiali w nich miłość Oyczyzny, iednomyślność powſzechną y podległość Prawòm. O to ieſt co oni nazywali polityką. Piękne to ſą zdania, rzecze kto, ale wròćmy ſię y zobaczmy rzecz w ſzczegulności. Pokaż nam iakim to być może ſpoſobem, żeby kray tak ſzczupły, iak Paleſtyna, mògł wyżywić tak wielkie mnòſtwo ludu? Żeby ſię otym przeświadczyć, potrzeba mieć cierpliwość rachowania, y wniyść w rozbiera-

nie naydrobnieyſze, bez czego niepodobna mieć gruntownego dowodu.

Joſe: cont App. l. 1. p. 1408. Dochował nam Jòzef fragment drogi Hekata Abderyta żyiącego za czaſòw Alexandra Wielkiego, ktòry ſię przywiązał do pierwſzego Ptolomeuſza. Ten Auktor powiedziawſzy wiele ſzczegulności godnych uwagi, tyczących ſię obyczaiòw Zydowſkich, dodaie, że kray w ktòrym mieſzkaią, zawiera około trzech milionòw pługòw ziemi dobrey y żyżney. Pług, czyli dzień orania, podług Euſtaciuſza ma w ſobie ſto łokci, to ieſt: ſto pięćdzieſiąt ſtop, ktòre rozmnożone przez cztery, uczynią ſtop dwadzieścia y dwa ty-

Ib. 1409. 6. Euſtath. ex Hum.

ſiące

ſiące pięćſet. Owoż włòka naſza ſtu prętòw ma czterdzieście tyſięcy ſtòp kwadratowych, nieliczące pręt iak tylko ſtòp dwadzieścia. A za tym naſzych włòk dziewięć uczynią ſzeſnaście pługòw.

Chciałem ſię dowiedzieć, wiele wydaią pożytku naylepſze naſze grunta, y dowiedziałem ſię, że z włoki wydaią żyta beczkę miary Paryſkiey. Dochodziłem ieſzcze, iak wiele trzeba na wyżywienie iednego człowieka, y znalazłem, że daiąc mu na dzień chleba po dwa funty, y ſześć uncyi, zie przez mieſiąc trzy korce to ieſt: przez rok trzy Małdry. (*Jeden Małdr* 12. *korcòw*

còw Paryſkich) Ale by tego niedoſyć było dla naſzych Izraelitòw, przynaymniey dwa razy im tyle dać potrzeba, a na to mam dowody z Piſma. Kiedy Bòg dla nich zſyłał na puſtyni mannę; rozkazał, ażeby kòżdy codzień na oſobę wziął ieden gomor, ni mniey, ni więcey, a nie raz powiedziano, że to było, co mògł zieść człowiek. Owoż gomòr wynoſi naſzych trzy kwarty, a więcey puł ſzòſta funta wagi. Więc wynoſi to prawie ſiedm małdròw na rok. A zatym kòżda włoka nie mogłaby więcey wyżywić iak dwòch ludzi. A że trzy miliony pługòw, czynią włòk milion ſześćkroć ośmdzieſiąt ſiedm ty-

Exod. VI. 16.

Ibi. XVIII. 4.

tyſięcy pięćſet, więc wyżywiliby trzy miliony trzykroć ſześćdzieſiąt y pięć tyſięcy ludzi.

Wiem ia. że z takiey liczby nie mògłby był Jozafat wybrać dwakroć ſto tyſięcy żołnierzy, nie będąc nawet połowy kraiu Panem, y lubo wſzyſcy Izraelitowie bez ròżnicy ſtanu bròń noſili; z tym wſzyſtkim wielu było niezdatnych do wòyſka. Tyle prawie potrzeba liczyć niewiaſt, co y męſzczyzn, wiele też ſtarcòw, y młodzi; a chociaż ci oſtatni mniey potrzebuią pokarmu, wſzelako zawſze go wiele wychodzi dla tak wielkiey liczby. Nadto należało podług Prawa co ſiedm lat dać wypocząć ziemi. Ale

Ale potrzeba uważyć, że Hekates mòwi tylko o ziemi Zydowſkiey zaſiewney, y to ieſzcze, ktòra była lepſza. Ponieważ ktoby wziął całą rozściągłość ziemi Izraelſkiey, znalazłby iey prawie czternaście razy więcey. Niemożna iey naznaczyć podług naſzych mapp mniey nad pięć graduſòw kwadratowych. Owoż ieden gradus obeymuie w ſobie 2930259. włòk, a pięć graduſòw zawieraią 14651295. Więc oczywiście pokazuie ſię, że Hekates iedną tylko część małą policzył, a opuścił to, co za czaſòw iego trzymali Samarytanie, opuścił iezióra, laſy, odłogi, winnice, ogrody, paſtwiſka, ktòrych wie-

wiele było potrzeba dla żywienia trzòd tak licznych: Ponieważ pròcz bydła, ktòre u ſiebie chowali, brali ieſzcze od Hołdownikòw. Tak Krol Moabſki dawał Achabowi Krolowi Izraelſkiemu w hołdzie ſto tyſięcy iagniąt, y tyleż baranòw: inni Arabowie przyprowadzali Jozafatowi ſiedm tyſięcy ſiedm ſet baranòw y tyleż kozłòw.

Te więc wſzyſtkie bydlęta wielką były do żywności pomocą nie tylko mięſiwem, ale też y nabiałem. Przydaymyż do ſkromnego Izraelitòw życia, ſtaranie uprawy ziemi, ktòra prawie wſzyſtka była dobra. Mało albowiem w niey znaydowało ſię laſòw. A puſzcz do polowa- 3. Par. xvii. 11.

nia,

nia, ani próżnych placów, ani ogrodów dla ſamey tylko przechadzki ſłużących, cale niebyło. Pokazuie ſię z pieśni Salomonowych, że ogrody ich były pełne drzew owocowych, lub krzewów balſamowych. Mniey ieſzcze potrzebowali ziemi dla pomieſzkania; niżeli dla żywności, ponieważ ćwierć włóki aż nadto wyſtarczała na pomieſzkanie, nie tylko dla iedney oſoby, ale dla całey familii.

VIII. Dobra Izraelitów.

Kożdy więc Izraelita uprawiał pole ſwoie też ſame, które za czaſu Jozuego doſtało ſię w podziele iego Przodkom. Nie mogli ſię przenoſić na inne mieyſce, ani ſię znifzczyć, ani też zby-

zbytecznie ſię wzbogacić. Prawo Jubileuſzowe temu zapobiegło, odwołuiąc co pięćdzieſiąt lat wſzelkie alienacye, y zabraniaiąc dochodzenia długów nie tylko czterydzieſtego dziewiątego roku, ale też wſzyſtkich lat Szabaſowych: bo iako w tych latach nic z pól niezbierano, tak ſłuſznie ſtryſzt mieć należało. Dla tey tedy trudności odbierania długów nie łatwo pożyczano, a zatym mniey było okoliczności ubożenia ſię, co miało za zamiar Prawo. Nadto niepodobieńſtwo nabycia wieczyſtego, wſtrzymowało ambicyą y nieſpokoyność. Kożdy przeſtawał na podziele Przodków ſwoich, y uſiłował przyprowadzić

Levit. xxv. 10. 11. &c. *Jos* 3. *Antiq. c.* 10. *in fin. p.* 96

Deut. xv. 4.

dzić go do naylepszego stanu, wiedząc; że nigdy z iego domu niewyidzie.

Te przywiązanie do mieysca było nawet powinnością Religii, maiąc zasadę na prawie Boskim: y ztąd to pochodziło owe wspaniałe Nabota sprzeciwienie się Achabowi, który go namawiał do przedania dziedzictwa Oyczystego. Przeto mòwi Prawo, że oni swey ziemi dzierżawcami tylko byli, albo raczey dozorcami, a Bòg prawdziwym właścicielem. Zostawali wolnemi od wszelkich podatkòw pròcz dziesięcin, y pierwiastkòw prawem przepisanych: a Samuel podatki na zboża y winnice włożone, poczytuie za uciemiężenie,

3. Reg. xxi. 3.

Levit. xxi. 23

Reg. viii. 15.

nie, ktòrym grozi ludowi. Wszyscy więc Izraelitowie ròwni prawie byli tak w maiątku iak y w szlachetności, a ieżeli domu ktòrego liczność wyciągała podziału ziemi na mnieysze części, potrzeba to było nadgradzać przemysłem, y pracą, uprawuiąc ziemię z większą starannością, y żywiąc więcey bydła w lasach, y na pastwiskach wspòlnych.

Bydło to więc, y inne sprzęty nayszczegulniey czyniło w ich maiątku nieròność. Chowali też same rodzaie bydląt, co y Patryarchowie, a zawsze więcey samić, żeby od samcòw nie miały uprzykrzenia; ponieważ Prawo zabroniło kastro-

wać,

wać. Koni nie mieli, bo też na mało ſię zdać mogą w kraiu gòrzyſtym. Kròlowie ich na ſwoię potrzebę ſprowadzali z Egiptu; ale poſpolita nawet bogatych oſòb iazda, była na oſłach. Piſmo święte chcąc dać poznać wielkość Jaira, iednego z Sędziòw rządzących ludem, mòwi, że miał trzydzieſtu Synòw iadących na trzydzieſtu oſłach, trzydzieſtu miaſt naycelnieyſzych Obywatelòw. O Abdonie drugim Sędzi mòwi, że miał czterydzieſtu Synòw, a trzydzieſtu wnukòw, na ſiedmiudzieſiąt oſłach iadących. A w pieśni Debory Głowy Izraela opiſani ſą na oſłach kſztałtnych y lśniących ſię.

Nie

Nie zdaie ſię, żeby mieli wiele niewolnikòw: bo też ich niepotrzebowali, będąc ſami pracowici, y w wielkiey liczbie w tak małym kraiu. Woleli raczey zażywać do pracy dzieci ſwoich, ktòre żywić potrzeba było, y lepſzą z nich mieli, niżeliby z niewolnikòw, poſługę. Doznali ku końcowi Rzymianie, co to ieſt wielkie mnòſtwo niewolnikòw, ktòrych zbytek, y miękość ſprowadziła do nich ze wſzyſtkich kraiòw: naygłòwnieyſzą to było przyczyną upadku ich Państwa.

Mało też zapewnie było u Izraelitòw pieniędzy, gdy ani ich wiele potrzebowano w kraiu, gdzie niewolno rze- *Levit. XXV. 8.*

czy

czy nieruchomych przedawać, długòw zaciągać, y znacznych handlòw prowadzić. Lichwa cale zakazana była między Izraelitami. Wolno ią było brać od obcych, ale podług prawa zachodziła trudność społeczeństwa z obcemi. A przeto iak powiedziałem, dobra ich zależały na ziemi, y na bydlętach.

Deut. xv. 3. Levit. xxv. 36. &c.

Deut. xxi. 19.

Deut. xxiii. 19.

Jakoż Bòg te im tylko o biecuie gatunki dòbr naynaturalnieyszych, y naytrwalszych. Niemówi im ani o srebrze, ani o złocie, ani o kamieniach drogich, ani o sprzętach kosztownych: a tym bardziey ieszcze o inszych bogactwach, zasadzaiących się na przemyśle y wy-

wynalazku ludzkim; ale mòwi, że spuszczać będzie deszcze w porę, że ziemia wydawać będzie ziarno w obfitości, że drzewa owocami obciążone będą. Że żniwa, że wino-brania, że siewy będą następować bez przerwania. Przyrzeka im żywność wystarczaiącą. Sen spokoyny, bespieczeństwo, pokòy, y zwycięstwo nad nieprzyiaciołami. Przydaie, że iego wzgląd na nich łaskawy sprawi w nich wzrost y rozmnożenie. A na innym mieyscu, że błogosławieństwo iego uczyni płodne niewiasty, że ubłogosławi ich trzody, owczarnie, gumna, piwnice, y inne ich rąk dzieła. Otoż są dobra doczesne,

Levit. xxvi. 3. &c.

Deut. xxiv. 4.

ktòrych Bog pozwala ludziom ſpodziewać ſię od ſiebie.

IX. *Sztuki. y rzemiosła.*

Nie znam Narodu, ktòryby ſię bardziey iak Izraelitowie przywiązał do rolnictwa, Egipcyanie, y Syryiczykowie łączyli z rolnictwem rękodzieła, żeglugę, y kupiectwo. Naybardziey Feniyczykowie od czaſu iak z ich ziemi wypędzili ich Izraelitowie, widząc ſię być ściśnionemi, muſieli żyć z przemyſłu, y ſtać ſię prawie ſtręcicielami, y faktorami wſzyſtkich innych narodòw. Za ich przykładem poſzli Grecy, y bardzo ſię wydoſkonalili, mianowicie w kunſztach: przeciwnie Rzymianie wzgardziwſzy rzemioſłami,

ſłami, całkiem ſię przywiązali do kupiectwa. Co do Izraelitòw ziemia dodała im żywności, a brzegi nadmorſkie po większey części od Filiſtynòw, y Chananeyczykòw były obſiadłe. Same tylko Zabulona pokolenie, maiąc w ſwym podziele kray nadmorſki, chwyciło ſię kupiectwa, co zdaie ſię być wymienionym w błogoſławieńſtwach Jakòba y Moyżeſza.

Ioſ. 1. cont. App. pag. 1038.

Gen. xlix. 13.

Deut. xxxiii. 19.

Nie widzę także, aby ſię bawili rękodziełami, nieprzeto iednak niebyły wynalezione kunſzta: ponieważ większa ich część dawnieyſze ſą, niż potop; y zdaie ſię, że niezbywało Izraelitòm na wybornych rzemieślnikach przynaymniey za czaſòw

Moyżeſza. Bezeleel, y Ooliab, ktòrzy robili arkę, y wſzyſtko co było potrzebnym do ſłużby Boga, znamienitym tego ſą dowodem. Rzecz dziwna, iak mogli umieć tyle ròżnych y trudnych rzemiòſł. Umieli topić, y robić około ſrebra y złota: ſztuſować, y rżnąć drogie kamienie. Byli ſtolarzami, Tapicerzami, Haftarzami, Parfumownikami.

Exod. xxxv. 37. xxxvi. 1. &c.

Z pomiędzy tych kunſztòw w nayſzczegulnieyſzym mam podziwieniu rznięcie kamieni, y odlewanie poſągòw takich, iak byli Cherubinowie przy arce, y cielec złoty, tegoż ſamego czaſu zrobiony. Ktòrzy còżkolwiek znaią ſię na tych rzemio-

Exod. xxxi. 4.

mioſłach, wiedzą, iak wiele trzeba umieiętności, y narzędzi do takich robòt. Jeśli to wſzyſtko na òw czas iuż było wynaleziono, dobrze zapewnie wydoſkonalono kunſzta do ſamych ozdòb ſłużące. A ieżeli miano ſekret iaki robienia tych rzeczy z więkſzą łatwością, y bez tylu narzędź, to ieſzcze ieſt więkſzą doſkonałością. Powiedziałem to dla pokazania, że tak odległa ſtarożytność niebyła (iak ſię niektòrym zdaie) w grubiańſtwie y nieumieiętności. Miał iuż świat dwa tyſiące pięćſet lat za czaſòw Moyżeſza.

Ale bądź, że ci dwa ſławni rzemieślnicy nauczyli ſię rzemioſła od Egipcyanòw: bądź,

że

że umieiętność ich była cudowna, y z Boſkiego natchnienia, iak Piſmo zdaie ſię dawać do rozumienia; nigdzie atoli nieczytamy, żeby mieli naſtępcòw, y aż do czaſòw Krolow nieznayduiemy: żeby Izraelitowie z profeſſyi byli rzemieślnikami pracuiącemi dla powſzechności. Na początku Krolowania Sawla, żadnego niebyło rzemieślnika w całym Państwie Izraelſkim, ktòryby umiał kuć żelaza. Muſieli chodzić do Filiſtynòw dla oſtrzenia żelaz pługowych. Prawda, że to było ſkutkiem uciemiężenia od Filiſtynòw, ktòrzy ich do tego przywiedli, przeſzkadzaiąc robienia broni. Lecz długo potym Da-

1. Reg. XIII. 19.

wid w ucieczce ſwoiey, muſiał pałaſz Goleata, lubo dla niego zaciężki, wziąć z Arki Boſkiey: gdzie zawieſzony był na wieczną pamiątkę iego zwycięſtwa. Ztąd ia wnoſzę, że niebyło gdzie kupić broni.

1. Reg. XXII. 10

Jeſt też podobieńſtwo, że y chleba nieprzedawano, kiedy Kapłan Abimelek w tymże ſamym zdarzeniu muſiał dać Dawidowi chleb na ofiarę poświęcony. Ztąd także pokazuie ſię, że niechowano w domach wiele chleba, z przyczyny może gorąca Kraiowego. Dla tego Czarownica, do ktòrey ſię udał Saul, umyślnie upiekła dla niego chleba, żeby ſię nim poſiliwſzy z ſłabości przyſzedł do ſił. Kòżdy

Levit. XXIV. 5. &c. 1. Reg. XXVIII. 22.

miał

miał piec w domu swoim; albowiem Prawo iak naywiększą klęskę grozi, że do takiego ich przyprowadzi głodu, iż dziesięć niewiast będą chleb piec w iednymże piecu. W Rzymie dopiòro od założenia w roku 580. nastali piekarze. *Plin. lib. xviii. c. 11.*

Wchodząc w rozbieranie rzemiòsł, znaleźlibyśmy, że większa część dla nich niepożytecznemi były. Proste ich życie, y łagodność kraiu uwalniały ich od starania o tym mnòstwie wygòd, ktòremi nas miękość y pròżność nasza więcey zatrudnia, niżeli prawdziwe potrzeby: a co do rzeczy istotnie potrzebnych, nie wiele było w ktòrychby sami sobie zaradzić nie-

nieumieli. Cokolwiek służyło do żywności, wszystko to robiono w domu. Kobiety chleb piekły, y ieść gotowały. Do nich należało prząść wełnę, tkać materye, szyć odzienia; resztą zatrudniali się mężczyzny.

Homer opisuiąc zacnego Eumena, mòwi, że sam dla siebie robił obuwie, sam dla trzòd swoich wspaniałe pobudował staynie. Ulisses sam sobie dòm wystawił, y te kunsztowne sporządził łożko, po ktòrym go poznała żona iego. Odiechawszy Kalipsę, on to sam zbudował, y wyładował okręt Poznać ztąd dowcip starożytności. Było to zaszczytem umieć sporządzić wszystkie do życia *Odiss. xiv. Od: xxiii.* *Odis. v.*

cia rzeczy potrzebne, y niepodlegać nikomu, y to ieſt: co Homer nayczęściey zowie umieiętnością, y mądrością. Owoż świadectwo Homera (trzeba albowiem choć raz to powiedzieć) zdaie mi ſię być bardzo wielkiey powagi. Żył no za czaſu Proroka Eliaſza, ku pograniczu Azyi mnieyſzey, a cokolwiek piſze, o obyczaiach Grekòw y Troſanòw, wſzyſtko ſię dziwnie zgadza z tym, co nas o obyczáiach żydòw, y innych wſchodnich Narodòw naucza Piſmo; wyiąwſzy tylko, że Grecy iako mniey dawni, tak też mniey polorowni byli.

Ale còżkolwiek bądź o czaſach poprzedzaiących, pewna

na ieſt, że Dawid w Krolewſtwie ſwoim zoſtawił wielką liczbę rożnego gatunku rzemieślnikòw, między innemi Mularzòw, Cieślòw, Kowalòw, Złotnikòw, to ieſt: wſzyſtkich rzemieślnikòw robiących koło kamieni, drzewa, y kruſzcòw. Y żebyśmy nierozumieli, że to cudzoziemcy byli, mamy w Piſmie, iż Salomon wybrał z całego Izraela trzydzieście tyſięcy rzemieślnikòw, iże miał w gòrach ośmdzieſiąt tyſięcy mieyſc gdzie kamienie łamano. To prawda, że pożyczył rzemieślnikòw od Krola Tyryiſkiego wyznaiąc iż poddani iego nieznali ſię tak dobrze na cieſielce, iak Sydończykowie, y ſprowadził

1. Paral. xxii. 15. 3. Reg. v. 13.

ibid. v.

3. Reg. vii. 13.

dził iednego Gizera (*a*) imieniem Hirama, dla zrobienia naczyń Kościelnych.

Po rozdwoieniu Krolewstw, kiedy się powiększył zbytek, wierzyć potrzeba, że się pomnożyły rzemiosła. *1. Pasa. IV. 14. 22. 23.* Widzę w genealogii pokolenia Judy mieysce iedne, doliną rzemieślników nazwane z przyczyny, mówi, iż na nim było rzemieślników siedlisko. Widzę tamże iedną całą familię rzemieślników, około lnu robiących, a drugą gancarzów pracuiących dla Króla, y mieszkaiących w ogrodach iego. Wszystko to pokazuie szacunek, w którym miano rzemiosła; y staranie z iakim zachowywano

w pa-

(a) *Który różne kruszc odno-*

w pamięci tych, którzy ie doskonalić usiłowali. Prorok *Jza: III. 3.* Jzaiasz grożąc Jerozolimie, między innemi klęskami przepowiada też, iż Bóg odbierze im ludzi umieiętnych w rzemiosłach, a kiedy Jerozolima została wzięta; nieraz powiedziano, że nawet aż do naylichszych z niey zabrano rzemieślników. Ze iednak nigdy niemieli wielkich rękodzieł, dowodem iest, iż Ezechiel Prorok opisuiąc obfitość towarów prowadzonych z ziemi Judzkiey, y Izraelskiey do Tytu, mówi tylko o samym czystym zbożu, oliwie gronach winnych, y balsamie, to iest niewspomina o żadnych innych

to-

towarach, prócz tych, które wydawała ziemia.

Otoż iakie były Izraelitów zabawy, y iakim oni żyli ſpoſobem. Podźmyż ieſzcze do rzeczy ſzczegulnieyſzych, y opiſzmy, ile być może, ich odzienia, pomieſzkania, ſprzęty, pokarmy, y cały ſpoſób życia. Wſtawali bardzo rano, iak świadczy Piſmo na niezliczonych mieyſcach, to ieſt: ile razy mówi o ſprawie iakiey cokolwiek ważney. Ztąd pochodzi, że w ich ięzyku wyraz ten, wſtawać rano, znaczy ogólnie czynić co z wielkim ſtaraniem y ufilnością. W tymże ſamym znaczeniu częſtokroć ſię mówi, że Bóg wſtał rano poſyłać do ludu ſwego

2. *Paral.* xxxiv. 15. *Jerem.* vii. 13. 8.

Pro-

Proroków dla opowiadania pokuty. Zwyczaynie ich budziła tak rano uprawa roli: w którym Grecy y Rzymianie naśladowali ich zwyczaiu. Wſtawali bardzo rano, pracowali przez dzień cały, myli ſię potym w łaźniach, nakoniec, ziadłſzy wieczerzą, ſzli ſpać wcześnie. xxxv. 14. &c.

X.

Ich. odzienia.

Co do odzienia Izraelitów, kſztałtu ich dokładnie wiedzieć nie można. Nie było u nich zwyczaiu robienia poſągów wyobrażaiących poſtać ludzi, a o takiego gatunku rzeczach naylepiey ſię tylko z widzenia dowiaduiemy. Wſzelako możem ſię ich domyślać z poſągów, które nam zoſtały po Grekach y inſzych Narodach ſtarożytnych,

nych. Bo co teraźnieyſi Malarze, to fałſzywe nam tylko podaią wyobrażenia. Nie o ſamych ia to mòwię malowidłach Gotyckich, w ktòrych wſzyſtkie oſoby, iakiego bądź wieku, y kraiu, w takie ſą przybrane odzienia, do iakiego ſię przyzwyczaiły oczy Malarza, to ieſt: iakie noſili przed lat dwieście lub trzyſta, Francuzi, y Niemcy. Mòwię ia o dziełach nayſławnieyſzych Malarzòw, wyiąwſzy Rafaela, Puſſina, y mało innych, ktòrzy ſię gruntownie uczyli zwyczaiòw ſtarożytności kòżdych czaſòw. Reſzta malarzy nieznali inney doſkonałości w ſwey ſztuce, iak tylko malowania w takim ubiorze.

Wſcho-

Wſchodnich, w iakim ſię ich napatrzyli w Wenecyi, y inſzych portach Włoſkich: a co do oſòb Hiſtoryi Nowego Teſtamentu, w takim odzieniu, iakiego w ich kraiu używali żydzi. Tym czaſem, że po większey części Obrazy Piſma świętego z takowych ſą kopiiowane oryginałów, powzieliśmy wyrażenie onych od dzieciństwa, przywykliśmy wyſtawiać w myśli Patryarchòw w zawoiach z brodami aż do paſa, a Faryzeuſzòw Ewangelicznych w czapkach obſzernych. Niewielkać to ſzkoda mylić ſię w tym wſzyſtkim, lepiey atoli ieſt, niemylić ſię, ieżeli to być może.

Ludzie ſtarożytni po-

wſzechnie odziewali ſię w długie odzienia, iakich do tych czas ieſzcze wiele na świecie Narodów używa, y iakich my ſami w Francyi przed dwieſtą lat używaliśmy. Było to lepiey, że ſię człowiek zarazem cały odział niżeli, żeby część kòżdą ciała odziewał z oſobna iedną po drugiey: pròcz tego ſzaty obſzerne okazuią ſię wſpanialſze, y poważnieyſze. W kraiach gorących zawſze noſzono odzież doſtatnią, mniey dbaiąc, o pokrycie łokci y goleni, y nieużywano inſzego obòwia pròcz ſandałòw rożnym kſztałtem robionych. A tak nierobiono odzieży do ſtanu, ale tylko tkano ſztukę materyi kſztałtem

tem ſzaty w miarę oſoby: iuż tedy kroiu całe nie było potrzeba, a ſzycia mało. Umieli też kunſzt robienia na warſztacie ſukni całkowitey z rękawami bez ſzycia: iaka była ſuknia Jezuſa Chryſtuſa. *Joa. XIX. 23.*

Mody nigdy ſię nieodmieniały, iako y teraz nieodmieniaią ſię na całym wſchodzie. W rzeczy ſamey, ponieważ odzienie ſłuży do okrycia ciała, a ciała ludzkie wewſzyſtkich czaſach ſą iednokſztaltne, zatym niema przyczyny tey niezmierney rożności ſukień, y tych odmian tak częſtych, które w powſzechny u nas weſzły zwyczay. Zdrowy rozum naucza ſzukać w odzieniu, co ieſt wy-

godnieyſzego, ażeby podług rozmaitey czaſu pory, można oſłonić doſtatecznie ciało od upałów y zimna, y żeby część kòżda miała zupełną wolność wewſzyſtkich ſwoich ruſzeniach. Należy mieć wzgląd na przyſtoyność podług wieku, płci, y ſtanu. Można też mieć pamięć, y na piękność odzienia, byłeby pod tym pozorem nieobciążać ſię niewygodnemi ozdobami, y przeſtawać, iak ſtarożytni na kolorach przyiemnych, y naturalnych materyach. Ale trafiwſzy raz na wygodę, y piękność, nigdyby iuż odmiany ſzukać nienależało.

Jakoż nie naymędrzſi to, nowe co raz wynayduią mody,

dy, ale kobiety y młodzież za pomocą kupcòw, y rzemieślnikòw, inſzego niemaiących zamiarú, tylko ſwòy zyſk właśny. Tym czaſem te ſtraſzki ſprawuią ſkutki godne pilnego zaſtanowienia ſię. Zbyteczne ſtroie, y odmiany mody ſą przyczyną wydatkòw uciążliwych dla ludzi pomiernego maiątku, co wielkie do poſtanowienia ſprawuie trudności. Zrzòdłem, to ieſt: także obfitym kłòtni między ſędziwemi, y młodzieżą, a czaſy przeſzłe wiele ztąd ſzkoduią na uſzanowaniu ſobie winnym. Młodź, w ktòrey żywość imaginacyi panuie, widząc dziadòw, y pradziadòw ſwoich obrazy w odzieniach,

ktò-

ktòre, że fię do nich oczy ich nieprzywykły, zdaią fię im śmiefzne, niemogą poiąć, żeby ich przodkowie byli ludzie rozumni, y żeby ich zdania były dobre do naśladowania. Nakoniec kto fię chce fzczycić przyzwoitością ftroiów, muſi wiele na to łożyć ſtarania, wiele tracić czaſu; muſi ćwiczyć fię w nauce, ktòra bynaymniey niefłuży do wydoſkonalenia rozumu: ani do uczynienia człowieka zdolnym do dzieł wielkich.

Ponieważ dawni nieodmieniali nigdy mody, bogaci mieli zawfze w fchowaniu wielką liczbę odzieży. Nietrzeba im było czekać nowych: ani ie kazać fpiefzno ro-

robić. W Garderobie Lukulla znalazło fię pięć tyfięcy fzat maiących podobieńſtwo do płaſzczów żołnierſkich. Można z tego wnoſić o reſzcie. Zwyczaiem było poſpolitym dawać w podarunku ſuknie: darowano zaś razem po dwie pary, ażeby było co odmienić, y żeby iedną można noſić; nim drugą uprano, właśnie iak u nas koſzule. *Hor: lib. 1. Epiſt. 6.*

Naywięcey było materyi wełnianych. W Egipcie, y w Syryi noſzono także z lnu ciękiego z bawełny y z bifioru (*a*) ktòry był naydelikatnieyſzy. Ten bifior, o ktòrym fię tak częſto wzmiankuie w Piśmie, był to nieiaki rodzay iedwabiu żòłto-złotego,

(a) *Płotno drogie u ſtarożytności.*

tego, ktòry ròſł w wielkich konchach. Co do naſzego iedwabiu, ktòry mamy z robaczkòw, ten zaczął być w częſtym używaniu w Indyi, dopiòro w pięćſet lat po Chryſtuſie Panu. Piękność odzienia zależała na miękości materyi, y na kolorze. Naywięcey ſzacowano kolor biały, y purpurę czerwoną, lub fioletową. Zdaie ſię, że u Izraelitòw ròwnie, iak u Grekòw, y Rzymian biały kolor był nayzwyczaynieyſzy: ponieważ Salomon mòwi, niech odzienie twoie będzie zawſze białe, to ieſt: zawſze bądź ochędożnym. Jakoż nic przyzwoitſzego, iak używać lnu y wełny bez farbowania, tak iak ie natura wydała.

Eccl. IX. 8.

Młòdź

Młòdź męſzczyzny y panienki noſili ſuknie różnokolorowe. Taka była ſzata Jòzefa; ktòrą zeń zdarli bracia iego zaprzedaiąc go w niewolą takie były ſzaty za czaſòw Dawida Còrek Kròlewſkich.

Gen. XXIII 37. *2. Reg.* XIII. 18.

Zdobiono ſuknie franzlami, y haftami. Dawano także złote lub kamienne potrzeby na mieyſcach, gdzie były potrzebne: to było ozdobą odzienia. Wſpaniałość zaś zależała na częſtym iey odmienianiu, y na używaniu zawſze ſukień czyſtych y niezſzarzanych. W reſzcie nie będziem wątpić otym, że Izraelitowie bardzo proſtego używali ſtroiu, uważywſzy iak proſte były ſuknie Grekòw,

kòw, y Rzymian w ten czas nawet, kiedy naywiękſzy u nich panował zbytek. Można to widzieć na dawnych poſągach, na Traiańſkiey kolumnie, y na innych ſnycerſkich rznięciach.

Odzież, o ktòrey poſpolicie mòwi Piſmo, ieſt ſuknia, y płaſzcz; y z tegoż dwoiakiego gatunku było odzienie Grekòw y Rzymian. Suknia była obſzerna dla wolnego ſobie pod czas pracy wkładania. Będąc w ſpoczynku zoſtawowali ią rozpuſzczoną, a gdy ſię do iakiey zabierali roboty, ściągali ią paſem. Ztąd pochodzi ten wyraz *Num.* w Piśmie tak częſty wſtań xv. 38. przepaſz biodra twoie y ròb to. Przykazano było Izraelitòm

litòm noſić na klinach ſwych płaſzczòw kutaſy fioletowe, żeby przez to uſtawicznie pamiętali na prawo Boſkie. Mieli zawſze głowę nakrytą niby mitrą do Perſkich, y Chaldayſkich podobną: ponieważ chodzić z głową odkrytą, było u nich znakiem żałoby. Noſili także włoſy; bo to był drugi znak żałoby, golić głowę. Także pewna, że brodę noſili długą, iak ſię pokazuie z przykładu poſtòw od Dawida do Kròla Ammo- *2. Reg.* nitòw wyſłanych, ktòrym x. 4. òw Krol nierozſądny kazał ią przez połowę na pośmiewiſko ogolić tak, że muſieli przez czas nieiaki zoſtawać w Jerychonie, czekaiąc nim broda odrośnie, żeby ſię

przed

przed ludźmi śmieli ukazać. Rozkazał òn także poucinać im przez połowę ſukień, co daie widzieć, że ie noſili długie.

Częſto ſię kąpali, iako ieſzcze y teraz czynią w kraiach gorących, a częściey ieſzcze myli nogi: ponieważ nie używaiąc innego obuwia pròcz ſandałòw, niepodobna im było chodząc nienabrać brudu. Dla tego Piſmo tak wiele razy zaleca mycie nòg, wchodząc do domu, ſiadaiąc do ſtołu, y ſpać idąc. A że woda wyſuſza ſkòrę, dla tego namaſzczali ſię proſtą oliwą, lub też z balſamem zmieſzaną, co ieſzcze do tych czas zachowuią w Indyi.

Wi-

Widzieć na wielu mieyſcach w Piśmie iak ſię odziewały y ſtroiły Niewiaſty. Bòg wyrzucaiąc na oczy Jerozolimie iey niewdzięczności, pod podobieńſtwem oblubieńca, ktòry żonę ſwoią wyprowadziwſzy z oſtatniey nędzy naywiękſzemi obdarzył dobrami; mòwi przez Proroka Ezechiela, że iey dał materyi naydelikatnieyſzych w ròżnych kolorach, pas iedwabny, trzewiki fioletowe koloretkę, brakſoletki, zauſznice, y koronę: czyli raczey mitrę, iakie długo potym noſiły kobiety Syryiſkie; że ią przyozdobił złotem y ſrebrem, y naybogatſzą odzieżą. Kiedy ſię Judyt ſtroiła idąc do Holoferneſa;

Ezech. xvi. 9.

Picta lupa barbara mitra Juven. ſat. 3.

czy-

czytamy, że ſię umyła y uparfumowała; że upiękrzyła ſwe włoſy, włożyłą na głowę mitrę, wdziała odzienie radości, obuła ſię w ſandały, y ozdobiła ſię w brakſoletki, zauſznice, y pierścienie. Nakoniec niemożna ſtroiow kobicych żądać opiſania obſzernieyſzego nad te, ktòre czytamy w Izaiaſzu, gdy Isai. III. 16. Còrkòm Syońſkim wyrzuca na oczy ich zbytek, y próżność. Tak to zepſucie przyſzło było do ſwego naywyżſzego ſtopnia.

XI. Sprzęty y pomieſzkania.

Daleko mniey potrzebne ſą ſprzęty w kraiach gorących, a niżeli w naſzych: a miarkuiąc z proſtoty Izraelitòw wewſzyſtkim innym, możnaby trzymać, że ich bar-

bardzo mało mieli. Prawo często wſpomina o naczyniach drewnianych. y glinianych, a u Grekòw y Rzymian pierwiey, niżeli ſię do nich wprowadził zbytek, narzędzia gliniane arcy powſzechne były. O takich ſprzętach wzmiankuie ſię w policzeniu prowiantu do Dawida przyprowadzonego w czaſie woyny z Abſalonem. 2. Reg. XVII. 28. Jakie ſprzęty miane były za naypotrzebnieyſze, widzieć to z ſłòw Sunamitki, u ktòrey Elizeuſz Prorok miał goſpodę. Daymy temu Bożemu człowiekowi, mòwiła do męża ſwego, małe pomieſzkanie z łòżkiem, ſtołem, ſtołkiem, y lichtarzem. Łòżka ich były tylko nakſztalt

tap-

tapczanów, bez pasów, bez firanek, oprócz pawilonów lekkich, które Grecy nazywali oponami, dla tego że służyli do ochrony od komarów. Naybogatsi mieli, łożka z kości słoniowey: iak *Amos.* Amos Prorok wymawia bo- *VI. 4.* gaczom czasów iego, a miłośnicy rozkoszy wyściłali ie *Prov.* bardzo mięką pościelą, zdo- *VII. 16.* bili bogatą materyą, y wonnemi wódkami skrapiali Stawiono łóżka przyścianie: ponieważ mamy wiadomość o Królu Ezechiaszu, że gdy mu pogrożono śmiercią bli- *4. Reg.* ską, obrócił się ku ścianie *XX. 2.* płakać.

Lichtarz, o którym się wspomina między sprzętami Elizeusza, musiał być z tych wiel-

wielkich lichtarzów na ziemi stoiących na których stawiano lampy. Albowiem aż do owego czasu y długo potym, to iest: aż do czasu Rzymian nic inszego do światła nie używano, tylko oliwy. Ztąd w Piśmie ów pospolity zwyczay nazywania Lampą tego wszystkiego, cokolwiek oświeca ciało, y umysł, co prowadzi na drogę prawdy, y rozwesela serce. Nie ma podobieństwa, żeby w swych pomieszkaniach miewali obicia, których za zwyczay w gorących kraiach nieużywaią, z przyczyny, że mury gołe bardziey chłodzą. Raczey używaią dywanów pod nogi dla siedzenia na nich y leżenia. O takich wspomi-

Ezech. xxvii. 20.

na Ezechiel między towarami, które Arabowie prowadzili do Tyru. Jest także o dywanach wzmianka między prowiantami, które przyniesiono Dawidowi. Zkąd wnosić można, że Izraelitowie używali ich tylko w polu, albowiem w domach siedzenia mieli.

Ich pomieszkania różniły się od naszych w tym wszystkim, cokolwiek ieszcze odmiennego widzieć się nam daie w kraiach gorących. Dachy w nich są płaskie, okna zaluzyami tylko, albo zasłonami zamknięte, mieszkaią pospolicie na dole, żadnych niema w ich domach, ani schodów, ani pieców, ani kominków. Ze dachy płaskie

skie były w ziemi Izraelskiey, y w okolicy, wiele iest na to dowodów w Piśmie. Rachab ukryła Jozuego szpiegów na dachu swego Domu. Gdy Samuel Sawlowi ogłaszał, że go Bóg wybrał na Króla, na dachu w nocy spać mu kazał, co ieszcze podzisdzień w kraiach gorących iest wezwyczaiu. Dawid przechadzał się po dachu pałacu swego, kiedy uyrzał kąpiącą się Betsabeę. Absalon kazał na dachu tegoż pałacu rozbić namiot, gdy Oyca swego nałożnic na złe użył. Ten uczynek był niby targnieniem się na obięcie Królewstwa, y dla tego należało go ogłosić publicznie, dla pokazania, że bunt iego był bez cofnienia. Wstę-

Ios. II. 6.

1. Reg. IV. 25.

2. Reg. II. 2.

2. Reg. XVI. 22.

powano na dach w czaſie wielkiey trwogi, iako ſię daie widzieć na dwòch mieyſcach w Jzaiaſzu. To wſzyſtko pokazuie pobudkę Prawa rozkazuiącego dawać na około dachòw mur za paręcze, żeby ſię kto ſpadłſzy nie zabił, y oraz obiaśnia ten wyraz Ewangelii, co wam powiedziano ieſt do ucha, ogłaſzaycie to na dachach. Kòżdy dòm był zbudowany nakſztalt piątra, z ktòrego, co kto chciał, żeby z daleka był ſłyſzanym, mògł ogłaſzać.

Iſa. xv. 2. *Deut.* 11.

Prov. vii. 6. *Cant.* vii. 6. *4. Reg.* i. 2. *Jer.* xxxvi.

Kraty okienne ſą wyrażone w Przypowieściach, w Pieśniach Salomonowych, y w hiſtoryi śmierci Ochoziaſza Kròla Izraelſkiego. Gdy Krol

Krol Joachim palił Xiążkę, ktòrą był z rozkazu Boſkiego napiſał Jeremiaſz; znaydował ſię na òw czas w ſwoich pokoiach zimowych ſiedzący przy faierce z rozpalonemi węglami. Zkąd ſądzić można, że Izraelitowie nie mieli kominkòw, ktòre w rzeczy ſamey ſkutkiem ſą wynalazku zimnych kraiòw, gdyż w ciepłych, przeſtaią na iednym kuchennym piecu. Do muròw zażywano wiele kamienia mianowicie w Jerozolimie, gdzie go ieſt podoſtatku, y umiano rznąć go na wielkie ſztuki. W Murach Salomonowych znaydowały ſię kamienie ośmio y dzieſięcio-łokciowe, co na dwanaście, lub na piętnaście

ſtòp

ſtòp wynoſi: Kamienie zaś nazwane drogie, ſą bez wątpienia ròżne marmury. 3. Reg. VII. 9. 10.

Piękność ich budynkòw, nie tak zaſadzała ſię na ozdobie w niektòrych tylko mieyſcach umieſzczoney; iako raczey na kſztałcie całego domu, na ciosaniu y ſpoieniu kamieni. Wielkie oni mieli ſtaranie, żeby wſzyſtko było dobrze ziednoczone, dobrze zbudowane, dla tego nie z wapnem murowano, ale z ołowiem. Tak Homer mòwi o budynkach, ktòre wychwala. Jakoż ieſzcze ſię do tych czas wydźiwić niemożna tey piękności budynkòw dawnych Egipcyan. Izraelitowie używali drzewa pachnącego, iako to: cedru, y cypry-

cypryſu, dla wybicia wewnątrz naybogatſzych pokoiòw: tudzież na lamperye, y kolumny. Widzieć to z Kościoła, y Pałacu Salomonowego, a Dawid mòwi, że mieſzka w domu cedrowym, chcąc przez to oznaczyć, że iego pomieſzkanie ieſt wſpaniałe. 2. Reg. VI. 18. VII. 23. &c.

XII. Pokarmy.

Co ſię tycze ſtołu, Izraelitowie, iadali ſiedząc, tak iako y Grecy za czaſòw Homera. Potrzebna ta uwaga dla naznaczenia ròżnicy czaſòw. Albowiem pòźniey to ieſt po Krolewſtwie Perſkim, iadali układłſzy ſię na łòżkach, iak Perſowie, od ktòrych także Grecy, y Rzymianie przyięli zwyczay. Oſoby zachowuiące porządek, Eſter. I. 6. 7. 8.

iada-

iadały po pracy, y bardzo
16. pòźno. Dla tego ieść, y pić
z rana, znaczy w Piśmie nie-
Isa. v. 11. rząd y rozpuſtę. Pokarmy
ich były proſte. Poſpolicie
nie namawiano o inſzych po-
karmach, y napoiach, iak
tylko o chlebie, y o wodzie.
Zkąd pochodzi, że te ſłowo
Isa. v. 11. chleb, bierze ſię w Piśmie
za wſzyſtkie gatunki po-
traw. Nie kraiali chleba, ale
go łamali: ponieważ mieli
zwyczay piec chleb mały po-
długowaty, iakie ſą naſze
bułki. Co ieſzcze y teraz za-
chowuie ſię w wielu kra-
iach. Naypierwſza łaſka, któ-
rą Booz wyświadczył Rut-
Ruth II. cie, była ta, że ią traktował
14. tąż wodą, którą pili iego do-
mowi, y pozwolił iey wraz
ieść

ieść z niemi, y maczać chleb
w occie. A z podziękowania,
ktòre mu za to Ruth czyni-
ła, daie ſię widzieć, że ta ła-
ſka nie mała była.

O ich zwyczaynych żyw-
nościach można ſądzić z
przyſmakòw, ktòre Dawid
w rożnych zdarzeniach od-
bierał od Abigaili, Syby, y
Bercelai, y z tych zapaſòw,
ktòre mu do Hebron przynie-
ſiono. Gatunki tych żywno-
ści ſą wyrażone, to ieſt:
chleb, wino, żyto, ięczmień,
mąka żytnia, y ięczmienna,
bòb, ſoczewica, groch, gro-
na ſuche, figi, miòd, maſło,
oliwa, barany, woły, y ciel-
ce tuczne. W tym rozgatun-
kowaniu wiele znayduie ſię
zboża, y legòmin. Też ſa-
me

1. Reg. xxv. 18. 2. Reg. xvi. 1. 2. Reg. xix. 35. 1. Par xi. 17. &c. v. Clem Al. 2. Pædag. 1. infine.

me pokarmy były dawnych Egipcyanòw, te y Rzymian za czasòw naylepszych, kiedy naywięcey pilnowali roli. Wiemy zkąd poszły te sławne imiona Fabiusza, Pizona, Cicerona, Lentulusa. Jakie było użycie mleka u Izraelitòw, widziemy to z rady Mędrzca. Niechay kòz twoich mleko wystarcza na wyżywienie twoie, y na potrzeby domu twoiego

Chociaż im wolno było iadać ryby, nie widzę atoli, żeby gdzie o nich była wzmianka, aż dopiòro w pòźnieyszych czasach. Rozumieią, że niemi pogardzali starożytni, iako zbyt delikatnym pokarmem, y lekkim dla ludzi mocnych. Przetoż ani

ani Homer, ani insi Greccy czasòw bohaterskich Pisarze, nic o nich niewspomnieli. Niemniey y u Izraelitòw doczytać się niemożna, ani podlew, ani przysmakow. Bańkiety ich były z potraw suchich, y tłustych, a naywyśmienitszy smak znaydowali w miodzie y mleku. Jakoż nim sprowadzono z Indyi cukier, nic nad miòd przyiemnieyszego nieznano. Z miodu robiono przyprawy do owocow, y do ciast naywyśmienitszych. Zamiast mleka, często się wspomina masło, to iest: śmietana, ktòra iest mlekiem nayprzednieyszym. Ofiary Prawem przepisane pokazuią, że od czasòw Moyżesza ròżne były ciast

Plat. Rep. 3.

Levit. 11. 4. 5. &c.

ciaſt gatunki, iedne w oliwie ſmażone, inne bez oliwy.

Na tym tu mieyſcu należy mòwić o ròżnicy pokarmòw Prawem pozwolonych, lub zakazanych. Nie ſamym żydòm właściwa była z powodu Religii nie iadać niektòrych bydląt; mieli ten zwyczay y inne ſąſiedzkie Narody Ryb nieiadali ani Egipcyanie, ani Syryiczykowie, y że Grecy dawni także od iedzenia ryb wſtrzymywali ſię, niektòrzy rozumieią, iż to z zabobonności pochodziło. Egipcyanie w Tebach nie iadali ſkopòw z przyczyny, że czcili Amona w poſtaci barana, zabiiali zaś kozy; a na innych mieyſcach nie iadano kòż, a zabiano

Herod 2.

Porphyr. de abſtin. 4.

no barany. Kapłani Egipſcy wſtrzymywali ſię od wſzelkich żywności y napoiòw z obcych państw ſprowadzonych. A co należy do tego, co w ich kraiu roſło, pròcz ryb, nie wolno im było iadać bydląt maiących racice okrągłe nierozdzielone lub rozdzielone na wiele części; tudzież zwierząt nie maiących rogòw, y ptąſtwa drapieżnego. Wielu z nich nieiadali nic, cokolwiek ieſt żyiącego, a pod czas oczyſzczenia, ani wołowego mięſa, ani żadnych iarzyn. Wſzyſcy Egipcyanie w ogòlności nie iadali bobu. Wieprze mieli za bydlęta nieczyſte, a ktokolwiek ſię ich dotknął nawet przechodząc; powinien był na tych miaſt obmy-

Herod. 11.

obmywać ſię z odzieniem ſwoim. Sokrat w ſwoiey
Plat. n. Rep. Rzeczypoſpolitey, kładzie wieprzowinę w poczet pokarmów nie potrzebnych, ktòre zbytek wprowadził. Jakoż niemożna z nich mieć żadnego użycia, prócz doſtołu. Wiadomo wſzyſtkim, że Braminowie Indyiſcy podziś dzień żadnego nie zabiiaią zwierzęcia, y pewna ieſt, że więcey dwòch tyſięcy lat żyią tym ſpoſobem.

Prawo więc Moyżeſzowe nic nie miało w tey mierze nowego y niezwyczaynego; potrzebne iednak było dla utrzymania Narodu w granicach rozumu, przeſzkadzaiąc mu z iedney ſtrony naśladowania w zabobonności

ſwych

ſwych ſąſiadòw, z drugiey nie daiąc zupełney wolności, ktòreyby byli mogli na złe użyć. Albowiem te wſtrzymanie ſię od niektòrych potraw, było pożyteczne, y dla zdrowia, y dla obyczaiòw. Nie tym to końcem tylko Bòg na nich te iarzmo włożył, żeby uſmierzył ich krnąbrne umyſły, ale też, żeby ich odwròcił od rzeczy ſzkodliwych. Zakazano im było ieść krwi, y tłuſtości: iedno, y drugie trudne ieſt do ſtrawienia, choćby to ludziom mocnym y pracowitym, iakiemi byli Izraelitowie, mniey ſzkodziło, niżeli innym; iednak obieraiąc, lepiey było dać im zdròwſzy pokarm. Wieprzowina tak-

że

że obciąża żołądek, toż ſamo y ryby niemaiące łuſki, bądź dla zbytney miękkości, iaka ieſt w węgorzach, bądź też dla twardości, iaką maią wieloryby, można dać y wielu innych zakazów prawnych naturalne przyczyny, iako uważa S. Klemens Alexandryiſki.

Caſsin. Inſtit. ut 5.

Co do przyczyn moralnych duchowni zawſze obżarſtwo poczytywali za wyſtępek, przeciw ktòremu naypierwiey potrzeba walczyć, znaiąc go być zdroiem wielu innych. Filozofowie Sokratyczni tak dalece zalecali trzezwość, że Plato ſądził, iż ſtaranie o poprawie obyczaiów w Sycylii dopòty daremne, pòkiby w niey co-

Plat. Epiſt. 7. initio.

dzien-

dzienne panowały uczty. Rozumieią, że zamiar wſtrzemieźliwości Pitagora był uczynienia ludzi ſprawiedliwemi, y nieintereſsowanemi przyzwyczaiaiąc ich do przeſtawania na małym. Owoż iedna z latorośli obżarſtwa nayſzczegulnieyſzych, ieſt chciwość rożności potraw, ktòrych mnogość wkrótce ſprawuie nieſmak: a iako rozmaitość pokarmów ieſt nieſkończona; tak chciwość ich ieſt nienaſycona. Wſzyſtkie te przyczyny zamknął Tertulian w tych ſłowach. *Jeżeli Prawo odcina niektòre pokarmy, y ogłaſza za nieczyſte niektòre zwierzęta, co niegdyś poziwolone były. Wiedź że to czyni końcem wprawie-*

S. In Marc. c. 18.

K

nia

nia ludzi w wſtrzemięźliwość, y włożenia przez to wędzidła na obżarſtwo, które teſkniło za ogòrkami, y melonami Egipſkiemi iedząc chleb Anielſki. Uznay, że tym ſamym zapobiega ſię y towarzyſzom obżarſtwa, które ſą zbytek y nieczyſtość. Jeſt to także dla zgaſzenia poczęści chciwości pieniędzy, odbieraiąc im pozòr potrzeby, y wyżywienia. Nakoniec ieſt to dla uſpoſobienia człowieka do poſtu pobożności, odzwyczaiaiąc go od wielu, y od wymyślnych potraw.

XIII. Oczyſzczenia. *Herod. lib. 2.*

Oczyſzczenia przepiſane Prawem na tymże ſamym zaſadzały ſię gruncie, co y ròżnica pokarmòw. Podobny zwyczay mieli ſąſiedzkie

kie Narody, a między innemi Egipcyanie, u ktòrych Kapłani codzień golili brody, y omywali całe ciało dwa razy w nocy, a dwa lub trzy razy we dnie. Prawne oczyſzczenia Izraelitòw były pożyteczne, y dla zdrowia, y dla obyczaiòw. Ochędoſtwo ciała ieſt obrazem czyſtości duſzy. ztąd pochodzi, że niektòrzy święci duchem pokuty udawali ſię za nieochędożnych, iuż to dla ściągnienia na ſiebie większey pogardy, iuż dla pokazania powierzchownie obrzydliwości, ktòrą mieli do grzechòw ſwoich. Ztąd także wynika, że zewnętrzne oczyſzczenie nazwane ieſt w Piśmie poświęceniem; ponieważ wi-

Porph. de Abſt.

docznie oznacza wewnętrzną czyſtość, z iaką przyſtępować należy do rzeczy świętych. Można też mòwić, że ochędoſtwo ieſt wrodzonym ſkutkiem cnoty, gdyż niechluyſtwo poſpolicie pochodzi z leniſtwa, y podłości ſerca.

Nadto ochędożſtwo potrzebne ieſt dla utrzymania zdrowia, y zabieżenia chorobom, oſobliwie w kraiach gorących: y tak poſpolicie ludzie tam ſą ochędożnieyſi. Gorąco wzywa ich do rozbierania ſię, do kąpania ſię, y do częſtego odmieniania odzieży, a zaś w kraiach zimnych boią ſię wody, y powietrza, ſą obżartſzemi, y ociężalſzemi. Rzecz ieſt pewna,

wna, że nieochędoſtwo, gdzie między nami żyie więkſza część ludzi nikczemnych, y ubogich, tudzież w Miaſtach wielkich, ſprawuie lub utrzymuie wiele choròb. Còżby było w gorących kraiach, gdzie ſię prędzey zaraża powietrze, y gdzie ieſt mniey wody? a nadewſzyſtko, ſtarożytni mało używali płutna, wełna zaś nie ieſt tak łatwa do wychędożenia.

Zaſtanowmy ſię tu z podziwieniem nad mądrością y dobrocią Boga, ktòry dał ludowi ſwoiemu prawa tak wielorako pożyteczne. One albowiem ſłużyły razem y do wprawienia ich w poſłuſzeńſtwo, y do oddalenia od

nich

nich zabobonności, y do proſtowania ich obyczaiów, y do zachowania ich zdrowia. Tak w zwierząt, y krzewów ſkładzie, tyle widziemy części ſłużących do rozmaitego użycia. Owoż było to ważną potrzebą, żeby przepiſy ochędoſtwa ſkładały część Religii. Albowiem ſama tylko boiaźń Boga mogła im być pobudką do zachowania ſkrytſzych ſpraw życia, y tego co ſię dziać zwykło wewnątrz w domach. Tym czaſem przez te widoczne rzeczy Bòg ich ſumnienie proſtował, y wprawiał w poznanie, że przed nim nie ma nic ukrytego, y że niedoſyć ieſt być czyſtym w oczach ludzkich. W takim

kim rozumieniu brał Tertulian te gatunki Prawa, gdy mòwił. *Nawet w obcowaniu życia, y w ſprawach ludzkich powierzchownie, y wewnętrznie wſzyſtko (Bòg) przepiſał, aż do ſtarania, które mieć byli powinni o narzędziach, ażeby wſzędy znayduiąc przykazania Prawa, niezoſtawali y na moment bez przypomnienia ſobie Boga. Potym dla wſparcia Prawa raczey przychylnego, aniżeli uciążliwego, uſtanowiła taż ſama dobroć Boſka Prorokòw, ktòrzyby nauczali tych nauk godnych iego. Wyrzućcie złość z duſz waſzych &c.* Tak dalece, że lud był doſtatecznie nauczony, co znaczyły te obrządki, y powierzchowne zwyczaie. Oto

Tert in Marc. l. 2. c. 19.

Iſa. 1. 16.

Levit. xi. 5. 23. &c. *Num;* xxxi. 23. *Levit.* xiv. 34. *Levit.* xxi. *Levit.* xxiii. *Aug;* ii. *qu: Evang.* 40.

Oto ieſt zaſada Praw, ktòre po dotknieniu trupa lub iakowego nieczyſtego zwierzęcia, y w wielu innych zdarzeniach ſiebie y odzienie myć przykazuie. Ztąd pochodzi oczyſzczenie Niewiaſt po połogu. Mycie w wodzie lub chędożenie w ogniu narzędź. Chędożenie domòw, ieśliby ſię w nich iaka pokazała zgnilizna, y odłączenie trądowatych, lubo trąd biały, o ktòrym tylko ſamym Piſmo wſpomina, raczey ieſt ſzpetnością niżeli chorobą.

Odłączać trądowatych, rozeznawać inne nieczyſtości prawem wytknięte, y przepiſywać ſpoſoby oczyſzczenia, było to urzędem Kapła-

płanòw, ktòrych przeto miano nieiako za lekarzòw: bo chociaż czaſem Piſmo wſpomina o lekarzach, można to iednak rozumieć o cyrulikach; ponieważ w ſtarożytności dwa te kunſzta nie były od ſiebie różne. Jeſt wzmianka o lekarzach w Prawie, kiedy tego, ktòryby zranił człowieka, wſkazuie na zapłacenie należytości lekarzòm, y na innym także mieyſcu, gdzie ſię mòwi o obwiązywaniu ran o plaſtrach, y o maściach, ale nie wiem, ieśli gdzie o nich ieſt wſpomnienie, kiedy ſię mòwi o oczyſzczeniach. Kròl Aza popadł naganie, że chorуiąc na podagrę, pokładał zbytnią ufność w ſztuce le-

Pſ. 87 *t.* *Iſa.* iii. 7

Ex xi. 19. *Iſa.* 16. *Jerem.* viii. 21. xlvi. 11.

2. *Paral.* xvi. 12.

kar-

karſkiey. Może być, że Izraelitowie ſzli za zdaniem, ktòrego ſię w czaſach Bohaterſkich trzymali Grecy, u ktòrych podług świadectwa Platona lekarze rany tylko
Plat. in. Rep. plaſtrami, y balſamami leczyli, anicſię niewdawali do przepiſywania ſpoſobu zachowywania ſię w chorobach, mniemaiąc, że wſzelkim innym ſłabościòm, y chorobòm może ſię łatwo zaradzić, y zabieżyć żyiąc rozumnie, umiarkowanie, y wſtrzemięźliwie. Co zaś do ran, trudno ich uniknąć dla ròżnych przypadkòw, uważaiąc tylko te, ktòre ſię przy pracach trafiać zwykły.

Społeczeńſtwa z cudzoziemcami unikali Izraelitowie,

wie, co pochodziło z Praw oczyſzczenia, y wyboru pokarmòw. Bo chociaż Narody pograniczne, po większey części podobne, iednak nie też ſame, co oni, mieli zwyczaie. Przeto Izraelita zawſze mògł ſprawiedliwie wnoſić, że cudzoziemiec, z ktòrym ſię ſpotykał, albo iadł mięſo wieprzowe, y pokarmy ofiarowane bałwanòm, albo ſię dotknął iakowego nieczyſtego zwierzęcia. Zatym nie wolno im było, ani ieść z niemi, ani do ich domòw wchodzić. Y te odłączenie było także pożyteczne względem obyczaiòw, ſłużące niby za tamę przeciw częſtemu z cudzoziemcami obcowaniu, ktòre ieſt zawſze ſzkodliwe po-

powszechności ludu; a tym bardziey w tamte czasy z przyczyny bałwochwalstwa. Egipcyanie do tego zdania bardzo byli przywiązani. Gen. XLIII. 33. Pismo wspomina, że nigdy nieiadali z Zydami, a Herodota świadectwem, nigdy niechcieli, ani całować Greczyna, ani iego noża, lub stołowego nakrycia używać. Teraz nawet Machometanie wiele maią podobnych zwyczaiów, a naywięcey Indyanie, ktòrzy ie z nayszczegulnieyszą zachowuią zabobonnością.

Wszelako nie wszystkich cudzoziemcòw Izraelitowie iednakowo unikali, chociaż wszystkich za ròwno zwali Goimami czyli Pogany. Brzy-

Brzydzili się wszystkiemi Bałwochwalcami, ale temi szczegulniey, ktòrzy nie byli obrzezani. Nie samym tylko albowiem Izraelitòm obrzezanie było właściwe, ale wszystkim Narodòm z Abrahama pochodzącym, iako to: Izmaelitòm, Madyanitòm, Idumeyczykòm; tudzież Ammonitòm, y Moabitòm potomkòm Lota. Egipcyanie nawet, lubo ich początek żadnego związku nie miał z początkiem żydòw; wszelako obrzezanie mieli za potrzebne oczyszczenie, a nieobrzezanych za nieczystych uznawali. Co do Izraelitòw, oni cierpieli nieobrzezanych czczących Boga prawdziwego, pozwalaiąc im nawet Herod. Philon.

mie-

mieszkać w ziemi świętey, byleby zachowywali Prawo natury y krwi nieiadali. A gdy się tacy obrzezać pozwolili, uznawano ich za Synów Abrahama, a zatym y obowiązek na nich wkładano pełnienia całego Prawa Moyżeszowego. Tych drugich Rabini nazywali Prozelitami sprawiedliwości, wszystkich zaś wiernych nieobrzezanych nazywali Prozelitami pomieszkania, albo też Noachidami, iako obowiązanych do pełnienia tylko tych Praw, które Bòg dał Noemu przy wyiściu z Arki. Za panowania Salomona więcey 150. tysięcy Prozelitòw znaydowało się w ziemi Izraelskiey.

V. Selden Jure nat.

Par. II. 17.

Ze wszystkich obcych Narodòw,

rodòw, z ktòremi obcowania, a naywięcey powinni byli Izraelitowie unikać, były owe Narody przeklęte, od Chanaana pochodzące, ktòre im Bòg wytępić przykazał. Niewidzę ia pròcz tych, iakiem iuż namienił, z ktòremiby zabroniono było wchodzić w związki małżeńskie. Moyżesz wziął za żonę Madyanitkę. Booz pochwalony, że się ożenił z Ruthą Moabitką. Matka Absalona była Còrką Kròla Gesur. Amaza był Synem iednego Izmaelityi Abigaili Siostry Dawida. Salomon poślubił Còrkę Kròla Egipskiego w początkach swego panowania. Kiedy był naymilszym Bogu, y ieżeli potym Pismo gani iego małżeń-

Exod. XXXIV. 16. Duto. VII. 3. 2. Reg. 3.

żeńſkie, związki z cudzoziemkami, to ſię powinno rozumieć o Chananeykach, ktòre ſobie pobrał za żony, y że zamiaſt ich nawracania, ulegał im niezbożnie aż do kłaniania ſię ich bałwanòm.

Tym bardziey ieſzcze wolne małżeńſtwa były między Izraelitami, ani do tego obowiązywało Prawo, żeby ſię kòżdy w ſwoim właśnym żenił Pokoleniu, iako mniemali nawet niektòrzy z Oycòw świętych. Prawo te ſzczegulnie tylko ſtoſowane było do Còrek dziedziczek, ktòrym niewolno było iść za mąż w obce pokolenie, aby ſię przez to nie pomieſzały działy. Wreſzcie Dawid wziął za żonę Michol Còrkę

Num. xxxvi. 7. *&c.*

Sawla

Sawla z Pokolenia Beniamina. Druga z żon iego Achinoam Còrka Izraela była z miaſta Pokolenia Efraim.

2. Reg. iii. 2.

W takim ſpoſobie, iak żyli Izraelitowie, małżeńſtwa nie czyniły im żadnego zatrudnienia, owſzem ſprawowały ulgę, końcem ktòrey ſą uſtanowione. Kobiety nie pròżnowały, ròwnie iak męſzczyzny. Żony pracowały w domu, a mężowie w polu. Do żon należało ieść gotować. Widzieć ſię to daie w Homerze y na wielu mieyſcach Piſma. Kiedy Samuel wyſtawia przed oczy ludowi obyczaie Kròlow. *Kròl waſz*, mówi, *pobierze ſobie Còrki waſze za ſzafarki, piekarki, kucharki.* Pod tym

XIV. Małżeńſtwa. Żony.

1. Reg. viii. 13.

pozorem Ammon syn Dawida sprowadził do siebie siostrę
2. Reg. xiii. 8. swoią Tamarę, którą zgwałcił, żeby iadał iey gotowania potrawy, które ona w rzeczy samey gotowała, chociaż Królewną była.

Żony robiły odzienia, a tkanie materyi tak zwyczayną u nich na ten czas było zabawą, iak teraz haftowanie y szycie. Mamy w Homerze przykłady Penelopy, Kalipsy, Cyrcei. Toż
Theocr. id. 15. samo czytamy w Teokrycie, Terenciuszu y wszystkich Auktorach. A co mnie naywięcey zastanawia, że ten zwyczay zachowywały iestsze naywiększe Panie Rzymskie, w czasie naywiększego obyczaiów zepsucia,

ponieważ August pospolicie nosił odzież roboty swey żony, siostry, y córek. Jeżeli na to chcemy dowodów wyiętych z Pisma, czytamy w nim, iż Matka Samuela zrobiła mu szatę małą na dni uroczyste, a mężna Salomona niewiasta dowcipnie używa lnu, y wełny, sama ie przędzie y daie po dwie pary sukien każdemu z służących swoich.

Suet. Aug. 73. 1. Reg. ii. 19. Prov. xxxi. 17. 19. &c.

Wszystkie te roboty są domowe y niepotrzebuią wielkiey mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali ie za niewarte, żeby się niemi zatrudniali mężczyzny. Zostawowali ie płci żeńskiey z natury skłonnieyszey do siedzenia, zdolnieyszey, y przy-

wiązańſzey do małych rzeczy. Z tey ſamey zapewnie przyczyny niewiaſty były odzwiernemi, y dozorczyniami domòw, nawet u Kròlòw. Jedną tylko ſłużącą miał za odzwierną Krol Izboſet, y ta ieſzcze zabawiała ſię chędożeniem zboża, a Dawid uciekaiąc przed Abſalonem, dzieſięć niewiaſt, ktòre były iego nałożnicami, zoſtawił dla ſtrzeżenia Pałacu. Niewiaſty a mianowicie wdowy bardzo oddalone żyły od męſzczyzn. Judyta żyła zamknięta z ſwoiemi kobietami w gòrnym ſwym pomieſzkaniu, podobnie iak Homerowa Penelopa.

2. *Reg.* IV. 5. *ſecund. Vul. & 70.*

2. *Reg.* XV. 6.

Jud: VIII. 5.

Izraelitowie obchodzili weſe-

weſela z wielkiemi uroczyſtościami, y uciechami. Tak ſię ſtroili, że Dawid chcąc wyrazić piękność ſłońca, nie znalazł, z czymby go mògł godniey porównać, iak z oblubieńcem. Trwały te uroczyſtości przez dni ſiedm. Zwyczay ten był ieſzcze za czaſu Patryarchòw. Czytamy bowiem, że gdy ſię użalał Jakòb, iż mu zamiaſt Racheli dano Lię, Laban mu powiedział: ſkończ ieno tydzień tego weſela. Samſon poślubiwſzy Filiſtynkę obchodził uroczyſtość przez dni ſiedm, dopiero ią ſiòdmego dnia zakończył. Gdy młody Tobiaſz chciał do Rodzicòw powracać, Teść obowiązywał go, żeby ſię zaba-

Gen. XXIX. 27.

Jud. XIV. 12. 15. 17.

Tob. VIII. 23.

bawił przez dwa tygodnie, podwaiaiąc czas zwyczayny: ponieważ nigdy iuż z fobą widzieć fię niemieli. Te ieft iednoftayne żydów podanie, y zawfze we zwyczaiu miane. Czytaiąc uważnie Pieśni Salomonowe znaleść w nich możemy, wyraźnie opifane dni fiedm, fkładaiących pierwfzy tydzień wefela.

Cod. Talm. Pirfe. Abot. c. 16. Seld ad Heb. l. 2. c. 13. Buxtord. Synag. Jud. c. 28.

Jud. XIV. 11. Jos. II. 1. 9. Matth. IX. 15. Matth. XXV. Cant: III. 11. Isa: LXI. 10.

Widziemy w tychże famych pieśniach Przyiaciół oblubieńca, y towarzyfzki oblubienicy, co także w uroczyfłość wchodzić było powinno. Oblubieniec miał młodź męfką, z ktòremi fię cieszył, Oblubienica zaś młode panienki. Samfonowi także przydano trzydzieftu towa-

towarzyfzòw. Ewangelia mòwi o Przyiaciołach oblubieńca, y o pannach wychodzących przeciw oblubieńcowi y oblubienicy. Oblubieniec nioff Koronę na znak radości, a podług podania żydòw oblubienica także Koronę mieć była powinna. Prowadzono ich przy odgłofie muzyki, a afsyftuiący nieśli w ręku mirrowe y palmowe gałązki.

Pirce Abot. c. 19. Selden. c. 16.

Wreszcie nie widzę ia, żeby ich małżeńftwa odprawowały fię podług iakowych obrządkòw Religii, pròcz tylko modlitw Rodzicòw y przytomnych dla ściągnienia na nowożeńcòw błogofławieńftwa Boskiego. Mamy na to przykłady w małżeń-

Ibid.

ftwach

ſtwach Rebeki z Jzaakiem, Rutty z Boozem, Sary z Tobiaſzem. Nieznayduię, żeby z takowych okoliczności czyniono iakie ofiary, albo ſię udawano do Kościoła, lub ſprowadzono Kapłanów. Wſzyſtko ſię ſkończyło między rodzicami, y przyiaciołmi, przeto małżeńſtwa ich były tylko cywilnym kontraktem.

Gen. xxiv. 60. *Rutt.* iv. 11. *Tob.* vii. 15.

Co do obrzezania: te w prawdzie było obrządkiem Religii arcy na ów czas potrzebnym kożdemu, kto tylko chciał wniiść w przymierze Abrahama; lecz y te odprawo : ało ſię w domach prywatnych bez Kapłanów, y Lewitów. A ieśli kiedy wzywano iakiey oſoby publi-

bliczney; ta była niby z kunſztu Cerulików, znaiąca ſię na tey operacyi, iakich y teraz maią żydzi, ktòrych nazywaią Moledami. We wſzyſtkich tych obrządkach potrzeba mieć oſtròżność, żebyśmy ſię nie zawodzili na teraźnieyſzych malowaniach, iak powiedziałem o odzieniu.

Izraelitowie nie tylko ſię nie obawiali mieć licznego potomſtwa; ale nad to pragnęli go mieć iak naywięcey. Pròcz bowiem wrodzoney ſkłonności, Prawo dawało im do tego wielkie pobudki. Wiedzieli, że Bòg ſtwarzaiąc świat, y po potopie do pierwſzego przyprowadzaiąc go ſtanu, rzekł do ludzi,

krzew-

krzewcie ſię y mnożcie, y napełniaycie ziemię. Wiedzieli, że przyobiecał Abrahamowi niezliczoną potomność, nakoniec, że z miedzy nich miał ſię narodzić Zbawiciel świata; y nieobchodziła ich bynaymniey podła maiątku chciwość, ktòra czaſòw naſzych wielòm ſtaie ſię pobudką, że błogoſławieńſtwo małżeńſtwa za nieſzczęśliwość poczytuią. Przy ich oſzczędnym życiu nie wiele koſztowało wyżywienie dzieci, pòki byli małe, a ieſzcze mniey ich odzienie: bo w kraiach ciepłych częſtokroć chodzą nago. Podroſłe zaś dopomagali rodzicòm pracy, y zaſtępowali mieyſce niewolnikòw, lub

ſług

ſług płatnych. Przeto, im więcey mieli potomſtwa, tym mniey niewolnikòw. Syba Sawlow ſługa uprawiał dzie- 2. *Reg.*
dzictwo Miſibozeta z piętnaſtą ſwoiemi Synami, y dwu- IX. 10.
dzieſtą niewolnikami. Nietrzeba im było czynić zabiegòw, żeby dzieciòm zoſtawić doſtatki; ponieważ u nich żadney fortuny nierobiono; za ſzczegulny miano zaſzczyt, zoſtawić potomkòm wzięte od Przodkòw ſwoich dziedzictwo, lepiey, ieśli być mogło uprawne, y licznieyſze trzòdy. Co do *Num.*
Còrek, te iako nie brały ſuk- XVII. 8.
ceſsyi, chyba tylko w niedoſtatku płci męſkiey, tak ſię żeniono z niemi bardziey dla związku, niżeli dla poſagòw.

Było

Było to więc wygodą mieć wiele dzieci, było także zaſzczytem. Poczytywano za uſzczęśliwionego, kto ſię widział być Oycem licznego potomſtwa, y kto był otoczonym, wielką liczbą Synòw y wnukòw zawſze gotowych do ſłuchania nauk, y pełnienia rozkazòw iego. Taki nielękał ſię, żeby zoſtało zapomniane iego imie, pòkiby tylko zoſtawali iego Potomkowie. *Wieńcem Starcòw*, mòwi Piſmo, *ſą Synowie ich Synòw*, y wiele razy wymienia liczbę dzieci, poſpolicie to ieſt dla pochwały Rodzicòw. Jako owi dwa Sędziowie Izraelſcy, z ktòrych ieden miał Synòw trzydzieście, drugi czterdzieście, a trzy-

Prov. xvii. 6.

Jud. x. 4. xii. 14.

a trzydzieście wnukòw; iako Dawid ktòrego wymienia ſię Synòw dziewiętnaście, nieliczący tych, co miał z nałożnic. Roboam maiący Synòw ośmnaſtu, còrek ſześćdzieſiąt; y Abia, ktòry miał dwudzieſtu dwòch Synòw, a ſzeſnaście Corek. W ten to ſpoſob, y Pòetowie opiewali pięćdzieſiąt Synòw Pryama; ponieważ Grecy nie w mnieyſzym ſzacunku mieli płodność. Panieńſtwo wzięte y uważane iako cnota, mało ieſzcze było znane, liczono ie wraz z niepłodnością, a panny, ktòre bez zamęścia umierały, poczytywano za nieſzczęśliwe. Elektra wyraźnie ſię na to żali w Sofoklu: Taż ſama była przy-

2. Par 11.

2. Par. xiii. 2.

przyczyna smutku Còrki Jeftego. Ztąd pochodzi, iż to było hańbą dla mężatki, nie mòdz mieć potomstwa, iako się pokazuie na Matce Saula, y na tylu innych. Nieszczęście te miano za przekleństwo Boskie.

Iud. n. 38.

1. Reg. 1.

Te o potomstwo staranie było zasadą Prawa, które przykazywało bratu, żeby się żenił z wdową brata swego, ieśliby umarł bezpotomnym. Prawo ustanowione od czasu Patryarchòw, iako się pokazuie z Historyi Tamary, y zawsze miane za powinność pobożności, ażeby imie zmarłego nie wpadło w zapomnienie. Ztąd wynikaią dwa pochodzenia czyli genealogie Jezusa Chrystusa.

Gen. xxxviii. 8.

Deut. xv. 6.

Jedna podług S. Mateusza, druga podług S. Łukasza. Ponieważ w takim sposobie Jòzef miał dwòch Oycòw, iednego który go spłodził, drugiego który był bratem bezpotomnym iego Oyca. Wreszcie związek małżeński z bratową, nie był przeciwny pierwszemu natury Prawu, które siostrę nawet za żonę brać pozwalało, nim tego Bòg zabronił.

Matth. 1. *Luc.* III. 6. *Aug. de Cons. Evangel.* 2. in fin.

Chęć mienia wielkiey liczby potomstwa, była Izraelitòm powodem do wielożeństwa, y to oni mieli za zaszczyt, y znak wielkości. Tak Jzaiasz daiąc poznać, w iak wielkim poważeniu będą ci, których Bòg z pomiędzy ludu swego zacho-

Isa. IV. 1.

wa,

wa, mòwi, ſiedm niewiaſt przywiążą ſię do iednego człowieka, ofiaruiąc mu z koſztòw ſwoich wſzelkie potrzeby życia, żeby tylko mieli zaſzczyt noſić na ſobie iego imie. W tym ſamym rozumieniu powiedziano, że Roboam miał żòn oſimnaście, a ſześćdzieſiąt nałożnic, y że wiele także dał żon Synowi ſwoiemu Abiaſzowi, ktòrego dziedzicem ſwoim obrał.

Pat. n. 21. 22

Wſzelako oni arcy umiarkowani byli w małżeńſtwach ſwoich zachowywali powściągliwość nie tylko w czaſie ciąży, yinnych ſłabości żòn ſwoich, ale też y przez ten cały czas, kiedy miały niemowlęta u pierſi, to ieſt przez

przez dwa lub trzy lata, a rzadko ſię to zdarzało, żeby matki uchylały ſię od karmienia ſwych dzieci. Na trzech tylko mieyſcach w Piśmie czytam o mamkach, o mamce Rebeki, Mifiboſzety, y Joaſza Krola Judzkiego.

Gen. xxiv. 59. 2. Reg. iv. 4. 4. Reg. xi. 2.

Nie powińniśmy więc dziwić ſię, że Bòg cierpiał wielożeńſtwo, ieſzcze przed potopem w zwyczay wprowadzone, aczkolwiek przeciwne pierwſzemu małżeńſtwa poſtanowieniu. Ponieważ, gdy ſtanowione było w raiu ziemſkim, na òw czas ieſzcze nie znaydowała ſię w człowieku pożądliwość; potym zaś, iak przez Prawo nowe zoſtało wynieſione do

godności Sakramentu, przydane mu ſą bardzo mocne łaſki; ale w tym przeciągu czaſu, kiedy łaſki były daleko mnieyſze, a grzech panował, przyſtawało na dobroć Boſką, żeby był więkſzego używał przebaczenia. Wielożeńſtwo więc tego było gatunku, co rozwòd, o ktòrym Chryſtus mòwi do żydòw, że ſzczegulnie dla twardości ich ſerc był im pozwolony. Pròcz żòn, wolno ieſzcze było mieć nałożnice, ktòre poſpolicie z między niewolnic obierali, a żony prawe te nad niemi ſzczegulne mieli pierwſzeńſtwo, że Synowie ich dziedzictwo ſami brali. Owoż imie nałożnictwa nie znaczyło rozpuſtę, jak u nas znaczy, ale tylko było małżeńſtwem mniey uroczyſtym.

Matth: xix. 8.

Wreſzcie ta wolność nie tylko nie ſprawowała małżeńſtwa rozkoſznieyſzego, ale nad to cięższym czyniła iego iarzmo. Nie mògł mąż tak ròwno między ſwe żony dzielić ſwoiego ſerca, żeby zeń wſzyſtkie były kontente. Muſiał niemi rządzić abſolutnie, iak dotych czas ieſzcze poſtępuią na wſchodzie. A tak między niemi nie było ani ròwności, ani przyiaźni, ani ſpołeczeńſtwa. Trudniey ieſzcze, żeby ſię były żony zawiśne mogły z ſobą zgodzić. Nieuſtannie trwały niezgody,

kłutnie, podſtępy, y woyny domowe. Wſzyſtkie dzieci iedney żony, tyle macoch mieli, ile miał żòn ich Oyciec: Kòżdy przywiązywał ſię do intereſsòw ſwoiey Matki, a dzieci innych matek miał za obcych, albo za nieprzyiacioł. Ztąd pochodzi ten w Piśmie tak częſty wyraz Brat mòy y Syn Matki moiey. Widziemy tych niezgòd y kłutni przykłady w Domu Dawida, a ieſzcze gorſze w Domu Heroda.

Wolność rozwodòw, przykrzeyſze ieſzcze ſprawowała ſkutki. Lekkomyślnie wdawano ſię wzwiązki małżeńſkie. Niechciano ſobie wzaiemnie ulegać; a wielość małżeńſtw do takiego zbytku

ku przyiść mogła, że to byłoby tylko rozpuſtą płaſzczem wielożeńſtwa pokrytą. Wiemy iaki ztąd wyniknął nierząd w Rzymie po upadku Rzeczypoſpolitey, gdy za czaſòw dobrych obyczaiòw, to ieſt: aż do Roku 523. żadnego nie było rozwodu; chociaż go Prawo pozwalało. Dzieci także wielkie ztąd krzywdy ponoſili. Muſieli zoſtawać w ſieroctwie za życia Oyca y Matki; trudno, żeby niepopadli. u ktòrego z nich w nienawiść, y żeby ſię do ktòrey ſtrony nieprzywiązali. *Cell. IV. 3.*

XV. Wychowanie Dzieci. Ich ćwiczenia, y Nauki.

Wychowanie dzieci zdaie ſię być prawie toż ſamo u Izraelitòw, co u naydawnieyſzych Egipcyan y Grekòw.

V. Plat. de Rep. 23. kòw. Umacniali ich ciało przez prace, a umyſł przez nauki, y muzykę. Moc ciała w wielkim mieli ſzacunku, y ta ieſt nayzwyczaynieyſza pochwała, ktòrą Piſmo daie ludziòm woyſkowym; iako to walecznym Dawida żołnierzòm. Nayſzczegulnieyſze zapewnie było ćwiczenie w bieganiu; ponieważ widząc oſoby z daleka, z biegu ie poznawano, iak tych, ktòrzy nieśli wiadomość o zbiciu Abſalona. Do tego, potrzeba było często widzieć biegaiących. Jeſt w Piśmie o Azaelu Bracie Joaba, że biegał iako ielen. Zacharyaſz Prorok mòwi o iednym kamieniu ciężkim, ktòry S. Hyeronim ma za ieden z tych kamieni, ktòrych używano do doświadczenia ſiły ludzkiey, probuiąc, kto wyżey podnieſie. Za tym wnoſić można, że ten był u nich gatunek ćwiczenia. Przykład Jonaty pokazuie, że ſię także ćwiczyli w ſtrzelaniu z łukòw.

2. Reg. xxiii.

2. Reg. xviii. 27.

Zach. xii. 3.

1. Reg. xx. 20.

Wſzelako ćwiczenia ciała nie mieli za ważną zabawę, tak iak Grecy, ktòrzy ią przyprowadzili do kunſztu, y naywiękſzey wytworności. Kunſzt ten nazywali *Gimnaſtycznym*: ponieważ ſię w nim ćwiczyli nago. Mieyſca na ktòrych ſię ćwiczyli, obſzerne, wſpaniałe, umyślnie na to wyznaczone, y wielkim koſztem budowane zwali *Gimnaſia*. Tam nau-

V. Hier. Mercurial. de arte Gym:

nauczyciele wybrani z wielką pomocnikòw liczbą, podług przepiſòw y prawideł układali ćiała młodzieży. Nie ktòrzy tak wielkie w tym mieli upodobanie, że na tey zabawie całe życie przepędzali, zoſtaiąc z kunſztu ſwego zapaśnikami. Nabywali ztąd niezmierney mocy, a ciała ich ſłużyły za wzòr do naypięknieyſzych poſągòw, ale przez to umyſł ich podlał, tępiał, y do niczego niezdatnym ſtawał ſię. Niezdolnemi nawet byli ani do woyny, ani do żadney inney pracy, ktòraby im uymowała pokarmòw, y mieſzała ułożonego ich życia ſpokoyność. Izraelitowie byli nad to poważni, żeby ſię mieli

mieli wdawać w takie ciekawości. Było to nowością nienawiśną. Kiedy za Antyocha wybudowano w Jerozolimie *Gymnaſium* zwyczajem Greckim. Przeſtawali na pracy rolniczey y na nie ktòrych ćwiczeniach woiennych, podobnie iak Rzymianie.

Nie mieli też potrzeby wielkich nauk dla ćwiczenia rozumu, ieśli przez nauki rozumieć ſię ma wiadomość ròżnych ięzykòw, y czytanie wielu Xiążek, co my poſpolicie naukami być ſądziemy. Albowiem pogardzali umieiętnością ięzykòw obcych, iako nie tylko ludziòm wolnym, ale też y niewolnikòm właściwych. Wyſtarczał

Jos: xx. Ant. in fin:

czał im rodowity ich ięzyk, a ten był Hebrayſki, taki iaki widziemy w Piśmie. Zgadzał ſię z charakterem ich obyczaiòw. Imiona w nim ſą proſte, wſzyſtkie z mało zrzòdeł pochodzące, a bez żadnego ſkładania. Dziwna obfitość ſłòw, ktòre powiękſzey części wyrażaią ſens cały. Być wielkim, udawać ſię za wielkiego, ſtać ſię wielkim, ſą ſłowa proſte poiedyncze. Ktòrych tłumaczenia doſtatecznie wyrazić nie mogą. Większa część przekładań y zaimkòw ſą tylko litery na początku, lub na końcu do imion przyłączone. Jeſt to ięzyk ze wſzyſtkich nam wiadomych naykròtſzy, a za tym nayzgodnieyſzy

ſzy z umyſłami, ktòre nie potrzebuią wiele ſłòw dla tłumaczenia ſię. Wyrazy w nim ſą otwarte y mocne daiące wyobrażenia iaſne y pewne. Żaden ięzyk nie ieſt tak dalekim, iak ten, od zawikłania, y ciemności.

Duch ięzyka tego ieſt, żeby propozycye naſtępowały iedne po drugich, bez zawieſzania ſenſu, y bez wikłania ſię w długie peryody, co czyni ſtyl niewymòwnie iaſnym. Ztąd pochodzi, że w opowiadaniach oſoby mòwią wproſt iedna do drugiey, nie zaś Auktor opiſuie ich rozmowy. Nadewſzyſtko ſą pilni, iedne rzeczy iednemiż wyrażać ſłowy. Y dla tego to zdaie ſię nam, że ſtyl Piſma

ſma ieſt proſty y gruby, gdy w ſamey iſtocie okazuie rozſądek, gruntowność, y otwartość umyſłu tych, ktòrzy tym ſpoſobem mòwili. Lubo ſtyl Xiąg świętych ieſt bardzo ròżny, nie widziemy atoli, żeby ſię ięzyk miał odmienić od Moyżeſza aż do Babilońſkiey niewoli.

Cała więc u nich Grammatyka, iako y u dawnych Greków na tym zawiſła, żeby dobrze mòwić, czytać, y piſać właśnym ſwoim ięzykiem, z tą iednak ròżnicą, że nie widziemy, żeby ią mieli ułożoną w prawidłach, y żeby ſię iey przez takowe prawidła uczyli. Litery ich te były, ktòre teraz Samarytańſkiemi nazywamy, z przy-

czy-

czyny, że ie nam dochowali Samarytanie. A iako nie ſą ani ciągłe, ani do kreślenia łatwe, tak wątpić trzeba, żeby u Izraelitòw poſpolicie piſać umiano: tym bardziey, że Mędrcòw nazywa Piſmo *Soforymami* to ieſt: Piſarzami podług dawnieyſzego tłumaczenia. Jakoż Rolnicy mniey maią potrzeby piſma, niżeli kupcy, lub inni ſpraw pilnuiący. Wierzyć atoli należy, iż powiękſzey części umiano czytać, ponieważ wſzyſcy mieli przykaz uczyć ſię Prawa Boſkiego, rozmyślać nad nim we dnie, y w nocy; y że ta iedyna była ich zabawa w dzień Szabaſu.

Deut: iv. 6. 7. &c. Jos: 1. Cont: Ap: 6. Orig: Cont: Cell: p: 182. lib: 4.

Ta Xiążka ſama wyſtar-

cza-

czała im do nabycia doſkonałey nauki. Widzieli w niey Hiſtoryą od początku świata aż do uſtanowienia ſię ſwego w ziemi obiecaney; widzieli początek narodów ſobie znaiomych, a mianowicie Potomków Lota, Abrahama, Izmaela, y Ezawa, które naybardziey znać, było ich intereſsem. Widzieli całą Religią, Taiemnice, obrządki, y przykazania nauki obyczaiowey. Widzieli wſzyſtkie ſwoie Prawa Narodowe. A tak ta iedna Xiążka *Pentateuch*, czyli pięć Xiąg Moyżeſzowych, zawierała wſzyſtko, cokolwiek byli wiedzieć powinni.

Num: xxi. 24. Nie przeto iednak, żeby im zbywało na wielu innych Xiąż-

Xiążkach. Ponieważ, nie mówiąc o Xięgach Jozuego, Sędziów, Samuela, y o innych Xięgach świętych póżniey piſanych, ieſt wzmianka na iednym mieyſcu o iedney Xiążce woyn Pańſkich, na drugim o ſprawiedliwych. Xięgi Królów często odſyłaią do Dzieiów Królów Judzkich y Izraelſkich. Salomon napiſał był trzy tyſiące przypowieści, a tyſiąc pięć pieśni. Piſał także Dzieła o wſzyſtkich ziołach, o wſzyſtkich zwierzętach, y ſam narzeka, że wydawano Xiążki bez końca. Wſzyſtkie te Xięgi, y zapewnie wiele innych, o których wiadomości nie mamy, zaginęły tak, iak Syryiczyków, Egipcyan, y in-

Jos: x. 13. 2. *Reg.* i. 18.

3. *Reg.* iv. 32. *Eccl:* i. 2. 12.

inſzych wſchodnich Narodów. Same Xiążki z tey ſtarożytności pozoſtały te, które Bóg dyktował Prorokom ſwoim, y zachował przez ſzczegulnieyſzą ſwoią Opatrzność.

Nie ma podobieńſtwa, żeby Izraelitowie uczyli ſię Xiąg Narodów obcych, których ſpołeczeńſtwa unikali z tak wielką troſkliwością; a ta nauka byłaby dla nich niebeſpieczna; ponieważ nauczyliby ſię byli dziwacznych y niezbożnych baiek ſkładaiących Teologią Bałwochwalców. Jakoż tak bardzo ſię niemi brzydzili, przynaymniey ludzie poczciwi, że niechcieli nawet wymawiać imion fałſzywych Bogów,

gów, y ieśli ſię z nich które wmieſzało w nazwiſka właściwe; oni ie odmieniali. Tak zamiaſt Esbaal, y Merybbaal, mówili Izbozeth y Mifibozeth: zamiaſt Bethel, Bethawen, zamiaſt Beelſemen, Beelzebuch. Te bayki całą naukę fałſzywych Religii zawieraiące, były zbiorem kłamſtw przez długie podanie na dawnych prawdach nie iakie zaſady maiące zgromadzonych, które wymyſłami ſwoiemi przyozdobili Poetowie. Matki, y mamki nauczali ich dzieci od powicia, a na uroczyſtościach śpiewano ie zamiaſt nabożeńſtwa. Mędrzſi z pomiędzy Pogan widzieli dobrze, iż te baśnie dążyły tylko

Pſal: xv: 4: Sap: xiv: 27: Para: viii. 33: 34:

ko do pogardy Bòſtwa, y zepſucia obyczaiòw, ale nie było ſpoſobu zabieżenia złemu.

Izraelitowie ſami byli, u ktòrych nie rozpowiadano dzieciòm tylko prawdy zdolne do zaſzczepienia w nich boiaźni y miłości Boga, zdolne do wyćwiczenia ich w cnocie. Wſzyſtkie ich podania były ſzlachetne y pożyteczne. Pròcz proſtego o powiadania, używali także przypowieści, y zagadek dla nauki prawd ważnych, mianowicie tyczących ſię obyczaiòw. Zwyczaiem było u oſob dowcip maiących, zadawać ſobie zagadnienia, iako widziemy z przykładòw Samſona, y Krolowy Saby.

Jud: XIV. 14.

3. Reg. X. 11.

Grecy powiadaią nam to ſamo o ſwoich pierwſzych mędrzcach. Używali oni baiek ſpoſobem Ezopa, ktòrych zmyślenie tak było oczywiſte, że ſię nikt oſzukać niemògł. Takich w Piśmie dwie znayduiemy: iedną Joathana Syna Gedeonowego, drugą Joaſa Krola. Wſzelako te było ſzczegulne ich używanie pod podobieńſtwy wziętych nauk, żeby w krotkich ſłowach pod przyiemnemi wyobrażeniami, zamknąć zdania obyczayności, ktòreby dzieci łatwiey mogli pamiętać. Y takie ſą Przypowieści czyli przyſłowia, ktòrych Xięgi Mądrości ſą zbiorem.

Plutarch: Comm: ſept Sap: Jud: IX. 8. 4. Reg: XVIII. 19.

Te przypowieści poſpoli-

cie wyrażano w wierſzach, a wierſze układano dla śpiewania, zkąd wnoſzę, że Izraelitowie uczyli ſię także Muzyki. Sądzę ia o tym z Grekòw, ktòrzy wſzyſtkie ſwoie nauki, wſzyſtek polor od Wſchodnich wzieli. Owoż to pewna, że Grecy wſzyſtkie dzieci ſwoie uczyli grać y śpiewać. Ta nauka że wſzyſtkich ieſt naydawnieyſza. Nim wynaleziono piſmo, pamięć wſzyſtkich rzeczy wielkich zachowywała ſię w Pieśniach. Gallowie y Niemcy ieſzcze za czaſu Rzymian mieli u ſiebie ten zwyczay, a Narody Amerykańſkie do tych czas go utrzymuią.

Lubo u Zydòw było Piſmo,

ſmo, wiedzieli iednak, że ſię lepiey pamiętaią ſłowa wierſzem ułożone. Ztąd ta wielka troſkliwość, ktòrą mieli ſkładania pieśni na to wſzyſtko, cokolwiek ſię im znakomitego przytrafiło. Takie ſą dwie pieśni, ktòre Moyżeſz ułożył, iedną, po przeyściu morza czerwonego, drugą przed śmiercią ſwoią, zalecaiąc zachowanie Prawa. Taka pieśń Debory, taka Matki Samuela, y tylu innych: a nadewſzyſtko takie ſą Pſalmy Dawidowe. Te Poeſie cudowną w ſobie zawieraią naukę: pełne ſą pochwał Boga, pełne przypominania iego dobrodzieyſtw, pełne przykazań y wſzyſtkich zdań, ktòre człowiek

Exod: xiii. *Deut:* xxxii. *Jud:* v. *1. Reg.* ii.

po-

poczciwy mieć powinien w rożnych ſtanach życia ſwego. A tak nayważnieyſze prawdy y prawe zdania mile z ſłowami, y głoſem wchodziły w umyſły młodzieży.

Otòż to był ſprawiedliwy zamiar używania Pòezyi y Muzyki. Bòg, ktòry ſtworzył piękne rozumy, y piękne głoſy, chciał bez wątpienia, żeby ich używano na ſmakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś napodnieçanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek Rymopiſtwa Lirycznego, to *Plat: Leg:* ieſt: Hymny y Ody na pochwałę Bòſtwa, y zaletę cnoty uznawali za naydawnieyſze y naylepſze. Rymy Dramatyczne zaſadzaiące ſię tylko

ko na udaniu, a dążące do bawienia ſłuchacza przez poruſzenie w nim namiętności, ſą pòźnieyſzym wynalazkiem. Przeto go niewidziemy u Zydòw; a lubo Sałomon w Pieśniach ſwoich zawſze czyni oſoby rożne rozmawiaiące z ſobą, atoli tym iedynie końcem, żeby ich zdania wyrażał żywiey; nie zaś, żeby reprezentował akcyą, iak w Teatralnych ſztukach. *a infine.*

Nic nam niepozoſtało z Muzyki Zydowſkiey, ani wiemy, iakim u nich kſztałtem układano wierſze. Jeżeli iednak ſądzić mamy z piękności ſłòw o piękności głoſòw, muſieli być wyborne, poważne, y gruntow-

ne, a razem przyiemne y miłe: ieżeli zaś z ſkutkòw?
1. Reg: XVI. 23. Piſmo zdaie ſię przyznawać im ſkutki nadprzyrodzone. Widziemy, że muzyka łagodziła złe duchy, czego dowodem ieſt przykład Saula, ktòry miał ſię lepiey, gdy Dawid grał na Arfie. Czytamy że głos muzyczny pomagał Duchowi Boſkiemu poruſzaiącemu Prorokòw; co ſię okazuie z przykładu tych, ktòrych Saul podług przepowiedzenia Samuela napotkał, y
2. Reg: X. z ktòremi òn ſam wpadł w świętę zachwycenia radości; także z przykładu Elizeuſza,
4. Reg: III. 15. ktòry żądał, żeby mu kto przegrywał do prorokowania. Ma ſię to rozumieć, że muzyka uśmierzała umyſły; ktò-

ktòre poburzał ſzatan z dopuſzczenia Boſkiego, a przeciwnie ſerca czyſte y ſpokoynie podnoſiła ku Bogu, rozgrzewała ie, y ſpoſobiła tym ſamym do przyimowania mocnych natchnien Ducha iego. Grecy nam także powiadaią o dziwnych ſwey muzyki ſkutkach w uśmierzaniu namiętności. Trzeba albo zadać fałſz wſzyſtkim dzieiòm, albo też przyznać, że muzyka ſtarozytna inaczey była poruſzaiącą, niż naſza.

Nie przeto iednak była między niemi rzadka: Wſzyſcy ią prawie umieli, y żebym ſię nie oddalał od Izraelitòw, y niemòwił iak tylko o tych, ktòrzy między niemi z urzę-

z urzędu byli Muzykami, znaydowało fię za czafu Dawida cztery tyfiące Lewitòw fzczegulnie do muzyki wyznaczonych, pod rządem dwòchfet ośmiudziefiąt ośmiu Nauczycielòw, z ktòrych celnieyfzemi byli Afaf, Heman, y Iddythun tak częfto wzmiankowani w napifach Pfalmòw. Dawid fam był y wielkim Wierfzopifem, y wielkim muzykiem, a wiadomo ieft, iak wiele fkłonności Krolòw, pomagaią do wydofkonalenia kunfztòw. Wielka ròżność była inftrumentòw dętych, iako to trąb y fletòw: tudzież kotłòw, y inftrumentòw o ftrònach. W nayczęftfzym były używaniu Cinnor, y

Nabel z ktòrych Grecy zrobili Cynirę y Nabę. A tak gdy Dawidowi daiemy Arfę, czyniemy to tylko przez domyfł. Mieli oni inftrumenta o ośmiu y o dziefięciu ftronach.

Z śpiewaniem łączyli tańce, to bowiem znaczy flowo chòr, ktòre łacińnicy wzięli od Grekòw, y ktòre u nich znaczyło kupę tanecznikòw iednakowo ozdobionych y odzianych. Spiewali wfzyfcy razem, y tańczyli dobrawfzy fię podług płci y wieku, młodzi chłopięta, panienki, mężatki, y ftarcowie, nigdy fię niemieszaiąc iedni z drugiemi. Owòż niemożna fądzić, żeby tańce Zydòw nie były fkromne. Czytaiąc o

chòrach pod czas proceſsyi, ktòrą Dawid uczynił przenoſząc Arkę do Syonu, y pod czas wielu zdarzonych zwycięſtw, znaydniemy, że Panny wychodziły z miaſt śpiewaiąc y tańcząc.

Nie widzę nigdzie, żeby Izraelitowie mieli ſzkoły publiczne, ani żeby ich młòdź oddalała ſię z domu od Rodzicòw ſwoich dla nabycia nauk. Nie pozwalało im tego życie ich pracowite. Rodzice potrzebowali ſwych dzieci do pomocy w pracach do ktòrych ie od młodości przyzwyczaiali. Tak nazwiſko ſzkoła znaczy w Greckim ięzyku ſwobodę, iakoby mieyſce, gdzie ſię ci zgromadzaią, ktòrzy niemaiąc

iąc pilnego intereſsu, ſzukaią uczciwego bawienia ſię; a ſłowo łacińſkie *ludus* znaczące grę, na też ſame wychodzi rozumienie. Sądzę za tym, że naywiękſza część nauk nie na czytaniu ale na zabawach, y rozmowach z Oycami y Starcami zaſadzona była.

Rodzice byli obowiązani nauczać ſwoie dzieci wielkich rzeczy, ktòre Bòg dla nich y dla ich Oycòw poczynił. Y dla tey to przyczyny Prawo tak czeſto im zalecało wykładać dla ſwych dzieci przyczyny uroczyſtości, y innych obrządkòw Religii. Przeto te nauki do rzeczy, widocznych przywiązane, a czeſto powtarzane nie mogły

gły nie być gruntowne. Nauczali ich także tego wſzyſtkiego, cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc ſwe nauki z uſtawiczną praktyką. Wątpić nie można, żeby w tey umieiętności nie byli doſkonałemi, kiedy przez tyle wiekòw iedyną ich była zabawą. Jakoż, lubo u nas lud tylko proſty, y gruby bawi ſię rolnictwem, więcey atoli w nim ma wiadomości daleko pożyteczniey ſzych dla Narodu ludzkiego, niżeli owi goſpodarze z Xiążek, ktòrych za mędrcòw poczytuią. Y gdybyśmy to tylko brali za umieiętność, co ſię znayduie w piſmach; tyle nam dawni y teraźnieyſi Auktorowie napiſali o Rol-

nictwie

nictwie, że możemy dobre o nim mieć mniemanie.

Owoż Izraelita, ktòry przez podanie ſwych Oycòw, y przez ſwoie właśne doświadczenie nauczony był Religii ſwoiey, Praw do ktòrych ſwe życie powinien był ſtoſować, y Hiſtoryi ſwego Narodu; ktòry umiał ſam dla ſiebie ſtarać ſię o wſzelkie potrzeby, ktòry ſię doſkonale znał na ròżnych gatunkach ziemi, na drzewach, y ziołach tey ziemi właściwych, iak ie zaſadzać y ſzczepić, y w ktòrym czaſie, iak zabiegać ròżnym trefunkòm pſuiącym owoce ziemne, iak ie zbierać, y na czas długi chować, ktòry wiedział naturę bydląt, ich

kar-

karmią, choroby, lekarſtwa, y tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co ſię nazywaią ludzmi uczciwemi, albo uczonemi, nieznanych; ten zacny Izraelita, zdaiemi ſię, bardzo był wart człowieka wychowanego wpośrzòd Prawnych albo Ekonomicznych, albo w ſprzeczkach naſzych ſzkolnych. Przyznać albowiem potrzeba, że czaſòw pòźnieyſzych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nauk pożytecznych, ſtaranie o dowcipie y obyczaiach, od ſtarania o intereſsach, y zdrowiu. Wiekſza część, ktòrzy poleruią ſwòy rozum y pamięć, nazbyt zaniedbuią ſwe ciało, y ſtaią ſię niezdol-

zdolnemi do wſzelkich czynności ſiły potrzebuiących, y do wſzelkich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę, Pòezyę y inne ciekawości wpadaią w taką miękość, że przy wielkim rozumieniu o ſwoim pięknym dowcipie, y mniemanym talęcie, prowadzą życie gnuśne, prawdziwie pogardy godne.

Byli atoli niektòrzy Izraelitowie ſzczegulniey do nauk przywiązani, ktòrych podług naſzego nawet rozumienia można było Mędrzcami nazwać. Czytamy, że za Dawida znaydowali ſię w Pokoleniu Jſsachar ludzie mądrzy, ktòrzy znali ſię na każdym czaſie, y nauczali Izraelitòw, co byli czynić

2. Par: XII, 32.

O po-

powinni. Tłumacze rozumieią, że to byli Aſtronomowie, ktòrzy uſtanawiali czas świąt, y cały porządek roku. *Malac: 11. 7* Malachiaſz Prorok mòwi ogulnie o wſzyſtkich Kapłanach, że ich wargi ſtrzegą umieiętności, a w uſtach ich ſzukaią nauki. Nayſzczegulnieyſza ich zabawa była nauczać Prawa Boſkiego na zgromadzeniach, ktòre bywały w kòżdym mieście w dzień Szabaſu. Grecy nazywali te zgromadzenia Synagogą, albo Kościołami; ponieważ iedno y drugie nazwiſko prawie toż ſamo znaczą. *V. Orig: contr: Celſ: l. 4. p. 182.* Na tychże zgromadzeniach wolno było y inſzym ludziòm uczonym nauczać, mianowicie tym, ktòrych uzna-

uznawano za Prorokòw od Boga natchnietych. To były publiczne Izraelitòw ſzkoły, gdzie nauczano nie umieiętności ciekawych, ale Religii y obyczaiòw; gdzie uczniami byli oſoby młode, lub też niektòrzy prożniacy, ale naròd cały.

Kapłani tylko ſami y Prorocy wdawali ſię do piſania Xiąg: mianowicie Hiſtoryi. *Joſ: cont: Ap: t. c. 2.* Toż ſamo było y u Egipcyan. Ich Kapłani oddaleni od wſzelkich ſpraw ludzkich, prowadzili życie oſtre w wielkiey odludności, a całą ich zabawą było ſłużenie Bogòm, y uczenie ſię mądrości. Dni przepędzali na ſprawowaniu urzędòw Religii, a nocy na dociekaniu

Matematyki, tę bowiem umieiętność nazywali umieiętnością rzeczy niebieſkich. Oni tylko ſami piſali Hiſtoryą. Owoż y Rzymſkie Hiſtorye naydawnieyſze, były dzieie roczne ich Kapłanòw.

Widziemy w Hiſtoryi Piſma świętego charakter ich Auktorów. Zdaie ſię, że to byli Mężowie arcy poważni y mądrzy, ſtarcowie wielkiego doświadczenia, oſoby dobrze znaiące ſię na intereſsach. Nie widać tam ani pròżności, ani podchlebſtwa, ani chęci popiſywania ſię z dowcipem, gdy tym czaſem pokazuią ſię te wſzyſtkie przywary u Grekòw, u ktòrych kòżdy miał wolność piſania, a większa z nich część ſzu-

ſzukała tylko albo ſwey chwały właśney, albo chwały Narodu. Hiſtorycy Izraelſcy nie wydaią ſwego imienia, y nic nie zamilczaią, co dla nich, lub dla ich Xiążąt ieſt z nieſławą. Auktorowie Hiſtoryi Dawida, tak dokładnie opiſali iego zbrodnią, iak żadney inney iego ſprawy.

Nie czynią ani Przedmòw, ani wſtępòw, ſame tylko zdarzenia opiſuią, ile być może iaſno, niemieſzaiąc ani uwag, ani rozumowania. Uważaiąc atoli, znayduiemy, że z dziwnym rozſądkiem czynili wybòr dzieiòw, ktòre naylepiey im ſłużyły do ich zamiaru. Dla tego Hiſtorye ich ſą arcy kròtkie. Wſzelako co do rzeczy ważnych

nych wchodzą w naydrobnieyſze rozbieranie, y wyſtawuią czyn przed oczy czytelnikowi w nayżywſzym opiſaniu. Pokazuie ſię, że umyślnie odcinaią uwagi, y dobitność, albowiem dobrze ich umieią zażywać, kiedy chcą, żeby przez ſwoie mowy porufzyć. Tak Moyżeſz wynoſi y rozſzerza w ſwoim Deuteronomie z wymową naywſpaniałſzą, naygruntownieyſzą, y naywyżſzą to wſzyſtko, co proſto tylko wyraził w ſwych poprzedzaiących Xięgach.

Jsa: xxxvi. Tak Jzaiaſz Prorok bez żadney doſady opowiada zbicie Sannacheryba, ktòre ſprzepowiadał wyſokim ſtylem Pòetycznemu ròwnaiącym ſię.

Niemniey dobrze piſali Zydzi, y w innych wſzyſtkich rodzaiach. Prawa ich ſą piſane krótko, y iaſno. Nauki moralne zawarte ſą w zdaniach krótkich, przyiemnym ozdobionych Kraſomòwſtwem, y umiarkowanym ſtylem wyrażone, co wſzyſtko ſłuży do łatwieyſzego zatrzymania ich w pamięci. Nakoniec ich Rymopiſtwo ieſt wyſokie: wyobrażenia w nich ſą żywe, podobieńſtwa śmiałe, wyrazy ſzlachetne, ozdoby rozmaicie na podziw dobrane. Lecz żeby ſię należycie mogło mòwić o ich wymowie, y Rymopiſtwie, Xięgę by o tym całą napiſać potrzeba.

A lubo oni piſali z natchnie-

chnienia Boſkiego, nierozumiem iednak, żeby całą ich wymowę natchnieniu temu przypiſywać należało. Byli natchnieni, żeby nic nie mówili, tylko co ieſt prawdą, y żeby nie używali ſłów tylko, ktòre ſą zdatne podług głębokich zamiarów Boſkich, ale w reſzcie Duch święty używał ich właściwego wyrazu, coſię pokazuie z ròżnosci ſtylu Prorokòw, a ieſzcze więcey ztąd, że ich ſpoſòb piſania wſpòlny im był z świeckiemi naydawnieyſzemi Piſarzami. Homer, Herodot, Hypokrat opowiadaią iednakowym, iak oni, ſpoſobem. Heſiod także prawie naucza, iak oni. Elegie Teogryi, y Salona wielkie

Ap: Demoſt de falſ. leg: & alibi.

kie maią podobieńſtwo do upominaniów Moyżeſza, y Prorokòw. Widziemy w Pindarze y w Chòrach tragedyi taką śmiałość, y ròżnokſztałtność, iaka ieſt w Pieśniach Salomonowych. Im ſą dawnieyſi Piſarze Grecy, tym ſą podobnieyſi do Żydòw, tak w gatunkach ſtylòw podług rodzaiu dzieł, iako też w krótkości y właściwości wyrazòw.

Niech wierzy, ieśli ſię komu podoba, że Żydzi tak piſali, przez ſamą tylko moc ich dowcipu, y że ich prawy rozſądek odrzucał, cokolwiek do iakowego dzieła niezdatnym być uznawał, a przybierał, co było właściwym do nauki, lub poruſzenia,

nia. Co do mnie, widząc, że tak ſtatecznie zachowywali ròżność ſtylòw, y tak przyzwoicie używali wſzelkich ozdòb prawdziwey wymowy, wolę trzymać, że mieli niektòre prawidła wybrane z doświadczenia ſwych Oycòw, bądź na piśmie zoſtawione, bądź przez podanie tylko Mędrzcòw im dochowane. Nie rozumiemy żeby Grecy byli wynalazcami wymowy y Rymopiſtwa. Oni naywięcey tylko wynaleźli nazwiſka figur, y ten ięzyk kunſztu, ktòry ſkładał umieiętność Grammatykòw y Retoròw, a nigdy nieutworzył ani Mòwcòw, ani Pòetòw. Grunt tych umieiętności, był wynaleziony przed nie-

niemi. Już to świat doſyć był ſtary. Trzy tyſiące lat upłynęło przed Salomonem; życie ludzi do czaſu owego bywało długie, a grube Narody ieſzcze niepuſtoſzyli kraiòw, w ktòrych kunſzta, y umieiętności brały ſwòy początek.

XVI. Obyczayność Izraelitòw.

Mòwiąc o Zydach wpowſzechności, będąc tak dobrze wychowani, y urodzeni w kraiu, gdzie ludzie z przyrodzenia ſą dowcipni, nie mogło im zbywać na obyczainości: Nie należy albowiem rozumieć, że obyczayność zgodzić ſię niemoże z wieyſkim y pracowitym życiem. Owſzem przykład Grekòw dowodzi nam przeciwney rzeczy. Ja tu obyczay-

czayność biorę w ogulności za to wſzyſtko, co nas ròżni od grubych Narodòw; z iedney ſtrony ludzkość, przyiemność, okazywanie przyiaźni, y uſzanowania wſpołeczeńſtwie życia; z drugiey, roſtropność w ſprawach, ſubtelność, y delikatność w poſtępowaniu, to ieſt: co nazywamy Polityką.

Co do ludzkości Grecy, powiękſzey części żyiąc w Rzeczypoſpolitey, gorliwi o wolność ſwoią, wſzyſcy ſię mieli za ròwnych, oświadczenia ich kończyły ſię na okazywaniu ſzacunku y przyiaźni, w czym ich naśladowali Rzymianie. Ludzkość Wſchodnich bardziey do naſzey była podobna, y więcey

czci oznaczała. Poſtępowali iak z Panami, ktòrym chcieli oddać uſzanowanie. Oświadczali im ſwoie uſługi, kłaniali ſię aż do płaſzczenia ſię im u nòg, co piſmo czcią nazywa.

Taki był zwyczay u Zydòw wprzòd ieſzcze, niżeli Kròlòw mieli, owſzem od czaſu Patryarchòw, co naypewniey wzieli z obyczaiòw Sąſiedzkich Narodòw oddawna poddanych Panòm. Nie było to żadną nieobyczayność, nazywać ſię *ty*: cała ſtarożytność tak mòwiła, iako ieſzcze mòwi y teraz wielka część narodòw na świecie. Dopiero to przed upadkiem Państwa Rzymſkiego zaczęto używać *wy*,

mò-

mòwiąc do iedney osoby: Pospolicie, gdy się witali, ieden drugiego całował. Zamiast co my przez uszanowanie wchodząc na mieysca święte odkrywamy głowy, to oni zrzucali obòwie, iak ieszcze y teraz czynią niektòrzy Wschodni: przeciwnie odkryć głowę, było to znakiem żałoby.

Widziemy przykłady witań w witaniach Rutty, Abigali, Judytty, y Zony Tekuowey, ktòrey użył Joab dla przyzwania Absalona. Wszystkie te przykłady, są kobiet, pospolicie pochlebnieyszych niżeli mężczyzny. Mowa ich była skromna stosuiąca się do wstydu; ale w sposòb ròżny od naszego

Rutt: II. *11. 13.* *1. Reg:* xv. 23. *41.* *Jud:* XI. *5. 6.* *2. Reg:* XIV. *9. 17.*

szego. Zamiast uryny, mòwili woda nòg, zamiast wypròżnić się, okryć nogi; a to dla tego, że w takowych akcyach wykopawszy dołek w ziemi, okrywali się płaszczem. Części, ktòre wstyd mianować zabrania, nazywali udem. Z drugiey strony, mieli niektòre wyrazy podług nas bardzo grube, osobliwie mòwiąc o poczęciu, y o rodzeniu dzieci, o płodności, lub niepłodności niewiast, a pewne taiemne iedney y drugiey płci choroby bez żadney ogròdki wymieniali, ktòre my obwiiamy w uczciwsze wyrazy. *Deut.* XXIII. *12.*

Cała ta ròżnica pochodzi szczegulnie z odległości mieysc y czasòw. Wielka część

część ſłòw ktòre ſię nam zdaią podług używania teraźnieyſzego naſzego ięzyka mniey przyzwoite, były niegdyś uczciwe, ponieważ inſze miały znaczenia. Jeſzcze y teraz Narody wſchodnie, oſobliwie Machometanie śmieſzną zachowuią delikatność, mòwiąc o niektòrych nieczyſtościach, ktòre ſię nic nieściągaią do obyczaiòw, gdy tym czaſem z wſzelką rozprawiaią wolnością o naybezecnieyſzych rozkoſzach. Xięgi Piſma mòwią daleko wolniey, niż my o tym, co ſię tycze iſtoty małżeńſtwa, ponieważ nikogo niebyło między Izraelitami, ktoby od tego ſtanu ſtronił, y że Piſa-

Piſarze byli to ludzie poważni y poſpolicie Sędziwi.

Co do roztropności, polityki złey lub dobrey, zręczności, ulegania, podſtępòw, y intryg dworſkich, Hiſtorya Dawida y Saula tyle nam doſtarcza przykładòw, iak żadna inna, ktòraby mi była wiadoma.

XVII. Uciechy.

Zycie wygodne y ſwobodne złączone z pięknością kraiu wabiło ich do uciech; ale ich uciechy były przyiemne y łatwe, z niczego innego tylko z uczt, y muzyki ſkładaiące ſię. Uczty, iak iuż mòwiłem kończyły ſię na proſtych potrawach, ktòre u ſiebie w domu mieli, y na muzyce, ktòra ieſzcze mniey ich koſztowała, po-

nieważ wielu umieli sami śpiewać y grać na instrumentach. Starzec Bercelai te tylko dwa gatunki uciechy liczył, gdy mòwił, iż nadto był sędziwym, żeby mògł smakować w życiu: a Ekklezyastyk te złączenie dwòch uciech, porównywa z szmaragdem w złoto oprawionym. Tak y Ulisses otwarcie u Feniyczykòw wyznawał, że nieznał inney szczęśliwości, pròcz tylko iedney uczty przy odgłosie muzycznym. Widziemy też same uciechy w grożeniach, które czynią Prorocy tym, ktòrzy ich na złe używali. Ale ci ieszcze przydaią zbytek wina, korony z kwiatòw, y parfumy, co wszystko widzie-

2. *Reg.* xix. 5.

Eccl: xxxii. 78.

Amos iv. *Isa:* v. 12. *Isa:* xxviii. 1. *&c.*

dziemy, że było we zwyczaiu w Grekòw y Rzymian.

Rozgatunkowanie parfumòw, ktòrych używali Zydzi, widziemy w Pieśniach, y na wielu innych mieyscach Pisma, a szczegulniey w Prawie, kiedy przepisuie, iakie gatunki parfumòw iednych suchych, a drugich ciekłych wchodzić maią w kadzidło, które się powinno ofiarować Bogu. Balsamy, ktòre na tym mieyscu są wyrażone, były naywonnieysze ze wszystkich iakie do owego czasu znano, nim były wynalezione ambra y piżmo.

Mieli upodobanie iadać w ogrodach w cieniu drzew y w chłodnikach: naturalna albowiem iest w kraiach go-

rących fzukać chłodu. Y tak gdy Pifmo chce wyrazić czas pomyślności, mòwi, że kòżdy iada y piia w winnicy fwoiey w cieniu Palm fwoich. Ktòre drzewa fą owocowe, nayfzerfze liścia maiące.

Przykładanie fię do pracy rolniczey, niedozwalało im fprawować zawfze uczty, y codzień używać rozrywek, iak teraz czyni większa część bogaczòw; lecz tylko do tego fłużyło, że też rozrywki, ftawały fię dla nich milfze. Mieli więc wyznaczone czafy na uciechy. Dni Szabafu, y wfzyftkie inne uroczyftości Prawem przepifane; wefela, działy, zdobyczy po zwycięftwach; żniwa,

wa, y winobrania w kòżdym powiecie, gdzie fąfiedzi zgromadzali fię ku pomocy iedni drugim. Wiemy, że uroczyftości Bachufa, y Cerery zaczynały fię u Grekòw od takichże famych rozrywek, ktòrych ślady ieszcze y podziśdzień daią fię widzieć między ludem wieyfkim. Izraelitowie niemieli widowifk światowych; przeftawali na obrządkach Religii, y na okazałościach ofiar, ktòre mufiały u nich odprawować fię z wielką wfpaniałością, gdy Kościoł był naypyfznieyfzym budynkiem w całym kraiu, y gdy do fłużenia w nim było wyznaczonych trzydzieście y dwa tyfiące Lewitòw. *Jsa: XVI. 10.*

Nie

Nie znayduię ia u nich ani gròw, ani połowania, ktòre u nas poczytane fą za naywiękfze rozrywki. Co do gry, zdaie fię, że o niey całe nie wiedzieli, ponieważ nawet iey nazwifka nie ma na żadnym mieyfcu w Piśmie. Herod. III. Jeżeli prawda, co pifze Herodot, iuż na òw czas gry były wynalezione od Lidyiczykòw. Lecz iefzcze y teraz Arabowie, y inni Wfchodni, w żadne gry niegrywaią, w ktòre traf wchodzi, przynaymniey kiedy Prawo fwoie zachowuią. Co do polowania bądź na zwierze, bądź na ptaki, te niebyło nie znane Izraelitòm; ale zdaie fię, iż fię nim bawili niedla rozrywki, lecz raczey dla

żyt-

pożytku, ażeby mieli ztąd pokarm, y ochronili zboża y winnice od fzkody. Częfto albowiem wfpominaią o fieciach, y fidłach, ale nigdzie niema wzmianki ani o pfach, ani o myśliwych, nawet u Kròlòw. Bez wątpienia ftaliby fię byli nienawiśnemi, gdyby byli chcieli uganiać fię za zwierzem po uprawnych rolach, y chować beftye przynofzące fzkodę. Wielkie łowy zimnym tylko przyftoią kraiòm, gdzie fą obfzerne puftynie, a ziemie nieuprawne.

Po uciechach mówmy o żałobie, y o znakach fmutku. Starożytni brali żałobę nie tylko z okoliczności śmierci ktòrego z krewnych fwoich; XVIII. Załoba.

ale

ale zawfze, ile razy im tylko niefzczęście iakie przytrafiło fię; a żałoba ich nie na fatney tylko odmianie odzienia zależała. Przyczyny żałoby były klęfki publiczne, morowa zaraza, powfzechny nieurodzay, naiazdy nieprzyiacioł, niefzczęśliwości prywatne, śmierć krewnego lub przyiaciela, tudzież gdy krewny, albo przyiaciel niebefpiecznie chorował, albo fię doftał w niewolą. Na koniec kiedy kto był oskarżony o iaką zbrodnią.

Znaki żałoby u Izraelitów były rozdzierać fuknią na tych miaft, iak tylko niefzczęśliwa iaka dofzła wiadomość, lub gdy fię kto znaydował przytomny wielkiey

kiey iakiey niegodziwości, naprzykład bluźnierftwu, y innym zbrodniom naprzeciw Bogu; bić fię w pierfi, zakładać ręce na głowie, odkrywać ią, y zamiaft parfumów, ktòremi fię pofypowano w czafie radości, pofypować ią popiołem lub prochem; nakoniec golić brodę y głowę. Rzymianie przeciwnie maiąc zwyczay golenia włofów, zapufzczali ie pod czas żałoby.

Pòki trwała żałoba, nienamafzczano fię wonnemi oleykami, ani fię umywano; ale nofzono odzienie brudne, podarte, lub wory, to ieft: fuknie ciafne bez fałdów, a zatym nieprzyiemne. Nazywali ie także włofiennicami,

mi, że były robione z włosow ostrych, lub podobney iakiey materyi prostey y grubey. Chodzili w tedy boso, y z odkrytą głową, ale twarz zasłaniali. Częstokroć obwiiali się płaszczem, żeby nie patrzyli na świat, y ukryli łzy swoie. Do żałoby post łączyli, to iest: albo nic cale nieiadali, albo aż po zachodzie słońca, y to bardzo pospolite potrawy, iako to chleb y iarzyny, a niepiiali nic prócz wody.

Thr: II. *10.* Zamykali się, y siedząc na ziemi, lub na popiele leżąc, głębokie zachowywali milczenie, które tylko przerywali głosem żałośnym, y nu-

1. Reg: ult. ceniem smutnych pieśni. Żałoba po umarłym trwała pospo-

spolicie przez dni siedm: czasem ią przeciągano przez cały miesiąc, iako po Aaronie y Moyżeszu; czasem aż do siedmiu-dziesiąt dni, iako po Patryarsze Jakobie. Ale znaydowały się wdowy, które zostawały w żałobie przez cale swoie życie, iako to Judyta, y Anna Prorokinia.

Eccl: XXII. *13.* *Num:* XX. *30.* *Deut:* III. *4. 8.* *Gen:* *2. 3.*

Owoż ich żałoba nie była iak nasza prostym tylko obrządkiem, który sami tylko maiętnieysi porządnie zachowuią; ale zawierała w sobie wszystkie istotne skutki prawdziwego żalu. Osoba albowiem zostaiąca w utrapieniu, niema żadnego starania o stroiach y ochędóstwie, ledwie się chce posilić, nic niemówi, a ieśli się odezwie,

to

to tylko z żalem y narzekaniem, niewychodzi na świat, y wſzelkich rozrywek unika. Widziemy tenże ſam ſpoſòb żałoby nietylko u Izraelitòw, Grekòw, Rzymian; ale też y u innych wſchodnich narodòw daleko pòźnieyſzych, ponieważ S. Chryzoſtom za czaſòw ieſzcze ſwoich, opiſuie ią prawie takąż ſamą. Ja wierzę temu, że ſię znaydowali, ktòrzy grali komedyą, kiedy niewiele czuiąc ſmutku, wſzyſtkie odbywali zwyczaie, ale przynaymniey prawdziwie ſtrapieni, mogli z wſzelką wolnością uczynić zadoſyć boleści ſwoiey.

Chryſoſt: ad Demetr: de com: punct: t. 6.

Za tym mòwiąc ogòlnie, Izraelitowie y wſzyſcy ſtarożytni naturalnieyſzemi od nas

nas byli, y nieprzymuſzali ſię tyle do okazywania powierzchownie czucia ſwego. W radości tańczyli y śpiewali; w ſmutku płakali, y ięczeli, w ſtrachu wyznawali boiaźń ſwoią, w gniewie niekryli ſię z urazą. Homer y Pòetowie tragiczni, wſzędy nam tego przykłady daią.

Zobacz żal Achilleſa przy śmierci Patrokla, a w Sofoklu wyrazy boleści Oedyppa y Filokteta. Filoſofia, a potym Chrześcianizm poprawili tę powierzchowność w tych, ktòrzy maią dobre wychowanie, y obyczayność. Wprawieni ſą od młodości mòwić iak Bohatyrowie, lub iak święci. Wſzelako wielka część nielepiey ſię ma w grun-

gruncie. Przestaie na pokrywaniu swych namiętności, nie zwyciężaiąc ich, ani nawet chcąc z niemi walczyć.

XIX. Pogrzeby.

Pogrzeby nieoddzielne są od żałoby. Wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach mieli staranie, y poczytali za nayokropnieysze przekleństwo, żeby ciała ich lub osób ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętom y ptakom, albo żeby niepogrzebione gniiąc zarażały żyiących. Przeciwnie zaś było to pociechą odpoczywać w grobach Przodków swoich. Zamiast co Grecy palili ciała, dla chowania popiołów, to żydzi pogrzebali pospolstwo, a znakomitsze osoby nabalsamowawszy składali

dali w grobach. Czasem na trupach palili kadzidła. Czytamy o pogrzebie Azy Króla Judzkiego, że był położony na łożu napełnionym parsumami przedniey roboty, y że na nim palono wielki ogień, a z innych mieysc pokazuie się, że to było zwyczaiem. Balsamowali tymże prawie sposobem, co y Egipcyanie, namaszczaiąc ciało oleykami wysuszaiącemi, potym ie składali w grobach wykutych w opokach tak sztucznie, że niektóre mieli drzwi zamykaiące się na biegunach z iedneyże sztuki zrobionych. Niektóre z nich ieszcze do tych czas widzieć można. Kożdy miał tablicę z kamienia iednostaynego,

2. Paral: XVI. 14.

2. Paral: XXI. 19.

Jerem: XXIV. 5.

na

na ktòrey ciało iego kładziono.

2. Reg: III. 31. Jerem: IX. 17. Prowadzący do grobu fzli w żałobie, y głośno płakali zmarłego, iak fię z pogrzebu Abnera okazuie. Nie ktòre niewiafty miały iakoby za rzemiofło płakać w tych zdarzeniach, a do płaczu łączono flety, ktòrych głos ieft żałośny. Na koniec układano pieśni, ktòre fłużyły na mieyfcu mòw pogrzebowych ofobòm znakomitym, ktòrych śmierć była nieszczęśliwa. 2. Reg: I. 17. 2. Paral: XXXV. 25. Taka była pieśń, ktòrą Dawid ułożył dla Sawla. Taka Jeremiafza Proroka złożona dla Joziafza.

Lubo pogrzeby były obowiązkiem pobożności, żaden atoli obrządek religii weń nie-

niewchodził, owfzem uczynek to był cale świecki y wfzyftkie ofoby do niego wchodzące zmazanemi czynił, aż pòki nie zoftały oczyfzczone, ponieważ ciała umarłych albo fą zgniłe, albo blifkiey zgniliźnie podległe, a przeto Kapłani nie tylko niepotrzebni byli na pogrzebach, ale nawet niewolno im było znaydować fię, pròcz na pogrzebach krewnych fwoich. Levit: XXI. 2. 3. Kiedy Joziafz chciał wykorzenic bałwochwalftwo, rozkazał dla wiekfzego obrzydzenia y wftrętu palić na Ołtarzach Bozyfzcz koście fałfzywych Kapłanòw. 2. Paral: XXXIV. 5. Czyniono ofiary za umarłych, to ieft: za odpufzczenie ich grzechòw, 2. Mach: XII. 43.

iako uczynił Judaſz Machabeuſz. A Chrzeſt za umarłych, o ktòrym wſpomina S. Paweł, był to nie iaki obrządek kąpania ſię y oczyſzczenia, ktòre tak pożytecznym być rozumiano, iak y modlitwy.

1. Cor: xv. 29.

XX. Religia

To ieſt co ſię tycze życia y obyczaiòw Izraelitòw. Pòydźmy teraz do Religii y ſtanu politycznego. Co do Religii nie będę ſię rozściągał z wykładaniem ich wiary. Powińniśmy o niey wiedzieć, ponieważ w naſzey ieſt zamknięta. Uczynię tylko uwagi, że nie ktòre prawdy, iaſno, gdy tym czaſem inne ciemno tylko były im obiawione, aczkolwiek obiawione były.

v. Jos: con: Ap: l. 2. c. 8. Deut: w. 39. 6. 4.

Poznawali doſtatecznie, że Bòg ieſt tylko ieden, że on ſtworzył niebo y ziemię, że wſzyſtkim rządzi przez ſwoią opatrzność, że nie należy pròcz w nim iednym pokładać ufności, że trzeba ſzczegulnie od niego ſpodziewać ſię wſzelkiego dobra, że òn wſzyſtko widzi aż do ſkrytości ſerca, òn wewnętrznie porusza wolę człowieka, y kieruie nią, podług ſwego upodobania, że wſzyſcy ludzie rodzą ſię w grzechu, y do złego ſą ſkłonni, że wſzelaką człowiek może czynić dobrze przy pomocy Boſkiey, że wolnym ieſt, y od wyboru iego zawiſło czynić źle lub dobrze, że Bòg ieſt nayſprawiedliwſzy, y

Pſal: 103. 126. Pſal: 6. 70. Iſai: xxxvi. Jerem: xvii. Pſal: 93. 138. 3. Reg: viii. 39. 2. Reg: x. 20. Prov: x. 12. 1. Pſal: 50. 7. Gen: vi. 5 Pſal: 52. 4. Deut: xxx. 6. Ezech: xxxvi. 27 Deut: xxx. 19. 20.

Pſal: 17. 50. karze lub nadgradza podług
Pſal: 61. 13. zaſług, że ieſt pełen miłoſier-
Ex: III. 46. dzia, y odpuſzcza grzechy
Deut. XXXII. 12 tym, ktòrzy za nie z ſerca
Pſal: 72. 17. żałuią. Ze ſądzi wſzyſtkie
Eccl: VIII. 11. ſprawy ludzkie po ich śmier-
XX. 2. 11. ci, zkąd wynika, iż duſza
IX. 12. ieſt nieśmiertelna, y że ieſt
14. inne życie.
Sap: II. 23. Wiedzieli także y to, że
Deut: VI. 6. 7. 8. Bòg przez ſzczegulną dobroć
Ibid: IX. 56. ſwoią wybrał ich z pomię-
Gen: XLIX. 10. dzy ludzi, ażeby byli iego
2. Reg: VII. 11. wiernym ludem, że z mię-
Pſal: 21. 28. dzy nich z pokolenia Judy, a
Pſal: 71. 1. z Rodu Dawida, miał ſię na-
rodzić Zbawiciel, miał ich
od wſzyſtkiego złego uwol-
nić, y przyprowadzić wſzy-
ſtkie Narody do poznania
prawdziwego Boga. To ieſt
co poznawali iaſno, y co by-

ło

ło materyą nayzwyczay-
nieyſzą ich uwag y modlitw.
To ieſt owa mądrość wyſo-
ka, ktòra ich ròżniła od
wſzyſtkich Narodòw ziemi.
Ponieważ co u innych ſami
tylko mędrzcowie poymo-
wali nie ktòre prawdy, y to
niedoſkonale, y z wielką
zdań ròżnością, to u Izraeli-
tòw wſzyſcy aż do niewiaſt
y niewolnikòw poſiadali te
naukę, wſzyſcy iedno rozu-
mieli.

Iſſa: XI. 1. 10. Ezech: XXXIV. 23. Deut: IV. 6.

v. Orig: contr: Celſ: Ioſ: II. in App. 6.

Prawdy nie tak iaſno im
ogłoſzone, te były: że w Bo-
gu ſą trzy oſoby. Ociec Syn
y Duch Swięty. Ze Zbawi
ciel, ktòrego oczekiwali,
miał być Bogiem y Synem
Boſkim, że miał być razem
Bogiem y człowiekiem; że

Gen: I. 26. Pſ: 32 6. Prov: XXX. 4. Iſai: XLVIII. 16 Pſ: 2. 7. Pſ: 44. 7. 8.

Bòg

Gen: xxii. 18. Isa: liii 11. Ib: v. 6. Isa: lx. 18. lxiv. 4. Tob: xiii 11. &c. Job: xix. 26.

Bòg niedawał ludziòm łaſk ſwoich y pomocy potrzebney do wypełnienia Prawa, tylko przez Zbawiciela y przez wzgląd na iego zaſługi. Że miał śmierć ponieść dla zgładzenią grzechòw ludzkich; że Kròlewſtwo iego będzie, cale duchowne; że wſzyſcy ludzie zmartwychwſtaną, że w życiu przyſzłym dobrzy odbiorą prawdziwą zapłatę, a źli prawdziwą karę.

Dan: xii. 2. Sap: iii. 1. &c. vi. &c. Tob: ii. 11. 18. iv. 2. 3.

Wſzyſtkiego tego naucza ſtary Teſtament, ale nie tak wyraźnie, żeby wſzyſtek to lud mògł poymować. Jeſzcze albowiem ludzie nie byli zdolni znieść tak wyſokiey prawdy.

Ale podług moiego zamyſłu, mam tylko to wyłożyć, w czym

w czym ich powierzchowne Religii obrządki, rożniły ſię od naſzych zwyczaiòw. Oni ieden tylko mieli Kościoł, y ieden Ołtarz, na ktòrym wolno im było czynić ofiary Bogu. Było to znakiem widocznym iedności Bòſtwa, a dla wyobrażenia iego naywyżſzego maieſtatu, Kościoł ten był naywſpanialſzym budynkiem w całym kraiu. Nie był to ieden budynek, iak po większey części ſą naſze Kościoły, ale było to wielkie zabudowanie zawieraiące oprocz Kościoła, dziedzińce galeryami y innemi otoczone pokoiami, ktòre Kapłanòm y Lewitòm ſłużyły do ſprawowania rożnych urzędòw. Kościoły inſzych narodòw,

rodów, iako to Egipcyanów, y Chaldeyczyków były także otaczane wielkiemi budynkami, y obszerne zaymowały place, na których oni zawsze zasadzali drzewa, a zaś Izraelitowie żadnego drzewa nie cierpieli w opasaniu Kościelnym, dla zupełnego uniknienia od zabobonności lasów, które Poganie mieli za poświęcone.

Sam Kościoł miał długości sześćdziesiąt stóp, a trzydzieście szerokości, nie licząc Swiątyni w zdłuż y wszerz maiącey stóp trzydzieście. Cały Kościoł miał wysokości na stóp czterdzieście pięć y puł. Wchodząc do Kościoła był przysionek, na którym wznosiła się wielka wieża

ża, wysoka stóp sto osim-
dziesiąt, a szeroka stóp trzy-
dzieście. Zostawuię Mędrzcom sądzić o tych proporcyach. Tych zaś, którym się Kościoł może zdawać małym, proszę, ażeby uważyli, że nigdy weń Lud niewchodził. Sami Kapłani, y to tylko ci, na których przypadała koley sprawowania urzędu, w godziny wyznaczone rano y w wieczór dla zapalania lamp, ofiarowania chlebów, y kadzidła, ci sami mówię Kapłani wchodzili do Kościoła; do Swiątyni zaś, gdzie się znaydowała skrzynia Przymierza, sam naywyższy Kapłan, y to szczególnie raz na rok wchodził.

Cały Kościoł wraz z Swiątynią

tynią wykładany był Cedrem wytworną ręki ſnycerſkiey robotą ozdobionym, y złotą cały pokrytym blachą. Zewnątrz był otoczony dwoiſtym cedrowym kròżgankiem dwa piątra czyniącym, gdzie wiele znaydowało ſię apartamentòw do ròżnego użycia ſłużących. Przed Kościołem na wielkim dziedzincu ſtał Ołtarz Całopalenia w kwadrat robiony, ſzerokości y długości trzydzieście, a wyſokości piętnaście ſtòp maiący, na ktòrym Kapłani przez pochyłość niemaiącą wſchodòw wſtępowali, dla układania na nim drew, y przywiązywania Hoſtyi. Na tymże dziedzińcu ſtało dzieſięć wanien wielkich

Cænacula.

kich miedzianych, na kołowrotach, dla poſuwania z iednego mieyſca na drugie poſtawionych, y ta wielka wanna ſtoiąca na dwunaſtu wołach, ktòrą Piſmo nazywa morzem miedzianym.

Dziedziniec ten był mieyſcem Ofiarnikòw, mianowicie plac między Ołtarzem y Przyſiąkiem. Oſoby albowiem świeckie czyniące ofiary, mogły ſię zbliżać aż do Ołtarza, dla oddawania ſwych ofiar y zarzynania onychże. Na wſchodach Przyſiąku, gdzie było weyście do Kościoła, ſtawali Lewitowie, ktòrzy śpiewali y grali na inſtrumentach muzycznych. Dziedziniec Kapłanòw opaſany był galeryami,

2. Par: 11 v. Ezech: XL. & XLII.

mi, y otoczony pierwſzym dziedzińcem daleko więk-
Joſ: xv. antq; in fine. ſzym, gdzie był zwyczayny
plac dla Ludu. Niewiaſty by-
ły odłączone od męſzczyzn,
a Poganie mogli ſię tylko
znaydować pod galeryami,
Cazophi- ktòre ten dziedziniec pier-
lacia pa- wſzy otaczały. Na tych ga-
ſtopho- leryach, pierwſzy y drugi
ria tha- dziedziniec otaczaiących,
lami ex- znaydowały ſię liczne ſale,
hedræ. apartamenta, y magazyny
Jerem: do rozmaitego ſłużące użycia
xxxv. 4. Tamże znaydowały ſię
ſkarbce na chowanie naczyń
Kościelnych złotych y ſreb-
nych, ktòrych tak wielka
1. Ezdr: była liczba, że za powròtem
II. Ezech: z niewoli, narachowano pięć
xliv. 19. tyſięcy czteryſta; Garderoby
2. Paral: na poświęcone odzienia Ka-
xxxi. 11. pła-

płanòw; ſkłady na żywność w ofierze dawaną dla Kapłanòw y Lewitow, dla wdòw y ſieròt; y depozyta niektòrych partykularnych oſòb. Było to albowiem zwycza-
2. Macc: III. 10. iem u ſtarożytnych, publi-
Thalmud czne depozyta ſkładać w Ko-
Cod: Mid: doth: ściołach. W innych mieyſcach chowano wino y oliwę ſłużące do libacyi; ſòl, ktòrą powinny były być ſolone wſzyſtkie ofiary; baranki wybrane, na nieuſtanną ranną y wieczorną ofiarę przeznaczone Gdzie indziey pie-
Ezech: XL. 41. Idem: XLII. czono chleby pokładania, y inne ciaſta dla Kapłanòw. Oſobne także były kuchnie do pieczenia mięſa z ofiar.
Idem: XL. XLIV. XLV. Oſobne ſale do iadania dla Ofiarnikòw, oſobne pomieſzka-

ſzkania dla Lewitów odzwiernych ſtrzegących Kościoła we dnie y w nocy, oſobne dla Lewitów Muzyków. Była iedna izba, gdzie Nazareyczykowie po uczynionym ſzlubie kazali ſię golić; iedna gdzie Trądowatych opatrywano, czyli iuż z trądu uleczeni byli, iedna ſala w ktòrey odprawowała ſię Naywyżſza Rada ſiedmiudzieſiąt Senatorów, y wiele innych mieyſc podobnych, o ktòrych dokładnie wiedzieć niemożemy. Tyle pięknych budynków porządnie poſtawionych wrażały bez wątpienia w myśli wielkość Króla, ktòremu ſłużono w tym poświęconym Pałacu.

Cod: Mid: doth:

2. Par: xxxvi. 15.

Codzień ofiarowano cztery

ry baranki na całopalenie, dwa rano, a dwa w wieczòr, y to ieſt: co nazywano ofiarą nie uſtanną. W dni Szabaſu y świąt pomnażano ofiary, a im większa była uroczyſtość, tym więcey zabiiano ofiar, nie licząc tych, ktòre poſpòlſtwo codzień przynoſiło w wielkiey liczbie.

Tamid: Enthelechiſm. iuge ſacrif:

Odrazę nam ſprawuią te ofiary krwawe, ktòre w prowadzały rzeź do Kościoła; ale tenże ſam zwyczay mieli y inſze Narody; a ile Izraelitowie, używali wſzelkiego ſtarania, żeby te ofiary były ſprawowane z naywiękſzym ochędòſtwem y przyzwoitością. Jakoż położenie Kościoła wiele do tego dopomagało. Ponieważ albowiem

Ko-

Kościoł zbudowany był na gòrze, pokopano kanały, ktòremi krew y wszystkie brzydkości ściekały. Powinnością Ofiarnikòm właściwą było tylko krew rozlać, ogień zapalić, y pokłaść na Ołtarzu części na ofiarę przeznaczone, a zaś Hostye zabiiać, przygotowywać ie, rąbać na sztuki, y gotować, to do pospolitych osòb należało. Daie się to widzieć z Prawa, y z Historyi Synòw Helego.

Levit: 1. *v. 11. &c* 1. *Reg:* 11. 13.

Potym wszystkim, bynaymniey nas nie powinno zadziwiać porównanie garnka, ktòre czytamy w Jeremiaszu, y w Ezechiaszu, dla wyobrażenia Jerozolimy. Ci dway Prorocy byli Ofiarnikami, przeto przyzwyczaieni

ieni patrzeć na gotowanie mięs poświęconych, sądzili być rzeczą wielką y szlachetną to wszystko, cokolwiek służyło do czci Boga, y do wykonywania Prawa: Nad to nayznakomitsze osoby, iako iuż powiedziałem, pospolicie własnemi rękami pracowały y wszystkie rzeczy do życia potrzebne sami sobie robiły. Tak w Homerze wielki Krol Agamemnon sam zarzyna baranki, ktòrych krew była pieczęcią przymierza uczynionego z Troiańczykami. Tak gdy Krol Nestor czyni ofiarę Minerwie, sami iego Synowie zabiiaią Hostyą, rąbaią ią na sztuki, y pieką. Homer pełen iest takowych przykła-

Illiad: III

Odiss: II. *in fine.*

dòw nietylko w czynach Religii, ale też w innych zdarzeniach, iako naprzykład, kiedy Achilles przyimował Posłòw, ktòrych do niego wysłali Wodzowie Greccy.

V. Tertull: in Marc: 2. c. 18.

Wreszcie cokolwiek przepisywało Prawo względem rodzaiu Hostyi y kształtu sprawowania ofiar, to wszystko nayszczegòlniey zmierzało do odwròcenia Izraelitòw od bałwochwalstwa, obowiązuiąc ich, żeby raczey na niektòrych obrządkach przestawali, aniżeli żeby mieli nowe wprowadzać. Poganie daleko więcey mieli obrządkòw, więcey używali do ofiar bydląt, więcey mieysc końcem czynienia ofiar wyznaczonych. Wszędzie

dzie albowiem u nich pełno było Kościołow y Ołtarzòw, a kòżdy Dòm miał swoich oyczystych Bogòw, y swoie oddzielne zabobony. Bòg tym sposobem wcześnie lud swòy ułatwiał do zupełnego poprzestania ofiar krwawych, często im przez òw czas zapowiadaiąc przez Prorokòw swoich, że òn takowych ofiar bynaymniey niepotrzebuie że one bynaymniey niestanowią istoty Religii, y żemu nayprzyiemnieyszą czcią iest, pochwały y nawròcenie serca

Herod: l. c. 48:

1. Reg: xv. 22. Psal: xlix. 8- Isai: lxvi. 3. Jer: vii. 22. & ibidHier::

Potrzeba było żeby Kapłani mieli żony, ponieważ Kapłaństwo przywiązane było do Potomstwa Aarona: ale się zawsze odłączali od żòn swoich w czasie sprawowa-

nia ſwoiego urzędu, y nie pili ani wina, ani żadnych innych napoiòw, ktòremiby
Levit: x. 3. ſię upić mogli. Podobną wſtrzemięźliwość widziano, y u Bałwochwalcòw, mianowicie u Egipcyanòw: owſzem ich Kapłani chroniąc ſię wſzelkiego odzienia z bydląt, ktòreby podpadało zgniliźnie, odziewali ſię na òw czas płucienną odzieżą, a obuwia używali z tego krzewu, od ktòrego poſzło nazwiſko papieru. Kapłani Izraelſcy ſprawowali ſwòy urząd Kapłańſki boſo, ale także w odzieniu płociennym. Nie wolno im było na òw czas noſić ſukień wełnianych, a te poświęcone odzienia na tych miaſt z ſiebie zdey-

zdeymowali, ſkoro z opaſania ſwoiego mieli wychodzić na dziedziniec Ludu. Kapłani y wſzyſcy Lewitowie prowadzili życie Paſterſkie, tak bardzo od Patryarchòw ulubione, nie maiąc dòbr innych, opròcz trzòdy. Oni albowiem dla uniknienia ſtarań doczeſnych, nie wchodzili w podział ziemi, ażeby tym ſamym więcey mieli czaſu ſłużenia Religii. Wſzelako nie zbywało im na wſzelkich doſtatkach, kiedy Lud wypłacał im wiernie to, co Prawo poſtanowiło. Ponieważ, acz Pokolenie ich było naylicznieyſze, gdy atoli odbierali dzieſiątą część wſzyſtkich pożytkòw od innych dwunaſtu Pokoleń, pokazuie ſię

fię zatym oczewiście, że ich część była naywiękſza. Nad to ieſzcze mieli pierwiaſtki ze wſzyſtkich bydląt, prócz własnych ſwoich, y codzienne ofiary, ktòremi żyli Kapłani w czaſie ſłużenia Ołtarzowi.

Deut: 2. Paral: XIII. 12. Nie znayduię ia żadney ſprawy Obywatelſkiey, ktòraby im była zabroniona. Noſili broń iak y inni, a trąbić w wòyſku y wſzędy na innych mieyſcach do Kapłanòw należało. *Num: X.* Używali albowiem trąb ſrebrnych dla ogłaſzania świąt uroczyſtych y wzywania Ludu do modlitw publicznych: a imie Jubileuſzu pochodzi od rogu *Joſ: V. hebl: 3.* baraniego, ktòrym trąbiono przy otwarciu Jubileuſzowym.

wym. Naydawnieyſi Egipſcy Mnifi zachowywali ten zwyczay trąbienia dla oznaczenia godzin modlitwy; gdyż używanie dzwonòw daleko ieſt pòźnieyſze.

Swięta Izraelitòw były, Szabas w kòżdym tygodniu; pierwſzy dzień kòżdego mieſiąca Kalende albo Neomenie *Levit: XXIII. Num: XXVI. 29.* w naſzych Tłumaczeniach nazwany; trzy święta uroczyſte, Wielkanoc, Zielone święta, y Swięto Przybytkòw uſtanowione na pamiątkę trzech wielkich dobrodzieyſtw, ktòre od Boga odebrali, to ieſt wyiście z Egiptu, Ogłoſzenie Prawa, y obięcie ziemi obiecaney, po podròży na puſtyni, gdzie przez tak długi czas mieſzkali pod namio-

namiotami. Wielkie uroczyſtości trwały przez dni ſiedym, podobno dla pamiątki ſiedmiu dni, przez ktòre Bòg świat ſtwarzał.

Rok u nich podzielony był na dwanaście mieſięcy, a kòżdy mieſiąc zawierał w ſobie trzydzieſcie dni, podobnie prawie iak y u nas. Takie ſamo roku rozporządzenie znayduiemy ieſzcze od czaſòw Noego, iak ſię pokazuie zdat Potopu, ale zdaie ſię, że ſię zaczynał od porównania dnia z nocą w ieſieni. Moyżeſzowi było przykazano zaczynać rok od wioſny w mieſiącu Abib, w ktòrym przypadały Swięta Wielkanocne, y od tego to pierwſzego mieſiąca rachowały

Exod. xii. 2.

wały ſię inne, ſamym tylko liczby porządkiem mianowane. Wychodziły one prawie na naſze mieſiące Rzymſkie, ktòrych nazwiſka pochodzą od dawnego roku zaczynaiącego ſię w mieſiącu Marcu. A tak ośmy mieſiąc przypadał (przynaymniey poczęści) w Oktobrze. dziewiąty w Nowembrze, toż y o innych. Zaczynali ſwę mieſiące mianowicie czaſòw pòźnieyſzych od nowiu Xiężyca, a nòw nie brali aſtronomicznie, ale od dnia, ktòrego oſoby na to wyznaczone poſtrzegłſzy nòw xiężyca, ogłoſili onego poiutrze.

Uroczyſtości Izraelitòw były prawdziwemi uroczyſtościami, to ieſt iſtotnemi

ucie-

uciechami. Wſzyſcy mężczyźni byli obowiązani znaydować ſię w Jerozolimie, podczas trzech wielkich uroczyſtości. Wielkanocy, Zielonychświąt, y Przybytkòw, gdzie y niewiaſtòm przychodzić było wolno. Liczne zatym bywały zgromadzenia; kòżdy ſię przyodziewał, y ſtroił w co miał naylepſzego. Cieſzono ſię z odwiedzania krewnych y przyiaciòł ſwoich. Znaydowano ſię na nabożeńſtwach y ofiarach, zawſze odprawowanych przy odgłoſie muzyki; potym w Kościele tak wſpaniałym naſtępowały uczty, na ktòrych iadano Hoſtye pokoiu: Prawo nawet przykazywało cieſzyć ſię, y łą-

y łączyć radość nie winną niezmyślną, z radością duchowną.

Nie trzeba ſię więc dziwić, że za nayprzyiemnieyſzą nowinę poczytywano bliſkie naſtępowanie uroczyſtości, na ktòrą wkròtce miał ſię kòżdy znaydować w Domu Pańſkim; że miano tych za ſzczęśliwych, ktòrzy w nim mogli prowadzić życie ſwoie; że w podròż Ierozolimſką zebrawſzy ſię liczne kompanie idąc śpiewali y grali na inſtrumentach muzycznych: a że przeciwnie, ſądzono ſię być arcy nieſzczęśliwym. nie maiąc wolności znaydowania ſię w Jerozolimie, iako ſię na to Dawid tak częſto użala w czaſie wygnania ſwego. Dni

Pſal: 121

Pſal. 83.

Iſai XXIX. XXX. *Pſal* XLI. 5.

Pſal: 41.

XXI. Posty Szluby.

Dni postu cale się różniły od dni uroczystości. Czyniono to wszystko w czasie postu, co w czasie żałoby; ponieważ post y żałoba były tąż samą rzeczą. Nie zależał więc na samym tylko późnym iadaniu, ale na martwieniu się przez wszelakie sposoby. Trwali dzień cały aż do nocy nie iedząc ani piiąc, co y podziśdzień ieszcze zachowuią nie tylko żydzi, ale y Machometani, którzy ten zwyczay od nich y od pierwszych Chrześcian przeieli. W popiele y włosienicy, zachowuiąc milczenie, okazywali wszystkie znaki smutku. Posty publiczne ogłaszano odgłosem trąby, równie iak y uroczystości.

Isai: LXIII. 5.
3. Reg: XXI. 12.
Joel: II. 11. 15.

Wszy-

Wszystek Lud zgromadzał się w Jerozolimie do Kościoła, a w innych miastach na plac publiczny. Czytano Prawo, a naypoważnieysi Starcowie upominali Lud, y zagrzewali go do wyznania swych grzechów, y czynienia za nie pokuty. Nie obchodzono w te dni wesel. Owszem mężowie odłączali się od żon swoich.

Prawo ieden tylko dzień postu przepisało, to iest dziesiąty siódmego miesiąca, który był dniem uroczystości zgładzenia grzechów; ale od czasów Proroka Zachcryasza liczono dwa inne, ieden w miesiącu piątym, a drugi w szóstym. Były także posty nadzwyczayne, iedne w cza-

Levit: XVI. & XXVII.
Zach: VIII. 19

sie

fię klęſki publiczney, iako to w czaſie nie urodzaiu, o ktòrym mòwi Joel: drugie pod czas prywatnego utrapienia, iako poſty Dawida w chorobie dziecięcia narodzonego z iego zbrodni; po śmierci Abnera, y w tylu inſzych okolicznościach, ktòre òn wymienia w ſwoich Pſalmach. Na koniec były poſty, ktòre czyniono z ſzczerey pobożności, dla uiſzczenia fię w iakim ſzlubie.

Joel: c. 1. &c. *2. Reg: XII, 16. &c.* *Pſal: XXXIV. 12. 13.* *Pſal: LXVIII. 11. 12.*

Albowiem Izraelitowie byli arcy wierni w wykonywaniu ſwych ſzlubòw y przyſięg. Co do ſzlubòw? przykład Jeftego nad to ieſt przekonywaiący. Co zaś do przyſięgi? Jozue obietnicą, ktòrą uczynił Gabaonitòm,

Jud: XI. 35. *Joſ: IX. 19.*

acz fię na oczewiſtym zaſadzała oſzukaniu, dotrzymał, dla tego, że ią potwierdził zaklęciem fię na imie Pańſkie. Sawl chciał śmiercią ukarać Syna ſwego Jonatę za zgwałcenie zakazu z przyſięgą uczynionego, chociaż Jonata przez nie wiadomość tylko zgrzeſzył. Wiele y innych na to widziemy przykładòw. Bardzo ściśle oni brali te obietnice uroczyſte, y naymnieyſzey wolności nie pozwalali ſobie tłumaczenia onych. Było to czynem Religii poprzyſięgać na Imie Boga, bo ta przyſięga ròżniła Izraelitòw od tych, ktòrzy przyſięgali na imie Bogòw, co iednak potrzeba rozumieć o przyſięgach go-

1. Reg: XIV. 17

Deut: VI. 13. X. 20

Pſal: LXII. 12.

dziwych y potrzebnych iakie fą przyfięgi u Sądu.

Szluby ich pofpolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakiey z dòbr fwoich, bądź żeby pofzła na ofiarę, bądź też, żeby zoftała złożona w fkładzie. Ztąd owe
2. Par: xxiv. 28. niezmierne Kościoła Salomonowego fkarby, ktòre pròcz ofiar Dawida, zawierały w fobie ofiary Samuela, Sawla, y Abnera. Po naywiękfzey części były to łupy na nieprzyiaciołach zdobyte. Poganie podobne czynili ofiary do Kościołow fałfzywych fwoich Bogòw, tak po zwycięftwie, iako też y w innych zdarzeniach. Nie chcę ia na
Herod. l. 1. to infzego przykładu, pròcz Kościoła Delfickiego, y bogactw,

gactw, ktòre do niego poflał Krezus dla otrzymania wyroku pomyślnego.

Nayznakomitfzy był fzlub Nazareyczykòw, ktòrzy fię obowiązywali na nieiaki czas nie pić wina, y wfzyftkiego tego co może upoić: nie ucinać włofòw: y z wielką trofkliwością wyftrzegać fię nieczyftości prawnych ofobliwie przyftępowania do ciał martwych. Zakon Rekabitòw zdaie fię na fzlubach tego gatunku mieć fwoią zafadę. Auktor Zakonu tego
4. Reg: x. 15. był Jonadab Syn Rekaba: Żył za czafòw Jehu Krola Izraelfkiego, y Elizeufza Proroka. Zakazał Synòm fwoim, żeby niepili wina, niebudowali domòw, nie zafiewa-
Jerem: xxxv. 6.

li gruntòw, y żeby nie mieli ſwoich ani pòl, ani winnic. Mieſzkali więc pod namiotami, bawiąc ſię naypewniey, iako Lewitowie, chowaniem bydła, naśladuiąc doſkonale życia paſterſkiego Patryarchòw. Zenili ſię, y te uſtawy zachowywali w Domach ſwoich przynaymniey przez lat 180. nie- wiadomo bowiem co ſię z nieni ſtało po niewoli.

XXII. Prorocy.

Inny gatunek Zakonnikòw daleko znakomitſzych, byli Prorocy. Wielka ich liczba znaydowała ſię za czaſòw Samuela, czego ieſt dowodem owa kupa, ktòrą Saul napotkał, y ktòra przy odgłoſie inſtrumentòw muzycznych zachwycona duchem Bo-

ſkim wydawała Proroctwa y owa druga prorokuiąca w obecności Samuela, ktòra zdaie ſię że była złożona z uczniòw iego. Ale nie zdaie ſię, żeby ich kiedy było tak wiele, iak po Eliaſzu y Elizeuſzu aż do czaſu niewoli Babilońſkiey. Zyli oni oddaleni od świata; ròżnili ſię ſwoim odzieniem; mieſzkali na gòrach iako Eliaſz y Elizeuſz na gòrze Karmelu y w Galgali. Bogata niewiaſta, u ktòrey Elizeuſz przechodząc do Sunam ſtawał goſpodą, kazała mu, iakom iuż namienił zbudować y wymeblować małą izdebkę, w ktòrey żył tak odludnie, że nawet do tey ſwoiey Goſpodyni nie mòwił ſam przez ſiebie, ale przez

4. Reg. IV. 10.

Sa ſługę

Ibid: 27. ſługę ſwego Giezego: A gdy taż niewiaſta przyſzła profić go, żeby wſkrzeſił zmarłego iey Syna, tenże Giezy chciał nie dopuścić iey, żeby ſię dotknęła nòg Proroka. Gdy *4. Reg: v. 10.* Naaman Wòdz wòyſk Syryiſkich przyiachał profić go o uleczenie ſiebie z trądu, òn niepokazuiąc ſię wyſłał ſługę ſwego z odpowiedzią, co miał uczynić.

4. Reg: xxxviii, 43. Dwa inne cuda tegoż Proroka pokazuią, że uczniowie iego żyli w zgromadzeniu; cud ziòł, ktòrym òn odiął gorycz, y cud chleba ięczmiennego, ktòry òn rozmnożył, a z tych dwòch cudòw można także miarkować o ich oſzczędności w pokarmie. Prorokòw w tym zgromadze-

madzeniu żyiących liczono do ſtu, a wſzyſcy pracowali właśnemi rękami; ponieważ mieſzkaiąc zbyt ciaſno, muſieli ſami ſobie iść ścinać drzewo na budowlą; a tak byli ubodzy, że ieden muſiał pożyczyć ſiekiery. Przykład Habbakuka pochwyconego przez Anioła dla przynieſienia Danielowi obiadu, *Dan: XIV 32.* ktòry był nagotował dla ſwoich żniewiarzòw, także okazuie proſte y pracowite Prorokòw życie.

Odzienie ich było wòr czyli włoſienica, to ieſt odzienie żałoby, dla pokazania, że nieuſtanną czynili pokutę za grzechy całego Ludu. Tak dla opiſania Eliaſza, mòwi ſię, *Człowiek* *4. Reg: 1. 4.*

ſkòrą

ſkorą odziany, y miedzianym
Iſa: xx. 2. *paſem opaſany*: Tak gdy Bòg rozkazuie Jzaiaſzowi, żeby ſię rozebrał z odzienia, każe mu żeby zdiął wòr z biodr ſwoich. Zdaie ſię że y dway Prorocy, o ktòrych
Apoc: xi. 3. ieſt wzmianka w Apokalipſie byli także odziani woramì.

Prorocy przynaymniey niektòrzy, mieli żony, y
4. Reg: iv. 1. owa wdowa, ktòrey Eliaſz rozmnożył oliwę, była wdową iednego z Prorokòw: zdaie ſię nawet, że Synowie ich tenże ſam ſtan obierali, ponieważ Prorocy częſtokroć nazywani ſą Synami Prorokòw. Z tey przyczyny powiedział Amos. *Nie ieſtem ia Prorokiem, ani Synem*

nem Prorockim, lecz tylko proſtym Paſterzem, a to dla pokazania, że nie prorokował z urzędu, ale z powołania ſzczegulnieyſzego. Aczkolwiek bowiem Bòg nayczęściey tych, ktòrzy prowadzili życie prorockie, używał do obiawienia ſwey woli, nie obowiązał ſię atoli żadnym prawem, nie czynić innym tegoż obiawienia.

Wſzelako tych tylko poſpolicie miano za Prorokòw, ktòrzy prowadzili prorockie życie. Ztąd pochodzi, że
V. Eccl: XLIX. 11. 12. xięgi Dawida, Salomona y Daniela, nie ſą policzone w poczet xiąg Prorockich, ponieważ dway pierwſi będąc Kròlami, żyli w wygodach y wſpaniałości, a oſtatni będąc

dąc Satrapem, żył także u dworu na wielkim świecie.

Te to Swięte Osoby, dochowały po Patryarchach nayrzetelnieyszego podania prawdziwey Religii. Bawili się oni rozmyślaniem Boskiego Prawa, modlitwą kilkokrotną we dnie y w nocy za siebie y za innych, y ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Nauczali swych Uczniów, odkrywali im Ducha Prawa, wykładali im ukryte pod podobieństwami rzeczy widocznych, a na pozor nikczemnych; taiemnice ściągaiące się do stanu Kościoła tak ziemskiego iako y niebieskiego po przyiściu Messyasza. Nauczali także lud w Szabas, y w inne dni uroczyste przychodzący na słuchanie ich nauk. Gromili go o grzechy, y zagrzewali do czynienia za nie pokuty częstokroć przepowiadaiąc, ze strony Boga, to co się mu przytrafić miało. Ta wolność mówienia, nawet Krolom prawd nayobraźliwszych, ściągała na nich nienawiść, y niektòrzy ią przypłacili życiem.

4. Reg: IV. 23.

Z tym wszystkim znaydowało się wiele oszustòw, ktòrzy udawali powierzchowność Prorokòw prawdziwych; odziewali się iak oni worami; mòwili ich sposobem; y opowiadali się być natchnionemi od Boga: ale się strzegli nic nieprzepowiadać Xiążętom y ludowi, pròcz samych pomyślności.

Zach: XIII. 4.

Fał-

Fałszywi Bogowie mieli także swoich Prorokòw, iako owi ośmset pięćdziesiąt, z
3. Reg: xviii. 9. ktòrych Eliasz uczynił sprawiedliwość. Tacy byli u Grekòw Wieszczkowie, Manteiowie zwani, iakiemi za czasòw bohaterskich byli Kalkasz y Tereziasz. Takiemi także byli owi, ktòrzy wydawali wyroki, y Poetowie, głoszący się być od Bogòw natchnionemi. Nie głosili bowiem tego dla ziednania wziętości swoiey umieiętności wierszopiskiey, ale dla ziednania iey wiary. Jakoż ci Prorocy fałszywi, bądź dzielnością szatana, bądź też przez sztukę iaką, wpadali w zachwycenia, y mòwili sposobem niezwyczaynym, uda-

udaiąc skutki widoczne, ktòre Duch Boży sporządzał w prawdziwych Prorokach. Owoż Izraelitowie w cnocie słabi, wielką mieli pokusę radzenia się tych Wieszczkòw y udawania się do tych fałszywych wyrokòw; y to było iedną z pobudek, do bałwochwalstwa do ktòrego oni bardzo wielką mieli skłonność przez cały czas, o ktòrym teraz mówiemy.

XXIII. Bałwochwalstwo.

Ta skłonność do Bałwochwalstwa, zdaie się nam być bardzo niepodobna, y dziwaczna w obyczaiach Izraelitòw. To iedno dowodzi naybardziey ich prostoty y grubiaństwa. Nie widziemy teraz bałwochwalcòw, słyszemy tylko, że się ieszcze cokol-

cokolwiek ich znayduie w Indyach y w innych dalekich kraiach; ale wſzyſtkie otaczaiące nas Narody, Kacerze, Zydzi, Machometanie, wſzyſcy opowiadaią iedność Boga Wſzechmogącego; naylichſze niewiaſty, nayproſtſi wieśniacy, wyraźnie poznaią tę prawdę. Wnoſić więc potrzeba, że ci, ktòrzy wielu Bogòw wierzyli, y oddawali cześć kawałom drzewa y kamienia, muſieli być ludzie naygłupſi y naydzikſi. Wſzelako, niemożemy mieć za nieukòw y grubianòw Rzymian, Grekòw, Egipcyanòw, Syryiczykòw, y inne narody ſtarożytne, od ktòrych wſzyſtkie rękodzieła, wſzyſtkie umieiętności ludzkie,

kie, y całą obyczayność wzieliśmy; a nie możemy także przeczyć, że bałwochwalſtwo udzielnie między niemi panowało tych czaſòw, kiedy we wſzyſtkim innym byli naydowcipnieyſzemi y naydoſkonalſzemi. Trzeba więc nie co ſię tu zatrzymać, y dochodzić zrzòdła tego złego.

Rozum człowieka tak bardzo ieſt zacmiony po grzechu, że zoſtaiąc w ſtanie natury zepſutey, nie ma ſię do żadnego wyobrażenia duchownego; nie myśli, tylko o rzeczach cieleśnych, y za nic ma to wſzyſtko, co pod zmyſły iego niepodpada. Nic nawet niezdaie mu ſię być rzeczą ſtałą, pròcz tego,

co

co go uderza w nayproſtſze zmyſły ſmaku y czucia. Widziemy to aż nad to w dzieciach, y w ludziach idących za namiętnościami ſwemi. To tylko cenią, co podpada pod oczy, y pod inne zmyſły, reſztę maią za ſłowa na powietrzu. Wſzelako ciż ſami ludzie wychowani w prawdziwey Religii, przychodzą do poznawania Boga, nieśmiertelności duſzy, y przyſzłego życia. Còżby o tych wſzyſtkich prawdach mogli myślić dawni Poganie, ktòrzy o nich nic nigdy nieſłyſzeli, y ktòrym naywiękſi ich mędrzcowie ſame tylko wrażali wyobrażenia, widzialne y cieleśne? Niechay kto, ile chce czyta Homera,

ſławne-

ſławnego Greków Teologa y wielkiego Proroka, nieznaydzie w nim y iednego ſłowa, z ktòregoby wnoſić można, że òn myślił o iakiey rzeczy duchowney pod zmyſły nie podpadaiącey.

A tak cała ich mądrość zmierzała do tego, co ſię ściąga do ciała y zmyſłów. Cwiczenia ciała y wſzelkie te rozporządzenia Gimnaziòw, ktòre u nich były wielkiey wagi, miały za cel utrzymowanie y powiękſzanie zdrowia, mocy, zręczności, y piękności, y ten kunſzt przyprowadzili do naywyżſzey doſkonałości. Malarſtwo, Snycerſtwo, y Architektura, ſą dla roſkoſzy oczòw; w nich, tak wygòro-

wali,

wali, że ich domy miaſta y kray cały pełen był miłych widokòw. Można to widzieć w opiſaniach Pauzaniuſza. Celowali także w Muzyce. A chociaż Poezya zdaie ſię daley ſięgać niżeli zmyſły, kończy ſię iednak na immaginacyi, ktòra ma też ſame zamiary y też ſame ſprawuie ſkutki. Ich Prawa y przepiſy obyczayności naydawnieyſze, do iednegoż zmierzaią celu, to ieſt, żeby ziemia była dobrze uprawna; żeby kòżdy obywatel miał z czego żyć wygodnie; żeby męſzczyzny żenili ſię z kobietami zdrowemi y płodnemi; żeby dzieci wkładane były w nabieranie mocy ciała, mianowicie do woyny;

żeby

żeby kòżdy miał beſpieczeńſtwo tak od obcych, iako też od złych wſpółobywatelòw.

Tak mało dbali o dobro duſzy, że iey ſzkodzili doſkonaląc ciało. Było to oczewiście przeciw wſtydliwości, że młodzi nago odprawowali ćwiczenia ſwoie publiczne, w oczach całego ludu, a w Lacedemonie panienki nawet takimże ſpoſobem ćwiczyły ſię. Było to niebeſpieczeńſtwem wyſtawiać wſzędy poſągi y malowidła we wſzelkich kſztałtach nagości, nawet naywſzetecznieyſzych, a niebeſpieczeńſtwem wielkim, mianowicie dla Snycerzòw y Malarzòw uſiłuiących wyobrażić naturę; nic na to nie-

T uwa-

uważano, byleby dogodzić rozkoſzy oczòw. A tak wiadomo, do iakiego ſtopnia rozpuſty przyſzli Grekowie przez te piękne ſpoſoby. Nayobrzydliwſze niewſtydy, nie tylko u nich były w używaniu, ale też w wziętości. Muzyka y Poezya, pròcz, że też ſame rodziły wyſtępki, wzniecały ieſzcze y utrzymywały zawiści y niechęci śmiertelne między Poetami, Aktorami, y Spektatorami, w ktòre ſię częſtokroć wmieſzawſzy y inne oſoby, ſzarpały ſię nawzaiem złorzeczeniem y okrutnemi przekąſami. Niedbano o to bynaymniey, byleby ſłyſzeć piękne śpiewenia, y znayдować ſię na pięknych widowiſkach.

Toż

Toż ſamo było y z ich Religią. Zakładali ią tylko na powierzchownych obrządkach, a coby Religia miała być pomocną dobrym obyczaiom, to im ſzkodliwą była. Początek tego wſzyſtkiego złego ztąd, że człowiek zapomniał ſię y o ſobie ſamym, y o naturze duchowney. Zoſtało między wſzyſtkiemi Narodami pewne podanie, iż ieſt iſtność daleko ſzlachetnieyſza niżeli człowiek, mogąca uczynić mu złe y dobre. Nie poznaiąc nic więcey pròcz rzeczy podpadaiących pod zmyſły, rozumieli, że y ta iſtność, to ieſt Bòſtwo, było cieleſne, a zatym, że było wiele Bogòw; wnoſili, że w każdey

części przyrodzenia powinni fię znaydować Bogowie, y że kòżdy Narod, kòżde miafto, kòżdy Dom, fwoich mieć powinien. Wyobrażali ich w myśli fwoiey, iako ludzi nieśmiertelnych: a żeby ich uczynić fzczęśliwemi; przypifywali im wfzelkie rofkofze, bez ktòrych, niezdawało fię im, żeby mogła być iaka fzczęśliwość, a przypifywali aż do nayobrzydliwfzych wfzeteczeńftw; potym przykładem Bogòw fwoich, upoważniali fwe właſne namiętności. Nie było im dofyć mniemać, że fą Bogowie w Niebie lub na ziemi; trzeba im było widzieć ich y dotykać fię: dla tego czcili Bałwany iak famychże Bo-

Bogòw, rozumieiąc ich być ubòftwionemi, a czcili te pofągi tym więcey, im one były pięknieyfze dawnieyfze, lub inną iaką zafzczycone ofobliwością. *Sap: XIII, 10.*

Cześć ich ftofowała fię do wiary: cała obracała fię na dwòch namiętnościach; na miłości rofkofzy, y na boiaźni złego zmyfłòw tyczącego fię. Po ofiarach, zawfze u nich naftępowały uczty z muzyką y tańcami. Komedye y Tragedye zaczynały fię od uciech winobrania, poftanowionych na cześć Bachufa. Gry Olimpickie, y infze flawne utarczki, odprawowały fię także na cześć Bogòw. Na koniec wfzyftkie widowifka w Gręcyi, miano

za

za czyny Religii, y to u nich było nabożeńſtwem, znaydować ſię na komedyach Aryſtofana naybezecnieyſzych. W czaſie pokoiu za naywiękſzy poczytali intereſs, ſtarać ſię o utarczki poświęcone, y o ſztuki teatralne, a częſtokroć y podczas woyny większą o nich mieli troſkliwość, y więcey na nie czynili nakładòw, niżeli na woynę ſamą.

V. Tert: de ſpecii Aug: 2. Civit:

Demoſth: Phil: v.

Owoż ich Religia nie była nauką obyczaiòw, iako ieſt Religia prawdziwa. Nazywano świętym tego, ktòry niebył ani zbòycą, ani zdraycą, ani krzywoprzyſięzcą, ktòry unikał ſpołoczeńſtwa z zbrodniami w tym gatunku, ktòry zachowywał prawa

Aug: de vera Relig: init:

wa gościnności, y ſchronienia, ktòry ſię uiſzczał w ſwych ſzlubach, y podeymował koſzta na ofiary y widowiſka. Religia miana była nakſztalt handlu: dawano Bogòm ofiary, żeby od nich zyſkać to, o co proſzono, wreſzcie rozpuſta nic bynaymniey do tego nieprzeſzkadzała. Apuleuſz po wſzyſtkich bezeceńſtwach, ktòremi napełnił xięgę ſwoią Przemian. (*Metamorphoſis*) kończy opiſywaniem ſwoiey pobożności, to ieſt uſilnością, ktòrą miał należenia do kòżdego rodzaiu Taiemnic, y punktualnością ściſſego zachowywania wſzyſtkich obrządkòw. Rozpuſtę, coby miała Religia potępiać, to ią

Plat:

cza-

za czyny Religii, y to u nich było nabożeńſtwem, znaydować ſię na komedyach Aryſtofana naybezecnieyſzych. W czaſie pokoiu za naywiękſzy poczytali intereſs, ſtarać ſię o utarczki poświęcone, y o ſztuki teatralne, a częſtokroć y podczas woyny większą o nich mieli troſkliwość, y więcey na nie czynili nakładòw, niżeli na woynę ſamą.

V. Tert: de ſpecii Aug: 2. Civit:

Demoſth: Phil: v.

Owoż ich Religia nie była nauką obyczaiòw, iako ieſt Religia prawdziwa. Nazywano świętym tego, ktòry niebył ani zbòycą, ani zdraycą, ani krzywoprzyſięzcą, ktòry unikał ſpołoczeńſtwa z zbrodniami w tym gatunku, ktòry zachowywał prawa

Aug: de vera Relig: init:

wa gościnności, y ſchronienia, ktòry ſię uiſzczał w ſwych ſzlubach, y podeymował koſzta na ofiary y widowiſka. Religia miana była nakſztalt handlu: dawano Bogòm ofiary, żeby od nich zyſkać to, o co proſzono, wreſzcie rozpuſta nic bynaymniey do tego nieprzeſzkadzała. Apuleuſz po wſzyſtkich bezeceńſtwach, ktòremi napełnił xięgę ſwoią Przemian. (*Metamorphoſis*) kończy opiſywaniem ſwoiey pobożności, to ieſt uſilnością, ktòrą miał należenia do kòżdego rodzaiu Taiemnic, y punktualnością ściſſego zachowywania wſzyſtkich obrządkòw. Rozpuſtę, coby miała Religia potępiać, to ią

Plat:

cza-

czaſem ieſzcze nakazywała:
Strab: Trzeba ſię było upić dla należytego obchodzenia świąt Bachuſowych, a niektòre niewiaſty na publiczny wyſtawowały ſiebie nierząd na cześć Wenery, oſobliwie w
V. Clem: Alex: in protrept: Koryncie. Wiadomo ieſt co to był Bożek ogrodòw y Taiemnice Cerery y Cibeli.

Takim ſpoſobem czczono Bogòw, ktòrych miano za przychylnych y dobroczynnych. Lecz co do Bogòw piekielnych, Hekata, Eumenidòw, Park, y innych, ktòremi baśnie boiaźnią ich przeraża-
Sap: xiv. 23. ły, potrzeba było ułagodzić ich ofiarami nocnemi, w obrządkach dzikich y okropnych. Byli nie ktòrzy, co żywcem zakopywali ludzi,

dzi; inni zabiiali na ofiarę dzieci, a czaſem y ſwoie właśne, iako to owi czciciele Moloka, tak bardzo obrzydzeni w Piśmie świętym, ktòrzy zachowywali ieſzcze w Afryce ten obmierzły zwyczay za czaſòw Tertuliana. *Tertul: Apol: c. 9.*

Tey to boiaźni y tey obrzydliwości przypiſać należy wſzyſtkie przykre y okrutne zabobonności, iako to puſzczanie ſobie krwi lancetami, albo ranienie ſię nożami, iak czynili fałſzywi Prorocy Baala y Kąpłani Cybeli, tudzież poſty, kąpieli w *Reg: xviii. 28.* zimney wodzie, y inne tym podobne. Rozumieli, że przez to odwròcą od ſiebie nieſzczęśliwości domowe, *Mane die quo tu indicis ieiunia, nudus in*

lub

Tiberi ſtabit: Hor u. Sat: 3.

lub też publiczne klęſki, ktòremi im groziły podług tłumaczenia ich Wieſzczkòw, wyroki, ſny, y inne zdarzenia oſobliwſze. Były to podług ich mniemania lekarſtwa przeciw chorobòm, zarazie, gradobiciu, y nieurodzaiòm. Aże w takim razie zawſze ſię woli czynić rzeczy niepożyteczne, niżeli pożytecznych nie opuſzczać, całe ich grzechòw gładzenie zależało na tym rodzaiu zabobonności przykrych. Oczyſzczali ſwe ciała przez wodę y ogień, czynili pewne ofiary, ale ani pomyślili o nawròceniu ſię y poprawie.

Dziwić ſię podobno trzeba, że ludzie tak oświeceni iak Grecy, wpadli w tak gru-

be

be zabobony, a Aſtrologom, Augurom, Aruſpikom y innego rodzaiu Wieſzczkom tak łatwo dali ſię zwodzić. Ale należy uważyć, że oni aż do czaſu Alexandra, y Kròlewſtwa Macedońſkiego niewiele uczynili poſtępku w umieiętnościach, ktòreby ich mogły uleczyć od tey zabobonności. Celowali w Rękodziełach; Prawa mieli rozumne, ſłowem wydoſkonalili to wſzyſtko, cokolwiek ſprawuie życie wygodne y roſkoſzne, lecz ſię bynaymniey niećwiczyli w umieiętnościach rozum oświecaiących, iako to w Aſtronomii, Geometryi, Fizyce. Anatomia zioł y zwierząt, dochodzenie kruſzcòw, y

mete-

meteor, kſztałt ziemi, bieg Płanet, y cały układ świata, były ieſzcze dla nich ſkrytemi taiemnicami. Chaldeyczykowie y Egipcyanie, ktòrzy iuż byli nie co tych nauk doſzli, ukrywali ſię z niemi, nie mòwili o nich, tylko w przypowieściach, y nieſkończoną pomiędzy nie liczbę mieſzali zabobonności y baśni.

Jako te umieiętności ſzczegulniey zależą od doświadczenia, tak ciąg czaſu, zawſze còś do nich przydaie, y teraz one ſą w daleko większey doſkonałości, niżeli kiedy były. Uczą ich teraz otwarcie kòżdego, ¡kto tylko ma ochotę nabycia ich, y zgadzaią ſię one zupełnie z Swię-

Swiętą naſzą Religią, ktòra potępia wſzelkie zabobonności, wſzelkie wieſzczby, wſzelkie czary. Z tym wſzyſtkim aż nadto ieſt wiele takich, nie mòwię tylko wieśniakòw y nieukòw z gawiedzi ludu; ale mòwię, kobiet ſzczycących ſię pięknym dowcipem, polorem y nauką; męſzczyzn wychowanych w świetle naywiękſzego świata, chełpiących ſię duchem mocnym, niechcących uſtąpić powadze prawdziwey Religii, takich, mòwię, znayduie ſię aż nadto wiele, ktòrzy ſłuchaią Aſtrologòw y wſzyſtkich tego gatunku oſzuſtòw.

Còż dopiòro było na òw czas, kiedy te wſzyſtkie ba-

łamu-

łamictwa ſkładały część Religii? kiedy Wieſzczkowie w rzeczy ſamey rozumiani byli za ludzi Boſkich? kiedy Aſtrologia, Czarnoxięſtwo, Chiromancya, y tym podobne, miano za umieiętności Boſkie? Jak można było oprzeć ſię powadze Ofiarnikòw y fałſzywych Prorokòw, ktòrzy z zapewnieniem opowiadali nieſkończoną liczbę doświadczenia na potwierdzenie ſwey nauki, y ktòrym ślepo wierzyły Narody całe? Koniecznie im było trzeba wierzyć niewiedząc, iak rzeczy naturalnie ſtać ſię mogły; a choćby też kto y wiedział, muſiałby nadto być odważnym, żeby ſię im śmiał ſprzeciwić.

Skłon-

Skłonność więc do bałwochwalſtwa nie ſamym tylko Izraelitòm była właściwą: było to złe powſzechne: a zakamieniałość ſerca, nie dla tego im Piſmo na oczy wyrzuca tak częſto, żeby ſię mieli bardziey przywiązywać do bałwanòw niżeli inſze Narody; ale, że ſię do nich wraz z innemi przywiązywali, po odebraniu od Boga tylu ſzczegulnych dobrodzieyſtw, y po przypatrzeniu ſię tylu cudom. Prawda, że trzeba było męſtwa dla oparcia ſię złemu wſzyſtkich innych Narodòw przykładowi. Gdy bowiem Izraelita znaydował ſię w kraiu obcym między Poganami, ci nie widząc go, żeby

iakie

iakie czynił ofiary, lub żeby oddawał cześć iakiemu bożyſzczu, oſkarżali go o bezbożność: a gdy on im mòwił o ſwoim Bogu Tworcy Nieba y ziemi, oni z tego ſzydzili, y pytali ſię, gdzież ſię ten Bòg znayduie? Te ſzyderſtwa trudne były do znieſienia. Dawid ſam przyświadcza, iż pod czas ſwego wygnania, karmił ſię łzami w dzień y w nocy, dla tego, że ſię go zawſze pytano, gdzie ieſt Bòg twòy? Duſze ſłabe takiemi natarczywościami ſkołatane, częſtokroć nie mogły ſię im oprzeć.

Skłonność, ktòrą mamy wſzyſcy do roſkoſzy, powiękſzała ich pokuſę; albowiem święta Pogan były y oka-

okazałe, y częſte. Ciekawość łatwo prowadziła młodź, oſobliwie Panienki do przypatrowanią ſię okazałym ludu zgromadzeniom, porządnemu ubiorowi ofiar, tańcom, śpiewaniu, muzyce, y ozdobom Kościołòw. Zawſze ſię ktòś znaydował, ktòry przez ſwoią ludzkość czynił im mieyſce na tych uroczyſtościach, zapraſzał do ſtołòw mięſiwem bałwanòm ofiarowanym zaſtawionych, y dawał im pomieſzkanie w domu ſwoim. Zabierano znaiomości, z tych wpadano w miłoſtki, ktòre ſię kończyły albo na ſzczerey rozpuście, albo na iakim małżeńſtwie przez Prawo zabronionym. Takim ſpoſobem

U wci-

wciſkało ſię bałwochwalſtwo, ktòrego powaby naypoſpolitſze były uczty y kobiety. *Num: xxv.* Za czaſu Moyżeſza Còrki Madianitſkie wciągnęły Izraelitòw w bezecne Beelfegora taiemnice; Salomona, żony cudzoziemki zepſuły y zgubiły.

Nad to, Prawo Boſkie mogło ſię im zdawać zbyt ſurowe. Nie pozwalało im czynić ofiar, tylko w iednym mieyſcu, y to przez ręce Kapłanòw Rodu Aaronowego, podług nie ktòrych przepiſòw bardzo ſzczupłych; a uroczyſtości trzy, tylko było w roku to ieſt Wielkanoc, Zielone święta. y święta Przybytkòw. To było nadto mało dla Narodu żyiące-

iącego w doſtatkach, w kraiu gdzie ſamo powietrze pozywa do roſkoſzy. Tym czaſem mieſzkaiąc po wſiach y bawiąc ſię pracą w polach, niemogli ſię wygodnie zgromadzać, tylko na święta; trzeba więc było albo ſobie przywłaſzczyć uroczyſtości obce, albo ſobie wynaydować nowe. My ſami, ktòrzy tak duchownemi być ſądziemy ſię, y bez wątpienia takiemi być powinnibyśmy, gdybyśmy byli prawdziwemi Chrześcianami, nieprzenoſiemyż częſtokroć dòbr doczeſnych nad nadzieię dòbr wiecznych? y nieuſiłuiemyż pogodzić z Ewangelią wiele rozrywek, ktòre za niepogodzone cała ſtaro-

żytność osądziła, y przeciw którym Nauczyciele nasi wołać nie przestaią? Prawda, że my brzydziemy się bałwochwalstwem, ale też go my niewidziemy, y iuż wiecey tysiąca lat, iak w zupełney wzgardzie zostało zagrzebane. Zatym nietrzeba wnosić, że Izraelitowie, dla tego, iż łaski tak częste, które odbierali od Boga, nieleczyły ich od bałwochwalstwa, byli grubszym Narodem od Narodow inszych; ale potrzeba uznać, że rana grzechu pierworodnego była bardzo głęboka, kiedy tak święte Przepisy, y tak wielkie cuda, niezdołały wynieść ludzi, nad rzeczy doczesne. Widziemy, że Narody niektóre

które oświeceńsze niżeli Egipcyanie, y Grecy w większą ieszcze bez porównania powpadały ślepotę.

XXIV. Stan Polityczny. Wolność.

Po Religii Izraelitów, należy cokolwiek powiedzieć o ich stanie Politycznym. Zyli oni w zupełney wolności, osobliwie nim zaczeli mieć Królów. Nie było u nich, ani podatków, ani czynszów, ani zakazów łowienia ryb, y polowania, ani tych wszystkich gatunkow podległości, która u nas tak iest pospolita, że nawet Panowie nie są od niey wolni. Widziemy bowiem Panów udzielnych, osobliwie we Włoszech y w Niemczech, którzy innych Monarchów są

są hołdownikami: a czasem y urzędnikami. Zaszczycili się więc tą wolnością tak ukochaną od Grekòw y Rzymian, y od nich tylko samych zależało zawsze iey używać. Ten był zamiar Boga, iak pokazuie się z groźb, które z strony iego czynił Samuel, gdy się domagali Kròla; a Gedeon dobrze o nim wiedział, ponieważ, gdy go chcieli obrać Kròlem y zabeśpieczyć Tron dla iego potomstwa, òn z wspaniałością odpowiedział. *Nie będę ia nad wami panował: Bòg powinien być Panem waszym.*

1. Reg: x. 18.

Ich tedy stan, nie był ani Monarchyczny, ani Arystokratyczny, ani Demokratyczny,

czny, ale iako go Jòzef nazywa, Teokratyczny, to iest, Bòg sam panował nad niemi przez pośrzednictwo danego im przez siebie Prawa. Na koniec woleli sobie uczynić Pana, niżeli zachowuiąc wiernie Prawo Boskie w wolności zostawać.

Jos: n. cont: App: c. 6.

Wolność ich do swoich sprawiedliwych granic przyprowadzona, zależała na mocy czynienia tego wszystkiego, czego tylko niebroniło Prawo Boskie, obowiązani zaś byli pełnić szczegulnie to, co też Prawo przepisywało, niepodlegaiąc bynaymniey woli żadnego partykularnego człowieka. Ale władza domowa Rodzicòw była wielka nad własnemi

mi

mi dziećmi y niewolnikami. Byli niektòrzy Izraelitowie niewolnikami braci ſwoich, y Prawo naznacza dwie przyczyny, ktòre ich do tego ſtanu przywieść mogły: Ubòſtwo, dla ktòrego zaprzedawać ſię muſieli, y zbrodnia kradzieży, gdy iey nie mieli czym opłacić. Zdaie ſię, że ta druga przyczyna rozciągała ſię także y do innych długow, czego dowodzi Wdowa, ktòrey Elizeuſz rozmnożył oliwę, ażeby miała czym powypłacać ſwoim wierzycielom, y ochronić ſwe dzieci od niewoli. Prawda, że ci niewolnicy Hebrayſcy mogli ſię ſtać wolnemi po ſześciu leciech, to ieſt, roku Szabaſowego,

Lezit: xxv. 39.

Exod: xxii. 3. 4. *Reg:* iv. 1.

Exod: xxi. 2.

a ieśli

a ieśli niechcieli użyć tego Przywileiu, mieli go pod czas Jubileuſzu, żeby przynaymniey po pięciudzieſiąt leciech wyſzli na wolność, y zachowali ią dla potomſtwa ſwego. Zalecono im było, żeby ſię z niemi obchodzili łagodnie, a obcemi raczey poſługowali ſię niewolnikami. Jak bardzo ich niewolnicy byli im podległemi, widzieć to z Pfalmu. *Jako oczy ſługi ſą w ręku Pana, tak oczy naſze ſą w Bogu*, to ieſt, że częſto rozkazywali im dawaniem znakow, y że ich ſłudzy powinni byli być pilni na ich naymnieyſze ſkinienia.

Levit: xxv. 40.

Pſal: cxxii. 2.

Izraelitowie mieli nad niewolnikami ſwoiemi Prawo

życia

życia y śmierci: Niewolnictwo albowiem pochodziło z prawa woyny, kiedy zamiaſt zabicia ſwych nieprzyiaciół, wolano raczey darować im życie, żeby z nich potym miano wyſſugi. Wnoſzono zatym, że zwycięzca zoſtawał zawſze przy prawie odebrania im życia, ieśliby go niegodnemi ſtali ſię; że tegoż ſamego prawa nabywał nad ich dziećmi, ponieważby ſię oni byli nie narodzili, gdyby im był zwycięzca nie zachował Oyca, y że też ſame prawo przelewał na innych, uſtępuiąc ſwoiego niewolnika. O to ieſt zaſada ſamowładney mocy Panów nad niewolnikami, ktòrey oni wſzelako zbyt

zbyt rzadko kiedy na złe użyli: właſny albowiem ich pożytek powodował im do dobrego obchodzenia ſię z niewolnikami, na ktòrych część ich dòbr zależała. Z tey przyczyny Prawo Boſkie, nie każe karać tego, kto by uderzył niewolnika ſwego tak, iżby po kilku dniach umarł. *Zyſk iego* mòwi Prawo, dla pokazania, że go doſtatecznie karze właſna iego ſzkoda. Jakoż można rozumieć, w takowym treſunku, że Pan miał tylko myśl poprawienia go, nie zaś zabicia. Ale ieżeli niewolnik umarł pod razami, można było ſądzić, że Pan chciał go w rzeczy ſamey zabić, y takowego Prawo winnym

Exod. xxi. 20.

być

być uznawało. W czym daleko było łagodnieyſze, niżeli Prawa inſzych Narodow nie czyniące tego rozgatunkowania. Rzymianie więcey iak przez lat pięć mieli prawo zabiiania ſwych niewolnikòw okowywania w kaydany dłużnikòw niemogących wypłacić długu: y zaprzedawania w niewolą aż do trzech razy ſwoich właſnych dzieci, nim wyſzli z pod ich władzy; a to wſzyſtko mocą owych mądrych Praw dwunaſtu Tablic, ktòre ſobie ſprowadzili z Grecyi, za czaſow powròtu Zydow do Oyczyzny z niewoli, to ieſt, około tyſiąca lat po Moyżeſzu.

Inſtit: de his qui ſui vel: al §. 2. *Inſtit: quib: mod: iud, pat:* §. 6.

Co do władzy Rodzicow,

Pra-

Prawo pozwalało Zydom przedawać właśne còrki, ale te zaprzedanie, było nie iakim gatunkiem zamęścia, iakie y u Rzymian znaydowało ſię. Widziemy atoli z iednego mieyſca w Jzaiaſzu, że Rodzice przedawali ſwe dzieci Wierzycielom, a za życia Nehemiaſza, iedni ubodzy ogłaſzali ſię z przedażą ſwych dzieci, żeby mieli z czego żyć, drudzy ubolewali, że nie mieli czym wykupić dzieci ſwoich, iuż zaprzedanych w niewolą. Mieli także prawo życia y śmierci nad dziećmi ſwemi; ponieważ Mędrzec mòwi. *Poprawuy Syna ſwego nietracąc nadziei, ale nie uſiłuy karać go śmiercią.* Prawda ieſt,

Eccl: v. 2. 7. Per coemptionem S. Eſ: v. 25.

Prov: XIX. 18.

ieſt, że oni nie mieli wolności, iaką mieli Rzymianie, wykonywania tego prawa ſurowego właſną ſwoią prywatną władzą, bez dołożenia ſię Magiſtratu. Prawo Boſkie dozwalało tylko Oycu y Matce, po użyciu wſzelakiey poprawy domowey, donieść do Senatu Miaſta, ſyna niepoſłuſznego y rozpuſtnego, a na ich oſkarżenie ſkazywany był na śmierć y kamienowany. Też ſame Prawo miały Ateny. Gruntowało ſię zaś na tym, że dzieci mieli życie od Rodzicow, y że miano za rzecz niepodobną, aby ſię znaydowali, Rodzice tak nieludzcy y dzicy, żeby naſtawali na życie ſwoich dzieci, ieśliby

Deut: xxi. 19.

te

te niepopełnili iakich ſzkaradnych zbrodni. Wſzelako ta boiaźń była arcy pożyteczna. dla utrzymania dzieci w zupełney podległości.

Widziemy teraz aż nad to złego, które wynikło z rozwolnienia czyli raczey z zupełnego znieſienia władzy Oycowſkiey. Aczkolwiek syn będzie bardzo młody, ſkoro ſię ożeni, lub znaydzie ſobie ſpoſòb życia, bez pomocy Rodzicòw, chce żeby iuż nic im nie był winien, pròcz nie co uſzanowania. Ztąd wynika nieſkończone rozmnożenie drobnych domow, ztąd tyle oſòb, ktòre żyią albo ſame oſobno, albo w domach publicznych, w ktòrych zaròwno kòżdy ſo-

bie

bie ieſt Panem. Takowa młòdź niepodległa, ieśli ieſt maiętna, wpada w rozpuſtę y niſzczy ſię, ieśli uboga, puſzcza ſię na włocęgę, a potym rozpaſuie ſię na wſzelkie zbrodnie. Prócz zepſucia obyczaiow ta niepodległość może ſię ſtać przyczyną wielkich nieſzczęśliwości dla kraiu; albowiem daleko trudniey ieſt rządzić mnòſtwem ludzi rozłączonych, y krnąbrnych, a niżeli małą liczbą głòw familii, z ktòrychby kòżdy odpowiadał za wiele oſòb, a takiemi poſpolicie byli Starcowie doſkonale wiadomi Prawa.

XXV. Powaga. Starców.

Nie tylko Rodzice, aie też wſzyſcy Starcowie u Izraelitòw, y u wſzyſtkich Narodòw

dòw ſtarożytnych, mieli wielką powagę. Wſzędy zaraz z początku obrano Sędziòw ſpraw partykularnych, y Raycòw publicznych, z pomiędzy mężòw naypodeyſzleyſzego wieku. Ztąd poſzły w Rzymie nazwiſka Senatu, y Oycòw; ztąd owe wielkie dla ſędziwości uſzanowanie, ktòre od Lacedemończykòw wzięli. Nic nad to ſtoſownieyſzego z naturą. Młodości właściwa ieſt czynić y wykonywać, ſędziwości zaś nauczać, radzić, y roſkazywać. *Chwałą młodzieży ieſt iey ſiła*, mòwi Mędrzec, *a zaſzczytem ſędziwości ſą iey włoſy białe.* Trudno, żeby w młodym człowieku nauka, lub by-

Trov. xx. 29.

W ſtrość

ſtrość dowcipu, mogła zaſtąpić doświadczenie. A Starzec, byleby tylko miał naturalny rozum, mądrym ieſt przez doświadczenie ſamo. Wſzyſtkie Hiſtorye przyświadczaią, że naylepiey rządzone ſtany były te, gdzie naypierwſzą władzę mieli Starcowie, a zaś naynieſzczęśliwſze, ktòremi rządzili Krolowie zbyt młodzi. Dla tego mòwi Mędrzec.

Eccl: XIX. 16. *Nieſzczęśliwy ten kray w ktòrym Krol ieſt dzieckiem*; y taką to nieſzczęśliwością grozi Bòg Zydom, gdy mòwi

Iſai: III. 4. przez Jzaiaſza, że im da dzieci za Krolòw. W rzeczy ſamey młodź niema ani cierpliwości, ani przezorności; nieprzyiaciołką ieſt pomiarkowania nie ſzuka tylko roſkoſzy, y nowości.

Jak tylko Zydzi zaczeli ſkładać Narod, rządzili ſię przez Starcòw. Gdy Moyżeſz przyſzedł do Egiptu obiecywać im z ſtrony Boga uwolnienie, zgromadził Starcòw, y w ich obecności uczynił cuda na dowod ſwego Poſelſtwa. *Exod:* IV. 29.

Wſzyſcy Starcowie zeſzli ſię na ucztę, ktòrą òn dał dla ſwego Teścia Jetro. Kiedy Bòg chciał mu przydać Radę dla pomocy w rządzeniu tym wielkim ludem. *Obierz*, mòwił do niego, *ſiedmdzieſiąt mężòw, ktòrych wieſz, żeby byli Starcami y dozorcami Ludu.* Już więc oni zoſtawali w powadze pierwey, niżeli było dane Prawo, y *Exod:* VIII. 12. *Num:* II 16.

niżeli był uſtanowiony Rząd. W całym naſtępuiącym ciągu Piſma, ile razy ieſt wzmianka o zgromadzeniach, y o intereſsach publicznych, zawſze Starcowie położeni ſą na czele, a częſtokroć ſą wymienieni ſami tylko.

Pſal: c. VI. 32. Ztąd pochodzi wyraz Pſalmu zachęcaiącego do chwalenia Boga na zgromadzeniach Ludu y na zaſiadaniach Starcòw to ieſt: na Radach publicznych. Te dwie części ſkładały wſzyſtkie dawne Rzeczypoſpolite; zgromadzenie, ktòre Grecy nazywali *Eccleſia*, a Łacinnicy *Concio*, y Senat. Imiona Starcòw wyſzły z czaſem na tytuły godności; z imienia Greckiego utworzyło ſię nazwi-

nazwiſko Kapłana, a z Łacińſkiego nazwiſko Pana. O wieku iakiego wyciągali Żydzi dla policzenia kogo między Starcòw, można miarkować ztąd, że Piſmo nazywa tych młodemi, ktòrych radą powodował ſię Roboam, ponieważ mòwi, że wraz z nim byli wychowani. Zkąd wnoſić należy, że byli iednoletni z Roboamem, ktòry miał około lat czterdzieſtu. *3. Reg: XII. 8.* *2. Par: XII. 13.*

XXVI. Zawiadowanie Sprawiedliwością. Brama. *Deut: XVI. 18.*

Sprawiedliwość zawiadowana była przez dwa gatunki Urzędnikòw, Sofetim, y Soterim, poſtanowionych w kòżdym Mieście z przepiſu, ktòry uczynił Moyżeſz ze ſtrony Boga. Pewna ieſt, że ſłowo Sofetim znaczy Sędziòw, ſłowo zaś Soterim wielo-

Magiſtri Præfecti Præcones Duces.

wielorako ieſt tłumaczone w Biblii naſzey *vulgata* nazwaney, ale podanie Zydòw tłumaczy go za Miniſtròw ſprawiedliwości. Jako to urzędnikòw, komendantòw, żołnierzy, y innych wykonywaczòw. Takowe urzędy były dawane Lewitòm, ktòrych za czaſòw Dawida do ſześciu tyſięcy liczono. Tych to Sędziòw Jozafat przywròcił w każdym Mieście, dawſzy im tak piękne przepiſy. Piſmo przydaie, że òn w Jerozolimie uſtanowił pewne zgromadzenie Lewitòw, Kapłanòw y Głòw familii, dla ſądzenia ſpraw wielkich Była to owa Rada ſiedmiudzieſiąt Mężòw, uſtanowiona od Moyżeſza, w ktòrey miał pier-

Jos: III. 2.

Deut: XXXIII. 10.

1. Par: XXVI. 29.

2. Par: XXIII. 4.

2. Par: XIX. 5.

Ibid: 2.

pierwſzeńſtwo naywyżſzy Kapłan, y gdzie rozwiązywano ſprawy zbyt trudne, ktòrych Sędziowie Miaſt mnieyſzych rozſądzić niemogli. Podanie Zydòw ieſt, że Sędziowie miaſt partykularnych, byli w liczbie dwudzieſtu trzech, y wſzyſcy powinni byli zgromadzać ſię na ſądzenie na śmierć, a zaś doſyć było trzech do ſpraw pieniężnych y innych mnieyſzey wagi. Naywyżſzym Sędzią był Krol, podług tych ſłòw Ludu do Samuela. *Day nam Króla, żeby nas ſądził.*

Deut: XVII. 8.

1. Reg: VI. 8.

Mieyſcem ſądòw, była brama Mieyſka. Jako albowiem Izraelitowie byli wſzyſcy rolnikami, y z rana wychodzili w pole na prace, nie powra-

powracaiąc, aż wieczorem, tak nayczeyściey mogli ſię z ſobą zchodzić w bramie mieyſkiey. Nietrzeba ſię zaś dziwować, że pracowali w polu, a mieſzkali w miaſtach, bo ich miaſta niebyły takie, jakie ſą naſze ſtołeczne, ktòre dwadzieścia lub trzydzieście mil kraiu na około zaledwie mogą wyżywić. Były to pomieſzkania tylu Rolnikòw, ilu było potrzeba do uprawienia gruntòw nayblizſzych. Ztąd pochodzi, że iako kray był bardzo ludny, tak też y miaſta bardzo liczne. Same Pokolenie Judy, przy obięciu podziału ſwego, liczyło miaſt ſto piętnaście, bez tych, co nabudowano potym, a kòżde z tych miaſt,

Joſ. xv. 21. &c.

miało

miało wſie w ſwoiey podległości. Muſiały to więc być miaſta zbyt małe, y gęſte nakſztalt wſiòw wielkich murowanych y dobrze budowanych, ktòre to wſzyſtko miały, cokolwiek ſię znayduie na wſi.

Dla podobney przyczyny u Grekòw y Rzymian, rynek był mieyſcem na wſzyſtkie intereſsa; przeto, że wſzyſcy kupiectwem ſię bawili. U naſzych Przodkòw wſzyſcy hołdownicy y poddani zgromadzali ſię na podwòrze zamku ſwego Pana y ztąd poſzły dwory Xiążęce. Na wſchodzie, kędy Monarchowie mało ſię kiedy ukazywać zwykli; intereſsa odprawuią ſię w bramie ich Pałacòw,

y to

y to było w używaniu za czasów ieszcze dawnych Krò-lòw Perskich, iak się pokazuie z wielu mieysc Xięgi Ester.

Esth: II. 9. 21. III. 2. 3. Brama mieyska była mieyscem, gdzie za czasu Patryarchòw wszystkie interessa tak publiczne iako y prywatne odprawowały się. Abraham nabył Grobu swego w przytomności wszystkich przechodzących przez Bramę Miasta Hebronu. Hemor y Syn iego Sichem ktòry był porwał Dynę, gdy lud namawiali do wnyiścia w przymierze z Izraelitemi, mòwili o tym w bramie mieyskiey. Formalność ich aktòw publicznych znayduiemy dobrze określoną w Historyi

Gen: XXIII. 10. 18.

Gen: XXXIV. 20.

Ruthy. Booz chcący ią zaślubić, postarał się, aby mu do niey ustąpił prtwa ten, ktòry go miał, iako iey nayblizszy krewny. Tym końcem usiadłszy w bramie Bethleemu, gdy òw krewny przechodził, zatrzymał go. Potym uprosiwszy dziesięciu sędziwych mężow miasta, y posadziwszy ich przy sobie, przełożył im swoie żądanie, po ktòrym zrzeczenie się, o ktòre mu szło, zyskał od owego krewnego, z formalnością Prawem przepisaną, ktòra zależała na zrzuceniu z nòg obuwia y zaświadczył się nietylko Starcami, ale y całym ludem; co pokazuie, że wielki gmin zgromadził się na widok. Naypodobnieysza

Ruth: VI.

ſza do prawdy, że ciekawość zatrzymowała wſzyſtkich przechodzących. Oni albowiem nie mieli intereſsow nagłych, wſzyſcy ſię z ſobą znali, wſzyſcy ſobie byli krewnemi; a zatym intereſſa iednych, muſieli obchodzić drugich.

Może być, że te Akta zoſtawowano na piśmie; lecz Piſmo święte nic o tym niewſpomina, pròcz tylko w Tobiaſzu, y Jeremiaſzu mało co przed upadkiem Jerozolimy. W Tobiaſzu znayduie ſię oblig na pożyczone pieniądze. Kontrakt ślubny czyli intercyza, y donacya z okoliczności tego maryarzu: W Jeremiaſzu ieſt kontrakt kupna. Prawo Moyżeſzowe przykazy-

Tob: 1. 19 v. 1. 16. viii. 44.

żywało tylko, żeby akta rozwodowe były piſane. Wſzelako choćby ich w pierwſzych czaſach y niezoſtawiono na piśmie, nieprzeſtawały być ważnemi, ſkoro ie tak publicznie uczyniono. Gdyby krewny Booza chciał był zaprzeć uſtąpienia od ſiebie uczynionego, wſzyſcy mieſzkańcy Betleemſcy, przekonaliby go byli o nierzetelność, iedni bowiem byli temu przytomni, drudzy na tych miaſt dowiedzieli ſię.

Jerem: xxxi 10. Deut: xxiv. 1.

Rzymianie przez długi czas nie piſywali kontraktòw między partykularnemi, iako ſię pokazuie z obowiązku ſłownego, ktòry oni nazywali umową (ſtipulatio). Nieobowiali ſię, żeby Aktowi iakie-

iakiemu zabrakło dowodów, ſkoro tylko wyrzekli pewne ſłowa uroczyſte w porządku wſzyſtkiego ludu na rynku publicznym, y wzieli za swiadkòw nie ktòrych w ſzczegulności Obywetelòw ſtanu uczciwego, y niepoſzlakowanych obyczaiòw. Te Akta były tak publiczne, iak ſą teraz, ktòre odprawuią ſię w domach partykularnych przed Urzędnikiem częſtokroć niemaiącym z ſtronami żadney znaiomości, albo przed Woytem mieyſkim. przy dwòch świadkach przybranych.

Można powiedzieć, że Brama u Zydòw, było toż ſamo, co rynek u Rzymian. Rynek na przedawanie żywno-

wności bywał przy bramie mieyſkiey. Elizeuſz bowiem przepowiedział, że na zaiutrz przy bramie Samaryi żywności miały być bardzo tanie. Ta brama zawierała plac, ktòry muſiał być bardzo obſzerny, kiedy Krol Achab zgromadził nań fałſzywych Prorokòw czteryſta. Ja rozumiem, że toż ſamo było y w innych miaſtach, y że te bramy miały iakieś zabudowania, w ktòrych były ſiedzenia dla Sędziòw y Starcòw, ponieważ ieſt napiſano, że Booz wſtąpił na bramę, y uſiadł; a gdy Dawid odebrał wiadomość o śmierci Abſalona, wſtąpił do izby, ktòra była na bramie, aby ſię w niey zamknąkną-

4. Reg: VII. 1.

3. Reg: XII. 10.

2. Reg. XVIII. 33.

Jerem: XXVI. 10. knąwſzy płakał. Ta izba mogła być mieyſcem rad ſekretnych. W Kościele nawet Jerozolimſkim, w iedney z bram odprawowały ſię Sądy, y Sędziowie mieli w niey ſwoie ſeſsye. Po tylu przykładach niepotrzeba ſię dziwować, że Piſmo święte używa tak częſto tego ſłowa brama, zamiaſt Sądu, lub publiczney Rady kożdego miaſta, lub też za ſtan, y za ſame miaſto; y że w Ewangelii bramy piekielne znaczą Krolewſtwo czyli moc ſzatańſką.

Wreſzcie chociaż ſię nam zdaie ſpoſob tak proſty, ktorym Izraelitowie poſtępowali w traktowaniu intereſsow ſwoich, nieprzeto iednak

mamy

mamy wierzyć, że ſię między niemi nieznaydowały kłotnie, zdrady, potwarze, y nieſprawiedliwe prawowania ſię. Są to złe nieoddzielne od zepſucia narodu ludzkiego; a im więcey ludzie maią z przyrodzenia mocy y dowcipu, tym bardziey takowym złościom ſą podlegli. Te atoli złości właściwſze ſą wielkim Miaſtom. Dawid uciekaiąc z Jerozolimy, pod czas rokoſzy Abſalona, wyſtawuie w Pſalmach ſwoich zapalczywość y niezgodę przechadzaiące ſię po murach w dzień y w nocy; wśrzod miaſta troſki y nieſprawiedliwość, a po ulicach, lichwę, y oſzukanie. Podobnego narzekania pełno ieſt

Pſal: LIV. 10.

w Prorokach. To tylko można wnosić, że te złe niebyły u nich tak częſte iak u nas, bo mniey między niemi znaydowało ſię oſób bawiących ſię prawnictwem y intereſsami.

Ze intereſsa doczeſne ſtoſowały ſię do Prawa Boſkiego, ròwnie iako y do Religii, przeto niebyło potrzeby rożnicy Sądòw. Sędziowie, ktòrzy wyrokowali w przypadkach tyczących ſię ſumnienia, ciż ſami mieli moc ſądzenia ſpraw ciwilnych lub kryminalnych. Owoż mało potrzeba było ròżnych Urzędòw y Urzędnikòw w poròwnaniu tego, co teraz widziemy: za wſtyd albowiem u nas poczytuią, być tylko

oſobą

oſobą prywatną, niemaiącą żadnego urzędu, y właſnym tylko zatrudniać ſię maiątku, y familii ſwoiey ſtaraniem. Kòżdyby chciał być oſobą publiczną, mieć urzędy, y przywilegia, a te urzędy wzięte ſą albo iak rzemioſła, z ktòrych tudzież żyią, albo iak godności, ktòre ich znakomitſzemi czynią. Lecz gdybyśmy chcieli w nich uważać to tylko, co im ieſt iſtotnie właściwego y potrzebnego, to ieſt ſamo ſprawowanie ich publiczne, ſame czynności do nich przywiązane, zobaczylibyśmy, że przez bardzo małą liczbę oſòb mogłyby być ſprawowane, zoſtawuiąc im ieſzcze

dosyc czasu, do zaięcia się interessami domowemi.

Tak postępowali wszystkie Narody starożytne a mianowicie Żydzi. Za Jozuego, nie znayduię, iak tylko cztery nazwiska urzędów publicznych. Zekenim Senatorowie; Razim Wodzowie, Sofetim Sędziowie, Soterim Exekutorowie. Za czasu Dawida, kiedy Krolewstwo naywięcey kwitło, oto są Urzędnicy, których wymienia Pismo. Sześć tysięcy Lewitów, Sędziów, y Exekutorów: Głowy Pokoleń: Głowy Domów: które to są raczey nazwiska godności, niżeli Urzędów: Głowy dwunastu Korpusów z dwudziestu czterech tysięty złożonych:

Jos: XXIV.

1. Par: XXIII.

Ibid: XXVIII.

nych: Głowy, tysiąca, y sta ludzi; Głowy tych, którzy zawiadowali dobrami Krolewskiemi, to iest gruntami y trzodami. Nazywam ia Głowami tych, których żydzi nazywaią Satim, a Łacinnicy *Principes* ale potrzeba raz powiedzieć, że niepodobna w innym ięzyku wyrazić Urzędów y Dostoieństw. A tak ani Greckie, ani Łacińskie tłumaczenia nie daią nam należytego wyobrażenia Urzędów Chaldeyskich w Danielu, Ezechielu, y na inszych mieyscach wyrażonych.

Dan: III. 3. *Ezech.* XXIII. 23.

Między Urzędnikami Dawidowemi, liczą się także Eunuchowie, czyli Urzędnicy domowi. W całym albowiem

wiem Piśmie nazwisko Eunucha bierze się częstokroć za sługę pokoiowego, lub też w ogulności za Urzędnika usługuiącego z bliska osobie Krolewskiey, nie oznaczaiąc bynaymniey, żeby miał być rzezańcem. Wspomina się także na innym mieyscu o głowach pięciudziesiąt ludzi, ale o Dziesiętnikach nic nieznayduię, prócz tylko w Prawie. Po większey części te Urzędy są woyskowe, reszta zaś mało co znaczy, ieżeli uważać mamy wielką ludu mnogość, y Krolewstwa Dawidowego rozległość.

4. Reg: 1. 3. Isa: 11. 3, Ex: XVIII. 25.

XXVII. Woyna.

Po sprawowaniu sprawiedliwości, należy mowić o woynie. Nie było żadnego Izraelity ktoryby nie nosił broni,

broni, aż do Lewitów y Kapłanów. Kapłan Banaiasz Syn Joady, liczył się za nayznakomitszego między walecznemi Dawida, y po Joabie był Wodzem w woysku Salomona. Rachowano więc wszystkich za żołnierzy, ktorzy tylko byli w wieku służenia; a wiek ten był zamierzony od lat dwudziestu y daley. Były to iak woyska niektorych Narodów zawsze gotowe zgromadzić się y stanąć do boiu na pierwsze zawołanie. Ta iedna zachodzi rożnica, że u nas niewolno używać broni wszystkim poświęconym Bogu, y że mamy nieskończoną liczbę osob do woyny niepożytecznych, iako to Ekonomow, Mieszczan,

2. Reg: XXIII. 20.

Num: 1. 3. 21.

ſzczan, Kupcòw, Rzemieślnikòw, a zaś u nich wſzyſcy byli Rolnikami y Paſterzami, wſzyſcy od młodości przyzwyczaieni do znoſzenia trudòw y pracy. Jeſt nawet podobieńſtwo, że ſię oni ćwiczyli robić bronią przynaymniey od czaſu Dawida y
y. 2. Par: VIII. 9. Salomona. Tak y w Rzymie wſzyſcy Obywatele pewnego wieku, obowiązani byli ſłużyć na wyprawach pewney liczby, gdy roſkaz zaſzedł, y ztąd poſzło, że nie
Delectum habere. mòwiono ruſzać woyſka, ale wybierać, gdyż zawſze ieſzcze wiele żołnierza nieruſzonego zoſtawało. Nie trudno było Izraelitòm woyſka utrzymywać. Kray ich był tak mały, a nieprzyiaciele

ciele tak bliſcy, że częſtokroć po iednym lub dwòch dniach marſzu do domòw ſwoich na mieſzkanie powracali.

Oręż mieli prawie takiż iak Grecy y Rzymianie; pałaſze, łuki, ſtrzały, groty y włocznie kròtkie. Nietrzeba albowiem rozumieć, żeby ſtarożytni mieli takie włocznie, iakie ſą kozackie ſpify. Pałaſze ich były ſzerokie a kròtkie wiſzące na udzie. Używali także proc, czego dowodzą mieſzkańcy Gabaonitſcy w Pokoleniu Beniamina, ktòrzy mogli trafiać do iednego włoſu, y zaròwno bili ſię na obiedwie ręce. Saul poſpolicie trzymał w ręce kopią, iaką y Homer

Exod: XXII. 27. Pſal: XLIV. 4. Cant: III. 8. Jud: XX. 16.

1. Reg: XVIII. 10. XXII. 18.

daie

daie ſwoim Bohatyròm, y Rzymianie ſwemu Kwirynowi y inſzym ſwym Bogom. Wreſzcie nienoſili broni, nawet ani pałaſza, pròcz tylko w potrzebie. Gdy Dawid roſkazuie ſwoim żołnierzòm iść przeciw Nabalowi, każe im zaraz wziąć pałaſze, chociaż oni byli w ſtanie uſtawiczney trwogi. Zwyczay noſzenia zawſze pałaſza przy boku, właściwy był tylko Gallôm y Niemcòm.

1. Reg: xxv. 13.

Co do obrony, noſili tarcze, puklerze, hełmy, kiryſy, y czaſem blachy dla pokrycia goleni. Widziemy wzòr całey zbroi, w zbroi Goliata, ktòra cała była miedziana, iak owe Grekòw w Homerze opiſanych. Ale zdaie ſię, że tamtych czaſòw zbroie takie były rzadkie u Izraelitòw, ponieważ Krol Saul chciał ſwoiey pożyczyć Dawidowi. Potym dopiòro ſtałyſię powſzechne, y Oziaſz miał ich na uzbroienie całego ſwego woyſka trzykroć ſto tyſięcy ludzi. Tenże ſam Krol poſtawiał na wieżach Jerozolimſkich machiny, do rzucania pociſkòw y wielkich kamieni, utwierdził wiele Miaſt, iak robili y inſi Krolowie. Owoż woyny od czaſòw owych prawie tym ſamym ſpoſobem prowadzono, iakim potym w czaſach oſtatnich przed wynalezieniem ſtrzelby.

2. Reg: xvii. 5. 6. &c.

2. Par: xxiv. 14.

Ibid: xv.

Izraelitowie z początku nie-

niemieli tylko ſamą piechotę, y ta u Grekòw także y Rzymian była nayſzczegulnieyſzą mocą. Konie mniey ſą potrzebne w kraiach gorących, gdzie wſzędy można iść ſuchą nogą: nie ſą także pożyteczne w gòrach, ale w kraiach zimnych arcy ſą pomocne, tak dla łatwieyſzego przeprawienia ſię przez złe drogi, iako też dla prętſzego przebycia kraiòw puſtych y mało zamieſzkanych, iako to w Moſkwie y w Tartaryi.

Mieli iazdę Izraelitowie pod Kròlami. . Naypierwſzy był znak rokoſzy Abſalona, ruſzenie koni y wozòw, y kiedy przegrał batalią, na ktòrey zginął, wſiadł na muła chcąc ſię ratować ucieczką. Salomon, ktòrego ſtało na wielkie wydatki, ſprowadził z Egiptu wielką liczbę koni y utrzymował aż do czterydzieſtu tyſięcy, z czternaſtą tyſięcy wozòw. Te wozy woyſkowe zapewnie były podobne do wozòw Greckich, to ieſt małe o dwòch kołach, mogące na ſobie pomieścić iednego lub dwòch ludzi na przedzie wſpartych. Kròlowie poźnieyſi nie mogli wyſtarczyć tym wielkim wydatkòm Salomona, ale coraz poſyłali do Egiptu ſzukać poſiłkòw, y w tych okolicznościach, zawſze ſię wſpomina o koniach. Muſieli Zydzi za Ezechiaſza niemieć iazdy, kiedy Rabſaces tak ſwywolnie ſię z

2. Reg: XI. 5.

2. Paral: IX. 25.

4. Reg: XVIII. 23.

nich

nich urąga mòwiąc. *Przydźcie w ſłużbę moiego Pana, Krola Aſsyryiſkiego, a ia wam dam dwa tyſiące koni: Zobaczcie, ieżeli macie ludzi do ieżdżenia ſpoſobnych.*

Nic oſobliwſzego z Piſma nauczyć ſię niemogę, względem ſzeregowania żołnierzy, względem kſztałtu ſzykowania, y ogulnego ſtawienia pòłkòw do bitwy, chociaż częſto mòwi w powſzechności o uſzykowanych woyſkach: Lecz co do obozowania y porządnego maſzerunku, podròż na puſtyni pod Moyżeſzem, znakomitym ieſt przykładem. Wiedziano liczbę z dokładnych regeſtròw tego woyſka niezliczonego. Kóżdy był umieſzczo-

ſzczony w ſwoim Pokoleniu, kòżde Pokolenie w ſwoiey kwaterze pod iednym z Pokoleń znakomitſzych pierſzeńſtwem narodzenia Patryarchòw, y rodowitością Matek. Ruſzano ſię do marſzu na głos trąb, a ſtawano obozem podług iednego porządku w iednakowym położeniu, na około Przybytku Przymierza, ktòry zawſze zabierał ſam ſrzodek obozu. Zarádzono było ochędoſtwu pomieſzkania tak potrzebnemu w kraiach gorących, a tak trudnemu między wielkim ludu mnòſtwem. Nakoniec widziemy, że porządek obozowania Grekòw y Rzymian, ktòry ſprawiedliwie z podziwieniem

Num: 1. 2. &c.

Num: v. 1. 2. &c. *Deut:* xxiii. 10. 11. &c.

niem uważamy, ròwnie iak y reſzta woiennych umieiętności, wzięty był z wzoru Narodòw Wſchodnich. Zydzi za wielką rzecz mieli, podobnie iak wſzyſcy ſtarożytni, zdobycze y łupy, te bowiem u nich były znakiem zaſzczytu.

Od Jozuego aż do Kròlòw, naywyżſza woyſk władza należała do tych, ktòrych, albo ſobie Lud ſam obrał, albo też kogo Bòg oſobliwſzym ſpoſobem wzbudził, iako to Otoniela, Baraka, Gedeona. Ale im część tylko Ludu, wchodzącego do ich obrania, lub ktòremu ich Bòg dał za obrońcòw, poſłuſzeńſtwo czyniła. Reſzta Narodu używaiąc na złe wol-

wolności ſwoiey, częſtokroć podawała ſię na zniewagę nieprzyiaciół. To im było pobudką domagania ſię Kròla, nie tylko żeby im czynił ſprawiedliwość, ale też razem, maiąc ogulną władzę nad woyſkiem, żeby za nich woyny toczył. Tak od tego czaſu w większym zoſtawali beśpieczeńſtwie. Krol zgromadzał lud, gdy mu ſię zdała tego potrzeba, y zawſze trzymał w pogotowiu pewną liczbę żołnierzy. Saul w początku ſwego Panowania, trzymał trzy tyſiące ludzi. Dawid miał dwanaście korpuſów, kòżdy z dwudzieſtu czterech tyſięcy oſòb złożony, ktòre przez mieſiąc koleyno ſłużbę odbywali. Jo-

1. Reg: VIII. 20.

1. Reg: XIII. 2,

Paral: XXVII.

Y zafat

zafat lubo tylko miał trzecią część Krolewſtwa Dawida. Wſzelako trzymał zawſze w gotowości milion ſto ſześćdzieſiąt tyſięcy dobrego żołnierza, nie licząc garnizonów mieyſcowych po miaſtach obronnych.

XXVIII. Królowie. 2. Reg: 1. 15. Ibid: IV. 12. 2. Reg: XVII. 15.

Król miał moc życia y śmierci, a złoczyńców bez formalności Prawa mógł śmiercią ukarać. Dawid użył prawa tego przeciw chełpiącemu ſię zabóyſtwem Saula, y przeciw mordercom Jzboſeta. Ceſarze Rzymſcy mieli też ſame prawo. Podatki wybierali Krolowie Jzraelſcy nie tylko z pokoleń, ale też z Jzraelitów w ſzczegulności, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla

całey

całey familii tego, ktòryby Goliata zwyciężył, a z żalenia ſię ludu przed Roboamem, pokazuie ſię, że Salomon zbyteczne wyciſkał. Z drugiey ſtrony władza Krolow była zbyt ograniczona. Muſieli Prawo zachowywać rownie, iak y poddani, nie mogąc mu nic ani uiąć, ani przydać, żadnego przykładu nieznayduię, żeby ktòry z nich poſtanowił iakie Prawo nowe. Zycie ich prywatne było bardzo proſte. Widziemy to w opiſaniu obyczaiów Krolow, ktòre uczynił Samuel dla obrzydzenia ich Ludowi; ſame im tylko niewiaſty daie do poſług domowych; na publiczny atoli widok ukazywali ſię licznym otocze-

1. Reg: XVII. 23.

1. Reg. VIII. 1.

ni dworem. Między innemi
2. Reg. 1. znakami rokoſzy Abſalona, Piſmo święte liczy pięćdzieſiąt ludzi przed nim chodzą-
3. Reg: 1. cych, toż mòwi y o Adoniaſzu iego bracie.

Ci Kròlowie żyli oſzczędnie, iak y prywatni; cała ròżnica ieſt, że większe mieli grunta, y licznieyſze trzody. Prawda, że w poczcie bogactw Dawidowych, liczą ſię także ſkarby ſrebra y złota,
1. Paral: xxvii. 25. &c. ale też razem liczą ſię ziemie ſiewne, y winnice, ſkłady wina y oliwy, ogrody oliwne y figowe, trzody wołòw, wielbląòw, oślic, y baranòw. Tym to ſpoſobem Homer opiſuie bogactwa Uliſſeſa: daie mu dwanaście wielkich ſtad ròżnego rodza-

iu

iu bydląt na lądzie, pròcz tego co miał na ſwoiey wyśpie. Z tych dòbr wſzyſtko mieli, cokolwiek było potrzebnym do utrzymowania domòw ſwoich. Za czaſòw Salomona było dwunaſtu Dozorcòw Ekonomicznych, podzielonych w ziemi Izraelſkiey, z ktòrych kòżdy przez ſwòy miesiąc poſyłał żywności wynoſzące na dzień do trzydzieſtu trzech korcy mąki, trzydzieſtu wołòw, ſtu baranòw, czym można wyżywić naymniey pięć tyſięcy oſòb. Ze te doſtarczenia były w gatunkach, y z właſnego wychodziły kraiu, niepotrzebowano nic kupować, ani potrzeba było, Podſkarbich, Szafarzòw, Rachmiſtrzòw,
Ibid: xxii.

ſtrzòw, y tylu innych ſług, ktòrzy ziadaią wielkich Panòw, tak dalece, że ſrebro y złoto albo zoſtawało wſchowaniu, albo ſłużyło do przyzwoitſzego ſobie użycia, na ozdoby y naczynia.

2. Paral: xxix. Ztąd wynikły niezmierne bogactwa Dawida y Salomona. Dawid przygotował do budowania Kościoła wſzyſtkie potrzeby, ktòrych koſzt

1. Paral: xxii. 14. Ibid: xxix. 7. wychodził na ſto ośm tyſięcy taleńtòw złota, a na milion dzieſięć tyſięcy taleńtòw ſrebra, co czyni monety naſzey 11,669,668. liwròw, y nie co więcey. Pròcz tego wielkie ſkarby kazał zachować w grobie ſwoim. Salomon wybudował wiele Pałacòw, utwierdził wiele miaſt,

miaſt, nakładał na wiele robot publicznych. Wſzyſtkie naczynia y ſprzęty w iego domie Libanu były z ſzczerego złota. nie licząc dwieſtu poſadzek złotych, z ktòrych kòżda koſztowała prawie trzynaście milionòw liwròw, y trzyſta puklerzòw kòżdy ſzacunku ſześciu milionòw liwròw. *3. Reg: iv. &c.*

Owoż dochody iego były bardzo wielkie, ſam handel przynoſił mu corocznie ſześćſet ſześćdzieſiąt ſześć talentòw złota, co czyni więcey niżeli ~~czterydzieście trzy miliony~~. Wybierał podatki od Izraelitòw y od obcych narodòw iemu hołduiących. Heweńczykòw, Amoreòw y inſzych dawnych

nych ziemi Izraelſkiey mieſzkańcòw, tudzież od Jdumeyczykòw, z wielkiey części Arabii, y z całey Syryi, gdyż Państwo iego rościągało ſię od granic Egiptu aż do Eufratu, a zewſzyſtkich tych kraiòw bogatych, poſyłano mu co rok naczynia ſrebne y złote, bogate materye, broń, kadzidła, konie, y muły. Ta uwaga może dać do zrozumienia, zkąd poſzło bogactwo Kreza w takimże prawie, iak Salomon, zoſtaiącego ſtanie. Srebro y złoto ieſzcze ſię tak nierozeſzło po świecie. Bardzo go mało miano w Grecyi, nic całe we Włoſzech y w reſzcie Europy, oprócz iedney Hiſzpanii w ktòrey znaydowały ſię miny. Za-

Zaſtanowmy ſię nie co dla przypatrzenia ſię tey pomyślności Salomona, ieſt to bowiem widok arcy przyiemny. Niech kto wſzyſtkie dzieie przeczyta, nieznaydzie przykładu, żeby ſię gdzie tak doſkonale zebrały wſzelkie dobra, ktòrych można koſztować na ziemi. Krol młody, w kwiecie wieku ſwego, urodziwy, wielkiego dowcipu, naymędrzſzy, nayrozſądnieyſzy; z taką ſławą, że wſzyſcy Krolowie ziemi wyſyłali Poſłòw dla ſłuchania go, iak iakiego cudu mądrości, a iedna Krolowa z dalekich kraiòw przybyła w oſobie ſwoiey, żeby go widziała; Pan wielkiego Krolewſtwa w pokoiu nay-

4. Reg: IX. 34. *Ibid:* X.

głęb-

głębszym rządzący. Dziedzic naypięknieyszego w świecie kraiu, mieszkaniec wspaniałych Pałacòw, otoczony sług naylepszych mnostwem, zarzucony bogactwy, opływaiący w roskoszach, nic sobie nieodmawiaiący, iak sam to wyznaie; iż całym był swoim natężony umysłem, żeby dogodził żądzom swoim. Oto iest, cobyśmy podług mniemania naszego rozumieli, być człowiekiem szczęśliwym. Z tym wszystkim niebył szczęśliwym Salomon, bo niebył kontent; sam òn to mòwi. *Znalazłem że roskosz y radość nie są, iak tylko omamieniem, y doświadczyłem, że wszystkie moie*

Eccl: 11. 4. &c.

Ibid:

moie starania były tylko próżnością y udręczeniem serca.

Przez tę pomyślność Salomona y ludu iego dał Bòg razem narodowi ludzkiemu dwie nauki wielkiey wagi. Pierwsza, pokazał wierność w dopełnieniu obietnic swoich, daiąc tak hoynie Izraelitòm wszelkie dobra, ktòre był przyobiecał ich Oycòm w posiadaniu tey ziemi, ażeby żaden na potym nie wątpił, iż òn dobrze umie nadgradzać tym, ktòrzy się do niego przywiązuią y prawa iego zachowuią. Ludzie przywiązani całkowicię do rzeczy doczesnych, potrzebowali tego zadatku, żeby kiedyś uwierzyli, iż są dobra niewidome, y nadgrody w

życiu

życiu przyſzłym. Lecz z drugiey ſtrony, pozwalaiąc Izraelitòm poſiadania dòbr doczeſnych, y obdarzaiąc ich z rozrzutnością tym wſzyſtkim, co może ſprawić ſzczęśliwość w tym życiu, dał Bòg ludziòm wſzyſtkim ſpoſob wyiścia z omamienia, a powzięcia wyżſzey nadziei. Bo ktòż pod ſłońcem może myśleć być ſzczęśliwym, kiedy nim Salomon być niemògł? Kto po iego wyznaniu może wątpić, że cokolwiek przemiia, wſzyſtko ieſt prożnością? Ten przykład iego, czyliż nam niepokazuie, że dobra doczeſne nie tylko ſą próżne, ale też ſzkodliwe, nie tylko do naſycenia ſerca ludzkiego niezdol-

zdolne, ale też do zepſucia go ſą właściwe? Jaką przyczynę mamy podchlebiać ſobie, że ich użyiemy lepiey niżeli òw Lud ulubiony od Boga, y tak oświecony, ktòry zdawał ſię mieć więcey prawa do dòbr tego gatunku, ponieważ mu one obiecane były za nadgrodę? Coby za nierozum był, żebyśmy ſię ſądzili być mężnieyſzemi przeciw roſkoſzòm niżeli mądry Salomon? On ſię tak puścił na miłość kobiet, że ich miał do tyſiąca przeciw zakazowi Prawa Boſkiego, a te, ktòre dla nich miał przymilenie, wprowadziło go w bałwochwalſtwo. Poddani poſzli za iego złym przykładem, y po iego Kròlewſtwie *Deut:* xvii. *17.*

oby-

obyczaie Izraelitòw zawſze ſię pſuły co raz bardziey.

Rozdwoienie dwòch Krò-lewſtw Izraela y Judy, ieſzcze bardziey złe powiękſzyły. Zepſucie obyczaiòw więkſze było w Izraelu, gdzie zawſze panowało bał-wochwalſtwo, òw to zdròy wſzelkiego rodzaiu zbrodni. Bunty y zdrady bardzo w nim częſte były. W Krolewſtwie Judzkim nigdy niewyſzła Korona z Domu Dawida. Wielu też Krolow było pobożnych. Kapłani y Lewitowie, ktòrzy ſię tam poprzenoſili, dochowali czyſtſzego pełnienia Prawa y podania prawdziwey Religii.

Sap: XIV. 27. 29.

W tych oſtatnich czaſach, Prawo zoſtało wzgardzone obco-

obcowanie z òbcemi Narodami ſtało ſię częſtſze, mianowicie dla otrzymania poſiłkòw w woynach, y to ieſt zaſadą tylu ſtrofowań, ktòre im czynili Prorocy za małą ufność w Bogu. Nayczęściey wiązali ſię do Aſsyryiczykòw, y Egipcyanow; obydwòch narodòw na òw czas naymocnieyſzych. Dla przypodobania ſię im, naśladowali ich w obyczaiach y bałwochwalſtwie; a upadek Izraelitòw poſzedł za loſem tych Narodòw, kiedy Egipt upadł, a Aſsyrya gòrę wzięła.

Oto ieſt, co mi ſię zdało być godnieyſzym uwagi w obyczaiach Izraelitòw, do pòki żyli z zupełną wolno-

XXIX. Część III. Zydzi Niewola.

ścią

ścią w swoim własnym kraiu, y nim się pomieszawszy z postronnemi Narodami, poszli w poddaństwo niewiernych. Zobaczmy teraz ich stan ostatni po niewoli Babilońskiey, aż do całkowitego ich rosproszenia. Lubo to był tenże sam Lud, y obyczaie w gròncie też same; znaczne atoli zaszły w nich odmiany.

Nayprzòd w tych ostatnich czasach nazywano ich tylko Zydami (*Judæi*) ponieważ same tylko Judzkie Kròlewstwo pozostało. Gdy była zburzona Jerozolima, iuż więcey wieku upłynęło, iak Salmanazar po zawoiowaniu Samaryi dziesięć Pokoleń Izraelem zwanych zabrał

brał do kraiòw swoich w niewolą. Y chociaż Kròlewstwo Judzkie zawierało także w sobie całe Pokolenia Judy y Lewi, z wielą partykularnemi ze wszystkich inszych pokoleń domami, ktòrych po odszczepieństwie Jeroboama, przyciągnęła do niego Religii gorliwość, wszyscy się iednak nazywali iednym nazwiskiem Judy y Zydòw, a do nazwiska tego przywykniono ieszcze przed niewolą Babilońską. *3. Reg: xvi. 6.*

Po śmierci Joziasza, gdy te Kròlewstwo oczywiście chyliło się do upadku, wielka liczba Zydòw rosprosziła się na wszystkie strony. Jedni do Ammonitòw, drudzy do Moabitòw, niektò- *Jer: xl. 61.*

Z rzy

rzy do Jdumeyczykòw, inni do inſzych przenieśli ſię Narodòw ſąſiedzkich. Ktòrzy zaś byli w Jerozolimie pod czas iey wzięcia, z tych Chaldeyczykowie znaczniey-ſzych zabrawſzy w niewolą, ſamych tylko zoſtawili ubogich dla uprawy ziemi, a nawet y ci, wkròtce potym do Egiptu przeſzli.

Jer: XLIII.

Co do ieńcòw Babilońſkich, ſtali ſię iak mòwi Piſmo, niewolnikami Kròla y Synòw iego, ponieważ te na òw czas było Prawo woyny. Wſzyſcy poymani z bronią, wſzyſcy obywatele miaſt ſzturmem dobytych, lub na dyſkrecyą poddanych, y mieſzkańcy okolcy miaſt tychże, ſtawali ſię niewolnikami zwycięzcy, a niewolnikami, albo Państwa publicznemi, albo oſòb partykularnych, ktòre ich poymali podług Praw kòżdego kraiu, względem działu zdobyczy uſtanowionych. Tak przy wzięciu Troi wſzyſtko, co ſię zachowało przy życiu, poſzło w niewolę, nawet ſama Kròlowa Hekuba, y Kròlewny iey Còrki.

Hiſtorya Grecka y Rzymſka pełna ieſt przykładòw podobnych. Rzymianie wkładali pęta na Kròlow opieraiących ſię im uporczywie, y ukazawſzy ich na tryumfie, zabiiali. Lud w niewolą zabrany, przedawali więcey daiącym, a grunta ich dzielili między ſwoich obywa-

telòw, ktòrych z pomiędzy ſiebie wyſyłali dla zrobienia nowych oſad. Był to bez wątpienia naylepſzy ſpoſòb, zabeśpieczenia sobie Pańſtw zdobytych. Aſsyryiczykowie, nie obchodzili ſię tak ſrogo, ani z Zydami, ani z Izraelitami. Niektòrzy z nich mieli wielką wolność, iako Tobiaſz pod Kròlem Salmanazarem. Wielu z nich mieli bogactwa, iako tenże
Tob: 1. *14.* ſam Tobiaſz, Raguel krewny iego, Gabel iego przyiaciel, a w Babilonie Joachim
Dan: 1. *IV.* mąż Suzanny. Pokazuie ſię także z tey Hiſtoryi Suzanny, że Zydzi chociaż byli niewolnikami, wſzelako mieli wolność Prawa, tak dalece, że obierali ſobie Sędziòw,

dziòw, do ktòrych należało ſądzić ich na śmierć.

Z tym wſzyſtkim niepodobna było, żeby te zmieſzanie ſię z obcemi; nie wprowadziło wielkiey w obyczaie odmiany; ponieważ u nich iedna z głownieyſzych maxym była, ſtronić od wſzyſtkich innych Narodòw. Wielu z nich ſkłonili ſię do oddawania czci Bożyſzczòm, do iadania pokarmòw zakazanych, do żenienia ſię z cudzoziemkami, a w rzeczach oboiętnych, iak naprzykład w ięzyku, wſzyſcy ſię ſtoſowali do Panòw ſwoich. A tak przez ſiedymdzieſiąt lat niewoli, zapomnieli ięzyka Hebrayſkiego, y potym ſami go tylko ludzie uczeni rozumieli,

mieli, iak teraz u nas ięzyk Łacińſki. Ięzykiem ich zwyczaynym był ięzyk Syryiſki y Chaldeyſki, iaki ſię znayduie w Danielu y w wykładach Piſma, ktòre potym uczyniono, aby go mògł Lud rozumieć. Odmienili także y litery, bo na mieyſce dawnych, ktòrych używali Samarytanie, wzięli Chaldeyſkie, ktòre my nazywamy Hebrayſkiemi.

XXX. Powròt Zydòw, y ſtan ich pod Perſami.

Gdy im Cyrus dał wolność, pozwalaiąc powròtu do ziemi Judzkiey, y zbudowania znowu Kościoła, nie powròcili, ani razem, ani wſzyſcy. Wielka ich liczba pozoſtała na zawſze w Babilonie, y w innych mieyſcach, na ktòrych ſię zamieſzka-

ſzkali. Ci co powròcili, nie byli to ſami Zydzi; przyłączyło ſię nie co do nich z dzieſięciu innych Pokoleń, a wſzelako wſzyſcy razem nie wielką liczbę uczynili. Naypierwſi, ktòrych przyprowadził Zorobabel nie dochodzili pięciudzieſiąt tyſięcy, licząc y niewolnikòw, a ubòſtwo ich można miarkować z małey liczby ich niewolnikòw, y bydląt. Co za poròwnanie pięciudzieſiąt tyſięcy duſz z tym mnòſtwem narodu, z ktòrego można było mieć za czaſu Jozafata milion dwakroć ſto tyſięcy żołnierza? Powròciło także z Ezdrym około tyſiąca pięciuſet, a można ſądzić, że y inſze ròżne gromadki powracały. Uczy-

1. Eſdr: II. 64.

1. Eſdr: VIII.

Uczynili, co mogli dla rozpoznania dawnych swoich dziedzin, y zachowania działu na domy. Tym to końcem Ezdras zebrał wszystkie genealogie, które znayduią się na początku Paralipomenon, gdzie się naywięcey rozszerza nad trzema Pokoleniami Judy, Lewi, y Beniamina, y z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienia Jero-
2. Esdr: 11. 3. zolimy, przyimowano wszystkich, którzy tylko ośieść chcieli na mieszkanie, co bez wątpienia pomieszało porządek działów. Sprawiedliwą bowiem rzeczą, ażeby przytomni obieli grunta tych, których albo iuż nie było na świecie, albo też po-

powrócić niechcieli. A tak ostatnich czasów, S. Józef mieszkał w Nazarecie Galileyskim, chociaż iego przodkowie byli rodem z Betleemu; Anna Prorokini, acz była z Pokolenia Aser, mieszkała w Jerozolimie: Jednak wiedzieli ieszcze, z którego byli Pokolenia, y chowali genealogie swego rodu, iako się pokazuie z genealogii Józefa, lubo ón był tylko ubogim rzemieślnikiem. Czynili troskliwie różnicę prawdziwych Izraelitów, od obcych przybranych, których w ięzyku swoim nazywali Giorami, a w Greckim Prozelitami. *Afric: ap: Euseb: l. 1. Hist: c. 7.*

Y tak gdy po powrócie o-
1. Esd: IX. siedli, naypierwszym ich było

po-

Perſkiemi ſtan ich był bardzo nędzny. W nienawiści u wſzyſtkich ſąſiedzkich Narodòw, mianowicie Samarytanòw, wyſtawieni na ich urągania, y potwarze, mogliby byli pòyść na rzeź nieprzyiaciòł ſwoich za pierwſzym roſkazem Kròla wielkiego, iak ſię pokazuie z owego okrutnego edyktu, ktòry przeciw nim otrzymał Aman, y od ktòrego ich Eſter obroniła. Nie mogli dokończyć budowli Kościoła, aż w lat dwadzieścia po ſwoim powròcie pierwſzym, a do zakończenia muròw Jerozolimſkich, potrzeba im było ieſzcze lat ſześćdzieſiąt, tak że aż dopiòro w ośmdzieſiąt lat zupełnie ſkończyli.

Eſter: III. 12.

Mu-

Muſiał być ich kray bardzo ubogi, ponieważ Herodot, ktòry żył tych ſamych czaſòw, bierze Syryą, Paleſtynę, Fenicyą y wyſpę Cypru za iedne władzctwo, ktòre Dariuſzowi rocznego podatku płaciło tylko ſto pięćdzieſiąt talentòw, gdy tym czaſem władzctwo Babilońſkie ſame płaciło mu tyſiąc talentòw. Ten podatek za Rzymian zoſtał powiękſzony tylko w ſamey Paleſtynie; wynoſił Herodowi, y iego Synòm na 760. talentòw, co czyni więcey niż milion pięć kroć ſto tyſięcy liwròw, nieliczac iak tylko naymnieyſze talenta.

Joſ: II. bell: c. 4.

Powoli Zydzi powſtali, a pod reſztą Panowania Perſòw żyli podług Praw ſwoich

ich w ſpoſobie Rzeczypoſpolitey przez wielkiego Kapłana y przez Radę ſiedmiudzieſiąt y iednego Starcòw rządzeni. Kray ſię ich zaludnił, miaſta znowu zbudowane zoſtały, a grunta zaczeły mieć uprawę lepſzą, iak nigdy przedtym. Obfitość znowu ſię do nich wròciła. Pokòy y ſpokoyność u nich była tak wielka, że przez lat trzyſta, żadne ſię nieprzytrafiło zamieſzanie, ani cokolwiek takiego, co być może zwyczayną hiſtoryi materyą. Y ztąd to pochodzi owa czczość, ktòrą znayduiemy między Nehemiaſzem y Machabeyczykami. Kościoł Boży był w poſzanowaniu nawet u obcych ktò-

Phil: leg: p. 1033. c.

ktòrzy go nawiedzali wielkie przynoſząc ofiary. Nakoniec pomyślność Zydòw po ich powròcie była taka, że ią Prorocy przepowiadaiąc, zoſtawili nam naywſpanialſze Kròlewſtwa Meſsyaſza wyobrażenia.

Grecy na òw czas ieżdżąc częſto do Egiptu y Syryi zaczeli poznawać Zydòw, a z obcowania z niemi wiele korzyſtali, ieżeli wierzyć chcemy naydawnieyſzym Piſarzom Chrześciańſkim, iako to Swiętemu Juſtynowi, y Swiętemu Klemenſowi Alexandryiſkiemu. Albowiem oni upewniaią, że Pòetowie, Prawodawcy, y Mędrzcowie Greccy, cokolwiek naylepſzego nauczali, wſzyſtkiego ſię

ſię nauczyli od Zydòw. Jakoż Solon ieździł do Egiptu, y Prawa, ktòre òn dał Ateńczykòm wielki maią związek z Prawami Moyżeſzowemi. Pitagor przez długi czas w Egipcie mieſzkał, a za czaſòw Kambizeſa udał ſię do Babilonii, więc widział Zydòw, y z niemi przeſtawał. Plato przez lat wiele uczył ſię w Egipcie, a Sokrates iego, tyle mòwi rzeczy pięknych na nauce Moyżeſzowey maiących zaſadę, że ſłuſznie wnoſić można, iż miał wiadomość Moyżeſza. W rzeczy ſamey Zydzi mieli to u ſiebie we zwyczaiu, cokolwiek on naylepſzego zaleca w ſwoiey Rzeczypoſpolitey, to ieſt: żeby

kòżdy

kòżdy żył z ſwoiey właſney pracy, bez zbytkòw, bez ambicyi, bez pobudki niſzczenia ſię, przenoſząc ſprawiedliwość nad wſzyſtkie dobra, y unikaiąc tak wſzelkiey nowości, iako też wſzelkiey odmiany. Można było poznać w oſobie Moyżeſza, Dawida y Salomona przykłady tego Mędrzca, ktòrego ſobie Plato życzył do rządzenia Państwem, y do uſzczęśliwienia go, a iakiego zaledwie ſobie śmiał obiecywać, wewſzyſtkich potomnych wiekach. Przywodzi òn na wielu mieyſcach, żadnych na to niekładąc dowodòw, pewne Podania, ktòrych czci ſtarożytność, y ktòre oczywiście ſą *Plat: 6. de Rep:*

Aa czą-

częſtkami prawdziwey Nauki, tycząc ſię Sądu ludzi po śmierci, y ſtanu ich w życiu przyſzłym. Jeżeli Plato y inni Grecy nie nauczyli ſię tych prawd wielkich od ſamych Zydòw, przynaymniey ſię ich nauczyli od inſzych Narodòw wſchodnich, ktòre będąc bliżſzemi zrzòdła rodzaiu ludzkiego, y maiąc piſma nieròwnie dawnieyſze niżeli Grecy, mogli daleko lepiey zachować pierwſzych ludzi podania, chociaż w wiele baśni u wikłane.

V. Plat: II. de rep: I. fin:

XXXI. Stan Zydòw pod Macedończykami.

Zwycięſtwo Alexandra uczyniło Zydòw znaiomſzemi Grekòm, ktòrych poddanemi ſtali ſię. Jòzef przywodzi na to dowody z Klearcha ucznia Aryſtoteleſa, y z Hekata

kata Abderyta. Pod protekcyą Kròlow Macedońſkich, rządzili ſię Prawami ſwoiemi, tak iak y za Perſow. Ale zoſtaiąc między Kròlami Syryiſkiemi y Egipſkiemi muſieli być poſłuſzni czaſem iednym a czaſem drugim, iak ktòrzy z nich byli mocnieyſi; obchodzono ſię z niemi źle lub dobrze podług ułożenia y intereſsu Kròlow, y podług kredytu ich nieprzyiacioł. Alexander Wielki przeświadczony o ich ku ſobie przywiązaniu y wierności, dał im Prowincyą Samaryi y od płacenia hołdu uwolnił, a budując Alexandryą oſadzał w niey Zydòw z temiż ſamemi Przywileiami, iakie mieli wſzyſcy inni

Jos: I. cont: App: 9.

Jos: II. Ap: 2.

obywatele, tak dalece, że nawet na ſobie nośili imie Macedończyków. Prawda
Jos: XII. *Ant:* I. *&* 2. *cont: App:* C. 2. ieſt, że pierwſzy z Ptolomeuſzów wziąwſzy nieſpodzianie Jerozolimę, wprowadził wielką liczbę Zydów w niewolą do Egiptu, y porozſyłał ich aż do Cyreniaki, ale na potym poznawſzy, iak wiernie oni dochowywali ſwoich przyſiąg, poumieſzczał ich w ſwoich garnizonach, y tak dobrze ſię z niemi obchodził, że ſię y wielu innych do niego dobrowolnie garnęło. Syn iego
Ibid: I. 12. *Antiq:* 2. Filadelf, wykupił wſzyſtkich Zydów, ktòrzy w Państwie iego byli niewolnikami, y poſłał do Jerozolimy wielkie dary przez wzgląd na przetłuma-

tłumaczenie ich Prawa, z iego roſkazu przedſiewzięte. *Ibid:* 3.

Byli także w łaſkach, y u Syryiſkich Królow, Seleukus Nikanor nadawał im prawa obywatelòw w miaſtach, ktòre budował w Azyi mnieyſzey, w niżſzey Syryi, a nawet y w Stołecznym ſwoim Mieście Antyochii, z Przywileiami, ktòre trwały ieſzcze za czaſu Rzymian. Antyoch wielki, odebrawſzy od Zydòw znaczne poſługi, pozwolił miaſtu Jerozolimie niepodległości, y znacznemi ią zaſzczycił łaſkami, dla ubeśpieczenia zaś ſobie Lidyi y Frygii, ktòre nie były ieſzcze doſyć utwierdzone w iego poſłuſzeńſtwie, wyſłał na oſady Zydòw, daiąc im

tam

tam plac do budowania ſię, y grunta do uprawy.

Naypierwſzy Przywiley, o ktòry w takowych okolicznościach dopraſzali ſię Zydzi, była wolność rządzenia ſię ſwoią Religią, y zachowywania ſwoiego Prawa. W reſzcie niemogli ſię wyłączać od przyimowania wielu obyczaiòw Greckich, iako ie przyimowali od Chaldeyczykòw y od innych; nadewſzyſtko obowiązani byli mòwić ięzykiem Greckim, ktòry w òw czas na całym wſchodzie ſtał ſię powſzechnym, y trwał dopòty, dopòki ſtało Państwo Rzymſkie. Ztąd pochodzi, że wielu wzięło nazwiſka Greckie, iako Aryſtobul. Pry-

Pryſtolon, Andrzey, Filip, albo też Hebrayſkie przemieniono nakſztalt Greckich, iako to Jaſon zamiaſt Jezus Synom zamiaſt Symeon, Jerozolima zamiaſt Jeruzalem.

W tym to zapewnie czaſie Zydzi przeprawiwſzy ſię przez morze oſiedli w Europie, ponieważ ci, ktòrzy umieli po Grecku, y przyzwyczaili ſię iuż żyć z Grekami w Azyi, Syryi, y Egipcie, mogli łatwo mieſzkać wewſzyſtkich kraiach Państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achai, iak gdzie więcey znaydowali dla ſiebie wygody y wolności. Tak widziemy, że Paweł Swięty więcey iak w lat dwieście

pięć-

pięćdziesiąt po wielkim Antyochu przyszedłszy do miast Greckich opowiadać Ewangelią, wielką w nich znalazł ich liczbę. Byli to owi Zydzi Puł-Grekowie, których Zydzi wschodni nazywali Hellenistami a nazwisko Hellene, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganom, zkąd pochodzi, że w S. Pawle Grecżyn y Poganin iedno znaczą.

Rom: 1. 16. 11. 10. &c.

Gdy tak Zydzi byli pomieszani z Grekami, Grecy iako na ów czas byli ciekawi, nie mogli nie zabrać wiadomości ich Praw y Religii zwłaszcza po przetłumaczeniu Pisma Swiętego na ięzyk Grecki. Mędrzcowie y prawdziwi

dziwi Filozofowie wielce go szacowali, o czym można sądzić z tego, co Strabon napisał nierychło potym. Wszyscy z podziwieniem patrzali na wspaniałość Kościoła y na piękny porządek obrządków. Sam Agryppa zięć Augusta niemógł go się wydziwić. Ale większa część Grekòw owego czasu, to iest za panowania Macedończykòw, niebyła sposobna do upodobania sobie w obyczaiach y zdaniach Zydowskich. Nadto one były poważne y trudne dla tych, ktòrych Azyatyckie rozpieściły roskosze, y ktòrzy samemi tylko zabawiali się frasżkami. Wiele oni w prawdzie mieli Filozofow, ale

Strab: l. 16. p. 760.

Phil:

Ut primum positis nugari Græcia bellis cœpit Horat 2. *Ep: 1.*

więk-

większa ich część przestawała na rezumowaniu o cnocie, y na ucieraniu się w sprzeczkach. Resztę Grekòw opanowała ciekawość y miłość nauk y sztuk wyzwolonych: iedni się brali do wymowy, drudzy do wierszopistwa, inni do muzyki. Malarze, Snycerze, Architekci zostawali u nich w wielkim poważeniu. Niektòrzy całkiem się oddali na naukę Gymnastyczną dla uformowania sobie ciała, y zyskania sławy dobrych zapaśnikòw. Nie ktòrzy się przykładali do Geometryi, do Astronomii, do Fizyki. Byli to sami Mędrzcowie same piękne dòwcipy, sami ciekawcy y pilnuiący nauk zupełnie kòżdego gatunku. Oby-

Obyczaie Rzymian były na òw czas daleko gruntowniey sze: oni się ćwiczyli w Rolnictwie, w Prawie, y woynie, a zaszczyt celowania w sztukach wyzwolonych, w rękodziełach, y w umieiętnościach ciekawych, chętnie zostawowali Grekòm. Dla siebie mieć chcieli za zasadną, iak Wirgiliusz mòwi, politykę, podbiiać Narody y rządzić niemi. Obyczaie Zydòw były daleko ieszcze poważnieysze, bo cała ich nauka dążyła do nabycia obyczayności y do służenia Bogu. Piękny tego mamy przykład w xiędze Eklezyastyka w òw czas napisaney. Wszelako dla tey samey przyczyny Grecy po-

Romæ dulce diu fuit & solemne reclusa domo &c. Horat: *ibid:*

Excudunt alii spirantia molliùs æra &c. 6. En: v. 847.

Jos: cont: App: c. 4. &c. lib: 2. c. 6. orig: cont: Celf: l. 5.

stępo-

ſtępowali z niemi iak z nieukami, widząc, że niechcieli nic więcey wiedzieć, pròcz ſwego Prawa. Nazywali ich Barbarzyńcami, ròwnie iako y wſzyſtkich innych cudzoziemcòw, ktòrzy niebyli Grekami, a zaś więcey ich niżeli innych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, ktòra zdawała im ſię zbyt poſępna y dziwaczna. Widzieli, że Zydzi zachowuią wſtrzemięźliwość od lubieżności nie przez politykę y Ekonomią, ale przez ſumnienie. To zdawało im ſię rzeczą nazbyt ſurową, a nadewſzyſtko odrażał ich ſpoczynek ſzabaſu, poſty, y zakazanie nie ktòrych pokarmòw.

Miano

Miano ich iakoby za nieprzyiaciòł całego narodu ludzkiego. Zyią mòwił ieden Filozof Grecki, oddzieleni od wſzyſtkich, nic z nami wſpòlnego niemaią, ani ſtołu, ani libacyi, ani ofiar: bardziey ſą oni od nas dalekiemi, niżeli Suzyanie, Baktryanie, y Indyanie. *Philoſtr: vita Apol: l. 5. 11. p. 141*

Przyday do tego, że Zydzi przez wſtręt do bałwochwalſtwa odrzucali Snycerſtwo y Malarſtwo, owe to rękodzieła tak ulubione od Grekòw. Wzgardzali poſągami, iako dziełem niepożytecznym y śmiechu godnym, ktòre niemogło być ſkutkiem, tylko wielkiego pròżnowania, y ztąd to pochodzi, że Piſmo tak częſto bał- *V. Orig: cont: Celſ: l. 4. p. 181.* *Iſa: XLIV. 18. Jer: X. 15.*

wany

Sap: xiii. 13. wany *próżnością* nazywa, chcąc przez to dać poznać, że to ſą rzeczy próżne, ktòre ſamą tylko powierzchownością mamią, y do żadnego nie ſłużą użycia. Nazywa ie także Piſmo *obrzydliwością*, ponieważ oni aż nadto obrzydzenia ſą warte, uważaiąc zaślepienie, ktòre nadaie im imie Boga, imie, ktòre żadney rzeczy ſłużyć nie może. Z tey ſamey przyczyny niemogli Zydzi bez wſtrętu ſłuchać niezbożnych baśni, ktòrych pełne były Piſma Pòetòw Greckich. A tak ściągali na ſiebie nienawiść Grammatykòw, ktòrzy tłumaczyli ie z urzędu ſwego: nienawiść Piſarzòw do ktòrych należało śpiewać wier-

wierſze bohatyrſkie. Aktorów Komedyi y Tragedyi, tudzież wſzyſtkich innych, ktòrych ſpoſòb życia, y wziętość zaſadzała ſię na Pòezyi y na fałſzywey Teologii.

Mieli w prawdzie Zydzi za maxymę nienaśmiewać ſię z innych Narodòw, y nic złego niemòwić o ich bożyſzczach. Ale niepodobna było, żeby ſię im czaſem niewymknęło ſłowo iakie pogardy. Owoż iak wielką urazę mieć muſiał Grammatyk, gdy ſłyſzał, że Zyd przywodzi iaki wyraz z Prorokòw przeciw bałwanòm, y gdy patrzał, że Homera maią za fałſzywego Proroka y oſzuſta? że ſię na-

naśmiewano z dziwactwa rodu Bogòw, z ich miłòstek y zbrodni? Jak zcierpieć mògł, gdy ſię brzydzono bez wſtydami Teatru, y obrzydliwemi Bachuſa y Cerery obrządkami? nakoniec, gdy Zydzi utrzymowali, że ich tylko Bòg ſam ieſt Bogiem prawdziwym, y że oni między wſzyſtkiemi świata Narodami, ſami tylko znali prawdę, co do Religii y obyczaiòw? Tym mniey ich ſłuchano, że nie umieli używać piękney wymowy, ani czynić zarzutòw w ſpoſobie filozoficznym, y że na dowòd tych prawd wielkich, nieprzywodzili iak tylko ſame czyny, to ieſt wielkie cuda, ktòre Bòg poczynił w oczach ich

ich Oycòw. Owoż poſpólſtwo Grekòw niemogło uczynić ròżnicy cudòw, od przypadkòw nadzwyczaynych ktòre oni ſłyſzeli także w ſwoich baśniach, a zaś Filozofowie cud mieli za rzecz niepodobną ponieważ oni rozumowali tylko podług uſtaw natury, a te uſtawy ſądzili koniecznie za nie odmienne. *V. Galen de uſu part:*

Grecy będąc w takowym ułożeniu chętnie wierzyli potwarzòm Feniyczykòw Egipcyanòw, y innych nieprzyiaciòł Zydowſkich, y ztąd to poſzły bayki bezczelne, ktòre Tacyt z taką pewnością y zaufaniem podaie, kiedy udaiąc ſię za mądrego Dzieiopiſa, wywodzi *V. Joſ: cont: App:*

początek Zydòw. Z tych famych zrzòdeł wyczerpnął
5. Hiſt: init: lib: 16. p. 960. Juſtyn ſwoie o Zydach wiadomości, a Strabon choć o nich piſze rozumniey, niezdaie ſię iednak, żeby o nich lepiey niżeli inni był nauczony.

Ale oprócz tych kłamſtw, ktòremi łatwo było można pogardzać, Grecy wzieli ſię do gwałtòw y prześladowania. Tak Ptolomeuſz Filopater przegrawſzy potyczkę pod Rafią, wywarł ſwòy gniew na nich; a Syn iego Epifanes rozgniewany za to, że mu niedopuſzczono wnišć do Swiątyni, chciał wſzyſtkich wyſtawić na zabicie ſłoniòm, iak opowiada trzecia xięga Machabeyczykòw.

Za

Za Selewka Filopatra Krola Syryiſkiego. Heliodor przyſzedł złupić ſkarby Kościelne, y aż cudem od tego był wſtrzymany. Nakoniec pod Antyochem Epifanem, zaczęto prześladowanie tak wielkie, iakiego nigdy niedoznawali, y ktòre nieuſtępowało prześladowaniu, iakie potym Chrześcianie ponoſili: y tak Kościoł świętych, policzył tych między Męczeńnikòw, ktòrzy na òw czas umarli za Prawo Boſkie.

In Edit Gr: 2. Mat: 57. &c. 2. Mac: 11. 4. &c.

Mart: Rom: 1. Aug:

Ci ſą pierwſi ktòrych wiemy, że umarli za tę dobrą ſprawę. Trzy towarzyſze Daniela, gdy byli wrzuceni w piec rozpalony, y ſam Daniel wyſtawiony lwòm na

pożarcie, mieli całą zasługę Męczeńnikòw, ale Bòg przez cuda zachował ich od śmier-
Mach: vi. ci. Eleazar, siedmiu braci,
18. 2. y inni, o ktòrych Historya Machabeyska czyni wzmiankę, oddali w rzeczy samey życie swoie za Boga y za Prawo Oycòw swoich; a to iest pierwszy tego rodzaiu cnoty przykład, ktòry ia na czytać mogłem w całey Historyi świata.

Jos: cont: App: p. 1838. B. Jòzef śmiało to na oczy wyrzuca Poganòm. Wielu, mòwi òn, z niewolnikòw Narodu naszego, woleli raczey wszystkie rodzaie mąk y śmierci ponieść na teatrach w ròżnych okolicznościach, a niżeli naymnieysze wyrzec słowo, przeciwko Prawu, y

innym

innym Pismom świętym. A z Grekow, że ktòry iest, ktòryby nie raczey pozwolił wszystkie xięgi spalić, aniżeli ponieść naymnieyszą przykrość?

Prawda, że się znaydowali Zydzi, ktòrych pokonywało prześladowanie, lecz tacy zupełnie się zrzekali swoich Praw y Religii, tak dalece, że nawet używali sztucznych sposobòw dla ukrycia się z obrzezaniem swoim, a zatym iuż ich nie liczono za Zydòw. Ktòrzy zaś zostawali wiernemi, ci *1. Mac: 1. 16.* tak wielką tchnęli gorliwością o swoie Prawo y wolność, że nakoniec, ieli się oręża ku ich obronie przeciwko Kròlom Syryiskim.

Otwar-

Otwarcie bowiem ci Krolowie gwałcili wszystkie Przywileia od Krolow Perskich Zydom nadane, a od Alexandra Wielkiego, y od innych Krolow Macedońskich potwierdzone, y chcieli znieść prawdziwą Religię, ktora na ow czas ieszcze była do iednego pewnego Narodu, y do iednego kraiu przywiązana.

XXXII. Krolewstwo Assamoneyczykow.

Otożeśmy przyszli do czasu Machabeyczykow, kiedy Narod Zydowski powstał, y nabrał nowey znakomitości. Nie byli to iuż owi nędzni ludzie, ktorzy pod rządem starcow y naywyższych Kapłanow nie myślili, tylko iakby żyć w spokoyności, maiąc się za szczęśliwych,

że

że im było wolno uprawiać swoie grunta, y służyć Bogu podług zwyczaiow swoich. Był to stan cale niepodległy, maiący zasadę na dobrych woyskach, mocnych twierdzach, y na sprzymierzeniach nietylko z Krolami sąsiedzkiemi, ale też z odległemi Państwami, iako to Rzymem samym. Krolowie Egipscy y Syryiscy, ktorzy się z niemi tak przykro obchodzili, musieli potym o ich przyiaźń starać się.

Zydzi nawet Państwa zdobywali, Jan Hyrkan wziął Sychem y Garizym, y zburzył Kościoł Samarytanow, tak on to był wielowładnym w całey ziemi Izraelskiey. Rozściągnął

Jos. XXIII. antiq: c. 17.

zwy-

zwycięſtwa ſwoie za granicę do Syryi, gdzie po śmierci Antyochą Sydeta, wiele miaſt zdobył, do Jdumei, ktòrą całą zawoiował aż do tego ſtopnia, że wſzyſtkich Jdumeyczykòw obowiązał do obrzezania y pełnienia Prawa Moyżeſzowego, iako ziednoczonych z Zydowſkim Narodem. Syn iego Ariſtobul do iſtotney mocy, przydał znaki Krolewſkie, biorąc Krolewſką koronę, a Alexander Jannes wiele także odniòſł zwycięſtw.

Joſ: XIII. antiq: c. 20. 21. 22.

Ale nie długo trwała ta ſława Zydòw. Coby oſłabienie Krolewſtw Egipſkiego y Syryiſkiego, miało było ſłużyć do ich podwyſzenia, to zupełny tych dwòch Krò-

lewſtw

lewſtw upadek, ſtał ſię przez niewymowne Rzymſkiey potęgi powiękſzenie, przyczyną ich upadku. Prawda, że zguba ich zaczęła ſię od ich domowych niezgod, y uſtawicznych kłutni Synòw Alexandra Janneſa, Hyrkana y Aryſtobula. Nakoniec nie zoſtawali w wolności tylko przez lat 80, od czaſu iak Symon ogłoſzony zoſtał głową Narodu, zrzuciwſzy iarzmo Greckie, aż do czaſu, kiedy Pompeiuſz przez Hyrkana wezwany wziòł Jerozolimę, wſzedł do Kościoła, y Zydòw hołdownikami uczynił.

1. Mac: XIV. 41.

Potym więcey iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym ſtanie, przez dwòch

braci

braci na partye podzieleni a przez Rzymian zdarci, ktòrzy ròżnemi czaſy wybrali od nich więcey dzieſięciu tyſiący talentòw, to ieſt więcey czterdzieſtu milionòw. Po znieſieniu Brutuſa y Kaſſiuſza, Partowie korzyſtaiąc z ſłabości rządzącego Wſchodem Marka Antoniego, ſtali ſię Panami Syryi y Paleſtyny, y Hyrkana w niewolą wzięli. Przez wſzyſtek ten czas woien domowych Rzymſkich, y zyſkòw, ktòre z nich odnoſili Partowie, Paleſtyna była wyſtawiona na łup, dla przechodu tylu woyſk ròżnych Narodòw, y dla naiazdòw Narodòw pogranicznych, a mianowicie Arabòw.

Pe-

Pewna ieſt, że nie co powſtała za Heroda. Przywròcił on iey pokòy, y doſtatki; był mocnym, bogatym, y wſpaniałym, ale nie można powiedzieć, żeby Zydzi byli za czaſu iego wolnemi. On ſam niebył wolny, lecz zupełnie podległy Ceſarzom Rzymſkim Był cudzoziemcem, rodem Jdumeyczyk, człowiek bez Religii, ktòrey utrzymował powierzchowność, iako narzędzie ſwey polityki. Zgubił naſtępſtwo naywyżſzych Kapłanòw ſprowadziwſzy z Babilonii nieiakiego Hanneela człowieka podłego, acz pochodzącego z Kapłańſkiego pokolenia, po ktòrym niebyło naywyżſzych Kapłanòw,

Jos: xv. ant: c. 1.

nòw, tylko ci, y tyle, ktòrych chcieli, y iak długo ich mieć chcieli Krolowie.

Po śmierci Heroda iuż żadney mocy nietrzeba liczyć w ziemi Judzkiey. Jego Synowie nie utrzymali fię, iak tylko przy częściach Krolewftwa, y tò niedługo, a ziemia Judzka miała Rządcòw Rzymfkich Syryifkiemu Prokonfulowi podległych: Nakoniec z Oyczyzny wygnani, y przyprowadzeni do takiego ftanu, w iakim ich do tych czas widziemy. Tu więc fą oftatnie czafy, w ktòrych należy ich uważać po wolności pod Symonem, y Afsamoneyczykami, aż do oftatniego pod Wefpezyanem upadku. Jeft to czafu prze-

przeciąg lat 200, ktòry zawiera naywiękfzą część Hiftoryi Machabeyczykòw, y całą Hiftoryą Nowego Teftamentu: a obyczaie Zydòw bardzo fą odmienne w czafie tym, od obyczaiòw poprzedzaiących czafòw.

XXXIII. Obyczaie Zydòw oftatnich czafòw.

Ci oftatni Zydzi byli pomiefzani z wielą Narodami. Niektòrzy z nich poofiadali po wfzyftkich kraiach, ktòre tylko fą pod niebem iak mòwi Pifmo. Wielu z nich przychodziło do ziemi Judzkiey, przynaymniey z nabożeńftwa dla uczynienia ofiar w iednym Kościele, w ktòrym ie wolno było fprawować. Nadto znaydowali fię co raz Poganie, ktòrzy nawracali fię, y zoftawali

Act: II.

Pro-

Prozelitami. A tak, mòwiąc właściwie, Zydzi nie byli iuż iednym Narodem używaiącym iednego ięzyka, y iednych obyczaiòw, ale wiele Narodòw zaczęło zgromadzać fię pod iedną Religią. Ci nawet, ktòrzy iefzcze mieſzkali w ziemi świętey byli pomieſzani z ròżnemi Narodami, z Jdumeyczykami, z Arabami, z Egipcyanami, z Fenicyanami, z Syryiczykami, z Grekami.

Wſzyſcy iednak Zydzi nieprzeſtali mieć fię za braci y wzaiemnie wſpomagać fię w ktòreykolwiek częſci świata rozproſzeni. Zachowywali gościnność względem wſzyſtkich Zydòw w podrò-

dròży zoſtaiących, y wſpierali iałmużną ubogich wſzyſtkich Prowincyi, ſzczegulniey iednak mieſzkaiących w ziemi Judzkiey. Ze ci, ktòrzy byli oddaleni, niemogli wypłacać w gatunkach dzieſięcin y pierwiaſtkòw, ani przychodzić do Kościoła na czynienie ofiar wewſzyſtkie Swięta, śpieniężali wſzyſtko, cokolwiek fię od nich należało Bogu, a te ſkładki zgromadzone czyniły wielki podatek, ktòry kòżda Prowincya corocznie poſyłała do Jerozolimy, na utrzymowanie ofiar, na żywienie Kapłanòw y ubogich. Te to ieſt złoto Zydowſkie, o ktòrym mòwi Cycero.

V. Jos: XIV. antiq: t. Pro flac:

Też ſame ſkładki trwały przez

przez wiele wiekòw po zburzeniu Kościoła. Głowa Narodu, ktòrego oni nazywali Patryarchą wyſyłał czaſem Senatorów poſpolicie przy nim mieſzkaiących, ktòrzy nazywali ſię Apoſtołami, to ieſt Poſłańcami. Ci obieżdzali Prowincye, odwiedzaiąc Synagogi zaſzczyceni władzą nad temi, ktòrzy u nich byli przełożonemi, tudzież nad ſtarcami y Miniſtrami, a razem odbierali ten podatek, y oddawali go Patryarſze. Ale Ceſarze Chrześciańſcy, zabronili im tego. Patryarchowie przychodzili do tey godności przez naſtępſtwo tak dalece, że częſtokroć były to dzieci. Wracaiąc ſię do czaſu, gdy ieſzcze

Epiph: hær: 30. n. 4. 7. 11.

L. IV. Cod: de Judæis.

ſzcze ſtała Jerozolima, Zydzi mieli po Prowincyach Głowy ſwego Narodu, nazwanych po Grecku Etnarkami, ktòrzy ich ſądzili podług ſwego Prawa. Między innemi Egipſcy ſą nayſławnieyſi.

Hier: in Iſai: lib. 4.

Strab: l. 17.

W ziemi Judzkiey Zydzi byli rządzeni przez Radę ſiedmiudzieſiąt ſtarcòw, ktòrych Greckim imieniem zepſutym nazywano Sanedryn, y ci to ſą ſtarcowie Ludu, o ktòrych ieſt mowa w Ewangelii. W kòżdey Synagodze, był ieden Głową Synagogi, albo Arcy-Synagog iako czytamy w Ewangeliach. Byli Kapłani czyli ſtarcowie, także Dyakonowie czyli poſługuiący na-

Epiph: hær: 30. n. 2.

Luc: iv. 20.

Cę zwa-

zwani Hazanin, ktòrzy pilnowali Synagogi, y podawali xięgę nauczycielowi, ktòry nauczał. W kòżdym także mieście było dwudziestu trzech Sędziòw, iako iuż powiedziałem. Do tego to albowiem czasu naybardziey należy stosować to wszystko, co mòwi Talmud, o formalności Sądòw, y o wykonywaniu sprawiedliwości.

Cod: Sanhedr: Macconth:

Zydzi Judzcy bawili się uprawą roli, chowaniem bydła y ekonomiką wieyską. Znayduią się niektòre medale czasu Machabeyczykòw, na ktòrych są kłosy zboża, y miary dla pokazania żyzności kraiu, y dla zaszczytu, ktòry oni sobie zakładali w rolnictwie. Tak to

V. Veles: in Eus: VII. 10 Pallad. de vita Chr:

Pismo

Pismo maluie nam szczęśliwość Królewstwa ~~Salomonowego~~ Simeonowego. *Kòżdy spokoynie uprawiał rolę swoią. Ziemia Judzka była urodzayna, a drzewa wieyskie dźwigały owoce. Starcowie siedząc na mieyscach swoich radzili o dobru kraiu. Młòdź przybierała się w odzież woienną. - - Pokòy królował w całym kraiu, kòżdy się zabawiał pod swoią winnicą, y pod swym drzewem figowym, y od nikogo nie miał przeszkody.* Auktor Eklezyastyka, ktòry żył około tego samego czasu, nieopuścił ostrzedz o tey powinności; *Nie miey wstrętu*, mòwi, *do pracy ciężkiey y do rolnictwa, ktòre ustanowił Nay-*

1. Macc: XIV. 8. &c.

Eccl: VII. 16.

wyższy. Grunt obyczaiów nie odmienia fię w kòżdym Narodzie. Byli ieſzcze na òw czas znaczni rolnicy w Sycylii y we Włoſzech: zawſze fię znaydować będą myśliwi między Niemcami.

Naywiękſza część Przypowieści Ewangelicznych wzięte fą z życia wieyſkiego. Siewacz dobrego ziarna, kąkolu, winnica, drzewo dobre, drzewo niepożyteczne, owca zabłąkana, dobry Paſterz; a to nayczęściey mòwiąc w miaſtach y w ſamey Jerozolimie. Prawda ieſt, iż wiele Przypowieści pokazuią nam, że handel pieniężny był poſpolity u Zydòw, że byli Bankierowie y Lichwiarze z profeſsyi fwoiey.

iey. Wielu z pomiędzy Zydòw znaydowało fię Celnikòw, to ieſt ktòrzy cła y inne wybierali podatki, chociaż to na nich ściągało publiczną nienawiść. Mamy ieden ſławny przykład Jòzefa Syna Tobiiaſzowego, ktòry pod Ptolomeuſzem Epifanem, ſtawſzy fię urzędownym Poborcą podatkòw całey Syryi y Fenicyi, niewypowiedzianie fię wzbogacił. *Jos: XII. antiq: 4.*

Jeśli fią między Zydami znaydowali Bankierowie y Lichwiarze, tym bardziey znaydowali fię Kupcy, tak hurtownicy iako y Przekupnie; y tak te dwa gatunki fą wyrażone w Eklezyaſtyku, gdy mòwi, że fię mu zdaią niebeśpieczne, że trudno aby *Eccl: XXIV. 28.*

kupiec

kupiec uniknął niesprawiedliwości, y żeby przekupień nie zgrzeszył przynaymniey
Ibid: 27. & 28. ięzykiem. Wraca się ón do samego zdroiu tey złości, y przydaie, że chciwość bogactw zaślepia ludzi, y
Ibid: XXVII. 2. wtrąca ich w zbrodnie, że większa część Kupców właśnie iakby pod zakładem, ubiegaią się do grzechu. Tym sposobem Bóg przypominał Ludowi swemu starożytne obyczaie, pokazuiąc im mocne przyczyny, dla których ich Oycowie kupiectwem pogardzali.

Lecz mało kto z nich korzystał z tych nauk, y po ich zupełnym odrzuceniu, coraz się bardziey oddalali od prostego y naturalnego sposobu, któ-

którym żyli Izraelitowie. Oddawnego czasu Żydzi całe nie maią gruntów, y zupełnie zaniedbali rolnictwo. Żyią tylko z samego handlu, y to ieszcze nayłakomszym sposobem. Są przekupnie handlarze y lichwiarze; całe ich maiątki są na pieniądzach y sprzętach, a zaledwie niektórzy w miastach maią swoie domy własne.

Wielu z nich wzięli się do sztuki lekarskiey, a to ieszcze od owych czasów o których tu mówię. To samo pokazuie Eklezyastyk, zalecaiąc tey umieiętności użyteczność, y lekarstwa. *Eccle: XXXVIII.*
Wspomina się w Ewangelii o iedney niewieście, która wiele ucierpiała od różnych *Marc: V. 26.*

Leka-

Luc: VIII. 43. Lekarzòw, y ſtraciła cały
Eccle: XXXVIII. 15. ſwòy maiątek na lekarſtwa. To co potym mòwi Ekle-
zyaſtyk o wielkiey pilności, ktòrey wyciąga nabycie mą-
drości, zdaie ſię oznaczać, że nauczyciele y Piſarze,
cały czas ſwòy na naukach
Ibid: trawili, ale pokazuie razem potrzebę rzemioſł, a zatym iuż od owego czaſu wielu było między Zydami rze-
mieślnikòw. Apoſtołowie, S. Jòzef, y Jezus Chryſtus, znakomitemi ſą tego przy-
kładami, a co ieſzcze więcey ieſt godnego uwagi, że y Paweł świety, acz w na-
ukach wychowany, umiał iednak pewne rzemioſło.
Thalm: Zydzi powiadaią toż ſamo o nayſławnieyſzych ſwoich Rabinach. W ten

XXXIV. Sekty y Zabobony.

W ten czas zaczęły ſię różne ſekty. Pod Jonatą Synem Matatiaſza, byli iuż Faryzeuſzowie, Sadukeuſzowie, y Eſseniuſzowie. Faryzeuſzowie do Piſma świętego łączyli podania Oycòw, y trzymaiąc w gruncie naukę dobrą, przydawali do niey nieſkończoną liczbę zabobonòw. Wierzyli że przeznaczenie, albo raczey Opatrzność wſzyſtkim rozrządzaiąca, nie iako zależała od ich wolney woli. Sadukeuſzowie wolney woli wſzyſtko przypiſywali. Piſmo tłumaczyli co do ſłowa utrzymuiąc, że nieobowiązywało ich bynaymniey wierzyć, ani zmartwychwſtania, ani duſzy nieśmiertelnosci,

Ioſ: XIII. antiq: 9. XVIII. 2.

Act: xxiii. *8.* ności, ani też że są Aniołowie y Duchy, a zatym służyli Bògu tylko dla nadgrody doczesney, y rozpasywali się na wszelkie roskoszy cielesne. Nie wielką oni między sobą mieli zgodę, małą mieli powagę w Narodzie, ale sami byli naycelnieysi z Narodu, wielu nawet y z pomiędzy Kapłanòw. Pospòlstwo bardziey sprzyiało Faryzeuszom, wielką powierzchownie udaiącym pobożność, a *Jos:* 1. Kròlowa Alexandra, wielką *Guer:* 4. im moc nadała w czasie opieki swych Synòw.

Sekta Esseniuszow była szczegulnieysza. Unikali oni miast wielkich; dobra ich były wspòlne, pokarmy bardzo proste. Wiele czasu trawili na

na modlitwie y rozmyślaniu Prawa. Sposòb ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Prorokòw y Rehabitòw. Niektòrzy z nich nawet zachowywali wstrzemięźliwość czyli bezżeństwo, prowadzili życie całe na bogomyślności, y tak doskonałe, że wielu z Oycòw świętych poczytali ich za Chrześcian.

Faryzeuszowie żyli w pośrzòd świata mocno ziednoczeni z sobą, życie prowadzili na pozòr proste y ostre, lecz wielu z nich do swego interesu przywiązani, ambitni, y chciwi. Chełpili się *Matt:* naywiększą punktualnością xxiii. 23. w powierzchownym pełnieniu Prawa. Oddawali dziesięciny nie tylko z pożytkòw

kow znacznych, ale też z naylichszych ziół z kminu, mięty y anyżu. Z naywiększą troskliwością umywali się, y zawsze czysto trzymali kielichy, narzędzia, y wszystkie swoie sprzęty. Szabas obchodzili z takiemi szkrupułami, że poczytywali za zbrodnią Jezusowi Chrystusowi, iż nie co w błocie zmaczał koniec palca swego, a iego Uczniom, że przechodząc zrywali kłosy, y ziarna z nich wytarł szy iedli. Często pościli, nie którzy dwa dni na tydzień, w poniedziałek y we czwartek. Totafot, y Zizit, nosili większe, niżeli pospolicie noszono. Totafot są to pisma zawieraiące niektòre kawał-

Jo. IX. 16.
Matt: XII. 2.
Luc: XVIII. 12.
Matt: XXIII. 6.
phylactaria & fimbrias.

kawałki wyięte z Prawa, które się przywiązuią na czele, y na ramieniu lewym, podług przykazania, ażeby zawsze mieć Prawo Boskie przed oczyma y w ręku. Zizit są to niby kutasy różnych kolorów, które przykazano im nosić w końcach płaszczów, dla widocznego przypominania Praw Boskich. Noszą y teraz Zydzi te powierzchowne znaki Religii, idąc do Synagogi, ale to w dni tylko powszednie. W Szabas y w Swięta, mòwią, że nie maią potrzeby tego przypominana.

Deut: VI. 8. *Num:* XV. 38.

Buxtorf: Synag: Judæ: c. 4.

Faryzeuszowie dawali iałmużny publicznie, użòłciali sobie twarze, żeby się wydawali bardziey spościałemi.

Matt: VI. 2. 5. 16.

Dotk-

Dotknąć ſię ich będąc nieczyſtym, było to wielką im krzywdę uczynić, mieli zaś oni za nieczyſtych, nietylko Pogan y iawnogrzeſznikòw, ale też tych wſzyſtkich, ktòrzy iaki nienawiśny im urząd ſprawowali. Nakoniec wielu z nich dla intereſsu tylko okazywali pobożność, ażeby piękne mowami zwodząc lud *Matt: xxii. 14.* proſty y niewiaſty, bogacili ſię z ich maiątku, a podpozorem, że byli Ludem Bòſkim y ſtròżami iego Prawa pogardzali Grekami, Rzymianami, y wſzyſtkiemi Narodami świata.

Widziemy ieſzcze y teraz w xięgach Zydowſkich, te podania w wielkim od Faryzeu-

zeuſzòw miane ſekrecie piſanych około ſtu lat po Zmartwychwſtaniu Jezuſa Chryſtuſa. Niepodobna żeby w inſzych wychowani zdaniach mogli byli myśleć o tak nikczemnych wątpliwościach, iakiemi napełnione ſą te xięgi. Naprzykład, czy wolno w Szabaſz wſieść na oſła prowadząc go do wody, czy też go w ręku prowadzić należy? Czy można *Butorf: Synag, c. 11.* iść po roli świeżo zaſianey z przyczyny że może przypadkiem ziarno iakie przylgnąć do nogi, potym ſię odtrząſnąć, co byłoby zaſiewać? czy godzi ſię w tenże dzień napiſać tyle liter, ileby mogły uczynić zdanie iakie? czy wolno ieść iaie tegoż-

goż ſamego dnia zniefione? Względem oczyſzczenia z chleba kwaſzonego przed Wielkonocą, czy trzeba oczyſzczać znowu dòm, zobaczywſzy, że myſz przebiegła z odrobiną kwaſzonego chleba? czy można zatrzymać w ten czas w domu papier iaki kleiony, lub plaſter w ktòry chleb wchodzi? czy godzi ſię ſpaliwſzy chleb kwaſzony, ieść potrawy, ktòre ſię gotuią przy tych ſamych węglach? y milion innych przypadkòw ſumnienia tego gatunku, ktòremi Talmud y iego wykłady ſą napełnione.

A tak Zydzi zapomniawſzy wielkości y ſzlachetności Prawa Boſkiego, a przywią-

wiązawſzy ſię do rzeczy nikczemnych y podłych, ſtali ſię ludem proſtym y grubym w porównaniu z Grekami, ktòrzy w ſzkołach ſwoich daleko pożyteczniejſzemi y wyżſzemi tak z Fizyki iako y nauki obyczaiowey bawili ſię zapytaniami, y ktòrzy ieżeli niemieli cnòt, to przynaymniey mieli obyczayność y ludzkość.

Zawſze iednak znaydowali między Zydami, ktòrzy ciekawſi od inſzych, ſtarali ſię dobrze mòwić ięzykiem Greckim, czytali xięgi Greckie, ćwiczyli ſię w ich naukach, iako to Grammatyce, wymowie, y Filozofii. Taki był Aryſtobul Filozof Perypatetyk Nauczyciel Pto-

lomeuſza Filometora; tacy byli Eupomel, Demetry, y dway Filonowie. Niektòrzy też byli, co piſali Hiſtorye Greckie y ſpoſobem Grekòw, iako Jazon Cyreneyſki y Auktor drugiey xięgi Machabeyſkiey, ktòry ią ſkròcił, tudzież Jòzef òw ſławny Dzieiopis. 2. Mac. II. 24.

Naywięcey Zydzi w Alexandryi uczyli ſię nauk Greckich. Inni Zydzi przeſtawali na mòwieniu po Grecku, żeby tylko mogli być rozumiani, to ieſt mòwili zbyt po proſtu, y zawſze naciągali nakſztalt ſwego rodowitego ięzyka, y takim to grubym ięzykiem piſane ſą tłumaczenia Starego Teſtamentu, y oryginał Teſtamen-

mentu Nowego. Apoſtołowie y Ewangeliſtowie będąc kontenci z iaſności y krótkości ſtylu, gardzili wſzelkiemi ozdobami ięzyka, y tego tylko używali, co mogło pomagać do łatwieyſzego poięcia poſpòlſtwu w ich Narodzie, tak dalece, że trzeba umieć po Hebrayſku y Syryiſku, żeby można rozumieć ich ięzyk Grecki.

Tych oſtatnich czaſòw bardzo wyćwiczeni byli Zydzi w czytaniu Prawa, y całego Piſma świętego. Nie przeſtawali na tłumaczeniu go co do ſłowa, ale znaydowali w nim znaczenia pod figurami y podobieńſtwy. Widzieć to nie tylko z Nowego Teſtamentu y z Piſm

Oycòw naydawnieyſzych piſzących przeciwko Zydòm, ale też z xiąg Filona, z Talmudu, y z naydawnieyſzych Prawa wykładòw Hebrayſkich, ktòre oni nazywaią, wielkie Geneſis, wielkie Exod, y tak o innych. Te zdania pod podobieńſtwy y figurami wyrażone, mieli oni z podania Oycòw ſwoich.

Lecz biorąc w ogòlności, obyczaie Zydòw w tych oſtatnich czaſach, były bardzo zepſute. Głupie hardzi, że pochodzili z krwi Abrahama, y nadęci obietnicami Krolewſtwa Meſsyaſza ktòre znali, że ſię iuż zbliża, mniemali, iż też Krolewſtwo będzie pełne zwycięſtw y po-

y pomyślności doczeſnych. Naywięcey ich było intereſſowanych, chciwych, y ſkąpych, mianowicie Faryzeuſzowie po większey części hypokryci. Zawſze wiarołomni y lekkomyślni, zawſze prędcy do buntu y rokoſzy pod pozorem zrzucenia z ſiebie iarzma Pogan. Nakoniec byli gwałtowni y okrutni, iak ſię pokazuię z mąk, ktòre zadawali Jezuſowi Chryſtuſowi y Apoſtołom, tudzież z nieſłychanych złości, ktòre wyrządzali iedni drugim, tak w czaſie całey woyny domowey, iako też pod czas oſtatniego oblężenia Jerozolimy.

Mię-

XXXV. Prawdziwi Izraelitowie.

Między tym atoli Narodem dochowane zostało podanie Cnoty, Nauki, y Religii. W tym ostatnim czasie ten Naród miał ieszcze u siebie rzadkie przykłady świątobliwości. Swięty Zachariasz y S. Elizabet żona iego, S. Józef, S. Starzec Symeon, Anna Prorokini, Nathanael, S. Nauczyciel Gamaliel y tylu innych wyrażonych w Historyi Nowego Testamentu. Wszystkie te święte Osoby, a ogólnie wszyscy Zydzi duchowni, obrzezani tak co do serca iak y co do ciała byli Synami Abrahama, bardziey przez naśladowanie iego wiary, niżeli przez rodowitość. Wierzyli naymocnieyszą wiarą we

we wszystkie Proroctwa y obietnice Boskie. Czekali w cierpliwości odkupienia Izraela, y Krolewstwa Messyasza, ktòrego niewymòwnie pragnęli, ale wiedząc dobrze, iż nienależało nadziei swoiey granic zakładać na tym życiu, wierzyli Zmartwychwstanie, y Krolewstwo Niebieskie. Przetołaska Ewangeliczna znayduiąc ich w tak świętym przygotowaniu, łatwo z prawdziwych tych Izraelitòw mogła zrobić doskonałych Chrześcian.

KONIEC.

POCZET ROZDZIAŁOW

I. *ZAMIAR tego Dzieła.*
II. Część Pierwsza. *Patryarchowie. Ich Szlachetność.*
III. *Ich dobra y zabawy.*
IV. *Oszczędność.*
V. Część Druga. *Izraelitowie. Ich Szlachetność.*
VI. *Zabawy. Rolnictwo.*
VII. *Gatunek ziemi świętey, y iey żyżność.*
VIII. *Dobra Izraelitòw.*
IX. *Sztuki y Rzemiosła.*
X. *Ich odzienia.*
XI. *Sprzęty y Pomieszkania.*
XII. *Pokarmy.*

XIII. *Oczyszczenia.*
XIV. *Małżeństwa, Zony.*
XV. *Wychowanie dzieci, ćwiczenia ich y Nauki.*
XVI. *Obyczayność Izraelitòw.*
XVII. *Uciechy.*
XVIII. *Załoba.*
XIX. *Pogrzeby.*
XX. *Religia.*
XXI. *Posty, Szluby.*
XXII. *Prorocy.*
XXIII. *Bałwochwalstwo.*
XXIV. *Stan Polityczny.*
XXV. *Powaga Starcòw.*
XXVI. *Zawiadowanie sprawiedliwością. Brama.*
XXVII. *Woyna.*
XXVIII. *Krolowie.*
XXIX. Część Trzecia. *Zydzi. Niewola.*

ROZDZIAŁOW

XXX. *Powrót Zydów y ſtan ich pod Perſami.*
XXXI. *Stan Zydów pod Macedończykami.*
XXXII. *Krolewſtwo Aſsamoneyczykòw.*
XXXIII. *Obyczaie Zydów oſtatnich czaſòw.*
XXXIV. *Sekty y zabobony.*
XXXV. *Prawdziwi Izraelitowie.*



BIBLIOTHECA SEMINARII ARCH. IN BIAŁYSTOK
Nr. S-1180

Dopełnienie 3 y 15 — o Skryptworstwie Zydow — . . . —

Skrybowstwo Zydow powzięte było na własciwy onego koniec, to iest na pożytek religii — Co tylko mamy pewnego w piśmie S.. są to albo pienia, ktorymi wżywanie Swey skłonności dla wyrażaią, albo zbior zdań stężyeych do nauki. Kiiga Joba iest to nayslawniey ſzych. rymopiſtwem, obydwa te zamiary zamyka w ſobie — gdy do tego cała dąży, azeby do zrzodeł ze nayswiętſzych ludzi chrześcianſtwo Bog dostarczyła, nie izby Ich karał, ale żeby ſch choty dozrał — Salomona Przypowieści, iako y Psalmow wiele, same tylko obyczaynoſci reguły przepisuią, większa ta

liczba

tychze psalmow iako i pieśni
wszystkie w piśmie S. znayduiące vczucia Duszy ku Bogu
wyrażaią — Malują się w nich
rożne namiętności człowieka.
Co czyni poezyą żydowską tak
żywą i pełną figur. Mowiące Osoby często wprowadzone bywaią w niey — Dopiero Prorok mowi — zaraz Bog
potym mgł sprawiedliwy, albo niezbożny, często także rzeczy żyiące rzeczy — Jako żywemi kolorami opisuie się Bog maiestatu — siedzący na cherubinach, na obłokach unoszący się
spoyrzeniem swoim ziemię wstrząsaiący — Cząstych używaią Ty
mopisowie S. podobieństw z
rzeczy naypospolitszych — w
kraiu swoim. Coż w Sa-

stynie powszechszego był zajęcia
iako pasterz, rzeźnik — Styl
Styl żydow poetycznych tak od
prozy iest rożny, iż iakoby inny
ięzyk wydaie się — Nie dosyć
nale umieiący ięzyk hebrayski
wyrozumie początek y Księgi
Księgi Joba — słowka nie poymie
bynaymniey — Przyczyna tego
cząstych, gęstych używanie
przenośni w poetycznym styl
cząstsze powtorzenia tychże słow
znayduią się w poezyi żydowskiey niż w prozie tegoż ięzyka
Każdy Psalm y pieśń Zupełny
w sobie opis zamykaią — całem ieden po drugim ięzyku na
tenże wyrażaią. iako psalm.
102. 103. 104. 105. y 106.
albowiem psalm. 102. uwielbia
Boga, za dary łaski odebrane,

psalm 103. za dary natury, 104. za-
odebrane od Boga dobrodźiystwa-
ros- wzywa odpuszczenia win
swoich y obydwa te psalmy ii-
dą nesz prowadzą- w 106. Psal
mista dźiki Bogu czyni i-
mieniem wszystkich Ludźi
za pomoc Boską w przygodach
naywiększych — Co się dotycze
wymowy Poezyi Żydowskiey
o niey zdania nikt dać nie
może tylko kto dostatecznie
na wiadomość wszystkich
taiemnic ięzyka hebrayskie-
go — z tłomaczonych pism
na inny ięzyk, sądzic się
można ani poznac gu-
tey piękności onego, zwła-
szcza w Psalmach proroc-
ka zadna przykrych
Vulgata alboweim nie za-

wiera psalmow prozą z he-
brayskiego tłomaczonych ale
z greckiego to tłomaczow- Sam
Żydzi iuż teraz nie mogą
się chlubic z tego żeby rzadkie
poezyi swoiey poznawali. Al-
bowiem gdy ięzyk hebrayski
stad się nie zywym, zagięcia
wiadomości iak się wyma-
wiały słowa- iakie były w
wierszach liczba, i składa
ty- w nayrzadszey w poezyi
skrosy dodaie- — — — —

Geografia Patryarchow albo pierwszych Wiekow Świata

W teyże Geografii uważaią się
mianowicie 13 Krainy Azyi za
chodniey, które są Zawarte mię
dzy morzem czarnym albo Pon-
tem Euxynskim- Morzem Kaspij-
skim,- częścią Wschodnią
morza

mona wzdłuż ziemnego. morzem
czerwonym i gorzem Perskim.
w tey to prześlicznej Ziemi ży-
ły ich one czyny opisane w
księgach Moyżesza — za cza-
sow Patryarchow —
Znayduią się na niey na Połno-
cny Kraie: Armenia: na Wsch-
rey wschod Medya na zachod
Arya mnieysza.
We Srzodku. 6 Krayow. Kraie
Chananeyskie — Fenicya —
Kraie Aram albo Syrya — Me-
zopotamia — Assyrya. Babylon
Na wschod Kraie Elamu albo
Persya — Na południe Egypt
i Arabia —
Na zachod. wyspa Cypru —
Miejsca Krajow ktorych
te mowa nayslawnieyszy
względem historyi pier-
wszych Wiekow są nast
puiące ——— ———

T. w — Armenii —
Eden — Kraina gdzie był Raj
ziemski — Nayprzodzieysze iest
zdanie ze ten Raj był w Ar
menij — tam bowiem znayda-
ią się Zrzodła 4. rzek o kto-
rych mowi Moyżesz. to iest
Eufratu. Tygrysu. Firon y Jehon
Ararat. gora wysoka na ktorey
zastanowiła się Arka po potopie
w ktorey był Noe z trzema Syna-
mi. Japhetem. Semem i Cham-
ktory za Cycami Narodow po
pobpiel —
Jafet starszy. miał 7 Synow — Go-
mera. Magoga — Madai — Jawan
Tubal — Mosoch — y Thiras —
Sem miał 5. Synow — Elam —
Assur. Arfaxad — Lud: Aram
Cham zaś miał 4 Synow — Chus
Mezraim — Fut y Chanaan —
Lud. czwarty Sema Syn miał swo
ią dzielnicę w części Zachodniey
Armenij

ny Eufratesa zrodlec od ktorego
poszli podobno Lidyi cerkownie sto
wny lud w Azyi mniey szey-
Arfaxad 3 Syn Sema zden z prze
kow Abrahamy zdaie sie ze mie
szkal na poludnie Armeny. Jego
potomkowie przez Jektana zdzi
przebyli Persyą i zedli poszli
do Indyi drudzy do Arabii pole
dniowey - gdy tym czasem powsta
cy z Falega zostali przy Tygrysie
i w Mezopotamii polnocney
z kad Bog wezwal Abrahama
od ktorego pochodzą Hebrayczyy
i nie Ktory Arabowie zwlaszcza
Izmaelitowie -

Na polnoc Armeny osiadł Magog
Snuy Syn Jafeta Oyciec Scyfow
tow - ktorzy za dawnym ludem
Azyi polnocney z Europy

II w Medyi.

Madai trzeci Syn Jafeta iest Oy
cem Medow - ktory sie przeciw zlą
czyli z Persami - Stawnym tam
miasto Ekbaktan. patrz Xięge Jobia

III. w Azyi mniey szey.

Gomer Snuy Syn Jafeta, mieszkał naprzod w Azyi polnocney
blisko Pontu Euxinum, z tego
iego plemie przeszło do Europy
przeto Oni maią bydź poczytani
za nayprzemszych mieszkańcow
Hungaryi. Niemcow. i Anglow
i Gallow &c -

Jawan - 4 Syn Jafeta miał swo
dzielnic wposzod Azyi mniey sze
i był oycem Grekow albo Jon -
czykow - ktory przybywszy do
Europy przez wyspy Archipelagu
zaludnił greczą. Italią południową
Thyras 7 Syn Jafeta oyciec Tra -
kow, osadził się w części Europy
bliższey Azyi mniejszey przy Pon
tydzie albo morzu Czarnym
Tubal y Mosoch - 5 y 6 Syn
Jafeta, osadzili się między Ar -
menią i Pontem Euxynskim
byli obyczaiami narodow spokrew
nionych z Scytami - Stawnie

sze miasta Azyi mniejszey byty
Tars. i Iconium - i t. d.

IV. O Krayu Chananeyskim nazwanym Judea.

Patrz opis tey Krainy na początku tey Księgi

V. w Fenicyi.

Nawdy ktore w niey mieszkały nazwane są w Pismie S. Chananeyskiemi - Grecy ie nazwali Fenickiemi z przyczyny palmow ktore tam znaleźli - był to Nayod. handlem bawiący się - Stawni są przez ze gługę - i osady swoie około około morza Srzodziemnego przyszli Sydon y Tyr nayczelniejsze miasta w Fenicyi. Sidon zabkyd Syn Chanaana Starszy -

VI. w Krajach Aramejskiemi

Aram 5. Syn Sema mieszkał w tych Krajach - i ztąd i w około mieszkali - W Syryi stawni gory Libanu - 2. miasta Syryi Damas - Antyochia - Palmyra - teraz całkiem zniszczone -

VII. w Mezopotamii -

Przeszedszy Senaar na południe tam wieży Babel zostawioney mysleli - ale Bog pomieszał im języki

Ur na północ - ojczyzna Abrahama Haran. Tam umarł Thare ojciec Abrahama - z niego powołany Abraham od swojey rodziny - Chaborasst: nad widzeniem rzeki w iey pobliżu -

VIII. w Asyryi.

Assur z Syn Sema miał tę krainę w dziedzictwo, i dał Jey to Imie - Assyryiczyk z Babilonczykami zostawali pierwszym Państwem Monarchią - 2. miasto Ninive -

IX w Babilonii

Wieża Babel - przy ktorey rozproszenie Ludzi pochodzących z trzech Synow Noego - Syno Sema osadzili się w środku, Chama ku Południowi, w Afryce - Jafeta na Zachod, i w Europie - Elus Syn starszy Chama mieszkał w Baby

xic z swoiemi Dziecmi – Kiedy się
potym wzposzły miàmowicie po
Arabij, z kąd przybyli do Assyr.
Jeszcze iest kray natwissiem Cypru.
Nemrod Syn Chusa zabrał Babylon.
W Kraju Sam ad. Persyi.
Sam Syn Starszy Jema, miał w
posiadłe ten Kray – w nim za
czasu Abrahama – był Król mo-
cny Chodor-Lamor – Suza Sto-
lecne miasto –

XIII Egipcie

Mezraim Syn Chama Drugi mie
szkał w tym Kraju – z tąd
Państwodawstwo wyniknęło.
Phut trzeci Syn Chama w Afryce
osadowił się zkąd teraz Barbarya.
Jestem część wschodnia niższego Egiptu.
Rameses miasto wybudowane od Ży-
dow w czasie niewoli –
Tamże gdzie Egipcianie Mojżesza
cuda czynił
Memphis stolica drugą Egiptu –
Alexandrya stołeczna poźniey –

XII. w Arabii

Chus Syn Starszy Chama miesz-
kał w tych Krainach
o Moabitach – Jozuego xięgach
Madyanitach patrz Liczby k. 32.
w cz. Pierwszy tey Xięgi –

Genealogia Jezusa Chrystusa –
Podług S. Mateusza – Pod. S. Łuka
Rozd. I. 23.
c. 1. v. 1. &c. –

Dawid.

Salomon. Natan
Roboam. Mathata.
Abia Menna
Asa Melcha.
Josafat. Eliacim
Joram. Jonam
Ochozias Joseph –
Joas Juda
Amasias. Simeon –
Ozeas Levi
Joatham. Mathat
Achaz Jorim
Ezechias, Eliezer
Manasse. Jesus